Wacław Jaroszyński jest autorem licznych publikacji, dotyczących dziejów ziemi hrubieszowskiej i losów jej mieszkańców, m.in. artykułu *Władysław Czachórski artysta-malarz, 1850—1911*, zamieszczonego w „Kalendarzu Lubelskim" w 1982 r. oraz innych drukowanych na łamach „Sztandaru Ludu" i „Tygodnika Zamojskiego".

Siedem wieków Grabowca jest pokłosiem zainteresowań i badań Autora nad dziejami dawnego miasta królewskiego w ziemi bełskiej — Grabowca, o którym wzmianki pojawiły się już w 1268 r., do drugiej połowy XVII w. był centrum politycznym i gospodarczym dość rozległego terytorium, w 1807 r. stał się miastem prywatnym, a w 1869 r. przemieniony został w osadę.

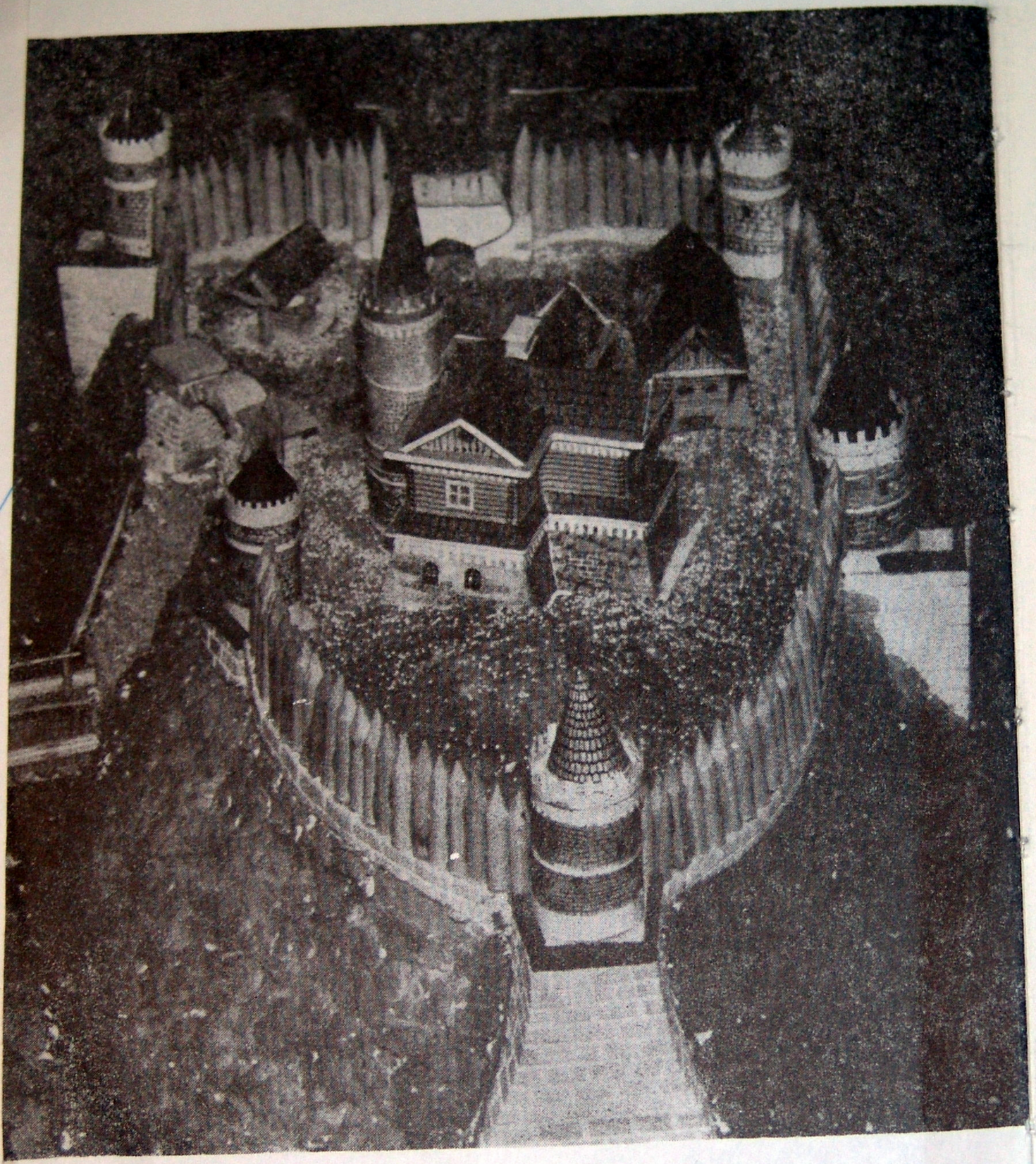
Książka stanowi pierwszy syntetyczny zarys historii Grabowca. Jest zachętą do poznawania dziejów ziemi ojczystej, pomocą w zrozumieniu dzisiejszego dnia osady uwarunkowanego tradycją historyczną i świadectwem patriotyzmu lokalnego w najlepszym tego słowa rozumieniu.

Wacław Jaroszyński SIEDEM WIEKÓW GRABOWCA

Wacław Jaroszyński

SIEDEM WIEKÓW GRABOWCA

Wydawnictwo Lubelskie



Wacław Jaroszyński

SIEDEM WIEKÓW GRABOWCA

Wydawnictwo Lubelskie

Opracowanie graficzne
MIROSŁAW ZDRODOWSKI-ZDROZDOWSKI

Indeks osób
KATARZYNA DARWAJ-DROPKO

Redaktor
ANNA WÓJCIK

Redaktor techniczny
TOMASZ BIELSKI

Fotografie
Tadeusz Halicki, Zbigniew Jaśkiewicz, Benedykt Józefko, L. Sokołowski, Andrzej Polakowski oraz ze zbiorów Muzeum Czartoryskich w Krakowie, AGAD, WAPL, Kroniki Gminy Grabowiec, Autora

Mapy
JOANNA FĄFROWICZ-WYPYCH

Wydano na zlecenie Urzędu Gminy w Grabowcu przy pomocy finansowej Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu

CIP — Biblioteka Narodowa

Jaroszyński Wacław
Siedem wieków Grabowca / Wacław Jaroszyński. — Lublin: Wydaw. Lubelskie, 1991

ISBN 83-222-0561-9

© Copyright by Wacław Jaroszyński, Lublin 1991

WYDAWNICTWO LUBELSKIE · 1991
Wydanie I. Nakład 930+70 egz.
Ark. wyd. 17,9. Ark. druk. 16,25+4 (wkładki z ilustr.)
Oddano do składania w marcu 1988 r.
Podpisano do druku w styczniu 1991 r.
Druk: Białostockie Zakłady Graficzne, Białystok, Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 2.
Zam. 630/88

WSTĘP

Grabowiec, dawne miasto grodowe w województwie bełskim, jest dziś osadą gminną w województwie zamojskim. Wymieniony w publikacji *Miasta polskie w Tysiącleciu* jako jedna z najstarszych organizacji wczesnomiejskich, należy do miast nie mających swojej monografii.

Potrzebę historycznego opracowania dziejów Grabowca odczuwali najbardziej miłośnicy przeszłości osady, pragnący poznać różnorodne procesy rozwojowe, jakie dokonywały się na terytorium ziemi bełskiej. Okazją do napisania niniejszej książki stała się 700 rocznica istnienia Grabowca i informacji o nim na kartach kronik, która przypadała na rok 1968. Inspiracją była przynależność jej autora do Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego, patronowało zaś temu przedsięwzięciu społeczeństwo i władze Grabowca.

Odtworzenie historii Grabowca i losów jego mieszkańców nastręczyło wielu trudności, wymagało bowiem licznych poszukiwań w archiwach krajowych i zbiorach rękopiśmiennych bibliotek, a także penetracji materiałów publikowanych.

Dzieje Grabowca do połowy XVII w. znane są dzięki badaniom prowadzonym nad przeszłością i rolą miast w powiece bełskim przez Henryka Stamirskiego (*Powiat grabowiecki w 1472 r.*) oraz Maurycego Horna (*Kryzys gospodarczy powiatowego miasteczka Grabowca w ziemi bełskiej w I połowie XVII wieku i walka jego mieszkańców z uciskiem feudalnym; Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w I połowie XVII wieku*). Wiek XVIII jest przedmiotem badań Krystyny Wróbel-Lipowej (*Kultura materialna miast królewskich województwa bełskiego w XVIII wieku. Dubienka, Grabowiec, Horodło, Tyszowce*). Niektóre wydarzenia z jego przeszłości, szczególnie te bliższe naszym czasom, były zaś wzmiankowane w różnych pracach naukowych i popularnonaukowych, a także artykułach prasowych.

Najstarsze przywileje miejskie, łącznie z dokumentem przeniesienia Grabowca na prawo magdeburskie (17 voluminów ksiąg miejskich), znajdują się w Archiwum Państwowym w Lublinie. W zbiorach tego archiwum znajdują się również księgi grodzkie powiatu grabowieckiego, księga grodzka horodelska, a w niej m. in. lustracja miasta z roku 1627, informacje o działalności trzech ostatnich burmistrzów, stosunkach prawnych i układach zwyczajowych między dworem a miastem, burmistrzami i

mieszczanami, oraz akta administracyjne z okresu powstania styczniowego.

Materiały źródłowe do dziejów miasta a potem osady Grabowiec z okresu Księstwa Warszawskiego (11 poszytów), Królestwa Kongresowego oraz akta Skarbu Koronnego (np. lustracje królewszczyzn) przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Dziejów osady nie udałoby się odtworzyć bez sięgnięcia do zbiorów Archiwum Kurii Lubelskiej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, Biblioteki KUL, a także zbiorów prywatnych oraz kronik współczesnych — gminy Grabowiec i miejscowego Koła ZBoWiD.

Monografia niniejsza skonstruowana została na zasadzie chronologicznej. Poszczególne jej rozdziały poświęcone są kolejnym etapom historycznego rozwoju Grabowca. W obrębie każdego z nich omówiono aspekty życia miejskiego charakterystyczne dla danej epoki — problem osadzenia miasta, samego przywileju lokacyjnego, historię herbu i pieczęci miejskiej, zmiany ustroju i przynależności terytorialnej, strukturę społeczną i wyznaniową. Nie wszystkie zagadnienia związane z dziejami Grabowca mogły być przedstawione z taką samą dokładnością. Nie zawsze pozwalał na to stan źródeł. Lata zaś okupacji potraktowano w sposób syntetyczny ze względu na mnogość faktów i zdarzeń. Wiele uwagi poświęcono współczesnym dziejom, omawiając zagadnienia polityczne, społeczne i kulturalne, istotne dla rozwoju Grabowca w czasach Polski Ludowej.

Dopełnieniem materiału zawartego w monografii jest *Aneks*, będący wyborem źródeł do dziejów Grabowca (dotyczy głównie lat 1447—1869) oraz bibliografia wydawnictw źródłowych i opracowań.

Ostateczny kształt uzyskała monografia dzięki cennym wskazówkom jej recenzentów i jednocześnie pierwszych czytelników — doktora Ryszarda Szczygła i profesora Józefa Mazurkiewicza.

Książka ta adresowana jest przede wszystkim do mieszkańców i miłośników Grabowca. Została napisana również z myślą o czytelnikach, dla których będzie źródłem informacji o przeszłości regionu, a dla innych pomocą w zrozumieniu dzisiejszego dnia osady uwarunkowanego tradycją historyczną.

NAJDAWNIEJSZY GRABOWIEC (1268—1447)

Znaleziska w okolicy Grabowca i na Górze Zamkowej. Pierwsza historyczna wzmianka o Grabowcu. Walki Kazimierza Wielkiego na Rusi Czerwonej. Ugoda z książętami litewskimi. Odbudowa miasta przez Ziemowita IV. Utworzenie parafii katolickiej. Prawo polsko-ruskie. Nadanie prawa magdeburskiego.

Encyklopedia Powszechna Orgelbranda z roku 1862 określa Grabowiec jako starożytną osadę. Nieznany zaś autor notatki zamieszczonej w „Życiu Lubelskim", opisując Górę Zamkową w Grabowcu, wysuwa przypuszczenie, że nie istniejący na niej zamek stał w miejscu dawnego grodziska, czego dowodem są spotykane w okolicy narzędzia z epoki kamienia gładzonego oraz srebrne monety rzymskie. Autor zaznacza też, że okolice Grabowca obfitują w szereg innych znalezisk i wykopalisk, np. 14 km na wschód od Grabowca, w Uchaniach, znaleziono monety rzymskie z okresu Juliusza Cezara, w Skomorochach Małych (4 km na zachód od Grabowca) wykopano narzędzia kamienne z okresu neolitu, a na polu zwanym Mogiła odkryto dwa groby skrzynkowe[1]. W samym Grabowcu podczas badań archeologicznych na stanowisku „Góra Zamkowa" prowadzonych w 1971 r. przez mgr Marię Supryn na zlecenie Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Lublinie, natrafiono na ślady osadnictwa pochodzące z drugiego okresu neolitu (3500—2500 p.n.e.). Był to grób szkieletowy, w którym znaleziono gliniany garnek, a wewnątrz

[1] „Życie Lubelskie" nr 203 z 1949 r.

niego drugie, mniejsze naczynie oraz około 10 tys. sztuk fragmentów naczyń, żelaznych grotów, strzał do kusz, harpunów do łowienia ryb, szklanych bransolet i kościanych szydeł [2].

Nazwę swą zawdzięcza Grabowiec otaczającym go niegdyś lasom grabowym, jakie występowały na terytorium znanym jako Grody Czerwieńskie [3]. Pierwszą zaś historyczną wzmiankę o Grabowcu zawiera kronika ruska, tzw. *Latopis Hipacki*, wymieniając go przy opisie walk, jakie toczyły się w drugiej połowie XIII w. między Polską i Rusią: „Gdy w roku 1268 poczęli Lachowie wojować koło Chełma, Szwarno ruszył do Chełma a Włodzimierz do Czerwienia, wobec czego Lachowie odeszli od Czerwienia [...] w stronę Bełza i poczęli palić wsie, skoro zaś kniaź Wasylko prędko nadszedł od strony Grabowca ze Szwarnem i synem swoim Włodzimierzem i przybyli do Czerwienia, widzieli właśnie owe wsie palone przez Lachów, leżące między Czerwieniem i Bełzem" [4].

Fragment przytoczonej tu kroniki zdaje się wskazywać na pewną rolę strategiczną Grabowca w tym czasie. Książę włodzimierski Wasylko, spiesząc na odsiecz Czerwieniowi, mógł z obronnego dworzyszcza grabowieckiego zwerbować część załogi. Owo dworzyszcze grabowieckie było bowiem zbudowane na wyniosłym wzgórzu o kształcie podłużnego kopca. Otoczone było z trzech stron wodami stawu, a prowadził do niego, od strony pól, zwodzony most, zawisły nad fosą, która okalała wzgórze w połowie jego wysokości. Sam Grabowiec leżał w dole, za stawem i rzeczką Kalinówką, i stanowił zapewne podgrodzie — siedzibę rzemiosła i handlu, ośrodek administracyjny i prawdopodobnie miejsce postoju drużyny książęcej [5]. Pobyt kniazia Wasylki w

---

[2] M. Supryn, *Informacja o badaniach archeologicznych na stanowisku „Góra Zamkowa" w Grabowcu, pow. Hrubieszów*, „Biuletyn TRH" 1972, nr 3; A. Hunicz, *Szukali murów zamku — znaleźli grób sprzed 3 tysięcy lat*, „Kurier Lubelski" z 5 września 1971.

[3] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. III, Warszawa 1866, s. 347.

[4] S. M. Kuczyński, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X—XVII w.*, 1965, s. 86.

[5] „Dalej Wolica [mająca] źródła koło wsi Szystow", J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961, ks.

Grabowcu spowodowany był wyznaczonym w 1268 r. przez Bolesława Wstydliwego zjazdem w Tarnawie (nad rzeczką Por koło Turobina) [6].

Tereny wymienione w *Latopisie* weszły w X w. w skład państwa Wiślan [7], owych właśnie „Lachów". Oderwał je w roku 981 książę kijowski Włodzimierz Wielki, który według kroniki Nestora z około 1113 r. *Powieść minionych lat* „poszedł na Lachów i zajął im grody ich, Przemyśl, Czerwień i inne grody mnogie, które i dziś są pod Rusią". Przynależność Grodów Czerwieńskich do Rusi po 981 r. była jednakże tymczasowa. Opanowane w 1018 r. przez Bolesława Chrobrego, w 1031 r. wróciły do Rusi Kijowskiej. W sprawy Rusi ingerował następnie w roku 1069 i 1073 Bolesław Śmiały, pomagając Izasławowi w odzyskaniu tronu kijowskiego. Wówczas więź Grodów Czerwieńskich z Rusią uległa rozluźnieniu. Mimo formalnej przynależności do Rusi po obu stronach Bugu rozciągały się i później wpływy polskie — Kazimierz Sprawiedliwy (1177—1199), związany małżeństwem z Heleną, księżniczką kijowską, mieszał się do polityki księstw ruskich — sięgając Brześcia, Drohiczyna, Włodzimierza i Halicza [8].

W latach dwudziestych wieku XIII Grody Czerwieńskie uzyskały odrębność terytorialną. Były to bowiem czasy rozdrobnienia dzielnicowego w Polsce. W roku 1229 kniaź Wasylko wraz ze swoim bratem Danielem oraz przy poparciu „służebnych" i mieszczan wyparł feudałów polskich z ziemi ruskiej [9]. Na przełomie wieku XIII i XIV odrębność ta znikła na rzecz księcia bełskiego jako część Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

I, s. 107. *Ruś w okresie rozdrobnienia feudalnego XII początku XIII w.*, [w:] *Historia Powszechna*, oprac. Akademia Nauk ZSRR [dalej AN ZSRR], t. 3, Moskwa 1966, s. 520.

[6] H. Łowmiański, *Problematyka Grodów Czerwieńskich w związku z planem zespołowych badań polsko-radzieckich*, „Kwartalnik Historyczny", IX, 1953, nr 1, s. 61, przypis 17.

[7] K. Myśliński, *Lubelszczyzna w średniowieczu*. [w:] Lubelszczyzna w Tysiącleciu Polski. Lublin 1966, s. 12.

[8] P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1966, s. 176.

[9] *Ruś w okresie rozdrobnienia feudalnego XII i początku XIII w.*, [w:] *Historia Powszechna*, AN ZSRR, t. 3, Moskwa 1966, s. 520.

Powrót polskich wpływów w księstwie włodzimiersko-halickim nastąpił za Władysława Łokietka, który jednocząc państwo prócz poparcia własnego rycerstwa znalazł je na Węgrzech i w księstwie. Władcą księstwa był bowiem Jerzy I (mąż siostry Łokietka, Eufemii), po którego śmierci Łokietek sprawował opiekę nad jego małoletnimi synami: Andrzejem i Lwem (zmarli w 1323 r.). Z kolei córka Jerzego wydana została za księcia mazowieckiego, Trojdena. Syn ich Bolesław w 1326 r. wraz z prawosławiem przybrał imię Jerzego II. W historii książę ten znany jest jako Bolesław Trojdenowic. Za jego panowania wystąpiły wyraźne tendencje do umacniania się na Rusi chrześcijaństwa obrządku łacińskiego. Sprzyjała bowiem temu żona Bolesława Trojdenowica, Litwinka, chrzczona w Płocku według obrządku łacińskiego. Umacnianiu się pozycji Kościoła łacińskiego na Rusi towarzyszył napływ rycerzy z Polski i nadawanie im ziemi [10].

Propolskie i prołacińskie nastawienie Jerzego Trojdenowica niechętnie było widziane przez bojarów ruskich, którzy w zmowie z Tatarami otruli księcia. Wówczas wyprawił się na Ruś Kazimierz Wielki — uznany przez Jerzego swym następcą i przy pomocy Węgrów zajął Lwów. Zmarłego księcia łączyło z Kazimierzem Wielkim podwójne pokrewieństwo: rodowe oraz przez żony Litwinki (Eufemia, żona Jerzego, była siostrą Aldony, żony Kazimierza). Obie zaś były córkami Gedymina. Tatarów, którzy uważali się za zwierzchników księstwa włodzimiersko-halickiego, król rozbił pod Lublinem w 1341 r., a walki o Ruś ustały, gdy przywódca opozycji bojarskiej, Dymitr Dietko, uznał zwierzchnictwo Polski i Węgier. Zagwarantowano wówczas miejscowej ludności poszanowanie obyczajów oraz wiary prawosławnej.

W okresie walk Kazimierza Wielkiego na Rusi księstwo włodzimiersko-halickie uległo podziałowi: część północną — włodzimierską — zajął Lubart, będący od dawna księciem w Łucku.

[10] K. Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce, Dymitr z Goraja*, Lublin 1981, s. 42, 43. Przykładem jest Sanok, w którego dokumencie lokacyjnym na prawie niemieckim znajduje się informacja o zasadźcy księcia Bartłomieju z Sandomierza (pełnił funkcję wójta) oraz świadkach: Adalbercie, wójcie Bochni i Bartłomieju, wójcie Warszawy.

W kolejnej wyprawie na Ruś w 1349 r. wojska polskie i węgierskie opanowały Ruś Halicką. Kazimierz Wielki zajął Lwów, zachodni skrawek Podola, Chełm, Bełz, Brześć i Włodzimierz Wołyński. Walki z książętami litewskimi zakończyły się w 1366 r., kiedy król polski, zająwszy Bełz, zmusił księcia Jerzego Narymontowicza do uznania się lennikiem. Lennikiem króla był również Aleksander Koriatowicz, władający ziemią włodzimierską, zhołdowaną w 1350 r.

Utratę terenów w Rusi Halickiej na rzecz Polski Giedyminowicze równoważyli sukcesami na Wschodzie. Olgierd zajął Briańsk, Mścisław Mohylew, a jego syn Andrzej — Rżew. W Nowogrodzie Siewierskim i Czernichowie osadzony był zaś syn Olgierda, Dymitr Korybut. Szczytowym osiągnięciem Olgierda było opanowanie w roku 1362 Kijowa [11].

Zwycięską wyprawę Kazimierza Wielkiego w roku 1366 uwieńczyła ugoda zawarta z książętami litewskimi. Nastąpił podział Wołynia — Lubart pozostał przy ziemi łuckiej z grodami: Łuck, Stożek, Szumsk, Ostróg, Połonne, Międzyboże, a z ziemi włodzimierskiej otrzymał od króla: Wiełły, Lubiąż, Czernechorodek, Kamień i Mielnicę. Do Kiejstuta należeć miały grody: Brześć, Kamieniec, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk: do Olgierda — Kobryń, Kazimierz uzyskiwał ziemię włodzimierską z Włodzimierzem, Horodłem, Lubomlem, Turzyskiem, Ratnem, Koszerem (dziś Kamień Koszyrski), Owłoczynem; ponadto Krzemieniec, Boreml, Olesko, Bełz, Grabowiec, Chełm, Szczebrzeszyn i Łopatyn. Jerzy Narymuntowicz pozostał przy ziemi bełskiej, w lenno zaś otrzymał ziemię chełmską (posiadał ją przedtem), natomiast Aleksander Koriatowicz — ziemię włodzimierską.

Na wypadek szkód granicznych ustanowiono sąd w Horodle, w którym sprawy polskie prowadzili: Grot — kasztelan lubelski i Rafał z Tarnowa — podkomorzy sandomierski. Przez Olgierda powołany został bojar Jelczar, Lubarta — Iwan Mstyczyńskij. Przewidziano także zjazdy książąt litewskich z Kazimierzem dla regulowania spornych spraw między stronami [12].

[11] P. Jasienica, op. cit., s. 323 i n; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, 1925, s. 224 i n.

[12] Tamże, s. 234.

Traktat zakazywał mieszkańcom Litwy łowienia zwierza, ryb, koszenia siana na ziemiach królewskich, a poddanym królewskim na ziemi wielkiego księcia Olgierda oraz jego braci: Kiejstuta, Jawnuty i Lubarta. Kończył się słowami: „A kończali ieśmy mežu soboiu mir wiecznyi" oraz gwarantował wzajemną pomoc w razie napadu nieprzyjaciół na jedną ze stron [13].

Ugoda polsko-litewska została zerwana przez książęta litewskie. Po śmierci Kazimierza Wielkiego lennik królewski w ziemi bełskiej i chełmskiej Jerzy Narymuntowicz wraz z Kiejstutem i Lubartem spustoszyli w roku 1376 Lubelskie i część Małopolski. W wyniku kontrataku przygotowanego przez rycerstwo małopolskie i węgierskie dopiero w roku 1377 wróciły do Polski: Chełm, Horodło, Grabowiec i Bełz. Zamek grabowiecki zdobyło wojsko małopolskie pod wodzą wojewody krakowskiego Sędziwoja z Szubina [14].

W latach 1366—1377 pozostawał zatem Grabowiec w lennym stosunku do Polski, we władaniu Litwinów. Przez następne zaś dziesięć lat, do roku 1387, kiedy Ruś Czerwoną przyłączyła do Polski królowa Jadwiga, w Grabowcu, podobnie jak i w innych grodach Rusi Czerwonej stacjonowało wojsko węgierskie. Obecność jego wynikała z woli Ludwika Węgierskiego; miało to zabezpieczać wschodnie granice Polski przed napadami ze strony Litwy. W następnym, 1388 r. w przynależności Grabowca nastąpiła zmiana, gdyż wraz z księstwem bełskim został oddany przez Władysława Jagiełłę księciu mazowieckiemu Ziemowitowi IV jako posag dla jego żony Aleksandry, siostry Jagiełły.

Wojny i ścieranie się wpływów ruskich, polskich i litewskich, których terenem była Ruś Czerwona, nie sprzyjały rozwojowi Grabowca. Przechodzenie z rąk do rąk i zniszczenia zamku w roku 1377 oraz być może i w 1382, kiedy to książę łucki i włodzimierski Lubart po śmierci Ludwika Węgierskiego uwolnił się od hołdu i zajął najsilniejsze zamki na Rusi, w tym nie opodal Grabowca leżące Horodło, nie sprzyjało także jego odbudowie.

[13] A. Czuczyński, *Traktat Książąt Litewskich z Kazimierzem Wielkim*, „Kwartalnik Historyczny" 1890.

[14] F. M. Sobieszczański, *Grabowiec* [w:] *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. 10, Warszawa 1862.

Gospodarcza pozycja Grabowca pod koniec wieku XIV musiała być jednak znaczna, jeśli w dokumentach krakowskich — Jagiełły z 7 stycznia 1396 r., Jadwigi z 8 marca 1397 r. — wymieniono go po Bełzie, Lubaczowie i Busku [15].

Nowy władca tych ziem całą swą troskę skierował na odbudowę i rozwój miast. 2 lutego 1394 r., w Bełzie, wydał on dokument fundacyjny parafii rzymskokatolickiej w Grabowcu [16], na mocy którego osadzony został na stałe rektor — Jan. Drewniany kościół wystawiony pod wezwaniem Matki Bożej i św. Mikołaja Biskupa Wyznawcy stanowił widomy znak rozwijającej się parafii, drugiej po Bełzie tego obrządku. Tytułem uposażenia parafii nadał też Ziemowit wieś Żurawlów, którą uwolnił od należnych sobie podatków, przeznaczył dziesięcinę z każdego łanu miejskiego — po 6 groszy praskich oraz łan pola wraz z łąkami i pastwiskami. Z 25 wiosek przyłączonych do parafii proboszcz otrzymał dziesięciny ręczne. Ponadto parafia miała prawo do wolnego wrębu w lasach i wolnego mlewa w młynach i to zarówno w już istniejących, jak i budowanych w przyszłości [17].

Niezależnie od nowo fundowanej parafii katolickiej, przed rokiem 1394 istniała już w Grabowcu parafia i cerkiew obrządku wschodniego — chrześcijaństwo na tym terenie wprowadził bowiem Włodzimierz, książę kijowski, po przyjęciu chrztu w roku 988 z Konstantynopola.

Budując kościół odbudował też Ziemowit zamek, a samo miasto założył *(civitas ab novo locata)* na prawie polskim [18]. Dokument lokacyjny niestety nie zachował się. Wiadomo jednak, że miasto, wzorem innych osadzanych na prawie polskim, uzyskało w ten sposób przywilej odbywania regularnych targów tygodniowych na produkty rolne i bydło oraz na wyroby rzemieślników wiejskich i zamieszkałych przy targach. Z czasem część wiej-

[15] H. Stamirski, *Powiat grabowiecki w r. 1472*, Hrubieszów 1968, s. 3.

[16] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: WAPL), Księgi miasta Grabowca (dalej: KmG), sygn. 16, s. 262.

[17] M. Kaczmara, *Dzieje parafii Grabowiec*, Lublin 1968, s. 18.

[18] M. Baliński, T. Lipiński, *op. cit.*, s. 348.

skich, a nawet i dworskich rzemieślników, znajdując zbyt swoich towarów na miejskim targu, osiedlała się przy nich na stałe [19].

Odbudowując Grabowiec i dążąc do jego rozwoju Ziemowit IV nadał mu niewątpliwie prawo targu, podstawą którego była swoboda *(libertas fori)* dokonywania na terytorium targu transakcji handlowych przez wszystkich obecnych, bez względu na ich stanowisko społeczne i związaną z tym zdolność do działań prawnych [20]. Swoboda handlu, według historyków polskich, stanowiła zalążki odrębności sądowo-administracyjnej targu. Sąd na targu należał zatem do osobnego sędziego *(iudex fori)*, sądzącego z ramienia księcia, a sam targ był chroniony mirem monarszym, czyli osoby znajdujące się na nim pozostawały pod tzw. wzmożoną ochroną prawną. Przywileje te stwarzały dogodne warunki do wymiany towarów i czerpania z niej zysków, na czym zależało księciu jako właścicielowi miasta.

Będąc miastem lokowanym na prawie polskim, Grabowiec zwolniony został od niektórych ciężarów prawa książęcego oraz z ceł, a targ jako posiadający immunitet księcia był targiem wolnym, prawnie wyodrębnionym z pozostałego terytorium miasta [21].

Podstawą rozwoju Grabowca, podobnie jak innych miast, było rzemiosło, uzależnione zresztą od wzrostu produkcji towarowej wsi, dostarczającej producentom miejskim żywności (zboża i bydła) oraz surowców do rzemiosła (drewno, smołę, wosk, futra, skóry, wełnę). Obok szlachty i panów feudalnych ludność wiejska stała się bowiem nabywcą produkcji miejskiej [22]. Rzemieślnicy wytwarzali przedmioty konsumpcyjne — narzędzia żelazne, wyroby kołodziejskie, odzieżowe, obuwie, a także niektóre artykuły spożywcze, jak sól i piwo — przeznaczone głównie dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców własnego miasta i okolicy. Jako większy ośrodek w tym okresie posiadał Grabowiec z pewnością młyn wodny zbożowy.

Centralne położenie w diecezji chełmskiej sprawiało, że z każdym rokiem przybywało Grabowcowi ludności i domów.

[19] J. Bardach, *Historia Państwa i Prawa Polski*, 1964, t. 1, s. 205.
[20] Tamże.
[21] Tamże, s. 206.
[22] *Historia Polski*, t. 1, 1966, s. 381.

Ponadto zadecydowało o wyznaczeniu w nim 31 grudnia 1424 r. zjazdu duchowieństwa z dziewiętnastu parafii i o wyborze Grabowca na miejsce trzeciego synodu duchowieństwa (13 czerwca 1435 r.) oraz czwartego synodu chełmskiego (w roku 1449) [23].

W drugiej połowie XIII w. i przez cały wiek XIV w zachodnich dzielnicach Polski następowało przekształcanie gospodarki według wzorów zachodnich, głównie niemieckich. Przejawiało się to w popieraniu osadnictwa, poprzez które panowie feudalni powiększali dochodowość swych dóbr. Osadnikami była przeważnie ludność obca, która wykorzystując ożywienie stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych w Europie emigrowała na Wschód. Przywoziła ze sobą lepsze narzędzia pracy i nowe sposoby produkcji. Dla tych przybyszów zakładano na prawie niemieckim nowe wsie, zazwyczaj w pobliżu miast. Osadnicy płacili panu ściśle oznaczony czynsz pieniężny, w mniejszym natomiast stopniu obarczeni byli świadczeniami w naturze i robociźnie, niż było to zwyczajem we wsiach na prawie polskim.

Według nowych zasad ekonomicznych, prawnych i politycznych lokowano również osady miejskie, interesujące nas ze względu na Grabowiec. Nadawanie ośrodkom miejskim innych ram organizacyjnych wpływało na rozwój rzemiosła i handlu, przyczyniło się do dalszego rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej. W konsekwencji nastąpiło wyodrębnianie się stanu miejskiego i uzyskiwanie przez mieszczan specjalnych praw i przywilejów z samorządem miejskim włącznie [24].

Przeniesienie Grabowca na prawo magdeburskie nastąpiło w pierwszej połowie XV w., po niemal sześćdziesięciu latach obowiązywania prawa polskiego i ruskiego. Lokacji dokonał książę mazowiecko-bełski Władysław I przywilejem wydanym 8 stycznia 1447 r. w Sokalu [25].

[23] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 18.
[24] *Historia Polski*, t. 1, 1966, s. 379.
[25] Terminem „miasto" określano skupienie społeczne, wyodrębnione z innych części terytorium, zaopatrzone we własne cechy charakterystyczne, jak: mury, centrum miejskie, place, ulice, domy mieszkalne etc. i wyposażone we własną osobowość. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 4.

Przeniesieniu na nowe prawo towarzyszyło ustanowienie miejskiej władzy sądowniczej, oczynszowanie na rzecz księcia placów i pól użytkowanych przez mieszczan oraz świadczenie dziesięciny. Nowa lokacja przyznawała Grabowcowi 32 i pół łana do użytkowania przez mieszczan, w tym dwa łany pastwisk (stegna) przeznaczone do rozwoju hodowli bydła, i uprawniała mieszczan do korzystania z lasów, zabraniając jedynie wycinania drzew, które miały barcie pszczele. Ponadto książę zezwolił miastu na własną postrzygalnię, ważenie i sprzedawanie piwa, miodu i gorzałki oraz łowienie ryb w stawie książęcym. Nakazał, aby w odległości jednej mili od Grabowca „nikt po wsiach piwa, miodu i innych trunków nie ważył się wyrabiać" na sprzedaż. Książę ustanowił też dla miasta jeden targ tygodniowy i jeden jarmark, pisząc, by „kupcy z którejkolwiek części świata przybywający targów w pobliskich wsiach nie odbywali". Określając stopień autonomii sądownictwa miejskiego nakazywał, by wójt bez zezwolenia obywateli nie mianował landwójta — zadaniem jego było przewodniczenie sądowi ławniczemu w zastępstwie wójta dziedzicznego [26].

Za przyznane przywileje nałożył książę na mieszczan obowiązek płacenia czynszu po 12 groszy praskich z łana, po 6 z domu i tyleż proboszczowi jako dziesięcinę. Ponadto w razie potrzeby mieszczanie zobowiązani byli stawać do naprawy grobel i mostów. Zarówno czynsze pieniężne, jak i dziesięcina świadczone być miały 11 listopada (na św. Marcina) każdego roku.

Przy nadaniu nowego prawa miastu, Grabowiec nie miał zasadźcy, który zwykle z ramienia pana feudalnego organizował osady na prawie magdeburskim. Zasadźcą uznał więc książę Władysław I Jana Goliana, herbu Nałęcz, pochodzącego z Mazowsza, z ziemi czerwskiej. Jemu bowiem Ziemowit IV powierzył odbudowę Grabowca po ustaniu walk z Litwą. Otrzymał za to od księcia w roku 1397 wieś Skoromochy, a także urząd wójta. Za pełnienie tej funkcji otrzymał dalsze dwa łany ziemi nazywane Piaskowcem [27].

---

[26] Przywilej lokacyjny Władysława I z 1447 r.

[27] H. Stamirski, *op. cit.*, s. 5.

DZIEJE MIASTA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW (1447—1650)

Zmiana przynależności politycznej. Granice miasta. Zabudowa. Ludność. Gospodarczy rozwój miasta — handel, rzemiosło, cechy, rolnictwo. Ustrój miasta. Przejęcie wójtostwa przez starostów. Ustawa miejska z roku 1640. Religia, kultura, oświata.

W 1462 r., piętnaście lat od nadania prawa magdeburskiego, Grabowiec wraz z całą ziemią bełską przyłączony został do Korony. Stało się to wskutek wygaśnięcia rodu książąt mazowieckich z linii Ziemowita IV. Jego następcy — Ziemowit VI zmarł 1 stycznia 1462 r., a Władysław I 27 lutego 1462 r. Dokument inkorporacyjny Kazimierza Jagiellończyka z 20 kwietnia 1462 r., wyszczególniający prawa i obowiązki ludności tej ziemi w nowych warunkach politycznych, wymienia m. in. powiaty ówczesnego województwa bełskiego: Bełz, Lubaczów, Łopatyn, Grabowiec i Horodło.

Organizacja miasta na prawie magdeburskim wiązała się z napływem do Grabowca nowych osadników. Przybywali oni przeważnie z Mazowsza i stamtąd też pochodziły rodziny szlacheckie, m. in. Piwowie herbu Prawda, dziedzice Zamościa i Wierzby, od których wioski te odkupili Łaźnińscy (późniejsi Zamoyscy). Natężenie szlacheckiej fali migracyjnej spowodowało, że powiat grabowiecki miał w 1630 r. 57 wsi szlacheckich, powiat zaś bełski — 37, a horodelski tylko 21. Sam Grabowiec spełniał wobec powiatu rolę ośrodka administracyjnego i był siedzibą sądu grodzkiego; tu także odbywał swoje kadencje sąd wojewódzki ziemski z Bełza. Był ponadto siedzibą parafii obrządku łacińskiego i greckiego (unitów).

Z nadaniem prawa magdeburskiego określone zostały granice i terytorium miasta. Powierzchnia Grabowca wynosiła 32 i pół łana (w tym pola, pastwiska, łąki i ogrody mieszczan). Na północy miasto graniczyło z lasem i rzeczką Czechówką, od zachodu z wioską Skomorochy (nadaną zasadźcy w 1397 r.), dalej z Siedliskiem, folwarkiem książęcym, a poprzez łąki i rzeczkę Kalinówkę granica jego biegła wzdłuż pól wsi Świdniki i lasu do wioski Bereścia. Od niej granica skręcała na północny zachód, w stronę wioski Dańczypol i Grabowczyk.

Samo miasto leżało na północny zachód od rzeczki Kalinówki (lub Wolicy), tworzącej staw w nizinie, pod Górą Zamkową, na której stał warowny gród. Na południe za Górą Zamkową ciągnęło się jedno z pastwisk miejskich „stegna", po obu jego stronach znajdowały się domy wioski Wołuczy. Teren, na którym rozsiadło się miasto, zamykały od strony zachodniej pola miejskie, północną stronę stanowiła kotlina łąkowa ze źródłem i strumykiem, ciągnąca się ku wschodowi i łącząca się z łąkami i stawem pod Górą Zamkową.

Układ ulic w mieście był nieregularny. Zabudowa miasta w 1394 r., przed lokacją na prawie magdeburskim, dowolna i pośpieszna, nie uwzględniała żadnych reguł planistycznych. Na idealny rozkład ulic nie zezwalała też konfiguracja terenu. Centrum miasta stanowił czworoboczny rynek spełniający rolę placu targowego. W północno-wschodniej jego pierzei stał wybudowany przez Ziemowita IV drewniany kościół katolicki, przy zachodniej również drewniana cerkiew. Pośrodku rynku znajdował się ratusz, o którym pierwszą wzmiankę znajdujemy w lustracji pochodzącej z 1628 r.[1], informującej o prowencie ratusznym, oraz z roku 1633 przy okazji spisywania aktu wyposażenia wojennego i przyrzekania pomocy w zagospodarowaniu dwu wybrańcom wojskowym, sołtysom, nagrodzonym przez króla Władysława IV dwoma łanami pola w wiosce Wołucza, leżącej w pobliżu miasta[2].

W lustracji z 1628 r. urzędnicy królewscy, pisząc o liczbie

[1] WAPL, Księgi grodzkie horodelskie (dalej: KgH), sygn. 45, s. 643.

[2] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), Dział LVI, sygn. 125, s. 135-137.

domów (107 oczynszowanych), nie wymienili ulic, ani ich nazw. Z dużym prawdopodobieństwem twierdzić można, że ówczesny układ komunikacyjny wewnętrzny i zewnętrzny był zbliżony do obecnego. Z zachodu, przez rynek, przecinając go wzdłuż osi środkowej, przebiegał w dół, w kierunku wschodnim, ku grobli pod Górę Zamkową, trakt handlowy z Lublina przez Krasnystaw i Wojsławice. Za miastem trakt ten rozgałęział się: główny biegł na południe do Tyszowiec i Be[illegible]a, boczny do Hrubieszowa i dalej na Wołyń. Część traktu łączą[illegible]ą się z rynkiem nazywano ulicą Wojsławską. Przylegały do niego domy i ogrody mieszczan i zabudowania obu parafii — katolickiej i prawosławnej (od 1596 r. wskutek unii greckokatolickiej). Krótka ulica Kościelna biegnąca w pobliżu cerkwi łączyła ulicę Wojsławską ze Skierbieszowską — równoległą do rzeczki Kalinówki. Pomiędzy rzeczką a ulicą Skierbieszowską rozciągały się domy, ogrody i łąki mieszczan.

W połowie długości ulicy Skierbieszowskiej prowadziła na północ ulica Poprzeczna i łączyła się z Wojsławską. Tu od niewielkiego placyku (przed łąkami) w kierunku mostu nad Kalinówką i młyna wodnego biegła ulica Kozia. Równolegle do biegu rzeki, w kierunku zachodnim, usytuowana była ulica Nadrzeczna, prowadząca do Jatkowej, równoległej z kolei do wschodniego boku rynku. Trzy boki rynku otaczały domy mieszczan, czwarty stanowił plac kościelny z kościołem, domem mieszkalnym, szpitalikiem i ogrodem. Zabudowa Grabowca była jednokondygnacyjna, drewniana. Wyjątek stanowił kościół katolicki, jednakże murowanym stał się pod koniec omawianego okresu[3].

Domy mieszczan przy rynku były typu wjezdnego, w przylegających zaś ulicach uboższe. Choć opłata od każdego domu w mieście lub na przedmieściu wynosiła 9 groszy, różniły się one wyglądem murów i wyposażeniem wnętrza. Opis takich mieszkań znajdujemy niejednokrotnie w księgach miejskich. Informując o zamianie domów między Aleksandrem Nagórnym przy Rynku i Jerzym Gomolskim z przedmieścia nieznany autor pisze, że dom Nagórnego miał małą świetlicę, sień, piekarnię

[3] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 31; WAPL, Księgi grodzkie grabowieckie (dalej: KgG), sygn. 80, s. 741.

pod nią loch. Dom Gomol-
i świetlicę dużą, ponadto komorę, morę bez lochu, nie mówiąc
skiego posiadał jedną świetlicę, k
już o piekarni [4].

*U wlotu ulicy Wojsławskiej, p*lewej jej stronie, nad łąkami
*i stawem, znajdowały się zabudo*vania wójtostwa — dom miesz-
*kalny, piekarnia, komórka i ch*lewik, a dalej ogrody okolone
płotem i przylegające do drogi grabowczykowskiej na północy,
*a na wschodzie do stawu, który*m w razie niebezpieczeństwa moż-
na było dopłynąć do zamku.

Drewniana zabudowa Grabowca sprzyjała licznym i częstym pożarom miasta. Tylko w pierwszej połowie XVII w. kroniki notują ich aż sześć: w 1630 r., w którym spaleniu uległ młyn i duża część budynków; w 1631 r. — 20 domów; w 1632 r. — dom szynkowy; w 1634 r. — 35 domów; w 1635 r. — „zgorzała domów siła" i w 1638 — 17 domów, w tym 13 szynkowych [5]. Andrzej Świdnicki (zastępca starosty) dokonując opisania miasta 29 maja 1640 r., przed objęciem urzędu starosty przez Stanisława Sarbiewskiego, wymienił 82 domy zamieszkałe i 43 puste place [6].

Zapowiadającemu się pomyślnie rozwojowi miasta zaczęły zagrażać w końcu XV w. najazdy tatarskie. Dla ochrony przed nimi król Kazimierz Jagiellończyk 31 grudnia 1485 r. wyznaczył Bełz, Hrubieszów, Horodło, Grabowiec, Sokal, Lubaczów, Potylicz, Chełm i Krasnystaw na leże zimowe dla wojska [7]. Jednakże już w 1500 r. Tatarzy spalili Grabowiec niemal doszczętnie. Zubożenie miasta spowodowało, że w roku 1501 król Jan Olbracht zwolnił na 6 lat mieszczan nie posiadających domów od wszelkich czynszów i podatków [8]. Sześć lat nie wystarczyło jednak na odbudowę miasta. Król Zygmunt I w roku 1511 potwierdził więc wspomniany przywilej, ustanawiając jednocześnie nowy dokument przyznający mieszkańcom dalsze ulgi — w 1506 r.

[4] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 219-220.

[5] M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w I połowie XVII wieku,* Warszawa—Kraków—Wrocław 1966, s. 269-270.

[6] WAPL, KgG, sygn. 84, s. 101-103.

[7] *Matriculum Regni Poloniae Summaria,* wydał T. Wierzbowski, cz. 1, Warszawa 1905, nr 1814, s. 93.

[8] Tamże, cz. 2, Warszawa 1907, nr 1562.

bowiem Tatarzy ponownie napadli na Grabowiec. Zwolniono wówczas miasto od składek na wóz wojenny dostarczany przez mieszczan kasztelanowi bełskiemu na pospolite ruszenie [9].

Potwierdzeniem zniszczeń dokonanych przez Tatarów jest również zapis zamieszczony w *Rejestrze Poborowym Ziemi Bełskiej,* w którym czytamy, że w 1507 r. (uiszczenia podatku) „nie było w Grabowcu popa, a cerkiew opustoszała" [10].

Dzięki przywilejowi lokacyjnemu zezwalającemu mieszczanom na korzystanie z lasów, dawniej książęcych, a po przejściu do Korony królewskich, Grabowiec odbudował się w miarę szybko — w 1578 r. miasto posiadało 70 domów [11]. W wiarygodność tej liczby, a także w podaną liczbę mieszkańców (350 osób) w roku 1569 należy wątpić. Aleksander Jabłonowski określając te wielkości posłużył się bowiem danymi odnoszącymi się do zapłaconego przez Grabowiec szosu — 18 florenów i 4 grosze. Nie jest to jednak zawsze miarodajna podstawa do podobnych wyliczeń. Świadczy o tym przykład Ratna w ziemi chełmskiej, które „podług lustracji 1565 roku posiadało [...] domów 269, podług 1569 roku domów 278: lecz w roku 1564 płaci miasto to szosu zaledwie do 10 złp, co dałoby od 50 do 70 domów jedynie" [12].

Argumentem przemawiającym za tym, że Grabowiec w tym właśnie okresie posiadał większą liczbę domów, jest instrukcja do sejmiku bełskiego wzywająca posłów, by na sejmie walnym, w roku 1641, podjęli starania o zwolnienie Grabowca od podatków: „dla upadłości i ostatecznego zniszczenia mieszczan grabowieckich przez stacje żołnierskie i ogień, że od osiadłości której bywało kilkaset, ledwie jest kilkadziesiąt" [13].

[9] H. Stamirski, *op. cit.*, s. 16; „rex considerans calamitates et damae regio Grabowiecz in Terra Belcensi sito libertatum 6 annorum ab omnibus exationibus, proventibus, teloneis, consubus regalibus donat". S. G. Bełski, t. 227, s. 562.

[10] Tamże, s. 16.

[11] *Miasta polskie w Tysiącleciu,* pod red. M. Siuchnińskiego. Wrocław 1965, t. 1, s. 704; A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym,* [w:] *Źródła dziejowe,* t. XVIII, cz. 2, *Ruś Czerwona,* Warszawa 1903, s. 193.

[12] Tamże, s. 195.

[13] M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa...,* s. 29.

Swiadectwem zaniżonej liczby domów, a tym samym i ludności Grabowca w 1578 r. jest opis Grabowca i Hrubieszowa podany przez Aleksandra Gwagnina w *Dziejach sarmacji europejskiej:* „Grabowiec miasto drzewiane w równinie a zamek na górze wysokiej naturą i obroną miejsca niedostępnie leży [...] Hrubieszów miasteczko i zamek na górze" [14]. Ponadto biorąc pod uwagę opłacony szos w 1564 r. (według Jabłonowskiego) Hrubieszów miałby 224 domy, czyli o 150 więcej niż Grabowiec. Jest też nieprawdopodobne, by tak małe miasteczko mogło płacić wysokie sumy czopowego uzależnione od wielkości miasta. Otóż Grabowiec pod względem wysokości zapłaconego w 1578 r. czopowego — 482 złp. — wymieniony jest na drugim miejscu po Bełzie (513 złp.), a wyprzedza Włodzimierz Wołyński (475 złp.), Szczebrzeszyn (406 złp.), Sokal (340), Lubaczów (340), Hrubieszów (240), Wojsławice (120 złp.) [15].

Ludność Grabowca w XVII w. stanowili Polacy, Żydzi i Rusini. W roku 1630, według Maurycego Horna, Grabowiec miał 840 mieszkańców, w tym 20 narodowości żydowskiej zajmujących jeden dom [16]. W tym czasie w Horodle było ich dziesięciokrotnie więcej. Ustalenie przybliżonego procentu ludności ruskiej w omawianym okresie nastręcza zaś poważne trudności. Wydaje się jednak, że w porównaniu z mieszkającymi w Horodle i Tyszowcach, gdzie stanowili większość, w Grabowcu było ich niewielu. Jeśliby przyjąć za podstawę jeden z punktów lustracji miasta z 1628 r., zawierający zapis o ustanowieniu kontroli gospodarki miejskiej przez trzech przedstawicieli mieszczan, w tym jednego religii greckiej i dwóch katolickiej, można również wnosić, że Rusini byli w Grabowcu mniejszością. Potwierdza to także analiza imion i nazwisk właścicieli domów zamieszkałych i pustych placów w roku 1640 zamieszczona przez M. Horna, lub zapiski ksiąg miejskich grabowieckich z XVII w., które choć wymieniają właścicieli domów i placów oraz reprezentantów władz

[14] A. Gwagnin, *Dzieje sarmacji europejskiej,* Kraków 1578, ks. III, cz. II, *Ziemia Bełska.*

[15] A. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 79.

[16] M. Horn, *Zaludnienie województwa bełskiego w 1630 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", T. XXI 1959, s. 92.

miejskich i pospólstwa [17], nie we wszystkich przypadkach pozwalają określić przynależność etniczną ich właścicieli. Protokół elekcji władz miejskich z roku 1649, w którym czytamy: „My, Jan Gromko, Tomasz Delążek z religii katolickiej, Aleksander Nagórny i Antoni Jarmułowicz z religii greckiej na urząd burmistrowski i radziecki według formy prawa magdeburskiego" [18], wskazuje natomiast na pewne równouprawnienie obu grup etnicznych. Korzystały one bowiem z ochrony swego obrządku, miały odrębne świątynie i szpitale przy nich. Ustawa miejska z 1640 r. zobowiązywała wyznawców obu religii do przestrzegania ustanowionych przez nie reguł i nakładała jednakowe kary za niestosowanie się do nakazów [19].

Obok podziałów etnicznych i wyznaniowych istniał również podział wynikający z przynależności do warstw stanowych. Bogate mieszczaństwo stanowili burmistrzowie, rajcy, ławnicy, kupcy, szynkarze, mistrzowie rzemiosł. Urząd burmistrza w Grabowcu niejednokrotnie łączył się z wykonywaniem zawodu rzemieślniczego. W pierwszej połowie XVII w. byli to: Szymon — kowal, Stanisław — chirurg [20], Balcer — kowal [21], Jan — cyrulik [22] i Aleksander Nagórny zajmujący się produkcją wódek i miodu, mający słodownię i winnicę założone na posiadanych przez miasto gruntach [23]. Na zamożność burmistrzów rzemieślników wpływały odpłatności za świadczone usługi, uposażenie z racji pełnienia urzędu, a także, jak w przypadku Aleksandra Nagórnego, dochody z dzierżawy przyjętych w zastaw sadów i ogrodów [24].

Pospólstwo miasta Grabowca tworzyli niezamożni mieszczanie rolnicy, mistrzowie małych cechów, drobni kupcy, czeladnicy.

Osobną grupę stanowili komornicy — bezrolni chłopi mie-

[17] WAPL, KgG, sygn. 84, s. 101-103.

[18] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 160.

[19] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 15.

[20] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 157, 210.

[21] WAPL, KmG, sygn. 3, s. 34.

[22] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 16, 164, 174.

[23] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 155.

[24] WAPL, s. 214-215.

szkający w domach mieszczan, odrabiający pańszczyznę lub zatrudnieni do posług domowych.

Nieliczna ludność żydowska trudniła się handlem miodem, prowadzeniem wyszynku i arendy miejskiej, a ponadto zajmowała się lichwą [25].

Mieszkańcami Grabowca byli urzędnicy miejscy i grodzcy: wicestarostowie, pisarze, służba miejska, woźni, stróże. Mieszkał też w miasteczku gajowy lasów grabowieckich, a wreszcie przedstawiciele duchowieństwa obu obrządków, ich służba, żebracy zamieszkujący przytułki.

Różnice między poszczególnymi grupami ludności miasta zaznaczały się również w stosowaniu odpowiedniego nazewnictwa. Mieszczanie piastujący urząd landwójta, burmistrza, rajcy, ławnika określani byli — jak podają księgi — mianem sławetnych, przedstawiciele plebsu mianem uczciwych, natomiast ludzi ze wsi bądź mieszkających w mieście, ale nie posiadających obywatelstwa miejskiego, nazywano pracowitymi.

Począwszy od wieku XV poprzez cały wiek następny ulegał zwiększeniu zakres potrzeb i możliwości ich zaspokajania przez ówczesne społeczeństwo grabowieckie, choć XVI w. charakteryzuje raczej supremacja stanu szlacheckiego i pomniejszanie roli miast. Nastąpiło wzmożenie kontaktów handlowych i rozwój rzemiosła miejskiego. Czynnikiem sprzyjającym było usytuowanie Grabowca na trasie Bełz—Tyszowce—Krasnystaw—Lublin i przybywanie doń kupców, m. in. lwowskich, wędrujących na Zachód. Ponadto od czasów lokacji odbywały się tu, jak wiemy, cotygodniowe targi oraz doroczne jarmarki, w czasie których wokół ratusza ustawiano stoły, kramy, budy, jatki rzemieślnicze oraz wagę, mieszczanie zaś produkty i wyroby układali w ustalonym porządku.

Na targi i jarmarki grabowieckie przybywali rolnicy i rzemieślnicy ze Skierbieszowa, Wojsławic, Uchań, Horodła, Hrubieszowa, Tyszowiec, Bełza i Chełma. Dopiero jednak po opłaceniu targowego mogli handlować solą, zbożem, wódką, miodem.

---

[25] Księgi miejskie notują np.; że w roku 1646 kowal Szymon pożyczył 20 zł od Szlomy Moszkowicza, zabezpieczając tę sumę własnym folwarkiem.

Pozycję gospodarczą miasta umocniło przyłączenie doń wioski Wołuczy. Na mocy przywileju Zygmunta Augusta, w roku 1558, przedmieszczanie grabowieccy zamieszkujący Wołuczę zostali zrównani w prawach z mieszczanami Grabowca. Samo miasto powiększyło swe terytorium, zwiększeniu uległa też liczba ludności.

Z chwilą założenia, w 1580 r., przez Jana Zamoyskiego Zamościa, Grabowiec utracił swoje znaczenie i stał się jedynie miejscem lokalnej wymiany towarowo-pieniężnej. Rangę Grabowca podniósł dopiero Zygmunt III Waza, ustanawiając w 1625 r. w nim targ we środę i jarmarki, odbywane: „na Gromnicę [2 lutego], Zielone Świątki [czerwiec], Wniebowzięcie [15 sierpnia]", co znacznie ożywiło wymianę towarowo-pieniężną. Ponadto w roku 1628 dekret królewski zabronił staroście wytwarzania gorzałki. Produkcja jej stała się wyłączną domeną miasta, które „dało ją w arendę mieszczaninowi, by ją szynkował i palił, a to, co będą od niego brać, żeby było obracane na miejską potrzebę" [26]. W latach czterdziestych XVII w. arendarzami ratusza, młynów i gorzelni miejskich byli przedstawiciele rady miasta — wielokrotny rajca i burmistrz Aleksander Nagórny i pisarz miejski Paweł Bączkiewicz. O surowości przestrzegania dekretu świadczy najlepiej zapis w księdze miejskiej z 1645 r., w którym czytamy o oskarżeniu „świaszczennika grabowieckiego, że on mając kilka gospodarzów w domu i gościa ustawicznego poważał się przeciwko zakazowi miesckiemu i intercyzie miesckiej gdzie indziej gorzałkę brać i kupować" [27].

Działalność rzemieślnicza w Grabowcu (podobnie w innych miastach Polski) uwzględniała głównie potrzeby rynku lokalnego i stąd tak charakterystyczna jego wielokierunkowość. W pierwszej połowie XVII w. księgi miejskie i grodzkie grabowieckie wymieniają m. in. 7 krawców: Wojciech, Hryć Kliszczyk, Waśko Czeszyk, Sienio, Jerzy Gomolski, Paweł i Jan [28], 10 tka-

---

[26] WAPL, KgH, sygn. 45, s. 640.

[27] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 131.

[28] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 17, 70, 117, 119, 123, 129; Tamże, sygn. 2, s. 6, 8, 91, 106, 181; M. Horn, *Rzemiosło miejskie...*, s. 90.

czy: Daniło dictus Nadeza, Kasper Bączek, Pawełko, Roman Zalewajko, Proc, Maciej Kordula, Antoni (burmistrz grabowiecki), Piotr; 9 mistrzów kuśnierzy — Jakub Bączek, Ihnat Piszczyk, Iwan, Iwanko, Paweł Krystyn, Jacek Jan Połaski, Kapała, Sienko; 5 kowali: Marcin, Balcer, Józef, Łukasz Kiszka, Szymon [29]. Na potrzeby miasta wytwarzali również stolarze (dom ich spłonął w 1640 r.), bednarze, m. in.: Marek Drozdowski, Stefan, Augustyn [30]; 3 młynarzy, gorzelnik, słodownik i piekarz [31]. Ponadto miasto posiadało własnego aptekarza, konowała, łaziebnika, chirurga, woźnicę, muzyka. Cyrulikiem i łaziebnikiem (spełniając także urząd burmistrza) był Jan, chirurgiem Stanisław z Krakowa [32], konowałem (weterynarzem) Tymko Niesierczyk [33].

Sprawy rzemieślników, jak odnotowują księgi miejskie, reprezentował cech szewców z cechmistrzem Fedorem Maślańczykiem oraz ślusarzy (jedyny w województwie bełskim), do którego należeli m. in.: Paweł, Jan i Stefan. Powstały one prawdopodobnie już w wieku XV. Zachował się bowiem zapis pochodzący z 1604 r., informujący o zaginięciu dokumentu założenia cechu ślusarzy. Najstarsze odnotowane zezwolenie na prowadzenie cechu pochodzi jednakże z 1625 r., a wydał je król Zygmunt III Waza. Możliwe też, że wzorem innych małych miast, np. Korytnicy nad Bugiem, utworzono wspólny cech dla kilku przedstawicieli rzemiosł [34].

O prawach i zwyczajach członków cechów księgi miejskie grabowieckie piszą niewiele. Warto więc przytoczyć kilka zdarzeń charakteryzujących związki cechowe. W jednej z ksiąg czytamy o wymogu dziedziczenia przynależności cechowej: Fedor Maślańczyk, cechmistrz cechu szewskiego w Grabowcu, dowie-

---

[29] M. Horn, *Rzemiosło miejskie...*, s. 40, przypis 45, s. 43, przypis 25, s. 82, 102.

[30] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 219, sygn. 2, s. 107; WAPL, KgG, sygn. 80, s. 1549.

[31] M. Horn, *Rzemiosło miejskie...*, s. 136.

[32] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 210.

[33] WAPL, KgG, sygn. 84, s. 101-103.

[34] WAPL, KgG, sygn. 76, s. 712, sygn. 1, s. 15; M. Horn, *Rzemiosło miejskie...*, s. 95. W analogicznym okresie w Korytnicy wspólny cech utworzyli: szewcy, krawcy, kuśnierze, kowale, bednarze, rzeźnicy, kotlarze, stolarze i kołodzieje.

dziawszy się, „iż o nim pokątnie niektórzy ludzie mówią i udają, że jego nieboszczyk ojciec był zapraszany do posług miesckich w niebytności natenczas sługi miesckiego przysięgłego, poprosił urząd miejski o atestację [...] starych ludzi godnych ku zeznaniu prawdziwemu, aby mu to w żadnej rzeczy nie szkodziło". Powołani przez rajców świadkowie zeznali, że „pomieniony nieboszczyk Stećko Maślanka, ociec pomienionego cechmistrza, w starości jego, kiedy już cechmistrz na swym gospodarstwie był, a natenczas nie stało sługi miesckiego w miasteczku, tedy onego do posług [...] do pewnego czasu zapraszano było. Ale to nie ma honoru naruszać pomienionego cechmistrza, gdyż ludzie godni i rozważni na cechmistrzostwo go obierali i już lat kilka na swym urzędzie spokojnie jest" [35].

Inny zapis dotyczy spraw moralnych członka cechu. Ponieważ „uczciwemu Pawłowi krawczykowi", mieszczaninowi grabowieckiemu, zarzucano, iż jest z nieprawego łoża, prosił on „aby dedukcja urodzenia jego do ksiąg była przyjęta, że mu sławetny Łukasz Czyżyk zadał bękarstwo. Na którą afektycją stanąwszy sławetni Parafiej Wańkowicz, Roman Piatnica, Hryć Stefańczuk, Bohdan Borowik, mieszczanie grabowieccy i innych mieszczan wiele grabowieckich, że ten Paweł jest własny syn nieboszczyka Daniła Juszczyka, w stanie małżeńskim spłodzony i zrodzony. Co tak a nie inaczej zeznali, a urząd zapisać kazał" [36].

Do obowiązku cechu należała troska o zapewnienie właściwego surowca każdemu rzemieślnikowi, a także, by wytworzone towary były odpowiedniej jakości. Najwięcej uwagi poświęcały sprawiedliwemu podziałowi surowca. Ustawy cechowe zabraniały np. skupowania półfabrykatów, zwłaszcza wełny i skór, w których nabywaniu mieli pierwszeństwo członkowie cechu szewców. Mistrzowie cechów nie mogli też nabywać surowców potajemnie, co było gwarancją owego sprawiedliwego ich podziału [37].

Każdy z mistrzów był zobowiązany przyjąć odpowiednią liczbę uczniów. Prześledźmy zatem, jak wyglądała siedemnasto-

---

[35] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 15.

[36] WAPL, tamże, s. 121.

[37] M. Horn, *Rzemiosło miejskie...*, s. 191, przypis 98.

wieczna nauka zawodu. Pierwsze dwa tygodnie były okresem próbnym, po którym mistrz oficjalnie zgłaszał uczniów wobec cechmistrza, który wpisywał nowo przyjętych do księgi cechowej. W książce tej zaznaczał datę rozpoczęcia nauki i czas, w jakim ma trwać. W ten sposób władze cechu miały dokładną ewidencję uczniów. Pozwalało to sprawdzać przy tzw. wyzwolinach, czy uczniowie posiadają odpowiedni staż, oraz kontrolować, czy nie przyjmują więcej uczniów, niż na to zezwalał statut.

Staże uczniowskie trwały od jednego do kilku lat, czasami uzależniano je od wieku: im młodszy uczeń, tym dłuższy obowiązywał go staż. Jeśli rodzice ucznia płacili mistrzowi za naukę, wówczas staż uczniowski ulegał skróceniu, biedni natomiast uczyli się za wysługę w domu mistrza.

Reguły cechowe nie zezwalały na zmianę lub samowolne opuszczenie mistrza nawet na dzień przed ukończeniem nauki — w takich przypadkach chłopcu przepadał staż. Po ukończonych latach nauki uczeń przystępował do tzw. wyzwolin. Wpłacał pewną sumę do cechu, po czym przyjmowano go do swego grona. Odtąd pracował już za wynagrodzeniem. Od takiego „wyzwolonego" czeladnika wymagano jeszcze wędrówki do innego miasta, by poznał tam stan rzemiosła. Ważnym dniem dla rzemieślnika cechowego było otrzymanie mistrzostwa. W tym celu musiał on wykonać tzw. sztukę pod okiem mistrzów i w określonym czasie. Od kandydata np. na mistrza stolarskiego wymagano „trzech sztuk" stolarskich z jaworowego drzewa, spajanych dębiną, bez użycia klinek i gwoździ. I tak komoda musiała być o dwóch dnach z osiemnastoma szufladami i szafeczką, stół — o trzech filonkach flisowanych, flądrem fornirowany, a skrzynia na dokumenty czy szaty liturgiczne musiała mieć dwanaście jednakowych szuflad, ozdobione dębowymi klinkami. Mistrzowski egzamin bednarzy przewidywał wykonanie achteli i półachteli z drewna jodłowego i dębowego, stągwi dębowej, dzież, wanny, cebra, rurnic, przykadki do winnic, kadzi, beczek, konwi, konewki, skopca, nalewki piwnej, gorzałczanej, lejka, wiadra do wody do studni, faski maślanej na 30 kwart, faski na 24 kwarty, wanienki dziecinnej, obręczy do achteli i na beczki piwne.

Młodsi wiekiem i stażem członkowie cechu obowiązani byli do uczestnictwa w świeckich i religijnych uroczystościach cechu.

Był on bowiem również korporacją religijną, miał swego patrona, niejednokrotnie ołtarz lub kaplicę w kościele. W procesjach i podczas obchodów religijnych cechy występowały z chorągwiami, na których znajdowały się odpowiednie godła — u ślusarzy — klucze, kowali — młot i kowadło, krawców — nożyce. Obowiązkiem zaś wszystkich członków cechu było uczestniczenie w pogrzebie brata cechowego.

Organizacja cechowa posiadała też fundusze przeznaczone na pomoc dla chorych i poszkodowanych członków ich rodzin[38]. Do cechów należała również obrona miasta i utrzymanie straży pożarnej.

Grabowiec był miastem rolniczo-rzemieślniczym, w którym rzemieślnicy stanowili niewielką liczebnie społeczność. Większość mieszkańców trudniła się jednocześnie rolnictwem i rzemiosłem, w zależności od przynależenia do określonej grupy społecznej. Rzemiosło, jako podstawowe źródło utrzymania, wykonywali przede wszystkim ci, którzy posiadali domy lub place[39].

Przeważająca część mieszkańców uprawiała ziemię i hodowała bydło, traktując rzemiosło jako zajęcie uboczne. W XVII w. liczba uprawianych łanów wzrosła do pięćdziesięciu.

Grabowiec, podobnie jak inne miasta lokowane na prawie magdeburskim, charakteryzował określony ustrój prawno-organizacyjny. Reprezentantem interesów właściciela był więc wójt (urząd sprawowany dziedzicznie, tylko przez potomków męskich). Odpowiadał za obronę miasta i obowiązywała go osobista konna służba wojskowa. Przewodniczył ławie sądowej; w początkowym zaś okresie dokonywał też wyboru rajców. Wykonywał funkcje policyjne (ścigał i więził przestępców) oraz prowadził śledztwa. Cechowała go początkowo niezależność od mieszczan, od XV w. był mianowany przez radę miejską. Posiadał zazwyczaj wolne od czynszu łany pod miastem. Przysługiwało mu prawo budowy i eksploatacji młynów wodnych. O uprawnieniach wójta grabowieckiego brak jest wzmianki w dokumencie lokacyjnym, nie

---

[38] Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa, 1906, s. 84.

[39] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 214-215.

jest jednak możliwe, by otrzymał on inne przywileje, niż przyznawano wówczas.

W latach 1488—1495 wójtem w Grabowcu był Stefan, prawdopodobnie z roku Golianów, a następnym Wawrzyniec Kotlicki [40]. W roku 1518 urząd wójta grabowieckiego przeszedł w ręce rodziny Rudgierzów, herbu Radwan, prowadzącej, jak sugeruje Henryk Stamirski, liczne sprawy sądowe i biorąc w nich udział najczęściej jako jedna ze stron. I tak Jan Rudgierz, pierwszy wójt ze wspomnianej rodziny, prowadził spory z jednym z zastawników Grabowca — Feliksem Cieciszewskim. Otóż król Zygmunt Stary, by zabezpieczyć spokój między nimi, ustanowił zakład w formie orzeczenia sądowego (kwota zakładu wynosiła 300 grzywien). Orzeczenie sądu brzmiało: „iż w razie gdyby pozwany wyrokowi się nie poddał, a mianowicie wykonaniu jego przez powoda się sprzeciwił, natenczas obowiązany będzie zarówno na rzecz powoda, jako też i sądu, zapłacić pewną, nową karę pieniężną, nazywaną zakładem" [41]. W roku 1525 następnemu zaś wójtowi, Stanisławowi Rudgierzowi, król Zygmunt Stary zezwolił zapisać pewne kwoty na wójtostwie w Grabowcu, a następnie (Lustracja z roku 1571 [42]) między królem i tą rodziną nastąpiła zamiana wiosek królewskich Bereść i Beresteczko (dzisiejszy Obliczyn), które otrzymali Rudgierzowie, król zaś — ich wioskę Diakonów (Dziekanów) w starostwie hrubieszowskim. Zamianę ową lustratorzy nazwali frymarkiem, co oznaczałoby, iż przy tej transakcji nastąpiła dopłata [43], oczywiście ze strony Rudgierzów. Tą drogą król uwolnił Bereść od zastawów, jakie na nim posiadał jeszcze w XV wieku szlachcic Wacław z Nieborowa [44].

Wpływ na rządy w Grabowcu mieli również zastawnicy miasta. Jednym z nich był Paweł Jasieński, który za zasługi w wojnie trzynastoletniej otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka starostwo grabowieckie, a pożyczając królowi pewną sumę pieniężną stał się właśnie zastawnikiem miasta. Po Pawle Jesieńskim od roku 1503 starostą grabowieckim został inny zastawnik — Feliks Cieciszewski. Jemu zresztą syn Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunt Stary, zastawił w roku 1524 także Miączyn i Ornatowice. W roku 1543 Arnulf Uchański, krajczy królowej Bony, wykupił z rąk Jana i Stanisława Cieciszewskich i ich matki [45] zamek grabowiecki (fortalicium Grabowyecz) z przynależnymi doń wsiami. Prawo do wieczystej dzierżawy miasta oraz wsi Miączyn i Ornatowice (po potrąceniu 424 florenów z ogólnej kwoty pieniężnej pożyczonej królowi) [46] w roku 1544 Zygmunt Stary przyznał braciom Piotrowi i Pawłowi Cieciszewskim, synom Feliksa, zastawnikom dóbr królewskich Grabowca. W ten sposób urząd wójta w Grabowcu wykupiony został przez starostę Piotra Cieciszewskiego (wychowanka Akademii Krakowskiej, zięcia wojewody bełskiego Jerzego Krupskiego, jednego z komisarzy królewskich, świadka na dokumencie Jana Zamoyskiego, komisarza wyznaczonego przez Stefana Batorego do rozstrzygnięcia sporu między Janem Zamoyskim a Stanisławem Żółkiewskim) [47].

Władzę sądową w imieniu starosty sprawował w mieście landwójt, który przewodniczył posiedzeniom miejskiej ławy sądowej, oraz ławnicy. Księgi miejskie grabowieckie z pierwszej połowy XVII w. wymieniają czterech landwójtów: Hieronima Turskiego (w 1643 r.), Andrzeja Kolesowicza (w 1646 r.) [48], Józefa Wielogórskiego (w 1648 r.) oraz Mateusza Grabowskiego (w 1650 r.) [49], który współpracował z sześcioma ławnikami: Grzegorzem Kliszczykiem, Janem Połaskim, Sawą Nagórnym, Eustachym Pokorą, Gabrielem Doleckim, Janem Doboszem [50]. Do starosty, landwójta i ławników należało rozstrzyganie spraw pod-

[40] Prawdopodobieństwo to potwierdza informacja w księgach, że w roku 1511, 23 lipca, król Zygmunt Stary, na prośbę Agnieszki Kotlickiej odnowił i potwierdził przywilej lokacyjny z 1447 r.

[41] H. Stamirski, *op. cit.*, s. 8.

[42] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. III, Warszawa 1866, s. 349.

[43] Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1972, s. 171.

[44] H. Stamirski, *op. cit.*, s. 27.

[45] Tamże, s. 12.

[46] Tamże.

[47] M. Kaczmara, *op. cit.; Album studiosorum Universitas Cracoviensis*, t. II, Kraków 1892, s, 311.

[48] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 7, 11.

[49] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 65, 210.

[50] WAPL, s. 198. KmG, sygn. 2.

legających sądownictwu miejskiemu, np. nadawanie mocy prawnej zeznaniom finansowym i zobowiązaniom płatniczym mieszczan.

Obok ławy miejskiej władzę sprawowała również rada miejska. Decydowała o finansach miasta i jego polityce zewnętrznej. Wydawała wilkierze (uchwały). Rozstrzygała o sprawach handlu, miar i wagi. Miała prawo nadzoru nad cechami i rzemiosłem, sprawami porządku (czystością ulic i placów). Opiekowała się sierotami po zmarłych mieszczanach oraz interesowała się moralnością mieszkańców [51].

Rada miejska składała się z burmistrzów i rajców, nazywanych w księgach miejskich grabowieckich (powstały pod koniec pierwszej połowy XVII w.) konsulami i prokonsulami. Wybierani byli podczas elekcji, która odbywała się w Ratuszu albo w siedzibie wójta, w obecności pospólstwa: „Według obrania i aprobowania Jego Mości Starosty, za wspólną zgodą i namową" [52]. Pierwszym burmistrzem wymienionym w księgach był Roman Piatnica [53]. Do pomocy miał trzech rajców, którzy przez jeden kwartał pełnili kolejno funkcję burmistrza.

Podczas elekcji, która odbyła się 9 maja 1648 r. — notują księgi miejskie — wybrano czterech burmistrzów: dwóch katolików i dwóch grekokatolików. Wybrani zostani również: landwójt „z ramienia starosty i wójta konfirmowany i na miejscu starosty postanowiony, jako przedstawiciel" oraz ławnicy. Wybór ogłosił podwojski, tj. woźny miejski. Po przysiędze nowo wybrani otrzymali od zdających urząd burmistrza, księgi i przywileje miejskie oraz libertacje (zwolnienie od przebywania w mieście żołnierzy i „dawania wybrańców").

Po upływie roku i sprawowaniu funkcji burmistrza wybrani w danym roku rajcowie stawali się rajcami starymi. Służyli radą aktualnym burmistrzom i zasiadali w sądzie radziecko-ławniczym, jaki ukształtował się w Grabowcu. Landwójt przewodniczył nie tylko sądowi ławniczemu w sprawach karnych,

[51] J. Paśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 81.

[52] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 160.

[53] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 131.

ale brał również udział w posiedzeniach z udziałem burmistrzów, ławników i rajców, w ważniejszych sprawach dotyczących miasta [54]. Sąd radziecko-ławniczy rozpatrywał w zasadzie sporne sprawy majątkowe i wszystkie w zakresie majątku ruchomego i nieruchomego, dokonywał intromisji, wizji poczynionych szkód, inwentarzy majątku, spisywania testamentów [55].

Określoną władzę w mieście posiadało również ogólne zebranie wszystkich jego obywateli. Zwoływano je raz do roku, podczas wyborów władz miejskich, oraz np.: dla uchwalenia składki pieniężnej „na zniesienie rozmaitych długów przez miasteczko winnych" [56], w celu przekazania gruntu miejskiego pod słodownię i winnicę, założenia lasu, przejęcia gruntu po zbiegłym osądzonym i sprzedaniu tego gruntu, podjęcia decyzji w sprawie uczynienia zastawu na jakichś miejskich gruntach w zamian za pożyczone miastu pieniądze (200 złp.) [57].

Dopełnieniem miejskich urzędów było posiadanie przez miasto własnej kancelarii obsługującej radę i sąd radziecko-ławniczy. Pisarzem miejskim był, m. in.: Paweł Bączkiewicz, Szymon Kozirodowicz. W Grabowcu jako grodzie „sądowym" odbywały się roczki sądu ziemskiego bełskiego, zjeżdżała szlachta dokonująca wpisów darowizn i testamentów do ksiąg sądowych, rozstrzygania sporów granicznych i innych, a zatem musiał być miastem dużym i znaczącym. W przeciwnym bowiem wypadku w obradach sądu grodzkiego nie brałby udziału Jan Zamoyski — po raz pierwszy 24 września 1571 r. jako starosta zamechski. W roku następnym (był już starostą bełskim) występował kilkakrotnie jako jedna ze stron w sprawach majątkowych, a po śmierci swej żony Anny z Ossolińskich na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1572 r. [58].

Potwierdzeniem wielkości i znaczenia miasta w tym okresie jest fakt posługiwania się przez władze miejskie Grabowca w

[54] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 155. Odstąpienie gruntu miejskiego Nagórnemu za słodownię i winnicę, s. 65, Dochodzenie długu miejskiego.

[55] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 7.

[56] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 225.

[57] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 155, 202, 173, 240.

[58] M. Stankowa, *Dzieje powiatu grabowieckiego*, Biuletyn THR, 1970, nr. 1, s. 16.

drugiej połowie XVI w. własną pieczęcią z herbem (mur forteczny o trzech spiczastych basztach), posiadającą w otoku napis *Sigillum Civi Grabowiecz*. Spotykamy ją np. na dokumentach pochodzących z lat 1564, 1565 i 1571, przechowywanych w Muzeum Czapskich w Krakowie i Archiwum Skarbowym w Warszawie [59].

Prawno-organizacyjna struktura Grabowca określała formy ekonomicznej działalności miasta. Na jego dochody składały się sumy czerpane z użytkowanych przez miasto gruntów, wpływy z dzierżawy kramów i jatek miejskich oraz kary nakładane przez sąd radziecko-ławniczy.

Wydatki miejskie natomiast związane były głównie z finansowaniem łaźni i ratusza oraz z opłacaniem straży utrzymującej porządek w mieście. Pewne kwoty przeznaczono na utrzymanie kancelarii miejskiej i wynagrodzenie pisarza. Znaczne sumy pochłaniały procesy prowadzone przez gminę miejską ze starostami, podróże urzędników do Bełza — stolicy województwa lub na dwór królewski w celu uzyskania ulg bądź z zażaleniami na postępowanie administracji starościńskiej. Mieszczanie obciążeni też byli podatkami płaconymi staroście i do skarbu królewskiego: czynszem z domów (wynosił 9 groszy), z każdego łanu po 27 groszy i korcu owsa; rzemieślnicy: czynszem w wysokości 8 groszy, 200 złp. rocznie wynosiły opłaty za dzierżawę pól starościńskich [60]. Ponadto obciążały miasto podatki: szos, czopowe, podymne, pogłówne i hiberna, przeznaczone na rzecz państwa.

Do najuciążliwszych należały wydatki związane z postojem żołnierzy w mieście, o czym świadczą najlepiej liczne zapisy w księgach miejskich, np. od księdza Bieleńskiego w roku 1650 pożyczono „na przejednanie chorągwi p. Linowskiego zł 50 i na dwie inne chorągwie po złotych 100"; 300 zł od dziedzica Skomoroch „na potrzebę miejską", tj. m. in. na oddanie długu pani Czarnołoskiej (150 zł) i panu Wenglińskiemu (50 zł) [61].

[59] M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 34.
[60] WAPL, KgH, sygn. 45, s. 645.
[61] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 39, 229.

Na spłacenie długów zaciąganych przez władze miasta uchwalono składki — po półtora złotego z domu i z ćwierci pola. Były one jednak niewystarczające, jeśli dla komorników królewskich często przebywających w mieście także „z uchwały niniejszego pospólstwa na te potoczne potrzeby uchwalili po trzy grosze z domu i z ćwierci także, które powinien szafarz wybierać i odprawować" [62].

Chcąc zwiększyć dochody gminy miejskiej, dokonywano różnych transakcji handlowych. Pisarz Paweł Bączkowicz nabył np. dla miasta łąkę czechowską leżącą poza terytorium miasta, na której kupno musiał pożyczyć 100 zł od dziedzica Bereścia [63].

Burmistrze i rajcowie wspólnie z mieszczaństwem przejęli od Wojciecha Skomorskiego i jego szwagra Stanisława Tomaszewskiego darowiznę w postaci jednego półłanka w zamian za nie płacenie podatku miejskiego. Za ten darowany półłanek „ichmościowie pozostałe dwa półłanki będą spokojnie zażywać, trzymać bez opłat i ciężarów miejskich, okrom czynności i podatków Rzeczypospolitej i wolno [im] te dobra posiadać. A jeśliby który mieszczanin miał pieniądze według prawa i zapisu wolno odkupić" [64].

Od roku 1541 starostą grabowieckim z nominacji króla Zygmunta Starego został Piotr Cieciszewski. Sprawując władzę dążył do uszczuplenia praw mieszczan zagwarantowanych przywilejem lokacyjnym z roku 1447. Kwestionował więc prawo mieszczan do lasu „zadnego", podczas żniw wymuszał na mieszczanach cztery dni robót w folwarku w Miączynie, zabraniał wypasania bydła na pastwiskach pod miastem, mianował samowolnie landwójta i rościł prawo do pobierania kar sądowych. Ponadto żądał i pobierał owies osypowy z pól uprawianych przez mieszczan oraz zagarnął cerkwi łąki i pola uprawne.

Postępowanie starosty spotkało się z ostrą reakcją mieszczan. Domagali się respektowania swoich praw potwierdzonych wielokrotnie przez królów, odwołując się w różnych pismach nawet do samego króla. Wobec zorganizowanego, świadomego swych

[62] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 225.
[63] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 85.
[64] WAPL, KmG, sygn. 2 (rok 1650).

praw mieszczaństwa starosta ustąpił. Częste sprawowanie przez niego funkcji arbitra być może wpłynęło na podpisanie ugody z mieszczanami, która, jak czytamy w dokumencie, „likwidowała różne krzywdy i dolegliwości, którekolwiek między niemi potenczas były" [65]. Zawarta została w roku 1578, oddawała las „zadni" na własność miasta po złożeniu przysięgi na tzw. roczkach grabowieckich przez burmistrza, dwóch rajców i dwóch ludzi z pospólstwa. Starosta odstąpił od wymuszania dni robót w folwarku miączyńskim, pastwisko zostało uznane za własność miasta i udostępnione dla bydła mieszczan; landwójta starosta zobowiązał się wybierać spośród mieszczan wysuniętych przez gminę. Ponadto zobowiązał się nie ingerować w obrady sądów miejskich i nie zabierać dokumentów o karach, które od chwili ugody zostały „chowane w miejskiej skrzynce na pospolitą potrzebę". Zrezygnował też z owsa osypowego z pól uprawianych przez mieszczan, zwrócił cerkwi łąki i pola uprawne. Pozostałe kwestie sporne między starostą i miastem rozwiązano w ten sposób, że mieszczanie w ciągu roku dwukrotnie zwozili do zamku drewno, a rzeźnicy tylko na niedzielę mieli dostarczać łój do zamku. Pobierane dotychczas przez starostę sześć miar słodu obniżono do czterech, zgodnie z dawnym zwyczajem. Urząd miejski zagwarantował sobie prawo wydzierżawienia jednemu z mieszczan wyrobu i szynkowania gorzałki, a płynący stąd dochód mógł przeznaczać na potrzeby miasta.

Ugodę starosty z mieszczanami potwierdził dekretem król Stefan Batory w roku 1578, po upływie uprzednio określonego czasu, w którym obie strony zobowiązały się nie czynić niczego, co spowodować mogło zerwanie porozumienia. Potwierdzoną przez króla ugodą posługiwali się mieszczanie przy różnych sporach sprawach i w następnych stuleciach [66].

Zatarg starosty z mieszczanami przypadł w okresie szczególnego rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Wiązało się to z bogaceniem szlachty na eksporcie polskiego zboża, a także ograniczaniem praw mieszczan, szczególnie w miastach małych, gdzie silne było partykularne traktowanie spraw miejskich i rywalizacja gospodarcza. W przypadku mieszczan grabowieckich, nastawionych przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb rynku lokalnego, nie mogło więc być obojętne rozszerzenie przez dwór starościński obszaru pól uprawnych i żądanie pracy na roli, a także zwiększona hodowla bydła w folwarku wymagająca wypasu na rozległych błoniach okalających miasto od południa i zachodu. Mieszczanie bowiem również posiadali woły, konie, krowy i owce oraz trudnili się rolnictwem, szukając zbytu dla swych towarów.

Konsekwencją zatargu ze starostą było potwierdzenie przez Zygmunta Augusta w 1566 r. przywilejów danych miastu jeszcze w 1447 roku [67]. Zapewniło to mieszczanom trzydzieści lat nieingerowania w należne prawa. Już jednak starosta Jan Cieciszewski, syn Piotra, w roku 1608 wystąpił z oskarżeniem przeciwko władzom miejskim i pospólstwu o niewywiązywanie się z prac powinnych, namawianie komorników i ludzi luźnych, by nie najmowali się do prac w dobrach starościńskich. Ponadto oskarżył mieszczan o okazywanie pomocy i ukrywanie Saka Szewileja, młynarza grabowieckiego, wiodącego z nim spór. Zwołane przez starostę zebranie mieszczan w ratuszu dla omówienia tych spraw nie odbyło się, gdyż mieszczanie nie przybyli. W efekcie interwencji obu stron, król Zygmunt III wydał dla ochrony mieszczan tzw. list żelazny, powodujący bojkotowanie przez nich poleceń starościńskich. W tej sytuacji podstarości Jan Czarnołoski złożył skargę na mieszczan w sądzie grodzkim o to, że „na szarwark, który robić zdawna do zamku powinni pójść, uporni nie chcieli", a także, że zabraniają komornikom pracować w folwarku starościńskim, „którzy jem samym za grosz młócą" [68]. Król zażegnał zatarg nakazując stronom przestrzeganie ugody z roku 1578 potwierdzoną przez niego w 1593 r.

[65] WAPL, KgH, sygn. 45, s. 639-640.

[66] AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), sygn. 3434, Urząd Municypalny m. Grabowca z dn. 7 XI 1821 do Komisarza Obwodu Hrubieszów; AGAD, KRSW, sygn. 3440, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL) do KRSW 30 XI 1842.

[67] AGAD, KRSW, Akta miasta Grabowca (dalej: AmG), sygn. 3437, Przywilej Zygmunta Augusta z roku 1566.

[68] M. Horn, *Kryzys powiatowego miasteczka w pierwszej połowie XVII wieku*, „Biuletyn THR", 1968, nr 1, s. 21.

Zaostrzenie konfliktu między dworem a miastem nastąpiło w roku 1618, z chwilą objęcia dzierżawy starostwa przez Samuela Koniecpolskiego. Starosta ten starał się narzucić mieszczanom nowe podatki oraz odbywanie czterodniowej rocznej robocizny. Wbrew ugodzie z roku 1578 przejął produkcję gorzałki i zabronił warzenia jej mieszczanom. Ponadto zabrał miastu las zwany zadnim. I tym razem interweniował król, dwukrotnie wzywając Koniecpolskiego do stawienia się w sądzie referendarskim, tj. najwyższym sądzie dominialnym. Dla lepszego zbadania zatargu Zygmunt III wysłał też do Grabowca dwóch komisarzy: Kaspra Gizowskiego — proboszcza z Rzeplina i swego sekretarza — Mikołaja Koryckiego. Posiedzenie sądu odbyło się w roku 1618 w Wołuczy (Góra) obok Grabowca, rozstrzygając spór na korzyć mieszczan [69].

Inaczej potraktował król mieszczan w zatargu z następnym starostą — Jakubem Leszczkowskim. Uniwersałem zażądał bowiem od mieszczan, aby „około wału z pilnością robili, na żywność, prochy i strzelbę porządną zawczasu się przysposobili, idąc we wszystkim za rozkazaniem urodzonego starosty naszego grabowieckiego" [70] (w 1626 r. Tatarzy napadli na Ruś Czerwoną). Jak zaznacza Maurycy Horn, mimo powtórzenia królewskiego polecenia, mieszczanie w obawie przed narzuceniem im pod pozorem prac na rzecz obronności miasteczka nowych, stałych powinności, nie przystąpili do prac fortyfikacyjnych. Urzędnik starościński Jan Barycki polecił mieszczanom przystąpić natychmiast do sypania wałów i umacniania murów. Opornych ukarano, w następstwie czego zwrócili się oni do króla o interwencję. Dekretem z 1 lutego 1629 r. mieszczanie uwolnieni zostali od obowiązku wyekwipowania przez miasto wybrańców, ale król zażądał okazywania staroście posłuszeństwa, a zwłaszcza wykonywania wszystkich jego poleceń odnoszących się do umocnienia zamku i fortyfikacji miejskich, czyli grobli prowadzącej do miasta i fosy okalającej górę zamkową w połowie jej wysokości. Wskutek bojkotu poleceń starosty doszło do dalszego zaostrze-

[69] Tamże, s. 22.

[70] WAPL, Księgi grodzkie grabowieckie (dalej: KgG), sygn. 81, s. 398-399.

nia zatargu między nimi a miastem. Starosta rościł sobie teraz prawo do wyłącznego decydowania o tym, kto ma być landwójtem, oraz do znacznej części dochodów z kar sądowych.

W konsekwencji sporu mieszczanie otrzymali od króla Zygmunta III list datowany: Tykocin, 26 stycznia 1631 r., w którym upomina on mieszkańców. Jednocześnie przyjechała do Grabowca wieloosobowa komisja, by ocenić konflikt, uspokoić wrzenie i doprowadzić do ugody między stronami. Przewodniczył jej kanonik chełmski Jan Sasin. Posiedzenie komisji zakończyło się wydaniem dekretu datowanego 2 czerwca 1631 r. Komisarze królewscy orzekli zwrot pól zagarniętych miastu i odstąpienie od żądania czterodniowej robocizny w folwarku miączyńskim, oraz określili kompetencję starosty jako pana miasta. Starosta miał więc wyznaczać dwóch rajców, dwóch pozostałych miało wybierać pospólstwo. Urząd miejski zobowiązany został do przedkładania staroście każdego roku rozliczenia („czynić rachunek") z dochodów i wydatków miejskich. Do uprawnień starosty należało natomiast wyznaczanie landwójta spośród czterech kandydatów zgłaszanych przez mieszczan.

Według dekretu komisji mieszczanie winni okazywać staroście posłuszeństwo, zobowiązani zostali do płacenia wszystkich należnych czynszów i do wykonywania prac związanych z obronnością miasteczka. Wynik królewskiej komisji przyjęto w Grabowcu z niezadowoleniem, szczególnie widocznym wśród mieszczan [71], którym przewodził burmistrz Waśko Makarczuk. Wzywał on mieszczan do opodatkowania się i zebrania odpowiednich kwot potrzebnych do prowadzenia kosztownego procesu ze starostą, przeszkodził stawieniu się mieszczan w październiku 1633 r. przed pisarzem grodzkim grabowieckim i dokonania przez niego przeglądu uzbrojenia mieszczan, dyktowanego nasilającymi się napadami tatarskimi.

Wrogość władz starościńskich wobec mieszczan zrujnowanych całą serią pożarów spowodowała zwrócenie się przez nich z supliką do króla. Władysław IV potwierdził przywilej lokacyjny z roku 1447 i po otrzymaniu supliki mieszczan wydał im 28 września 1634 r. glejt bezpieczeństwa, który miał ich chronić

[71] M. Horn, *Kryzys gospodarczy...*, s. 26.

w ciągu sześciu miesięcy przed samowolą starosty. Równocześnie król uwolnił zniszczone pożarami miasteczko od podatków państwowych [72].

Zatarg ze starostą Jakubem Leszczkowskim otrzymał w roku 1635 nowe zabarwienie — wiosną powódź uszkodziła groblę, zalewając stawy rybne i unieruchamiając dwa młyny. Burgrabia zamku grabowieckiego Aleksander Kamieniecki oraz Stanisław Horyszewski przypisali winę mieszczanom. Starosta zaś ocenił powstałe szkody na 5 tysięcy grzywien pisząc, iż: „podatków i czynszów pieniężnych z domów, pól i owsów, ani żadnych powinności, robocizn i innych prowentów, które powinni oddawać, prawie rebellizując [...] nie oddają. Wału koło miasteczka podług komisji sypać nie chcą, rzeki od młyna grabowieckiego bieżącej nie poprawiają, mostów naprawiać i szarwarków odprawiać nie chcą" [73].

Głównym powodem do niezadowolenia było zatem obarczenie pospólstwa podatkami i powinnościami przez bogaty patrycjat. Długoletnią walkę z administracją starościńską przerwała śmierć Jakuba Leszczkowskiego i mianowanie nowego starosty — Stanisława Sarbiewskiego, brata poety Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, nazywanego sarmackim Horacym.

Dnia 19 października 1640 r. z nowo mianowanym starostą doszło do wspólnego opracowania ugody zwanej ustawą miejską, będącej kompromisem między bogatym mieszczaństwem a biedotą miejską, między administracją starościńską i mieszczanami.

Ustawa miejska z roku 1640 nakładała zatem na wszystkich mieszczan obowiązek uczestnictwa w zebraniach ogólnych. Mieszczanin świadomie uchylający się od uczestnictwa w zebraniu ogólnym miał być ukarany pięcioma grzywnami przez urząd miejski, a kwoty uzyskane z tego rodzaju kar przeznaczone być miały na miejskie potrzeby publiczne. Grzywną w tej samej wysokości karani byli również tacy, którzy opuścili zebranie ogólne przed jego zakończeniem i przez to nie spełnili wobec gromady ciążących na nich obowiązków. Wolnymi od kar za

[72] Tamże.

[73] Tamże, s. 27.

nieuczestnictwo mogli być tylko chorzy i ci, których nie poinformowano o zebraniu.

Kolejny punkt dotyczył nieprawidłowego nakładania składek i podatków na biedotę miejską, przy jednoczesnym uchylaniu się przed nimi bogatszych mieszczan i burmistrzów. Wysokość tych powinności miała być odtąd podawana wszystkim do wiadomości i nie zawyżana, a więc każdy miał się temu podporządkować. Podatki miały być uzależnione od wysokości dochodów poszczególnych mieszczan, zaś składka na potrzeby miasta wpłacana rocznie po jednym groszu od grzywny (grzywna=48 groszom) dochodów. Za nieprawidłowe pobieranie składek ustawa nakładała karę w wysokości pięciu grzywien. Ponadto pospólstwo uzyskało aprobatę obrania spośród siebie tzw. szafarza, który wspólnie z gminą miejską miał rozporządzać składkami i podatkami. Niezależność szafarza od władz miejskich zapewniało jego wynagrodzenie równe temu, jakie przysługiwało pisarzowi miejskiemu. Ustawa przewidywała również, że dwukrotnie w ciągu roku (na św. Jana Chrzciciela — 24 czerwca i na Nowe Lato — 31 grudnia) przedstawiane miało być gromadzie sprawozdanie z pobranych składek i podatków. W zebraniu takim miał uczestniczyć również, jako obserwator, przedstawiciel starosty.

Trzecią sprawą w omawianej ustawie było uregulowanie między pospólstwem i magistratem spornej kwestii obciążeń gminy obowiązkowym dostarczaniem podwód posłom i komornikom królewskim. Postanowiono zatem, że podwody dostarczać będą wszyscy właściciele koni, a obywatele nie posiadający powozów i zaprzęgu opodatkowani zostaną proporcjonalnie do dochodów — po jednym groszu od grzywny.

Umowa między miastem i starostą uwalniała mieszczan na sześć lat od podatków. Zobowiązywała jednakże przystępujących do budowy nowych budynków mieszkalnych w rynku, by wznosili je „wjezdne i porządne". Ponadto zezwalała staroście na konfiskatę pustych placów, których w ciągu roku nikt z mieszczan nie udokumentuje jako swą własność i przekazanie do zagospodarowania. Administracja starościńska wyraziła zgodę, by landwójt na równi z innymi obywatelami miasta obowiązany był

do płacenia podatków. Z kolei na mieszczan nałożony został obowiązek zaopatrzenia się w strzelby, kule i proch oraz uczestnictwo w powszechnym sprawdzaniu wyposażenia w broń palną wyznaczonym na 1 stycznia 1641 r.

Kolejną sprawą omawianą w ustawie miejskiej było przestrzeganie praktyk religijnych. Zobowiązywała członków obu obrządków religijnych — łacińskiego i greckiego — do odbywania spowiedzi raz w roku i uczestniczenia w niedziele i święta we mszy [74].

Ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego miasta był kościół parafialny, prawdopodobnie (brak jakiegokolwiek zapisu w księgach) bractwo i szkoła parafialna. Grabowiec w diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego był siedzibą dekanatu, w którego skład prócz Grabowca wchodziły parafie: Tyszowce, Rachanie, Wożuczyn, Gródek, Nabróż i Łaszczów.

Drewniany kościół wystawiony pod wezwaniem św. Mikołaja w roku 1397, spalony został przez Tatarów w 1500 r. Następny, również drewniany, uległ prawdopodobnie zniszczeniu i na przełomie wieku XVI i XVII, w miejsce drewnianego, zaczęto budować z cegły, pozostało jednak drewniane wyposażenie wnętrza. Informuje bowiem o tym zachowana korespondencja króla Zygmunta III Wazy prowadzona w latach 1600, 1609 i 1624 z wojewodą bełskim Rafałem Leszczyńskim na temat wycięcia 120 sztuk sosen z lasów strzeleckich [75].

O istnieniu w Grabowcu szkoły parafialnej świadczy jedynie zapis procesu syna [76] Jana Cerulika (burmistrz grabowiecki), nazwanego w księdze miejskiej „żakiem i studentem, sługą kościelnym" z Joskiem Żydem, mieszkającym w Wojsławicach. Biorąc jednak pod uwagę to, że szkoła w XVI w. dawała synom mieszczan możność zdobycia wiedzy potrzebnej zarówno w kantorze kupca, jak i w warsztacie rzemieślniczym [77], oraz ówczesny rozwój nauki i tworzenie się szkół w każdym ważniejszym ośrodku

[74] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 12-15.
[75] WAPL, KgG, sygn. 80, s. 741.
[76] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 16-17.
[77] R. Szczygieł, *Dzieje miasta od połowy XVI do końca XVIII wieku* [w:] *Zwoleń, dzieje miasta i ziemi*, pod red. K. Myślińskiego, Lublin 1976, s. 94.

miejskim, można przypuszczać o prowadzeniu swojej szkoły przez duchownych i w Grabowcu.

Przy kościele, zwyczajem omawianych czasów, powstał szpital dla ubogich. Istniał on już pod koniec XVI w., gdyż zachowała się wzmianka o wizytacji dwóch izb szpitala w 1604 r. przez biskupa. Około roku 1628 majątek szpitala powiększyło przyłączenie do niego półłanka ziemi należącego dotąd do miasta. Umożliwiło to przebywającym zrezygnowanie z jałmużny. Podobny szpital dla ubogich znajdował się również przy kościele unickim [78].

Świadectwem życia i obyczajów mieszczan grabowieckich są zapisy poczynione w księgach miejskich, opisujące m. in. liczne procesy odbywane przed sądem miejskim. Z jednej z nich dowiadujemy się np. o zaginięciu w kościele unickim „czerwonego złotego" zawieszonego na obrazie Świętej Przeczystej i danego przez Iwana Czerepko jako voto za przeżycie morowego powietrza; dziesięciu złotych ofiarowanych na obraz św. Jana w cerkwi. Jest też wzmianka o zatargu mielnika Kozomyjskiego Hryca o spalenie przezeń młyna Słuszce, mielnikowi szczelatyńskiemu; Aleksandra Nagórnego z krawcem Jerzym o uderzenie w twarz, powalenie na ziemię i płazowanie szablą i nieuszanowanie wyroku sądu miejskiego nakazującego przeproszenie krawca i zapłacenie mu za odzież i leczenie, lecz apelowanie od tego wyroku do namiestnika starosty [79]; a także z księdzem (o zwrot pościeli po zmarłej Chwedkowej) i burmistrzem Janem Cerulikiem. Niepochlebne świadectwo wystawił o sobie „niejaki" Jaśko, używając szabli w rozmowie z Łukaszem Knapikiem [80].

W kolizję z prawem, według zapisów w księgach, wchodzili bywalcy szynku w ratuszu i w księżej arendzie, wśród nich: mieszczanin Paweł, rajca Purzycki, „uczciwy" Jan Grabowski i synowie burmistrzów: Jeżowskiego i Romana Piatnicy [81].

Począwszy od końca XVI w, a następnie przez cały wiek XVII, Grabowiec, podobnie jak inne miasta polskie, przeżywa

[78] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 88; WAPL, KmG, sygn. 3, s. 26, 393.
[79] WAPL, KmG, sygn. 3, s. 75, 94-95, 103.
[80] WAPL, KmG, sygn. 1, s. 94, 161, 245.
[81] WAPL, KmG, sygn. 2, s. 9.

Podobnie Adam Kersten w pracy *Z badań nad Konfederacją Tyszowiecką*, w aneksie o znaczniejszych uczestnikach tej konfederacji wymienia Stanisława Sarbiewskiego, starostę grabowieckiego [3], uważając, że ten, idąc za wezwaniem uchwały Sejmu Dwuniedzielnego przebudował zamek. W roku 1655 bowiem Sejm uchwalił restaurację zamków: grabowieckiego, bełskiego i hrubieszowskiego [4]. O całkowitej odbudowie zamku kosztem własnym starosty i zaopatrzeniu go w armatę nadmienia też konstytucja sejmowa z roku 1658, której mocą, przyłączono do Grabowca wsie: Witków, Modryń, Kopyłów. Starosta zaś w zamian za wyłożone pieniądze otrzymał w nieodpłatną, sześćdziesięcioletnią dzierżawę wieś Miączyn [5].

Funkcję obronną spełnił zamek grabowiecki w czasach potopu szwedzkiego i wojny moskiewskiej. O pobycie wojsk kozacko-moskiewskich w Grabowcu w roku 1655 świadczy „manifestacja" gminy miejskiej i burmistrza, radnych i ławników o ograbieniu cerkwi, z której zabrano „nie mało rzeczy przynależnych do służby bożej i świaszczennikowi, co w niej miał do schowania. Tamże przy tym odbito skrzynkę miejscką, co jej nie można wytrychem odemknąć, co podważono razy dwanaście [zawierała pieniądze pochodzące z opłat sądowych i składek mieszczan]" [6]. Do tego się zapewne ograniczył najazd, gdyż z początkiem roku 1656 mieszczanie „dziękowali Bogu" za szczęśliwe przeżycie wojny z tym właśnie najeźdźcą [7].

Obronna budowla zamku grabowieckiego była nie tylko miejscem pobytu wojska. W pomieszczeniach parteru zwanych sklepami przechowywano księgi grodzkie i ziemskie powiatu grabowieckiego i horodelskiego, będące dziś źródłem wiadomości o obyczajach szlachty, jej stanie posiadania; dawniej zaś zbiorem wielu aktów, np. uchwał sejmowych i uniwersałów wojennych. Jedna z ksiąg grodzkich grabowieckich zawiera dokumenty doty-

[3] A. Kersten, *Z badań nad Konfederacją Tyszowiecką*, „Rocznik Lubelski", T. 1, 1958, s. 106.

[4] *Volumina Legum*, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 232, poz. 39.

[5] Tamże, s. 262, poz. 98.

[6] WAPL, KmG, sygn. 3, s. 14.

[7] Tamże, s. 65.

czące uniwersału sokalskiego z 30 grudnia 1655 r. i uniwersału o pospolitym ruszeniu przeciwko Szwedom [8]. Na piętrze z kolei znajdowały się pomieszczenia kancelarii oraz izby sądowe [9].

W przeciwieństwie do zamku, w wyniku najazdów wojsk nieprzyjacielskich, stacjonowania i przemarszów krajowych oddziałów, zniszczone zostało samo miasto. Przeprowadzona w roku 1662 lustracja miasta podała: „domów z których czynsz dawano było podczas lustracji z roku 1627 107 [...] teraz tylko 40, z których dają po groszy 9, łanów, z których czynsz dawano w roku 1627 było 49 i 1/4, teraz łanów, których używają tylko 20" [10].

W 40 ocalałych z klęsk i pożarów domów Grabowca mieszkało nie więcej niż 240 mieszkańców. Jest to liczba uzyskana przez zastosowanie cyfry 6 jako przeciętnego, uznawanego przelicznika liczby osób przypadających na jeden dom (w sąsiednim Horodle po roku 1648 pozostało 75 domów, w Łaszczowie 49 i w Tyszowcach 47) [11].

W następnych latach, dalszego zniszczenia Grabowca dokonały czambuły tatarskie, które doszły do Hrubieszowa i Turobina, kolejnych dokonała wojna północna. W jej początkach, w roku 1703, Szwedzi byli prawdopodobnie w mieście i w zamku, choć mógł to być tylko oddział aprowizacyjny jakiegoś korpusu stojącego pod Zamościem [12]. Zamek grabowiecki mógł nie mieć wówczas zorganizowanej obrony, gdyż chorągiew pancerna starosty grabowieckiego, w liczbie 60 koni, w roku 1701 stacjonowała w Rokitnej pod Białą Cerkwią [13]. Mimo małej liczebności oddziału aprowizacyjnego zarówno zamek jak i miasto uległy

[8] WAPL, sygn. 88, KmG, s. 992-999.

[9] AGAD, ASK, Dział XLVI, sygn. 125, s. 133.

[10] Tamże, s. 134.

[11] M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w I połowie XVII wieku*, Wrocław, 1966, s. 22.

[12] S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 42, 50.

[13] J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie Wojny Północnej 1700—1719*. Komisja Wojskowo-Historyczna MON, Warszawa 1956, seria A, nr 6, s. 190.

zniszczeniu. Franciszek Maksymilian Sobieszczański przedstawiając historię Grabowca notował, że odbudowany przez Sarbiewskiego w 1658 r. zamek grabowiecki i miasto zniszczyła zupełnie wojna szwedzka, a ostatnia lustracja z roku 1765 „znalazła go prawie w ruinach" [14]. Jeśli nie uczynili tego sami Szwedzi, to być może dokonało wojsko saskie walczące ze Szwedami. W roku 1716 wojsko saskie wdarło się bowiem do kościoła grabowieckiego — żołdacy porąbali ołtarze, porozrzucali paramenty kościelne, pokłuli szablami organy i zniszczyli częściowo archiwum, paląc księgi. Ponadto zniszczyli pasiekę i zabrali zwierzęta gospodarskie [15].

Czyżby ówczesny starosta grabowiecki Głogowski, w roku 1710 zwolennik króla Augusta II Sasa, zmienił orientację polityczną i został stronnikiem Stanisława Leszczyńskiego i przez to miasto i zamek zostały ukarane przez wojsko saskie? Maria Stankowa w *Księdze grodzkiej grabowieckiej* nr 117 znajduje oblatowany jako Stanisława I, uniwersał Leszczyńskiego protestujący przeciwko zdobyciu Gdańska przez wojska rosyjskie i pruskie w 1734 roku [16].

Rekwizycje wojskowe najeźdźców i własnego wojska pozbawiły mieszczan koni, krów, wołów, nierogacizny i drobiu, tak, że mimo zakończenia wojny brak było w mieście inwentarza nawet do uprawiania łanów.

Trafną charakterystykę miast w pierwszej połowie XVIII w. podał prymas przemawiając na sejmie w 1764 r., gdy mówił do senatu: „ozdoba królestwa miasta — bez obywatelów i ci którzy są — bez handlu, bez korzyści, bo w rękach Żydów, jednym słowem w miastach miast szukać trzeba, co ulica to pole, co rynek to pustka" [17]. Podobnie było w Grabowcu. Wielu mieszczan grabowieckich opuściło swoje domostwa i łany. Urząd

---

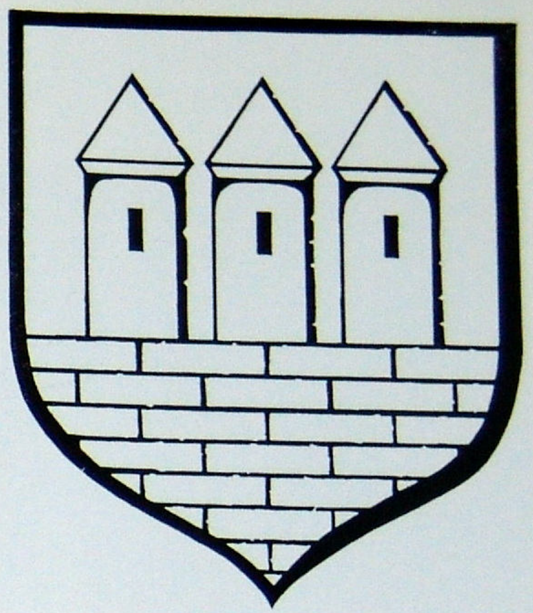
[14] F. M. Sobieszczański, *Grabowiec* [w:] *Encyklopedia Powszechna Olgelbranda*, T. 10, Warszawa 1862.

[15] M. Kaczmara, *Dzieje parafii Grabowiec*, Lublin 1968; Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie (dalej: AKBL), ks. 153, s. 70-73.

[16] M. Stankowa, *Dzieje powiatu grabowieckiego*, „Biuletyn THR", Hrubieszów 1970, nr 1, s. 15.

[17] T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764—1794*, wyd. II, 1897, s. 214.





1. Ziemowit IV, fundator kościoła w Grabowcu w 1394 r. i herb miasta Grabowca

2. Pieczęć Grabowca odciśnięta na oprawie ksiąg miejskich z 1564 r.





3. Fragment Góry Zamkowej

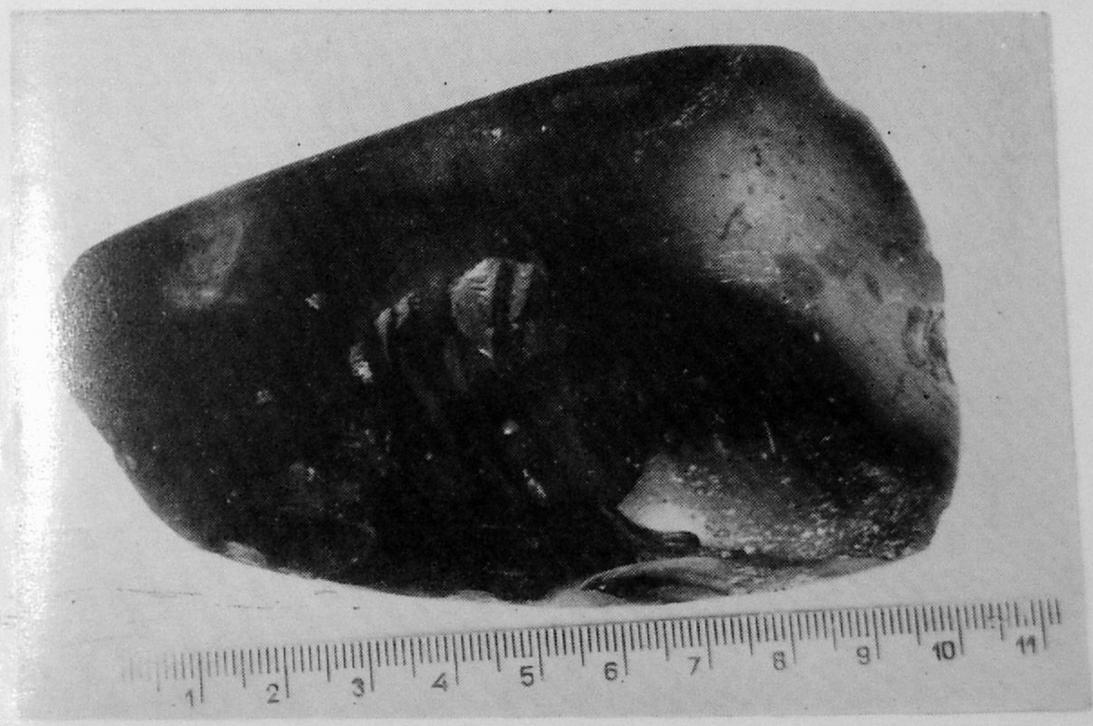
4. Płaskownik do uzbrajania maczugi znaleziony na stanowisku „Góra Zamkowa" podczas prac archeologicznych

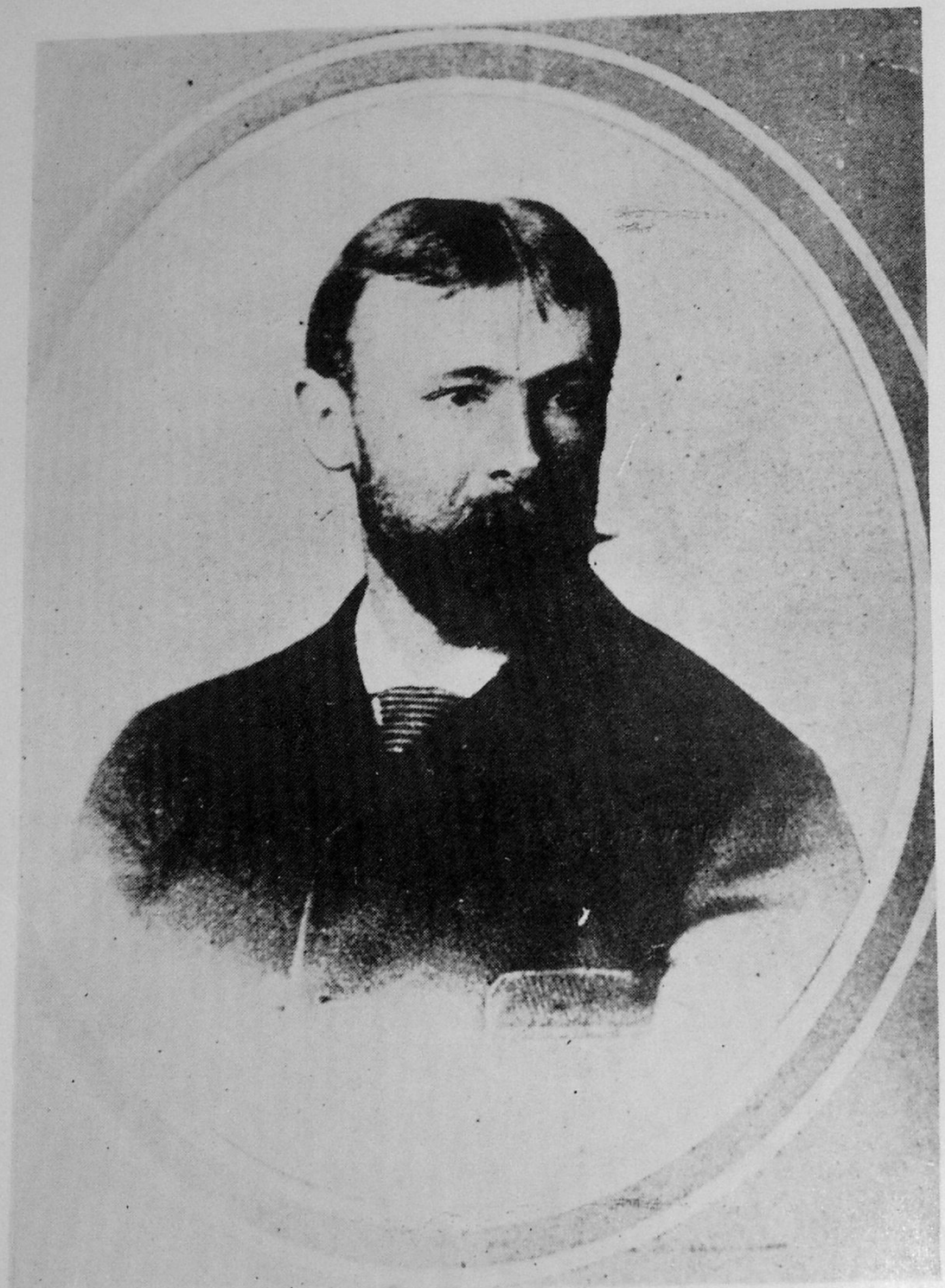




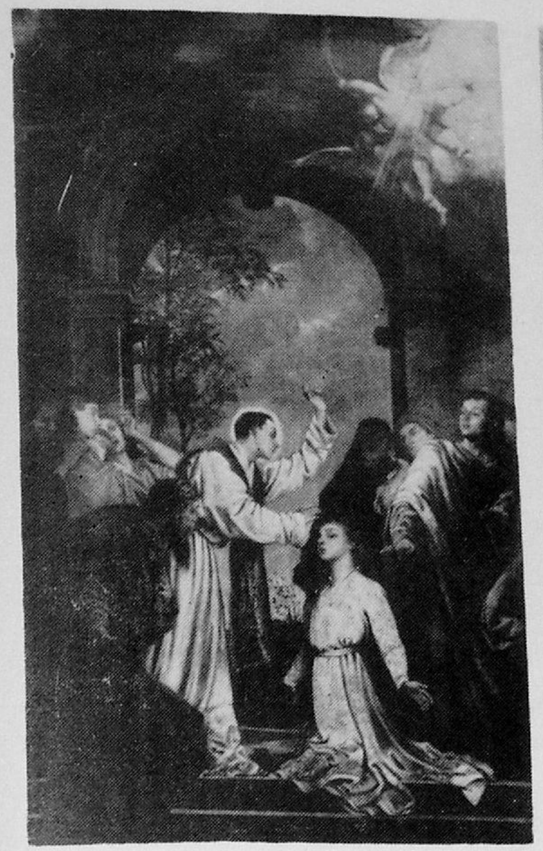
5. Wzgórza otaczające Grabowiec

6. Siekierka znaleziona podczas prac archeologicznych na stanowisku „Góra Zamkowa" w Grabowcu





7. Władysław Czachórski, artysta malarz, właściciel majątku Grabowczyk





8. *Cud św. Walentego.* Obraz Władysława Czachórskiego w ołtarzu kościoła parafialnego w Grabowcu, 1875, i drewniany ołtarz w zachodniej kaplicy kościoła

9. Kościół grabowiecki z dobudowanymi kaplicami w 1905 r.





10. Gmach ratusza po przebudowie dokonanej w drugiej połowie XIX w.



11 Ludwik Wilga — ostatni (w latach 1765—1796) starosta grabowiecki

12. Marek Matczyński — w latach 1662—1683 starosta grabowiecki



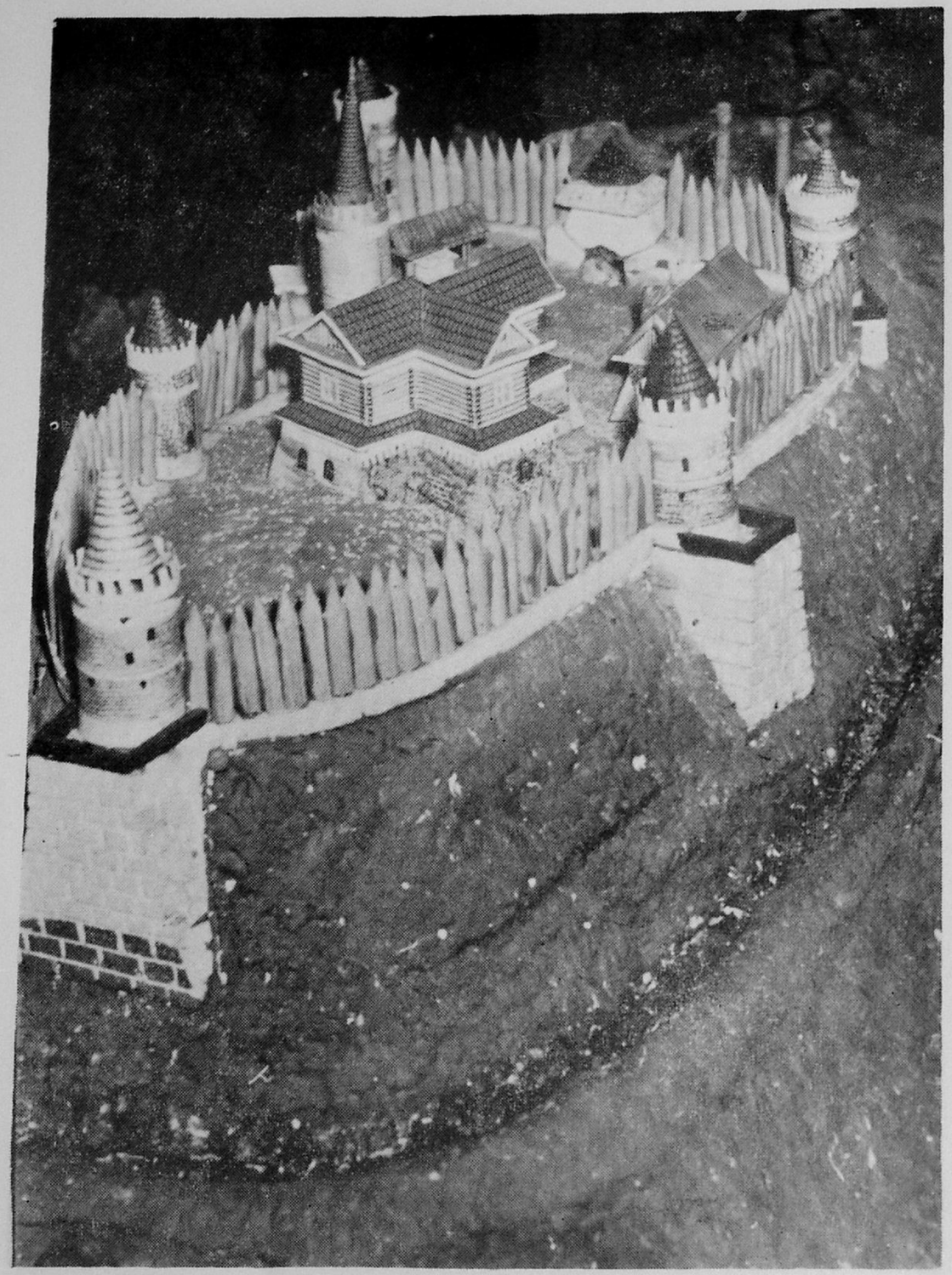
13. Księgi grodzkie grabowieckie. WAPL



Lustrationis Oppidi Grabowiec. Oblata.

14. Pierwsza strona *Lustracji miasta Grabowca* z roku 1628. WAPL, KgH, sygn. 45.

15. Potwierdzenie przywileju lokacyjnego Grabowca z roku 1447 przez Stanisława Augusta



16. Makieta zamku grabowieckiego odbudowanego w roku 1662

de potrzeba wyiągaé będzie Na Stroża do Zamku
trzeba wyszukać aby one odbywali tenuty Rzemieślniczy po
osma Groszy aby Kreskupki na Rok Dają
Miesnicy Szerokatyński aby Siedliski po Dni trzy z Tydzien
Drabicza, aby Cir Miesnicy Wieprzowego Zł Czterdzieści dom
płacą
Spust Staure Szerokatyńskiego na lat trzy czyni Zł 600.
Za Łąki w naiem dane Staroscinskie w Roku teraźnieyszym
puszczone za Zł pieniędzy Nro 752. z ktorey summy Łąka
Pisarowka we 25 Zł przedtym naymowana do Arendy
przyłączona
Arendy aveduy Kontraktu teraźnieyszego Roku 1765 z do
datkami w tymże kontrakcie wyrażonemi Summa Nro 6000.

Opisanie Zamku Grabowieckiego.

Zamczysko stare na Gorze nad Miastem w Gruzach Stanych opa
tych, na ktorym Zamczysku Sklep, gdzie conserwat Archiwa
Kiąg Ziemskich y Grodzkich murowany, lecz dig ten Mur
znacznie porozpadał, a nad Kiągami na Gbrzechu Gbrzeia
O bok tego Sklepu Rezydencya Drewniana o Dwoch Pokojach
z Sali trzeciey, gdzie JW JmP. Starosta czasem ziechawszy
rezyduje. Ex Opposito tey Rezydencyi Kuchnia z Izdebką
Dla Ludzi. za tym Zamczyskiem Staynia z Gbrzewnia
Chrosciana.
Kancellarya W Mieście ex opposito Kościoła
w ktorey Izdebka z alkierzem, a na Drugiey stronie takaż
Izdebka dla Ladow. iednak mocno przyszkodzona, aby dla
agitowania się Ladow nie wygodna. Taż Kancellarya
Bez żadnego ogrodzenia.
Gbrzytostwo na Ulicy Gbrzystawickiey, na ktorym Rezy-
dencya z Dwoma Izdebkami z chrostu gliną lepione słomą
pokryte, przy ktorey Stodoła aj Staynia z chrostu posta-
wione. Do ktorego Gbrzystwa Łą Ogrody, tudzież osobli-
we Obszarki Pola aj Łąki.

Jakub Komorowski Elekcyi
Starościa Grabowski

17. Opisanie zamku grabowieckiego w lustracji z roku 1765

Starostwo Grabowieckie

Wtorego Starostwa Lustracya die 26 Xbris Anno 1765.
Facta, a ras die 29 Xbris Grabowiec ad Mansionem
Possessor y Starosta Grabowiecki Illustrissimus Ludwik
Orlga, ktory Woyewodztwa w Grabowcu habet
Stricte Sure Possessor. Kwarty et quidem Ex Starg
stwa Grabowieckiego zł Sto Siedm; z Starey Strateda-
tynskiego do Grabowca należącego zł dwadzieścia Sedm.
ze Woł Bohuty zł Sto Czterdzieści Cztery Grosz Srebra
ze Woł Modrynia zł dwadzieścia trzy, Summa z
Całego Starostwa Kwarty zł Trzysta Sedem Grosz
Srebr, iako Kwity Kwarciane prostant.

Miasto Grabowiec

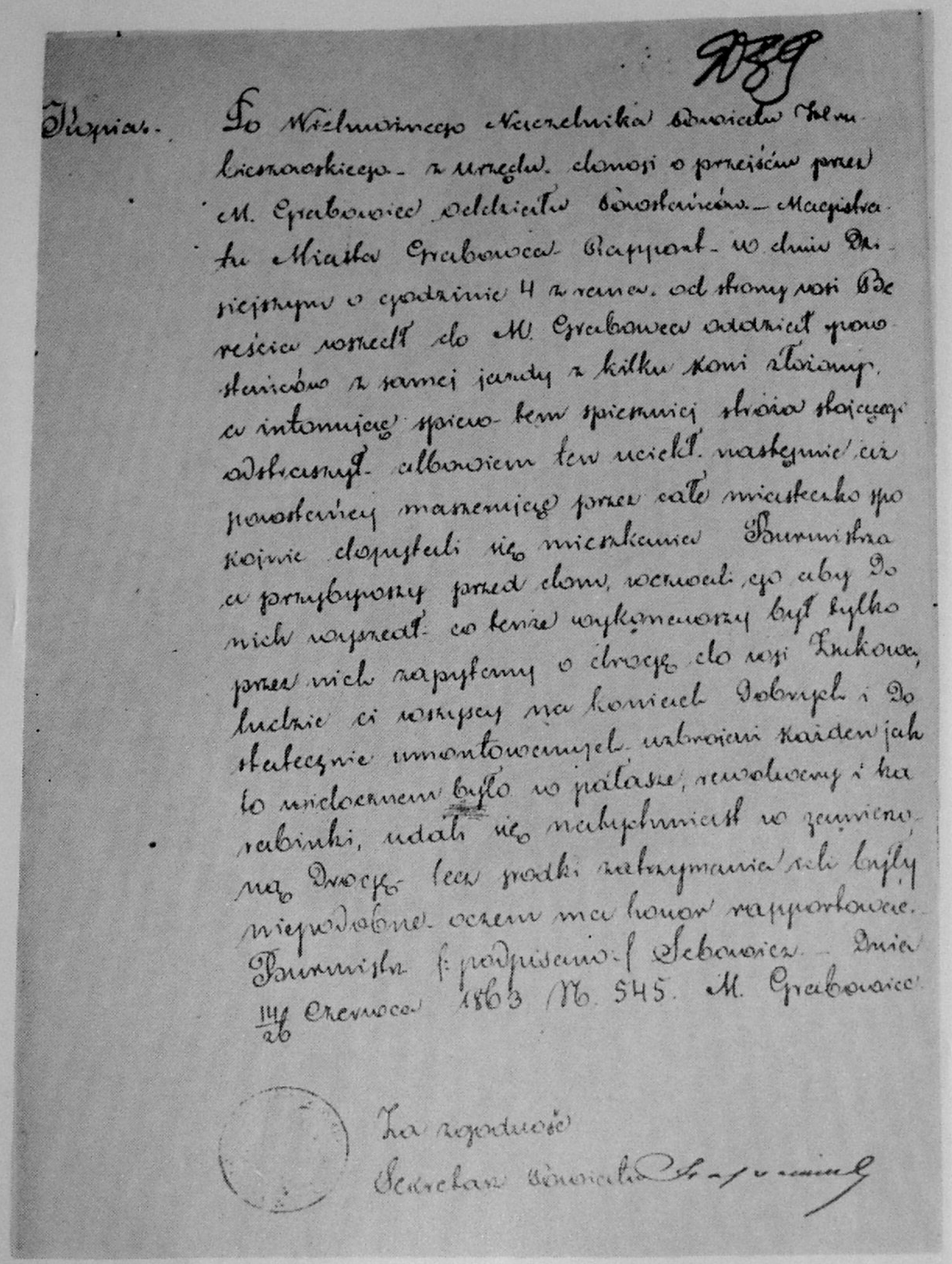
W tym mieście Zamczysko Stare na Gorze nad Miastem
w Wałach Starych opadłych, na ktorym Zamczysku Cellego
gdzie Conservabat Archivum Xięg Grodzkich y Ziemskich
murowany, teraz się ten Mur znacznie porozpadał,
a nad Xięgami na Wierzchu Wicia. Obok tego
Sklepu Rezydencya Drewniana o dwoch pokojach
y Sali trzeciey, gdzie Ich. Starosta czasem zjeżdża
wszy rezyduie. Z opposito tey Rezydencyi Cmentarz
z Sedebką dla Ludzi. Za tym Zamczyskiem Starym
z Wrotami Chrusciana, Kancellarya w Mie
scie est oppositio Kościoła w ktorey Sedebka z Obu
rzen, a na drugiey Stronie taka Sedebka dla Sę
dow, iednak Mocno przyszczypta, y dla Ayrow
nia się Sądow nieuzgodna. Za Kancellaryą bez za
dnego ogrodzenia Woytowstwo na Wiey Woyto
wskiey, na ktorym Rezydencya z domem Sedebkom
z Obu

18. Karta z *Lustracji miasta Grabowca* z roku 1765

Mieszczanie w Mieście mieszkaiący

		Pola						
1	Jozef Bobrowski							
2	Mikołay Omelanczuk							
3	Woyciech Woyciech							
4	Danilo Stawacki							
5	Fedory Bobrowski							
6	Woyciech Pawłowski							
7	Borys Skurka							
8	Jozef Jędrzeiak							
9	Kuźmiczka Wdowa							
10	Łukasz Gołębiowski							
11	Fedor Bańiecki							
12	Mikołay Stroiec							
13	Jenior Mikołay Stroiec maiąc w Opiece po Stryiu Kuzim							
14	Janowa Kuźmiczka z Dzieciem							
15	Łukasz Kuprunowicz							
16	Matyasz Dybza							
17	Jozef Potenicha							
18	Paweł Panasiuk							
19	Mikołay Łozaczuk							
20	Michał Derkowski							
21	Łasiewiczowa Wdowa							
22	Marcin Buczkowski							
23	Szyman Barzkowski							
24	Ign Woroszek							
25	Siteweryszka Wdowa							
26	Grzegorz Parafijowski							
27	Jan Jachimowicz							
28	Jan Łytyn							
29	Jozef Łasiejewicz							
30	Jan Łodeniec ma pułtora Pułczwartka							
31	Michał Łodeniec ma Ćwierć y Pułtora Pułczwartka							
32	Fedory Niedźwiadowski ma Pułtora Pułczwartka							
33	Jan Niedźwiadowski ma Ćwierć y Pułtora							
34	Michał Kiryluk							
35	Constanty Samuylik							
36	Baryl Mieroszko							
37	Siteweryszka Wdowa							
38	Michał Mieroszko							
39	Piotr Radlicki							
40	Piotr Mirostawski							
41	Jędrzey Kozak							

19. Karta z *Lustracji miasta Grabowca* (rejestr mieszkańców) z roku 1765

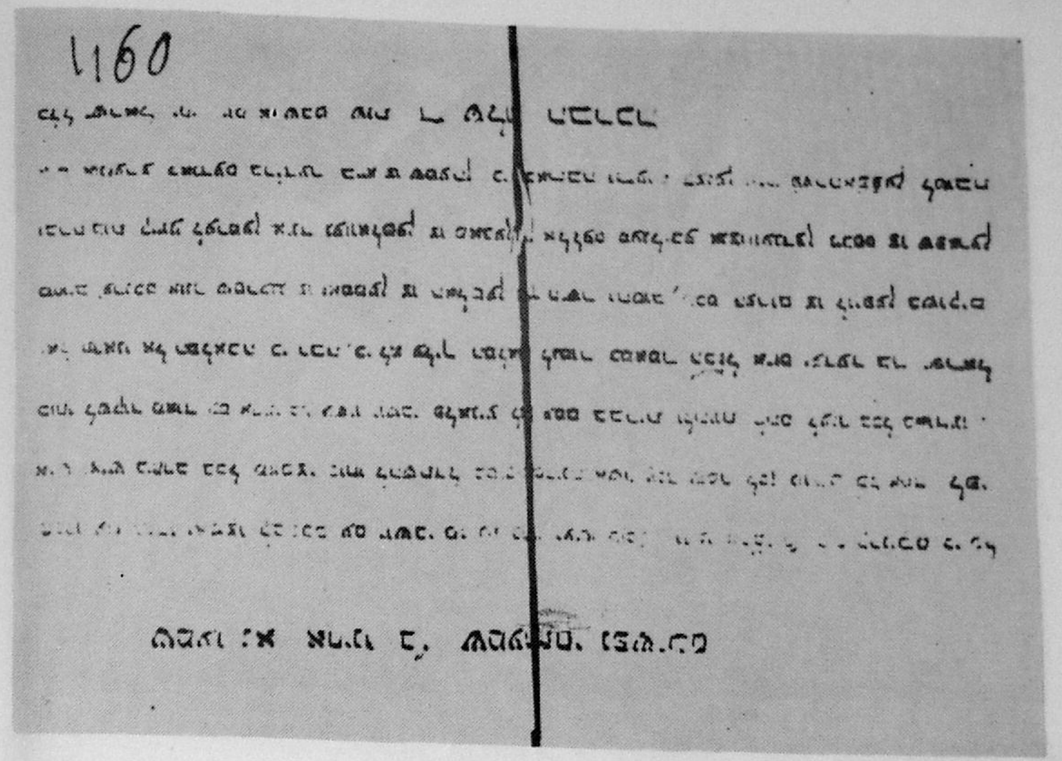


Do Wielmożnego Naczelnika Powiatu Będzińskiego z Urzędu Gminy Grabowieckiej

Dnia 22 Czerwca 1863 roku o godzinie 4 z rana od strony wsi Będzieszcze nadeszło do M. Grabowca oddziału piechoty z kilku koni złożonego z samej jazdy z kilku koni złożonego, co intencyą spieszono spiesznie strzelcy stojącego oddziału, albowiem ten uciekł, następnie tegoż pomarańczowej maszerującego przez całe miasteczko spokojnie dopytali się o mieszkanie Burmistrza a przybywszy przed dom, rozmowali, co aby Do nich wyszedł, co tenże wykonawszy był tylko przez nich zapytany o drogę do wsi Łuckowa, lecz nie wstępując na kwatery Dobrzych i Do datecznie umundurowanych, ubranych każdemu jak to niezbędnem było w pałasze, rewolwery i karabinki, udali się natychmiast w zupełnym na Dworzec lecz środki zatrzymania ich były niepodobne, czem mam honor raportować. Burmistrz f: podpisano: Sebowicz. Dnia 14/26 Czerwca 1863 No. 545. M. Grabowiec.

Za zgodność
Sekretarz Gminy

20. Raport Józefa Sebowicza, burmistrza Grabowca o przemarszu wojsk powstańczych przez miasto 22 czerwca 1863 r.



21. Odezwa wzywająca Żydów Grabowca do współdziałania z polskim ruchem patriotycznym w Powstaniu Styczniowym



22. Mieszkańcy Grabowca podczas sypania mogiły żołnierskiej w 1915 r.

burmistrzowski sprzedawał puste łany tym nabywcom, którym ocalał inwentarz, bądź uległ powiększeniu w drodze kupna lub rozmnożenia. I tak burmistrze wraz z pospólstwem sprzedali ćwierć pola z dóbr pustych Bazylemu Gorczyńskiemu za 16 zł, inną ćwierć (bez wiedzy dziedzica) Jacentemu Kaparskiemu, następną również w podobny sposób Michałowi Jakubowskiemu „dla pomnożenia miasta". Puste ćwierci nabyli Gustaw Parafijowski i Kazimierz Boratyński [18] oraz inni.

Księga miasta Grabowca (nr 5) zawiera „akty wieczne miejskie" obrazujące przekształcenia się w latach 1708—1741 charakteru narodowościowego śródmieścia z chrześcijańskiego w żydowskie. I tak grunt (plac, działka miejska w przeciwieństwie do pola oznaczanego jako ćwierć) od rynku do ulicy Tylnej Marianna Pieknoska sprzedała „niewiernemu" Jakubowi Judkiewiczowi; Daniel Łukaszkiewicz arendarzowi Koplowi Międzylewiczowi; Aleksander Surma półgruntek w rynku Szmulowi Chaimowi [19]. Podobnie postąpili Marcin Boczkowski i żona Anastazja ze swoją czwartą częścią gruntu w rynku. Piotr Jędruszak, zostawiając sobie drugą część od ulicy Tylnej, a więc na peryferiach; Kazimierz Boratyński, który sprzedał grunt od ulicy do rzeki Eidze Orynowiczowi.

Omawiane transakcje świadczą najpełniej o tendencji mieszczan do lekkomyślnego pozbywania się parceli miejskich na rzecz Żydów. Zaznaczyć jednak należy, iż podobnie postępowały same władze miasta. Burmistrze wraz z pospólstwem sprzedali np. plac w rynku, leżący przy ratuszu z kramniczką, za co (plac i kramniczkę) otrzymali od Lejby Kaplonowicza 60 zł zbyli półgrunt zwany mnichowski leżący między szpitalem katolickim a ulicą Wojsławską oraz grunt i dom w rynku, sprzedając go Jurowi Szmojłowiczowi za sumę 110 zł [20] oraz inny, znajdujący się między rynkiem a ulicą Zatylną Mendlowi Koplowiczowi za 80 złotych [21].

Nabywanie domów i gruntów przez Żydów było sytuacją

---

[18] WAPL, KmG, sygn. 5, s. 557, 581, 582.
[19] Tamże, s. 370, 407.
[20] Tamże, s. 409, 411, 549.
[21] WAPL, KmG, sygn. 6, s. 143.

wyjątkową w tym mieście. Żydzi w Grabowcu w przeciwieństwie do Żydów w Bełzie, Sokalu, Tomaszowie czy Dubience nie posiadali określonego statusu prawnego, nie mogli osiedlać się i prowadzić handlu. W sąsiednim Horodle urząd miasta umową aktową zezwolił kupować Żydom place od mieszczan i współplemieńców, pod warunkiem dopełnienia powinności miejskich należnych w szarwarkach i placowym. Mogli zajmować się propinacją, wyszynkiem oraz handlem [22].

Podobnej umowy z Żydami urząd miejski Grabowca nie zawierał i w przeciwieństwie do Tomaszowa, gdzie czynsz od domów w rynku był dwukrotnie wyższy, niż w Grabowcu nie „rozróżniano odżynanych kop" zamiast czynszu od miejsca w jakim stał dom, jedynie od wielkości placu. Okoliczność ta, uwzględniając, że w Grabowcu Żydzi legitymowali się tylko względami starostów, daje mieszczanom grabowieckim bardzo ujemne świadectwo. Z całą słusznością i surowością zastosować należy do nich opinię starosty tomaszowskiego (z okresu zaboru austriackiego), który mówił: „niechęć do wszelkich mieszczańskich źródeł zarobków, albo żeby rzec lepiej, po prostu lenistwo doprowadziły mieszczan do tego, że dla pozornego zysku, najdogodniejsze swoje place w mieście, a wraz z nimi związane uprawnienia posprzedawali Żydom umiejącym więcej od nich wyciągnąć korzyści ze wszystkiego, tak, że pozostali na swych działkach gruntowych na przedmieściach i zamienili wymagające więcej nakładów, ale też zyskowniejsze zarobkowanie mieszczanina na służebny, lecz lepiej dostosowany do ich lenistwa i do trybu życia chłopa" [23].

Lata 1730—1750 są okresem odbudowy Grabowca najpełniej udokumentowanym. Do roku 1765, w którym odbyła się lustracja miasta, rynek okalało już 13 wjezdnych żydowskich domów, a w tyle, za nimi 19 mniejszych domów zwanych zatylnymi, również żydowskich [24]. Za tymi domami znajdowały się ogrody i zabudowania mieszczan. Lustratorzy nie wymienili ulic, spo-

[22] K. Wróbel-Lipowa, *Kultura materialna miast królewskich województwa bełskiego w XVIII wieku*, Biblioteka UMCS, PK 634, s. 68.

[23] J. Peter, *Szkice z przeszłości miasta kresowego*, Zamość 1946, s. 413.

[24] AGAD, ASK, Dział LVI, G 13, s. 1 i nn.

rządzili jedynie spis mieszczan i dokonali podziału na tych, którzy mieli place w pobliżu rynku i pola poza obrębem miasta, oraz na tych, którzy nie posiadali placów a tylko pole. Taki schemat spisowy pozwalał na określenie wysokości danin i świadczeń wymaganych od mieszczan. Bezpośrednio przy rynku mieszkali teraz wyłącznie Żydzi, do których należały 22 grunty, natomiast we władaniu mieszczan pozostawały jeszcze 64 grunty (place) o wartości handlowej niższej od tych przy rynku. 132 domy mieszczan usytuowane były przy bocznych ulicach. Ta ilość domów pozwala przypuszczać, że obszar zabudowy przylegał do ulic: Wojsławskiej, Skierbieszowskiej, Kościelnej, Koziej, Poprzecznej i Nadrzecznej. Ulicę Jatkową i Tylną, najbliższe rynkowi, zamieszkiwali jak wiemy Żydzi. Poza miastem przedmieście Góra (za rzeką Kalinówką i łąkami) miało 63 domy. Wspomniana lustracja nie wymieniła jurdydyk katolickiej i greckokatolickiej.

Istotną informacją zawartą w lustracji z 1765 r. jest opis wyglądu domów. Przy rynku zatem stały domy zwane wjezdnymi. Były to budynki dwupasmowe, tj. pomieszczenia obejmowały sień z dwu stron. Zazwyczaj miały one izby przednie z alkierzem, dwie komory, izdebki tylne, kramnice i sienie stajenne [25]. Domy zaś jednopasmowe stojące przy ulicach obejmowały sień z jednej tylko strony, a poza nią miały tylko jedną izbę i komorę. Domy spełniały jedynie rolę mieszkań i należały w zasadzie do mieszczan-rolników. Ci zaś, którzy poza rolnictwem, trudnili się również rzemiosłem posiadali domy dwupasmowe. Podobne domy zajmowały także parafie obu obrządków religijnych.

Wszystkie domy w Grabowcu zbudowane były z drewna. Z innego materiału stawiano zaś piece, kominy i tzw. podmurówki, chroniące drewniany dom od bezpośredniego styku z ziemią. Izby, alkierze i komory miały podłogi drewniane zarówno w domach chrześcijańskich, jak i żydowskich [26].

Przeglądając stare druki Grabowca z pierwszej połowy wieku XVIII, a m. in. protokół z wizytacji parafii z 1714 r., czy-

[25] K. Wróbel-Lipowa, *op. cit.*, s. 74.

[26] Tamże.

tamy, że „z tej tam zaś drugiej strony kościoła była szkoła i domek [...] ale to upadło [...] teraz mieszka organista i ma ogród dozwolony" [27]. Zanik szkół parafialnych, w tym w Grabowcu, Henryk Sadaj wyjaśnia brakiem urzędu lub instytucji sprawującej opiekę nad nimi. Składki na utrzymanie szkoły i wypłacanie wynagrodzenia nauczycielowi pobierał bowiem proboszcz, szkołę więc traktował jako jedną z instytucji kościelnych a jej kierownika — członkiem służby kościelnej. Uciążliwość ponoszonych świadczeń na ich utrzymanie spowodowała, że już w XVII w. kler przestał się nimi zajmować. Upadek szkół był również wynikiem prowadzonych przez Polskę w XVII w. działań wojennych (napady Tatarów, najazd Szwedów) [28].

Brak szkoły w mieście potwierdzają zapisy w księgach miejskich Grabowca, w których burmistrze, rajcy i ławnicy zamiast podpisu stawiali znak krzyża [29]. Te same księgi informują również o obniżeniu kultury zachowania w tym czasie mieszczan grabowieckich. Oto Michał Kaparski, pisarz miejski, „manifestował się" przeciwko Teodorowi Bonieckiemu (burmistrz), oskarżając go, że przy „ludziach wszystkich bez okazji żadnej, kijem szturchał mu do zębów". Inny mieszkaniec — Piotr Orchoś „solennie manifestował przeciwko Janowi Kaparskiemu, któremu nic nie będąc winien a on publicznie uderzył go tasakiem w plecy raz i drugi" [30].

Kościół i parafia katolicka otrzymały w XVIII w. liczne zapisy i darowizny. Czynili je przede wszystkim właściciele wioski Malice — Nicowscy, Helena Sarbiewska, Aleksander Świerzawski, Petronela Rostkowska z Tuczęp oraz Piotr Grzymała, podkomorzy bełski. Były to niejednokrotnie sumy w granicach 1000—6000 florenów polskich [31]. Zapisów na rzecz kościoła i parafii dokonywali również niektórzy mieszczanie grabowieccy. Katarzyna Sadłowska zapisała w testamencie kościołowi kilkadziesiąt złotych, wskazując swoich dłużników, którym pożyczyła

[27] H. Sadaj, *Ze studiów nad szkolnictwem w powiecie hrubieszowskim do 1831 r.*, „Biuletyn THR" 1979, nr 3, s. 19.
[28] Tamże.
[29] WAPL, KmG, sygn. 9, s. 185, KmG, sygn. 8, s. 21, 22.
[30] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 21, 22.
[31] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 89.

pieniądze objęte zapisem. Należności (po kilka i kilkanaście złotych) od poszczególnych mieszczan „dochodził" plenipotent proboszcza grabowieckiego za rezydencji burmistrzów: Grzegorza Parafijowskiego i Łukasza Pieknoskiego. Urząd burmistrzowski bowiem nakazywał oddać te długi do szóstego grudnia 1765 roku [32], pod zakładem grzywien pięćdziesiąt magdeburskich i pod winą banicji wiecznej na każdą osobę". Dochodzenie na drodze sądowej tych drobnych zapisów dowodziło potrzeby naprawy budynku kościelnego lecz remontu dokonano już w okresie zaboru austriackiego.

Od 1750 r. przy parafii katolickiej istniała biblioteka parafialna. Wspomina nawet o niej biskup Wężyk wizytując działalność kościoła w 1763 r., nie podając jednak żadnych o niej informacji. Jeszcze wcześniej bo już na początku XV w. istniał przy parafii szpital. Początkowo (rok 1604) miał „2 izby i 2 ogrody", od 1628 r. biednymi już opiekowano się, w 1715 r. miał sień, „izbę z piecem kaflowym białym i dwa okna". Na użytek w nim przebywających miasto oddało ogród i pole leżące przy drodze do Grabowczyka oraz dwie łąki — jedną pod wsią Skoromochy, a w końcu, na mocy zapisu Jana Rostkowskiego, dziedzica Bereścia, otrzymywał 15 zł rocznie jako uposażenie [33]. Gmina żydowska zaś miała w tym okresie i swój dom modlitwy i szkołę, jak świadczą podpisy w języku hebrajskim, zachowane w miejskich księgach grabowieckich końca XVIII w. W 1757 r. szpital otrzymał 1000 zł od Michała Rączki zamieszkałego w Skomorochach koło Grabowca. Był to zapis zastrzeżony testamentem spisanym wobec świadków — ks. A. Bilińskiego proboszcza grabowieckiego i Leona Jackowskiego, subdelegata grodzkiego, z uwagą „by sami tylko ubodzy, czyli to szlacheckiej kondycji lub prostej w szpitalu przeze mnie wystawionym mieszkali. [...] prowizję 7 zł od sta rachując na wszelką substinencję na rok brać powinni. Ichmość zaś księża kościoła grabowieckiego do tego tysiąca ani do prowizji interesować się nie powinni, tylko dla ubogich, dla których siedem płaszczów sukna dałem" (tj. dla siedmiu ubogich) [34].

[32] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 60, 61.
[33] M. Kaczmara, *op. sit.*, s. 89.
[34] WAPL, KgG, sygn. 122, s. 214, 217.

Mieszczanie grabowieccy — według księgi miejskiej — użytkowali 106 ćwierci pól. Przeciętna wielkość uprawianej ziemi wynosiła półtorej ćwierci łana, nieliczni tylko posiadali po trzy, cztery i więcej. Należeli do nich: Jan Supryn, Daniel Kozak, Mikołaj Otrocki, Teodor Boniecki, Jan Kodeniec, Teodor Niedźwiadowski. Podobny stan posiadania charakteryzował mieszkańców przedmieścia Góra, gdzie do bogatszych należały przede wszystkim rodziny szlacheckie Jankowskich i Górnickich (2 ćwierci), wdowa Doboszka (3 ćwierci), Teodor Chilimona (2 ćwierci), Jan Czubara (2 ćwierci); przeciętnie uprawiano po jednej ćwierci [35].

Głównym zajęciem mieszczan grabowieckich była zatem uprawa roli. Niewielu — 27 według zapisu w księdze — trudniło się rzemiosłem: tkactwem, kołodziejstwem, kowalstwem, szewstwem. Najbardziej opłacalne było szewstwo, choć wymagało również umiejętności wyprawiania skór. Skóry wykorzystywali mieszczanie nie tylko na szycie kożuchów i robienie butów, ale był to także przedmiot handlu, co z kolei świadczyłoby o rozwiniętej w Grabowcu hodowli bydła i owiec (nadawały się do tego wyżynne pastwiska okalające miasto). Owce ponadto często stanowiły posag, z wełny wyrabiano bowiem sukno. Księgi miejskie grabowieckie wzmiankują także o istnieniu na przedmieściu Góra piekarni, której właścicielem był Jan Boniecki [36] oraz czterech piekarni i olejarni w samym Grabowcu [37].

Gospodarstwa rolne w połowie XVIII w. a nawet i później uprawiano w większości wołami (56 proc. wszystkich zwierząt pociągowych). Wojny w drugiej połowie XVII i początku XVIII w. przyczyniły się bowiem do spadku pogłowia koni, nie uszczuplając zbytnio hodowli bydła. Sprzyjały temu duże przestrzenie łąk i pastwisk wokół miasta [38].

Zajęciem Żydów mieszkających w Grabowcu był przede wszystkim handel kramny i zaopatrywanie ludności w niezbędne

[35] AGAD, ASK, Dział LVI, G. 13, s. 151.

[36] K. Wróbel-Lipowa, *op. cit.*, s. 54.

[37] Tamże, s. 53; WAPL, KmG, sygn. 5, 119, 136, 260, KmG, sygn. 6, s. 116.

[38] K. Wróbel-Lipowa, *op. cit.*, s. 53; WAPL, KmG, sygn. 14, s. 167.

artykuły — sól, wosk, naczynia kuchenne. Prowadzili wyszynk w gospodach, zajazdach i karczmach, będąc zaś arendarzami propinacji starościńskiej i miejskiej (przed zagarnięciem jej przez starostów), dzierżawili kramnice. Utrzymywali też kontakty handlowe z kupcami innych miast, zwłaszcza Zamościa.

Lustracja z roku 1765 wiele miejsca poświęciła powinnościom mieszczan. Grunt, półgrunt itp. były jednostkami, według których określono teren pod zabudowę miejską, ćwierci służyły do oznaczenia ilości pól. Były to także jednostki oczynszowania w robociźnie lub ćwierci owsa. Robocizna za place w mieście polegała na odżęciu na polu starościńskim ośmiu kop zboża za cały grunt, czterech kop za pół gruntu (placu), dwie kopy zboża za ćwierć gruntu. Ogółem grunty miejskie obciążało odżęcie 698 kop zboża we dworze starosty oraz oddanie 177 ćwierci owsa miary zamojskiej. Ponadto z każdej ćwierci pola pobierano czynsz w wysokości czterech i pół grosza. Lustratorzy w swoim wykazie nie uwzględnili jednakże jego ogólnej wysokości.

W porównaniu z lustracją z roku 1627, z której wynika, że wysokość czynszu wynosiła 9 groszy od domu i korzec owsa z łana, lustracja z roku 1765 podaje zamianę czynszu na odżynanie ośmiu kop od pełnego placu — niekorzystą dla mieszczan, tym bardziej, że ów czynsz wynosiłby teraz piętnaście groszy. Obowiązkowy termin odżęcia kop na polu pańskim określony był jako „przy zaczynającym się żniwie". Za jego niewykonanie nakładano karę dostarczenia dodatkowych dziesięciu sztuk drzewa na potrzeby konserwacji murów zamku [39]. Obowiązkiem bowiem mieszczan było dwukrotne w ciągu roku przywożenie drzewa na remont zamku, kancelarii i izby sądowej. Podobnie jak w wiekach poprzednich mieszczanie odbywali stróżę na zamku podczas sądów i przebywania w nim starosty, dokonywali reperacji grobel, mostów i przepraw.

Obowiązku odżynania kop na gruntach pańskich nie odnotowuje żadna lustracja miasta przed 1765 rokiem, nie wiemy więc, w jakich okolicznościach administracja starościńska wymusiła na mieszczanach tę powinność oraz od kiedy nabrała ona

[39] AGAD, ASK, Dział LVI, G. 13, s. 151 i nn.

cech zwyczaju. Warto dodać, że obowiązywała również szlachtę mającą place w mieście i burmistrzów.

Rzemieślników i przekupniów grabowieckich obowiązywał podatek w wysokości siedmiu i pół grosza rocznie. Z lustracji przeprowadzonej w 1765 r. wiemy też, że miasto opłacało hibernę — podatek z dóbr królewskich i duchownych przeznaczony na utrzymanie wojska, która uwalniała od kwaterunków wojskowych w okresie zimy (w roku 1723 miasto opłaciło 897 zł hiberny, w 1765 — 675 zł., w 1769 — 607 zł), oraz składkę na „podatek wojewódzkiej milicji", którą być może przeznaczono dla powiatowego żołnierza pełniącego tzw. domową obronę (kierowali nią przeważnie starostowie)[40]. Ponadto obowiązywały mieszczan składki uchwalone na zebraniu ogólnym urzędu miejskiego (uczestniczyli przedstawiciele pospólstwa), przeznaczone na opłacenie różnych potrzeb miejskich. O ich uciążliwości świadczą słowa przypisane Janowi Wilesowi: „trzeba się będzie miasta wyrzec — ja się miasta wyrzekę"[41].

Z dawaniem osepu z pól oraz odżynaniem kop z tytułu posiadania przez mieszczan gruntów i placów w mieście wiąże się sprawa własności ziemi. Księgi miasta Grabowca od roku 1643 informują, że prawo do ziemi było niczym nie ograniczone. Jedynie ustawa z 1640 r. zastrzegała, że tylko puste place w mieście, do których żaden z mieszczan w ciągu roku nie zgłosi pretensji, może przejąć starosta i przekazać tym, którzy podjęliby się ich zagospodarowania. Uprawnienie starosty nie było przestrzegane i urząd miasta sprzedawał puste place bez jego „konsensu", zasilając tymi funduszami kasę miejską[42].

Transakcje dokonywane przez właścicieli placów czy ziemi odbywały się natomiast zawsze z określeniem prawa należnego zbywcy. Każdy akt alienacyjny zawierał wzmiankę o prawie pierwszeństwa do kupna przez krewnych lub sąsiadów. Przed ostatecznym podpisaniem umowy przez strony urząd miejski wzywał więc, by „jeżeli, by kto był bliższy aby się odzywał i pieniądze odkładał"[43], stwarzając tym formalne ograniczenie

[40] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 8.
[41] Tamże, s. 66.
[42] WAPL, KmG, sygn. 5, s. 409, 411, 549.
[43] WAPL, KmG, sygn. 5, s. 162, 182, 599.

alienacji. Równie symbolicznie — tj. poprzez tzw. zielone rózgi — odbywało się przenoszenie własności ze zbywcy na nabywcę, stosowane w sądach prawa niemieckiego. Polegało to na tym, że przed intromisją (wprowadzenie nabywcy na grunt kupiony) woźny sądowy wychodził na miasto z zielonymi rózgami i ogłaszał o przejściu prawa ze sprzedawcy na nabywcę[44].

Zbywanie nieruchomości bez ograniczeń i podania do zapisu w księdze o ciężarach czy powinościach w robociźnie związanych z gruntami przez wiele lat nie wymagało konsensu starosty. Obowiązek taki wprowadził po objęciu starostwa wójt grabowiecki Ludwik Wilga[45]. Wykonawcą jego woli był w roku 1766 Jakub Skomoroski — namiestnik wójtowski, motywujący decyzję swego zwierzchnika: „ponieważ burmistrze dawniejsi miasta tutejszego Grabowca wzięli sobie w zwyczaj bez wiadomości wójtowskiej transakcje zapisywać do akt niniejszych miejskich, mając na tych transakcjach z tak wielką wielu krzywdą, a więc odtąd nie mają burmistrze z pisarzem miejskim bez wiadomości naszej jako namiestnika wójtowskiego transakcji pod winami prawnymi przyjmować"[46]. Ponieważ urząd miejski pobierał od każdej transakcji opłaty w wysokości zależnej od jej wartości, staroście zależało nie tylko na respektowaniu jego uprawnień jako zwierzchniego pana miasta, ale i udziału w opłatach za wpisanie aktu do ksiąg.

Ówczesne stosunki feudalne uprawniały starostę grabowieckiego do ingerencji w sprawy miasta. W tzw. *Instrumencie* z roku 1772 zakazał on np. mieszczanom sprzedaży gruntów obcym, uważając, że miasto samo działa na swą niekorzyść. Jako obcych starosta traktował szlachtę, która — jak twierdził — sprzedając miejskie grunta postępuje wbrew zwyczajowi i nie uiszcza na rzecz kasy miejskiej opłat naliczanych zazwyczaj od wartości sprzedanych gruntów. Ponadto zarzucał uchylanie się przez szlachtę od ponoszenia ciężarów świadczonych przez mieszczan w postaci prowiantów dla wojska, wobec czego „drudzy miesz-

[44] WAPL, KmG, sygn. 5, s. 556, 557, 564, 566, 567, 571.
[45] Ludwik Wilga — wójt grabowiecki i w latach 1765—1796 ostatni starosta miasta.
[46] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 104, 105.

czanie krom swoich gruntów własnych i te zastępować muszą (szlachtę) z niemałym zniszczeniem i uciemiężeniem swoim" [47]. Wydając *Instrument* nawiązał do konstytucji z 1764 r. o „Ubezpieczeniu miast" która miała za cel polepszenie sytuacji miast poprzez likwidację jurydyk nie podlegających władzom miejskim i zobowiązanie wszystkich ich mieszkańców do płacenia podatków oraz ograniczenie w nabywaniu gruntów miejskich osobom spoza stanu mieszczańskiego [48].

Ogłoszenie *Instrumentu,* podobnie jak zastrzeżenia w przypadku transakcji nieruchomościami między samymi mieszczanami, podyktowane było dbałością starosty o własne sprawy, czyli udziałem w opłatach od transakcji, szlachta bowiem nie uiszczała takich opłat.

Nakaz starosty wpisywania do ksiąg miejskich transakcji nieruchomościami za jego wiedzą wypływał ze statusu miast lokowanych i prawa własności ziemi jako *dominium divisium,* czyli własności podzielonej. Prawo własności zwierzchniej *(dominium directum)* należało tylko do starosty, mieszczanie natomiast posiadali prawo do własności podległej, czyli użytkowej *(dominium utile).* Folwarki i place w Grabowcu oraz wybudowane na nich domy były zatem w dziedzicznym i wieczystym posiadaniu mieszczan, którzy nimi swobodnie dysponowali. Własność zwierzchnia folwarków miejskich należała jednakże do króla, którego przedstawicielem był starosta, mieszczanie natomiast mieli prawo użytkowania tych gruntów i stąd obciążenie osepem w postaci owsa lub odżynaniem kop (zboża).

Poza starostą i mieszczanami prawo własności posiadali w Grabowcu mieszczanie wybrańcy obciążeni jedynie „daniem dwóch pachołków rocznie, dobrze odzianych na usługę Rzeczypospolitej a od innych ciężarów, składek, czynszów i robót tak staroście jako i na żołnierza wolnemi bydź mają" [49]. Byli nimi Andrzej Wokulski i Grzegorz Molisski obdarzeni przez Władysława IV w 1633 r. dwoma łanami roli wybranieckiej na przedmieściu Wołucza (Góra), oraz Jan Kłębowski, który na mocy

[47] WAPL, KmG, sygn. 9, s. 172, 173.
[48] *Volumina Legum,* Petersburg 1859, t. VIII, s. 81.
[49] AGAD, ASK, Dział XLVI, sygn. 125, s. 133.

przywileju króla Jana Kazimierza z roku 1656 również otrzymał dwa łany roli: jeden w mieście zwany chabułtowskim, drugi na przedmieściu Góra. Obydwa łany „od wszelkich czynszów i należności uwolnione i do miasta nie należące" [50].

Podobne prawo z zastrzeżeniem, że mogły być dziedziczone tylko przez jednego spadkobiercę odnosiło się do dwóch łanów użytkowanych przez sołtysa, nadanych przywilejem króla Augusta II Sasa w 1755 r. (po ćwierci łana) mieszczanom: Janowi Bonieckiemu, Teodorowi Orzechowskiemu, Janowi Wołuckiemu, Janowi Łukaszkiewiczowi, Stanisławowi Wołuckiemu, Michałowi Wołuckiemu, Piotrowi Zawalskiemu i Bazylemu Zawalskiemu [51].

Propinacja, tj. monopolistyczne prawo wyrobu, sprowadzania i szynkowania trunków była podstawowym i najobfitszym źródłem dochodów miasta. W XVI w. złamał go starosta Piotr Cieciszewski, lecz już w pierwszej połowie XVII w. należała ponownie do miasta. Lustracja z 1627 r. notuje bowiem: „palenie i szynkowanie gorzałki mieszczanom według przywileju ich należy" [52]. Kolejna utrata przez miasto propinacji trunków nastąpiła w latach czterdziestych XVIII w., o czym pośrednio — np. na marginesie aktu sprzedaży Żydowi Mendlowi Koplowiczowi półgruntu przez rajców i pospólstwo — informują zapisy sporządzone w księgach. Tymczasem plac ten z wyraźnym wskazaniem Żyda jako nabywcy, z oznaczeniem ceny, darował miastu w 1746 r. starosta Jerzy Potocki. Tę darowiznę mieszczanie tłumaczyli: „widząc krzywdę miejską (bo arendę trzyma z prowentami, z czego ani miasto ani arendarz nie mają pożytku) tedy starosta daje prawo i odstępuje go miastu" [53]. Po przejęciu propinacji przez starostę urząd miejski usiłował wydzierżawiać ją. Dzierżawa taka miała miejsce w 1744 r. a kontrakt opiewał na 2000 zł rocznie [54]. Podarowanie miastu półgruntu o wartości 80 zł w porównaniu do ceny dzierżawy wynoszącej 2000 zł rocznie

[50] AGAD, ASK, Dział LVI, A. 13, s. 149.
[51] Tamże, s. 159.
[52] WAPL, KgH, sygn. 45, s. 645.
[53] WAPL, KmG, sygn. 6, s. 143.
[54] Tamże, s. 128.

było więc dla mieszczan krzywdzące — tym bardziej że w roku 1765 dzierżawa propinacji określona została na 6000 zł (wprawdzie z dzierżawą łąki i kładkowym). Tak więc w roku 1744 miasto utraciło główne źródło swoich dochodów i z tą chwilą jego gospodarkę cechować będzie stagnacja wynikła z braku dostatecznych własnych funduszy. Uzupełnianie zaś budżetu miasta odbywające się drogą składek nie mogło pokryć wzrastających potrzeb.

W drugiej połowie XVII w. nastąpiły zmiany prawno-organizacyjne w ustroju Grabowca. Zwierzchnia władza należała wprawdzie do starosty jako przedstawiciela króla, starosta tytułowany był nadal wójtem grabowieckim, jednakże zastępował go w tym charakterze namiestnik. W zamku zaś pod nieobecność starosty władzę zwierzchnią nad miastem sprawował burgrabia. Od roku 1764 starostą był Ludwik Wilga, dziedzic wsi Hołoby w województwie wołyńskim i Szors w województwie podlaskim, zastępcą zaś w Grabowcu burgrabia zamkowy Paweł Wydżga, który „z mocy i władzy [...] od W. J. mości Pana Ludowika Wilgi, grabowieckiego, stężarzyckiego i wetelskiego starosty [...] aby dobrym porządkiem miasto Grabowiec rządziło, dla zachowania którego ponieważ są potrzebni burmistrze oraz dla rozsądzenia spraw miejskich potocznych, zaczym na rok teraźniejszych 1765 ze starych rajców postanawiam Grzegorza Parafijowskiego i Jakuba Pieknowskiego mu dodaję za kolegę" [55]. W następnych latach, już elekcyjnie, także wybierano dwóch burmistrzów, z tym, że jednego nazywano zamkowym a drugiego miejskim — w roku 1768 np. Teodor Boniecki został zamkowym a Michał Kaparski burmistrzem miejskim, w roku 1769 Boniecki zamkowym, miejskim natomiast Grzegorz Włosiewicz [56]. Owo rozróżnienie pojawiło się prawdopodobnie w roku 1765, po elekcji, na której burmistrze zostali narzuceni. W latach następnych więc burgrabia i miasto wybierało swojego burmistrza. Mogło być też nawiązaniem jeszcze do roku 1631, w którym postanowiono zredukować liczbę rajców do dwóch: mianowanego przez starostę i wybieranego przez pospólstwo. Podobna sytuacja miała

[55] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 23.
[56] WAPL, KmG, sygn. 10, s. 4, 104, 105.

miejsce w roku 1728 i 1743 (starostą był Jan Potocki), w których na roczną kadencję obrano dwóch burmistrzów [57]. W każdym z omawianych przypadków zaistniała ingerencja burgrabiego w sprawy wewnętrzne miasta.

Ostatnią wzmiankę o pełnieniu funkcji landwójta (pośrednio) zawiera księga miejska z 1733 r. [58]. W latach trzydziestych wieku XVIII sąd ławniczy z landwójtem na czele przekształcił się w sąd radziecko-ławniczy, z tym że niejednokrotnie zamiast landwójta uczestniczył w nim burgrabia [59]. Nie było to jednakże regułą — w księdze miejskiej Grabowca z 1766 r. zanotowano: „przy prezencji panów prezydentów [burmistrzów — W. J.] Grzegorza Włosiewicza i Jana Kodeńca, starego rajcy Jana Łysakowskiego i ławników przysięgłych Jana Pilczuka i Grzegorza Bedlickiego, Łukasz Lemiesz skarżył Michała Kaparskiego, pisarza miejskiego o pobicie chłopca, któremu pisarz zadał sińców i razów" [60].

Sąd burmistrzowsko-ławniczy rozpatrywał majątkowe sprawy sporne [61], a także dotyczące np. umowy kupna-sprzedaży, zamiany nieruchomości, darowizny i moralne. Starosta natomiast rozpatrywał ważniejsze apelacje od dekretów sądu miejskiego, zatwierdzając zazwyczaj wyroki wydane przez sąd burmistrzowsko-ławniczy. W rozprawach sądowych uczestniczył również instygator (m. in. Chwedor Taradej, Hryć Kliszczyk [62], Kaparski w roku 1765 i Łukasz Gołembiowski [63]), spełniający rolę oskarżycieli publicznych i dbający o dobro swego miasta. Działalność instygatora w Grabowcu w pierwszej połowie XVII w. obrazuje zapis pochodzący z księgi miejskiej z 1648 r.: „przyszedłszy do urzędu i akt tutejszych miejskich, grabowieckich uczciwy Chwedor Taradej, mieszkaniec grabowiecki, będąc obrany i deputowany od wszystkiego pospólstwa miasta Grabowca na dochodzenie powinności tak Rzeczypospolitej jako i miasta należącej skar-

[57] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 23.
[58] WAPL, KmG, sygn. 5, s. 617.
[59] WAPL, KmG, sygn. 10, s. 11, 16, 17, i nn.
[60] WAPL, KmG, sygn. 8, s. 109, 110.
[61] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 173.
[62] Tamże, s. 174.
[63] WAPL, KmG, sygn. 10 (1769 r.).

żył na szlachetnego pana Wojciecha Skomorskiego, jako dzierżawcę i posesora półłanka pola na gruncie miejskim, pod jurysdykcją miejską będącego, z którego od lat kilku i wzięcia posesji na te dobra, powinności nie oddawał, o które nie oddanie i dość nieuczynienie miastu pozew wydano na dzień dzisiejszy przez Jacka, woźnego grabowieckiego, który o tym relację uczynił, na którym terminie pozwany poddał się jurysdykcji miejskiej. Bronił się i replikował na skargę instygatora i mówił, że ma szkód na sto grzywien przez te lata poniesionych i przyznał, że za dwa lata zalegał, 5 zł dał a 10 zł obiecał po jarmarku wojsławskim i nastąpiła tym sposobem ugoda w tej sprawie, bo gdyby nie zapłacił to Teredej areszt by położył" [64].

Jakież zmiany zaszły od tego czasu w pozycji miasta. Otóż po 140 latach Jakub Skomorowski jako namiestnik wójtowski sam upomina burmistrza, by „nie ważył się bez wiedzy jego dokonywać tranzakcji nieruchomościami".

[64] WAPL, KmG, sygn. 4, s. 172-173.

MIASTO RZĄDOWE W ZABORZE AUSTRIACKIM (1772—1809)

Dominium. Sądownictwo. Władze austriackie wobec duchowieństwa. Stan gospodarczy miasta. Przyjęcia do stanu miejskiego. Próba ograniczenia swobód sołtysów. Mandat o porządkach w mieście. Uchwały pospólstwa w sprawach miejskich. Sprzedaż miasta przez Kamerę.

W lecie 1772 r. wojska austriackie wkroczyły do powiatu grabowieckiego. Na stanowisku starosty władze austriackie pozostawiły Ludwika Wilgę. Sprawował swą funkcję dożywotnio, tj. do roku 1796. Uprawnienia jego uległy jednakże znacznemu ograniczeniu. Samo miasto zaś utraciło miano powiatowego, gdyż rząd austriacki dokonał podziału zajętych ziem na cyrkuły — utworzono cyrkuł zamojski, w którego obrębie znalazł się Grabowiec, jako ośrodek tzw. dominium.

W dominiach władza sądowa i policyjna należała do miejscowego właściciela majętności ziemskiej. W Grabowcu zatem władzę sądową reprezentował ostatni starosta Ludwik Wilga, a w czasie jego nieobecności burgrabia zamkowy Antoni Gutowski. Po śmierci starosty burgrabia zamkowy, z racji swego szlacheckiego pochodzenia, pełnił obowiązki sędziego dominialnego i przewodniczył w rozpatrywaniu ważniejszych spraw przez sąd burmistrzowsko-ławniczy działający przez cały okres rządów austriackich. Po nim sędzią dominialnym był Jan Karpiński. Ten dualizm sądowniczy określony jest w księgach miejskich zwrotem „sąd jurysdykcji dominialnej grabowieckiej z przybranym do tego aktu magistratem grabowieckim" [1]. Wyroki sądu bur-

[1] WAPL, KmG, sygn. 15, s. 23, 31, 38.

mistrzowsko-ławniczego charakteryzowała surowość odpowiadająca sytuacji prawno-organizacyjnej miasta. Księgi notują zatem o ukaraniu 12 plagami Łukasza Kuryłowicza, mistrza cechu szewskiego, 25 plagami postronkami od dzwonków Jana Boratyńskiego, 10 plagami rózgą jego matki Łukaszowej Boratyńskiej, „iż z jej przyczyny małżonkowie nie mieszkają ze sobą", 50 plagami Jędrzeja Poteruchę za usiłowanie podpalenia budynków Andrzeja Dudy [2].

Zapisy poczynione w księgach miejskich w latach 1772—1809 informują o wielu procesach, jakie toczyły się w tym czasie przed sądem burmistrzowsko-ławniczym w Grabowcu. Dotyczą one głównie lokalnych spraw społeczności grabowieckiej, pozwalając jednocześnie na negatywną ocenę moralnych zachowań i kultury bycia ówczesnych mieszkańców. Czytamy w nich o nieporozumieniu Grzegorza Kozłowskiego i Jana Morhunowicza na temat domniemanych szkód uczynionych w szczelatyńskim młynie, napaści Jana Skóry na Aleksandra Semenowicza na gościńcu skierbieszowskim, pobiciu matki przez syna, otruciu brata przez siostrę, napaści Piotra Dudy na Żyda Berka [3].

Instytucją wykonawczą w dominium była kancelaria dominialna. Prowadziła księgi ludności, informowała cyrkuł o emigracji lub imigracji, prowadziła księgi: młodzieży zdolnej do służby wojskowej, informowała o dostawianiu rekruta, powoływaniu na ćwiczenia, zajmowała się sprawami kwaterunkowymi, dostarczaniem podwód dla wojska oraz układała taksy o cenach rynkowych. Za pośrednictwem kancelarii przekazywano władzom dominium podatki, zajmowano się egzekucją podatku rustykalnego, prowadzono sprawy policji sanitarnej i budowlanej, rozstrzygano w pierwszej instancji skargi poddanych, sądzono w sprawach cywilnych i prowadzono wstępne śledztwa w sprawach karnych [4].

Rząd austriacki rozciągnął drobiazgową kontrolę nad polskim duchowieństwem i jego dochodami, ingerując nawet w

[2] WAPL, KmG, sygn. 15, s. 23; KmG, sygn. 11, s. 33, 35.

[3] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 77, 78.

[4] W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z 1789 r.*, Kraków 1909, s. 52.

wewnętrzne życie kościoła. W związku z tym zapewne powstała „nota" urzędu miejskiego „za zezwoleniem i wiadomością całego pospólstwa grabowieckiego", by pozostawiono w mieście jako wikariusza Gracjana Kowalskiego. Z prywatnej, jak zaznaczono, w „nocie" wiadomości „mieszczanie poznali, iż mamy być w zamieszkaniu jego tu w Grabowcu upośledzeni. Stąd więc, my pobudzeni wdzięcznością za trudy jego około zbawienia naszego podejmowane, dopraszamy się od urzędu cyrkularnego, aby księdza jako wikariusza uznał i ustanowić raczył" [5].

W 1772 r. parafia rzymskokatolicka i greckokatolicka przeszły pod zarząd biskupa przemyskiego. W 1785 r. do dekanatu grabowieckiego przyłączono parafie: Skierbieszów, Bończę i Uchanie, które wraz z parafiami: Tyszowce, Rachanie, Wożuczyn, Gródek, Nabroż, Łaszczów, Dub i Dierążnie uczyniło z Grabowca centrum religijne dość znacznego obszaru. Z tego też względu został zapewne przeprowadzony remont grabowieckiego kościoła. Staraniem ówczesnego proboszcza, kanonika Józefa Jana Łozy pokryto kościół nowym dachem, ozdobiono kopułą, wstawiono nowe okna, pobielono i pomalowano wewnątrz. Ponadto zbudowano plebanię z gankiem, a we wsi kościelnej Żurawlów przebudowano dworek, gumna, obory oraz zmeliorowano łąki i postawiono młyn. Osiągnięciem proboszcza było również wystawienie w Grabowcu trzech chałup ze sprzętem gospodarskim dla poddanych kościelnych i założenie przy plebanii ogrodu włoskiego z drzew owocowych. Dodać należy, że światły kapłan posiadał znajomość trzech języków: włoskiego, niemieckiego i francuskiego [6].

W 1805 r. administrator parafii greckokatolickiej ksiądz Piotr Grabowiecki — wzorem księdza Łozy — wystawił nową, murowaną cerkiew; starą natomiast, drewnianą, sprzedał parafii Podhorce nad rzeką Huczwą, lokując pieniądze ze sprzedaży na rzecz kanonii przemyskiej (stało się to później utrudnieniem w wycofaniu tych sum, wskutek zmian politycznych i granicznych).

W latach 1799—1809 dzierżawcą dóbr Grabowca z ramienia rządu austriackiego był Piotr Świdziński. Supremacja kancelarii

[5] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 145.

[6] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 102.

dominialnej była podważana działalnością kancelarii miejskiej. Dążąc do samodzielności urzędu miejskiego, której podstawą mogły być dochody miejskie, mieszczanie wystąpili w roku 1792 do urzędu cyrkularnego w Zamościu z supliką, użalając się, że jurysdykcja starościńska „propinacją i szynkiem szczególnie Żydom pozwolonym skarb swój u tychże Żydów bogaci, prowenta temuż miastu służące odebrawszy w takiej nędzy [pozostawia ich — W. J.] aby i o swoje upomnieć się nie byli w stanie" [7].

W następnym roku (21 marca 1793) pisarz urzędu miejskiego wystosował rodzaj petycji do urzędu cyrkularnego dotyczącej podatku gruntowego pobieranego od szlachty użytkującej przez 16 lat grunty w mieście oraz zwrotu kosztów za aprowizację żołnierzy austriackich kwaterujących w Grabowcu, którymi obciążono miasto [8]. W kasie miejskiej brakowało pieniędzy. Dysponowano bowiem głównie składkami płaconymi przez mieszczan oraz dochodami ze sprzedaży siana z części pastwiska podzielonego na działki. Małe kwoty wpływały z tytułu targowego i jarmarcznego pobieranego wspólnie z dzierżawcą miasta. Funduszy nie starczało więc na bieżące potrzeby, a tymczasem nastąpiło regulowanie długów zaciągniętych dawniej przez urząd miejski. W 1796 r. miasto zapłaciło 300 zł wnuczce Pawła Olszewskiego (burgrabiego grabowieckiego) pożyczone w 1702 r. oraz 360 zł jakiejś wierzycielce, która we Lwowie wszczęła proces przeciwko miastu [9]. Nie poprawiło sytuacji również 60 zł przyjęte ze sprzedaży części gruntu po zbiegłym Romanie Skibickim [10], który kilkanaście lat wcześniej przyjął obywatelstwo miejskie.

Pewna stabilizacja rządów austriackich wpłynęła na odbudowę gospodarki miasta i zmianę architektury Grabowca. Powstały nowe domy i to zarówno w rynku, jak i bocznych ulicach, niestety przy równoczesnym zaniedbaniu murów zamku, symbolu świetności miasta w dawnej Rzeczpospolitej. Zamieszkali w centrum miasteczka Żydzi całkowicie ujęli w swoje ręce handel oraz wyszynk w gospodach i karczmach. W ich rękach były

[7] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 235.
[8] Tamże, s. 241.
[9] WAPL, KmG, sygn. 16, s. 55.
[10] WAPL, KmG, sygn. 12, s. 99, 100.

2 browary, jeden należał do Knoblów (ojca i syna), drugi do Berka Mendla [11].

Zajęciem mieszczan nadal pozostawało rolnictwo, choć wielu z nich — jak wiemy — trudniło się szewstwem, tkactwem i wyrobem skór. Niektórzy mieszczanie mieli piekarnie i olejarnie. Daniel Kuryłowicz posiadał zaś garbarnię i przyjmował skóry do wyprawy [12]. W przeciwieństwie do wieku XVII mieszczanie odkupywali teraz od Żydów pola i place niegdyś sprzedane. Od Chaima Bluma (cyrulik) półćwiartek pola nabyła Zofia Sadowska [13], plac w mieście Kajetan Otrocki [14], plac przy ulicy Skierbieszowskiej nabyło małżeństwo Dziechciarukowie, inny — Józef Nowicki [15]. Transakcje placami w centrum miasta odbywane przez mieszczan i wśród Żydów świadczą o wzbogaceniu się grabowieckich mieszkańców [16]. Pogląd ten potwierdzają również zapisy testamentowe dotyczące liczby inwentarza: Mikołaj Otrocki posiadał 4 klacze, 2 konie, źrebaka, parę wołów i dwa byczki, Jan Morhunowicz z przedmieścia Góry — 3 konie, 2 krowy, 4 owce, miał pasiekę a w niej 9 uli z pszczołami starymi i 8 uli z młodymi [17].

Zamożność mieszczan odzwierciedlał również ubiór, który dziś określić można byłoby niekiedy mianem wykwintnego. I znów odwołajmy się do zapisów testamentowych: Marianna Bojko z Gierów miała 2 suknie grodeturowe niebieskie, 2 suknie cycowe, 2 kamlotowe, spódnicę cycową czerwoną, zieloną kamlotową, szubę zieloną kamlotową, szubkę na groturze w paski z białym futrem, fartuch czarny kitajkowy, drugi muślinowy w kwiatki, trzeci rąbkowy, 2 szwabskie z falbankami a 2 prostych. Z biżuterii w testamencie Bojkowej figuruje: „7 sznurów korali, złote kolczyki, biziorki z krzyżykiem pozłacanym. Z pościeli: becik, 2 poduszki, poszwa niebieska, 4 poszewki z poduszek, dezabilka grodeturowa pąsowa, wstążek 6, chustek tureckich 5,

[11] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 166, 169.
[12] WAPL, KmG, sygn. 13, s. 142, 149.
[13] WAPL, KmG, sygn. 16, s. 245.
[14] Tamże, s. 189, 245.
[15] Tamże, s. 62, 63, 253.
[16] Tamże, s. 138.
[17] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 203, 226.

jedna orynaryjna tabaczkowa, trzy jedwabne, czółko czarne aksamitne, trzewiki skórzane czerwone nowe, drugie sukienne, parę pończoch jedwabnych białych" [18]. Nie wszystkie mieszczki posiadały oczywiście tak bogaty strój. Skromniej ubierały się mieszczki średnio zamożne, biednie — wywodzące się z pospólstwa. Nie brakło też w ówczesnej społeczności włóczęgów, o których dowiadujemy się z mandatu cyrkułu zamojskiego, przesłanego do magistratu grabowieckiego zalecającego, by nie pozwalał „dziadom obcym" (widocznie byli i miejscowi) wchodzić do miasta, a jeśli wejdą słudzy miejscy lub pachołkowie powinni wyprowadzić ich poza mury [19].

Spadek znaczenia miasta jako samodzielnego organizmu nie zmniejszył pozycji mieszkańców Grabowca wśród ludności wiejskiej. W dalszym ciągu utrzymywało się określanie mieszczan jako sławetnych, w odróżnieniu od niemieszczan określanych mianem uczciwych, bądź pracowitych [20]. Owa pozycja mieszczan spowodowana była nie tylko lepszą organizacją urzędów ale i wyższymi prawami, które dawały mieszczanom dużą swobodę bycia i większą pewność siebie. Niejednokrotnie w odniesieniu do mieszczan używano nawet tytułu „pan". Uprzywilejowana np. w stosunku do chłopów pozycja mieszczan sprawiała, że liczni niemieszczanie ubiegali się o przyjęcie do społeczności miejskiej. Warunkiem takiego przyjęcia było m. in. złożenie przysięgi na wierność miastu i posłuszeństwo magistratowi oraz dokonanie wpłaty określonej sumy do kasy miejskiej. Księgi miejskie w 1792 r. zanotowały zbiorowe i indywidualne przyjęcia do stanu miejskiego, np.: sławetnego Macieja Cybulskiego „na prawdziwego mieszczanina" [21], Ignacego Kudyńskiego, zbiorowo: Józefa Nowickiego, Jana Michalskiego, Kacpra Bonieckiego i Antoniego Mączki „napół obywateli grabowieckich" [22].

Na ubieganie się o prawo miejskie w tym okresie wywarła pewien wpływ sprawa sołtysów grabowieckich: Piotra Bonieckiego, Michała Łukaszkiewicza i Tomasza Orzechowskiego. W roku 1755 zostali obdarowani przez króla Augusta III Sasa nadaniem łanów i zwolnieniem od danin i posług należnych od innych mieszczan staroście [23]. Na tej podstawie odmówili władzy dominialnej przywiezienia kamieni młyńskich do młyna siedliskiego. Gdy nie zastosowali się do polecenia, jednego z nich uwięził burgrabia zamkowy. Pozostali zaś złożyli skargę do magistratu i cyrkułu. Interwencja ówczesnego burmistrza Mikołaja Otrockiego w urzędzie cyrkularnym sprawiła, że austriacki starosta Kohlmanhuber uwolnił ich od żądanej przez burgrabiego powinności [24].

Zmiany terytorialne dokonane przez rząd austriacki, a także polityka starostów sprawiły, że Grabowiec nie rozporządzał dostatecznymi funduszami na własną administrację. Trudną sytuację miasta pogorszyło również odłączenie przedmieścia Góra (stała się wsią).

Na czele cyrkułu zamojskiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. stał wspomniany tu już austriacki starosta Kohlmanhuber, zwolennik germanizacji i stosowania systemu kar wobec polskiej ludności [25]. W latach jego rządów miasto stało się brudną, zaniedbaną osadą. Podobny los spotkał przeto i zamek grabowiecki. W 1786 r. urzędnik cyrkułu pytał nawet „kto erygował zamek i kancelarię grodzką" [26].

Ciekawym aktem prawnym jest zatem wydany przez administrację austriacką dla Grabowca mandat rozporządzenie o porządkach w mieście. Miał na celu zmuszenie władz miasta do zadbania o estetykę i schludny wygląd Grabowca. Domagano się w nim likwidacji kramów żydowskich i zbudowania w ich miejsce innych, zalecał kopanie rowów na tyłach posesji i odprowadzanie nimi nieczystości, a nie wylewanie ich na ulicę. Ponadto zakazywał wpuszczania bydła w granice miasta (zanieczyszczało rynek i ulice). Nakazywał budowę studni miejskich z drewnianym obudowaniem i daszkiem, zalecał budować domy z cegły

---

[18] Tamże, s. 253.
[19] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 99; K. Wróbel-Lipowa, *op. cit.*, s. 39.
[20] WAPL, KmG, sygn. 16, s. 59, Pracowity Maciej i Anna Baranowie, małżonkowie wsi Skibice (rok 1796).
[21] WAPL, KmG, sygn. 12, s. 130, 139.
[22] WAPL, KmG, sygn. 14, s. 240.
[23] AGAD, ASK, Dział LVI, G. 13, s. 159.
[24] WAPL, KmG, sygn. 14, s .43, 45.
[25] W. Tokarz, *op. cit.*, s. 52.
[26] WAPL, KmG, sygn. 13, s. 102.

i kryć je gontami zamiast słomą, co pozwoliłoby uniknąć pożarów [27].

Wspomnianego rozporządzenia, podobnie jak innych zwanych cyrkularzami urząd miejski nie zrealizował, choć w tym wypadku przyniosłoby to miastu znaczną korzyść. Domy z cegły czy kamienia unowocześniłyby miasto — kamień budowlany i glina występowały obficie na wzniesieniach pod miastem. Rację bytu, jak sądzono wówczas, miało łatwe i tanie budownictwo drewniane. Urząd miejski i pospólstwo interesowały niestety tylko sprawy bieżące a nie wymagające inicjatywy i znaczących funduszy. A oto, dla przykładu, czym zajęło się w roku 1786 zgromadzone pospólstwo — zadecydowano o zaangażowaniu leśniczego do strzeżenia lasu miejskiego. Uchwalono dla niego wynagrodzenie w zbożu (zsyp) w ustalonej od każdego mieszkańca ilości, ustanowiono funkcję nocnego stróża, by ulżyć mieszkańcom w odbywaniu nocnej straży i uchwalono dla niego składkę pieniężną. Na owej sesji z pospólstwem podzielono także pastwisko miejskie, tzw. wypust na działki, „by każdy żądający mieszczanin trawę lub siano, podług ustanowionej ceny mógł nabyć". Z uzyskanych w ten sposób środków postanowiono uregulować zaległe solarium (wynagrodzenie) pisarzowi miejskiemu [28].

Na podobnym zebraniu odbytym w 1806 r. przedstawiciele pospólstwa udzielili plenipotencji kilku mieszczanom, którzy wraz z burmistrzami mieli dołożyć starania, by miasto odzyskało dawne prawa [29]. Do procesu o odzyskanie praw nie doszło, wcześniej bowiem nastąpiło załamanie administracji austriackiej i utworzenie Księstwa Warszawskiego. Ponadto w 1807 r. władze austriackie we Lwowie sprzedały Grabowiec prywatnemu nabywcy i miasto znalazło się w o wiele gorszej sytuacji, niż ją miało jako miasto rządowe [30].

---

27 WAPL, KmG, sygn. 14, s. 91-99.

28 WAPL, KmG, sygn. 13, s. 104.

29 WAPL, KmG, sygn. 17, s. 95.

30 J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1806—1866*, Annales UMCS, Sectio G, vol. 4, Lublin 1957, s. 82.

MIASTO PRYWATNE W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM (1809—1814)

Przysięga ostatnich obieralnych burmistrzów. Burmistrze mianowani. Działalność Feliksa Radziejowskiego. Wykup powinności i realności. Dwukrotny pożar miasta w 1814 roku.

Po odejściu Austriaków, 17 października 1809 r., w obecności dziedzica miasta Feliksa Radziejowskiego, burmistrze: Józef Nowicki i Jakub Wysocki złożyli przysięgę na wierność „Najjaśniejszemu Napoleonowi, wielkiemu cesarzowi naszemu jako i całemu Pospólstwu miasta tego Grabowca" [1]. Byli ostatnimi obieralnymi burmistrzami Grabowca. Od czasów Księstwa na czele administracji miejskiej stał już tylko jeden burmistrz mianowany przez władze centralne. 15 marca 1811 r., dekretem króla saskiego [2] w Dreźnie, burmistrzem Grabowca mianowany został Jan Podhajewski [3], przedstawiciel osiadłej w mieście szlachty, sprawujący swój urząd do czerwca 1812 r. Po nim urząd burmistrza sprawował Jan Karpiński, również miejscowy szlachcic, sędzia dominialny z okresu zaboru austriackiego, następcą był szlachcic Stefan Magnoski, mieszkaniec przedmieścia Góry.

Pierwotnym nabywcą (w roku 1807) Grabowca od Kamery Austriackiej był obywatel ziemski Jan Terlecki. Miasto zostało mu sprzedane w drodze licytacji [4] za kwotę 78 701 złotych reńskich. Jeszcze w tym samym 1807 r. za połowę tej sumy (gdyż

---

1 WAPL, KmG, sygn. 17, s. 279.

2 Król saski był dziedzicznym monarchą Księstwa Warszawskiego.

3 AGAD, KRSW, sygn. 3433, AmG, 1811—1820.

4 AGAD, KRSW, sygn. 3434, AmG, 1820—1828.

takową sam zapłacił rządowi austriackiemu tytułem pierwszej raty), Terlecki odsprzedał Grabowiec i przylegające doń dobra kameralne Feliksowi Radziejowskiemu, byłemu oficerowi wojsk polskich Księstwa Warszawskiego.

Feliks Radziejowski, stawszy się właścicielem Grabowca czynił — bez skutku — starania u władz austriackich, by miał on jurysdykcję oddzielną od dominialnej. W 1809 r. otrzymał natomiast pozwolenie zorganizowania szkoły i wytyczenia szkolnego boiska. Sam budynek kupiony został przez mieszczan i przystosowany do celów szkolnych. W 1811 r. Radziejowski zadeklarował na rzecz szkoły na „wieczne czasy" 400 zł, 4 korce zboża i 50 wozów parokonnych drewna na opał. Mieszczanie ze swej strony zobowiązali się dawać 8 korcy zboża oraz zakupić ogród o powierzchni 24×16 sążni [5] (sążeń=ok. 190 cm).

Akta miasta Grabowca prowadzone w okresie działalności Feliksa Radziejowskiego notują szereg jego starań o poprawę sytuacji prawnej i finansowej miasta. Wyraził np. zgodę na postawienie w rynku pięciu kramnic i na wydzielenie znacznej części pastwiska na łąki, z których najmu miasto pozyskałoby nowe fundusze. Chcąc zapewnić miastu stałe fundusze i zwolnić tym samym mieszczan od płacenia składek uszczuplających majątek, podpisał z nimi układ o sprzedaży niektórych realności. Na mocy tego układu zawartego z mieszczanami 12 września 1811 r. i potwierdzonego zapisem notarialnym w Hrubieszowie, odstąpił miastu za sumę 153 680 zł młyn siedliski z przylegającymi doń łąkami, częścią lasu zwanego Lipiną, pastwiskiem w tym lesie, a także osep owsiany, obowiązek odżęcia kop w czasie żniwa, opłaty targowego i jarmarcznego oraz wykonywany przez mieszczan szarwark na grobli wiodącej do młyna.

Uzgodnioną kwotę — jak czytamy w urzędowym raporcie prefekta departamentu lubelskiego z 11 listopada 1811 r. do ministra spraw wewnętrznych Księstwa — mieli mieszczanie spłacić Radziejowskiemu w siedmiu rocznych ratach. Raport zawierał również opinię Rady Prefekturalnej z uwagą, że „krok mieszczan grabowieckich winien być zachętą dla innych miast do nabywania własności dla polepszenia ich losu" [6].

[5] H. Sadaj, *Ze studiów nad szkolnictwem w powiecie hrubieszowskim*, „Biuletyn THR", 1979, nr 3, s. 34.

W podobnej sytuacji co Grabowiec były bowiem inne miasta prywatne świadczące powinności dziedzicowi jako właścicielowi. Mieszczanie Markuszowa i Czemiernik świadczyli np. na rzecz dziedzica po 6 dni żniwnych, Piask i Krasnobrodu po 7 dni, Modliborzyc 11 dni, Wojsławic do 13 dni w roku, a Bychawy nawet 2 dni w tygodniu przez kilka miesięcy (od 23 kwietnia do 11 listopada) [7]. Ponadto mieszkańcy niektórych miast obowiązani byli do pracy przy reperacji grobli i mostów (szarwark), wychodzenia w zimie na obławy i do łowienia ryb przy spuszczaniu stawu (Biłgoraj), dowożenia zboża dworskiego do portów [8] (Rejowiec, Bełżyce, Komarów, Piaski). Osep znany był w Turobinie, Wojsławicach, Rejowcu, Szczebrzeszynie, Modliborzycach, Czemiernikach, Markuszowie, Horodle, Goraju, Michowie, Bełżycach, Biskupicach, Piaskach i Bychawie [9]. Z danin, których nie pobierano w Grabowcu wymienić należy daniny w kurach, kapłonach i jajach składane przez mieszkańców Szczebrzeszyna, Krasnobrodu, Modliborzyc, Czemiernik, Komarowa, Bychawy, Bełżyc, Piask, Chodla, Głuska i Biskupic. Potem zastąpiono je opłatami w gotówce, jednakże jeszcze w latach 1864—1865 utrzymywały się w formie naturalnej w niektórych miastach [10]. Uiszczano też nie znane w Grabowcu opłaty mostowego, grobelnego, od „muzyki po szynkach", brukowego, wagowego, miarowego i inne. Mostowe pobierali m. in.: dziedzice Biłgoraja, Głuska, Piask, Kryłowa, Kraśnika i Opola; brukowe — Opola, Końskowoli; wagowe i miarowe — Bełżyc i Biłgoraja [11].

Czym kierowali się mieszczanie grabowieccy wykupując powinności realności od dziedzica? Artykuł 530 *Kodeksu Napoleona* zalecający wykup czynszu i powinności brzmiał: „każda renta

[6] AGAD, KRSW, sygn. 3439, AmG, 1811—1820.

[7] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1809—1866*. Annales UMCS, Sectio G, vol. 4, Lublin 1957, s. 77.

[8] Tamże, s. 78.

[9] Tamże.

[10] Tamże, s. 79.

[11] Tamże, s. 81.

wieczysta ustanowiona jako cena sprzedanej nieruchomości albo jako warunek ustąpienia pod tytułem obciążliwym lub darmym majątku nieruchomego ze swej istoty jest spłacalna. Wolno jednak wierzycielom oznaczyć zastrzeżenia i warunku wykupu". A zatem zezwalał na to Kodeks. Ponadto mieszczanie grabowieccy mogli brać pod uwagę przystępną cenę i dogodne warunki spłaty żądane przez dziedzica. Ufali też Radziejowskiemu, gdyż jak zaznaczono w urzędowym raporcie donoszącym o transkacji „Radziejowski to człowiek bardzo moralny, ufność i przywiązanie Gminy słusznie posiadając pewnie by im krzywdy zrobić nie chciał". Taki stosunek dziedzica do mieszczan potwierdza chociażby zorganizowanie przez niego podczas epidemii w 1810 r. lazaretów, zaopatrywanie w leki i opłacanie lekarzy. Pozytywną opinię o tym właścicielu Grabowca wydał w 1820 r., przy okazji przesłania do KRSW projektu etatu dla Kasy Ekonomicznej miasta Grabowca, dozorca miast województwa lubelskiego Brandys, informujący o opiece i pomocy Radziejowskiego w odbudowie miasta po pożarach w roku 1814, po których pozostały tylko przedmieścia [12].

Zawarcie układu dziedzica z mieszczanami, było również korzystne dla samego Radziejowskiego. Na zakup Grabowca i urządzenie świeżo kupionych dóbr pozaciągał bowiem pożyczki pieniężne u Żydów zamojskich i lwowskich, których nie mógł spłacić w ustalonych terminach. Bezpośrednio zresztą po kontrakcie z miastem skierował tychże Żydów do Gminy miasta, by zapłacono należne jemu raty. Pierwszy skierowany wierzyciel Radziejowskiego Lejba Wejchard przedłożył Gminie wezwanie egzekucyjne do zapłacenia 420 zł, stanowiących połowę wierzytelności oraz procenty od tej raty. Gmina wniosła sprzeciw, więc przez następne cztery lata nie zgłosił się żaden z wierzycieli. Jeszcze przed wystąpieniem Lejby Wejcharta o zapłatę, minister spraw wewnętrznych, reskryptem z dnia 5 grudnia 1811 r. unieważnił kontrakt kupna realności przez mieszczan. Również i Rada Prefekturalna w Lublinie, rezolucją z dnia 18 października 1811 r., upoważniła Gminę, by na drodze sądowej sprzeciwiła się wierzycielom Radziejowskiego, tym bardziej że Gmina nie wzięła

[12] AGAD, KRSW, sygn. 3433, 1811—1820.

na siebie obowiązku płatności zaciągniętych przez niego pożyczek. Jakie przyczyny leżały u podstaw tej niedoszłej transakcji? KRSW miała wątpliwości, czy pozostawiona sama sobie Gmina małego miasta sprosta formalnościom z zamierzonym nabyciem. Żądano więc od Urzędu Municypalnego w Grabowcu uzasadnienia potrzeby kupna niektórych realności od dziedzica, mapy gruntów z opisem topograficznym, relacji o sposobie wypłaty, oszacowania biegłych, wyjaśnienia początku i gatunku osepów oraz odżynania kop.

Z ekonomicznego punktu widzenia posiadanie młyna i opłat za przemiał zboża oraz wykupienie obowiązku dawania owsa osepowego, pobierania opłat targowego i jarmarcznego, zwolnienie z odżynania kop zboża z tytułu posiadania gruntów byłyby konkretnymi korzyściami dla miasta. Zapowiadana ustawa o uwolnieniu miast prywatnych od niektórych powinności nie została bowiem podjęta przez władze Księstwa Warszawskiego. Wykupu powinności i realności dokonali natomiast w roku 1830 mieszczanie Liwa w województwie podlaskim. Było to wszakże miasto rządowe i stroną sprzedającą był Skarb [13].

Realizacji grabowieckiej transakcji sprzeciwiły się nie tylko władze zwierzchnie. Istotny wpływ miała wojna lat 1812—1813, w której miasto zniszczyły wojska stacjonujące w Grabowcu i stąd wyruszające na Zamość. Rekwizycje pochłonęły bydło, konie, trzodę, drób i odzież. Musiano bowiem żywić kwaterujące na przemian wojska rosyjskie lub polskie. Podczas oblężenia Zamościa, w Grabowcu uruchomiono nawet fabrykę wozów wojskowych i wymagano od mieszkańców bezpłatnej pracy. Ponadto zatrudnionych w tej fabryce kilkuset żołnierzy i rzemieślników mieszczanie żywili przez dziewięć miesięcy bez żadnego wynagrodzenia.

Zniszczenia Grabowca dopełniły pożary. 20 września 1814 r. spłonęło 99 domów, 167 rodzin chrześcijańskich i żydowskich znalazło się bez dachu. W trzy tygodnie później, 14 października, pożar strawił resztę żydowskich domów, kościół, zabudowania gospodarcze parafii katolickiej, dom wikarego, szpital, dom miesz-

[13] W. Cwik, *Pozostałości feudalne w miastach rządowych małopolskich terenów Królestwa Kongresowego*, Lublin 1968, s. 406.

kalny proboszcza parafii unickiej, zabudowania i zbiory kilkudziesięciu rolników [14].

Niemożliwość ugaszenia pożaru (zabudowa drewniana) i znaczne straty materialne poniesione przez mieszczan spowodowały zwrócenie się o pomoc do Najwyższej Rady Tymczasowej Księstwa. Prefekt departamentu lubelskiego pismem z dnia 15 grudnia 1814 r. prosił np. o desygnacje na drewno z lasów narodowych oraz o dobrowolną składkę w całym kraju na pokrycie potrzeb pogorzelców grabowieckich i proponował zwolnienie ich od podatków i innych należności państwowych. Dnia 3 stycznia 1815 r. Najwyższa Rada podjęła uchwałę — „Interes został zadecydowany" [15]. Starania o pomoc czynił przed Radą Najwyższą także Feliks Radziejowski. 24 listopada 1814 r. przedłożył propozycje wydania dla pogorzelców budulca oraz 1750 cetnarów mąki. Zobowiązał się też do zapłacenia w czterech ratach za drewno i oddanie mąki do magazynów [16]. W tej sytuacji mieszczanie grabowieccy powoli odbudowywali swoje domostwa, przywracając jednocześnie miastu właściwe struktury ustrojowe charakterystyczne dla miast prywatnych Księstwa Warszawskiego.

[14] AGAD, KRSW, sygn. 3433. AmG, 1811—1820, Zawiadomienie F. Radziejowskiego o pożarze miasta z 31 października 1814 r.

[15] Tamże.

[16] Tamże.

ZAMIANA MIASTA GRABOWCA NA OSADĘ (1815—1918)

Tworzenie podstaw gospodarki finansowej. Dozorcy miast. Ratusz miejski. Budowa i restauracja obiektów sakralnych. Szkolnictwo. Zdrowotność i sprawy komunalne. Walka mieszczan o prawa. Opisanie statystyczne miasta. Okres Powstania Styczniowego. Ukaz z 1875 r. o zniesieniu ograniczeń własności. Zamiana miasta na osadę. Zniesienie unii kościelnej, represje wobec unitów. Gospodarka — nowe obiekty użyteczności publicznej. Szkoła. Wyodrębnienie Chełmszczyzny z Królestwa. Powtórna okupacja austriacka.

W wyniku ustaleń mocarstw z Napoleonem na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Grabowiec znalazł się w granicach Królestwa Kongresowego. Należał do miast małych, liczących 1000—2000 mieszkańców. Podobnie jak inne rolnicze miasteczka był świadectwem uwstecznionych procesów ekonomicznych i urbanizacyjnych. Brak opisu statystycznego z roku 1820 [1] nie pozwala jednakże na odtworzenie dokładnego obrazu miasta w tym okresie. Z notatek sporządzonych w księgach wiadomo tylko, że Grabowiec szybko odbudował się po pożarze z roku 1814. W roku 1816 na rzecz administracji miejskiej świadczyło już 118 rodzin [2].

Rząd Królestwa Kongresowego przystąpił do porządkowania gospodarki finansowej miast i miasteczek. Zgodnie z tym, podprefekt powiatu hrubieszowskiego, pismem z dnia 11 marca 1816 r. powiadomił Radę Miejską Grabowca, że ministerstwo zadecydowało o pozostawieniu miasta pod administrację własnego

[1] AGAD, sygn. 3194 (t. I zaginął). W nim było opisanie Grabowca z 1820 r. Zachował się t. II (sygn. 3195).

[2] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433.

burmistrza. Podstawę tej decyzji stanowił preliminarz budżetu miejskiego na rok 1816 [3] przedłożony przez władze miejskie. Ilustruje go tabela 1.

Tabela 1

Preliminarz Kasy miasta Grabowca w roku 1816

Poz.	Dochód	zł	Poz.	Wydatki	zł
1.	Z najmu łąki	538	1.	Pensje burmistrza, policjantów i gajowego	1230
2.	Z dzierżaw kramnic	258	2.	Reperacja Kancelarii, rekwizyty ogniowe	70
3.	Z kar policyjnych	100	3.	Podymne	9,22
4.	Ze składek od mieszczan	734	4.	Materiały piśmienne	120,75
			5.	Exordinaria	200
Ogółem		1 630	Ogółem		1 630

Od 1820 r. znaczny dochód Kasie Ekonomicznej przynosiła dzierżawa targowego i jarmarcznego (510 zł) oraz dochody niestałe: sprzedaż chrustu leśnego (40 zł), dzierżawa prawa na polowanie w lesie (34 zł), opłata od nadania prawa miejskiego (20 zł). Od 1837 r. natomiast Kasa miejska dysponowała funduszami tzw. bóżniczymi [4], na które składały się opłaty z dzierżawy łaźni (221 zł 12 gr), ze świec (200), dzierżawy miejsca pod Torą (28,15), ofiar sądnego dnia (17,15), od ślubów (75,15), obrzezania (29,15), pogrzebów i tzw. rajskiego jabłka (34,35). Ponadto pobierano opłaty od szynkarzy trunków krajowych (30 zł). Przykładowy etat Kasy Ekonomicznej ilustruje tabela 2 [5].

W roku 1818 powołani zostali tzw. dozorcy miast [6]. Zadaniem

[3] Tamże.

[4] AGAD, KRSW, AmG, lata 1829—1840, sygn. 3435.

[5] AGAD, KRSW, AmG, lata 1852—1865, sygn. 3437.

[6] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1809—1866*, Annales UMCS, Sec. G, vol. 4, Lublin 1957, s. 41.

Tabela 2

Etat (budżet) Kasy Ekonomicznej na rok 1857
w rublach

Dochody		Wydatki	
1. Dzierżawa kramnic	80	1. Burmistrz	150
2. Dochód z miar i wag	11	2. 2 policjantów	52,50
3. Konon od handlarzy	101	3. Gajowemu	22,50
4. Składka od mieszczan	150	4. Stróż nocny	9,75
		5. Dla pomocników Naczelnika Powiatu	45,50
		6. Na służbę zdrowia	2,75
		7. Dz. Praw. materiały	30
		8. Najem lokalu dla burmistrza	15
		9. Zasiłek dla nauczyciela religii greckiej	15
		10. Prenumerata gazety rządowej	6
		11. Na szpital gub.	3
Razem	352	Razem	352

ich było zabezpieczenie prawidłowej działalności gospodarczej miast. Szczegółowe obowiązki określiło rozporządzenie Komisji Spraw Wewnętrznych wydane 24 sierpnia 1818 r. W roku 1821 urząd dozorców miast został zniesiony a ich obowiązki przejęli najpierw adiunkci obwodowi, potem zastępcy naczelników powiatów [7].

W roku 1819 funkcję dozorcy miasta Grabowca sprawował Badowski. Opracowując wspólnie z Radą Miejską projekt budżetu Kasy Ekonomicznej w tymże roku (pozycja V), po stronie dochodów umieścił dochód z targowego i jarmarcznego w wysokości 600 zł, czopowego w wysokości 905,96 zł (pozycja VII). Rada Miejska zapewniła bowiem, że według przywileju lokacyjnego, potwierdzanego wielokrotnie przez królów, propinacja należała do miasta. Ponadto miasto miało utworzyć czopowe z nałożenia opłaty 6 groszy od każdego garnca wyszynkowanej wódki [8], oraz

[7] Tamże.

[8] Według danych z 1811 roku: sprzedano 2151 garnców wódki, 4013

gromadzić fundusz z dzierżawy lasu zwanego Czartoria Przednia w wysokości 500 zł. Na marginesie dodajmy, że w 1799 r. las ten zabrał miastu dzierżawca powołany przez rząd austriacki, Piotr Świdziński. Mieszczanie zapewnili dozorcę, iż las był własnością miasta. Jako przyczynę odebrania go podali, że bali się dużych opłat związanych z ustaleniem prawa własności oraz „będąc ciemnymi nie spostrzegli przepisania" [9]. Oceniając przeto źródła dochodów miasta Badowski pisał:

1. Wszystkie właściwe dochody miejskie niegdyś grodowego miasta, protegowanego przez królów a obecnie dziedzicznego a to czopowe, jatki, targowe, jarmarczne, wagowe, zajęte swego czasu przez posesorów starostwa są obecnie pobierane przez obecnego dziedzica.

2. Mosty zbudowane przez mieszczan własnym kosztem i pracą i przez miasto utrzymywane nie przynoszą miastu żadnego dochodu.

3. Zamek grodowy o obszernych murach stanowiący własność Narodu rozebrał i obrócił na swoją prywatną potrzebę niniejszy dziedzic Feliks Radziejowski [10].

Projekt etatu a także uwagi dozorcy zostały przedłożone Prezesowi Komisji Województwa Lubelskiego. W rezultacie zalecono, by na podstawie przywilejów danych miastu ustalić, które z nich są korzystne dla miasta oraz wykaz ich przedstawić Prokuratorii Generalnej i wreszcie Komisji Spraw Wewnętrznych. Prezes zalecił również sprawdzić, czy zamek grabowiecki został rzeczywiście sprzedany przez rząd austriacki. Zalecił też rozpatrzeć, czy możliwe jest, by miasto mogło pobierać opłaty tzw. mostowego [11].

Działalność Badowskiego oraz pozytywne stanowisko Komisji Wojewódzkiej spowodowały przyjazd do Grabowca, w dniu 6

garnców piwa — opłata od garnca wynosiła 2 grosze i 194 garnców miodu — opłata od garnca 4 grosze. AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433.

[9] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433.

[10] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433. Inaczej... *Grabowiec*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. 1880—1895.

[11] Tamże.

maja 1819 r., adiunkta obwodu hrubieszowskiego — Onyszkiewicza. Zadaniem jego było ustalenie praw miasta do opłat targowego, jarmarcznego, czopowego oraz opłat z kramnic. Powołano zatem na spotkanie z Onyszkiewiczem reprezentację mieszczan, w skład której wchodził burmistrz Stefan Magnowski, trzej najstarsi radni miejscy — Szymon Kozłowski, Franciszek Ciszewski, Jakub Wysocki oraz wybrani mieszkańcy — Grzegorz Jakubiak, Piotr Ciszewski i Gabriel Wilczyński, która poinformowała, że targowe i jarmarczne pobierane przez miasto do 1802 r. pozwalało na utrzymanie kancelarii miejskiej. Dochody te utracił Grabowiec w latach rządu austriackiego, gdy rządził miastem Piotr Świdziński, dziedzic Skomoroch Dużych, przywłaszczając sobie ten dochód w pierwszych trzech latach w połowie, a później w całości. Na temat czopowego mieli mieszczanie niewiele do powiedzenia — czopowe jako dochód nie istniało. Projekt etatu Kasy z 1815 r. przewidywał wprowadzenie tej pozycji, ale nie doszło wtedy do podjęcia uchwały. Udowadniali natomiast, że czopowe nie będzie szkodliwe dla propinacji znajdującej się w posiadaniu dziedzica, lecz po dodaniu opłaty jarmarcznego pozwoliłoby miastu utrzymać urząd miejski i szkołę, a mieszkańców uwolnić od płacenia na ten cel składek. Opłaty z dzierżawy kramnic — według mieszczan — zawsze pobierało miasto, ponieważ zostały one wybudowane kosztem miasta i na gruncie miejskim.

O prawach mieszczan grabowieckich poinformował Onyszkiewicza również Józef Radziejowski (syn Feliksa). Przede wszystkim nie zgodził się ze stwierdzeniem, że samowolnie odebrał miastu dochody jarmarcznego i targowego. Określając mieszkańców miasta jako „emfiteuczni posiadacze", tj. dzierżawiący grunty miejskie i zobowiązani do odżynania dziedzicowi kopy a z pól dawania osepu, pisał: „nie mają tedy prawa do gruntu i innych realności, znajdujących się w Grabowcu, jak tylko do części takiej, jaka im przez dziedziców do używania za powyższymi opłatami oznaczona jest. Imienne grunta, wszystkie realności jakie się znajdować mogą na terytorium Grabowca są własnością ogólnych dóbr dziedzica" [12]. Protestował także przeciwko wpro-

[12] AGAD, KRSW, AmG, lata 1820—1828, sygn. 3434.

wadzeniu czopowego od propinacji (była najważniejszym jego prowentem).

Siedzibą Urzędu Municypalnego był ratusz stojący w rynku miasteczka. Według Józefa Radziejowskiego (syna pierwszego nabywcy Grabowca), w pierwszych latach XIX wieku w rynku miasta stał jeszcze justycjarny drewniany dom. Rozebrany za zgodą Feliksa Radziejowskiego, nowy budynek usytuowano obok ratusza dworskiego, który identyfikujemy dziś z ratuszem wjezdnym pańskim, wzmiankowanym w lustracji starostwa z 1765 r. Obok niego stały kramnice dworskie, służące podobnie jak ratusz dworski, potrzebom i interesom propinacyjnym dziedzica.

W ratuszu miejskim znajdowały się pomieszczenia na kancelarię i cztery kramnice miejskie (sklepy). W roku 1827 z funduszy Kasy Ekonomicznej miasta rozpoczęto budowę w rynku nowej siedziby Kancelarii [13], która wraz z Kasą Ekonomiczną zajmować miała piętro budynku, na parterze natomiast miało być sześć [14] miejskich kramnic (przeznaczonych na dzierżawę) oraz areszt. Pomocy przy budowie nowej siedziby władz miejskich udzielili też mieszkańcy miasta, samorzutnie ofiarowując bezpłatną pomoc i zwózkę materiałów o wartości ogólnej 998 złotych.

Budowę nowego ratusza przerwał wybuch Powstania Listopadowego. Działania wojenne, wybierając za miejsce stacjonowania twierdzę zamojską, prowadził płk Krysiński (dowodził batalionami piechoty i czterema działami), walcząc z rozkazu Józefa Dwernickiego z rosyjskim generałem Bałbekiem. W wyniku tych walk 13 marca 1831 r. stacjonował w Grabowcu korpus Dwernickiego [15]. Dalsze komplikacje spowodowała śmierć Mendla Adera, wybranego drogą przetargu do prowadzenia budowy oraz inicjatora nadbudowy ratusza, burmistrza Stefana Magnowskiego [16]. Urząd po nim objął Konstatny Sokólski [17], kończąc budowę

[13] Tamże.

[14] Tamże.

[15] W. W. Bednarski, *Zamość w Powstaniu Listopadowym*, „Tygodnik Zamojski", 1983, nr 46, s. 8.

[16] Mieszkaniec Góry Grabowiec. Służył w wojsku austriackim. W latach 1812—1820 sprawował funkcję zastępcy burmistrza Grabowca. W roku 1820 otrzymał nominację KRSW na burmistrza i był nim aż do 7 maja 1828 r., WAPL, KWL AO, sygn. 1342. Teczka Stefana Magnowskiego.

[17] Urodził się w 1791 r. w Galicji. Był synem Bazylego i Anny z Pli-

nowego ratusza. Z zatwierdzonego przez Komisję Gubernialną protokołu rewizyjno-odbiorczego wynika, że wymurowanie Kancelarii dla Urzędu Municypalnego w Grabowcu zamknęło się sumą 3842,14 zł, a piętra na „zgrubionych murach tegoż domu" 2718,23 złotych [18].

Wybudowany niemałym kosztem budynek służył Kancelarii Urzędu Municypalnego do 1841 r. W tymże bowiem roku, z powodu usterek, Kancelarię Urzędu Municypalnego przeniesiono do domu żydowskiego i tam też urządzono mieszkanie dla burmistrza. W 1844 r. kosztem 15 rubli i 10 kopiejek burmistrz Sokólski dokonał remontu miejskiego ratusza.

Kościół katolicki, odbudowany z cegły w 1625 r., podczas pożaru miasta, w roku 1814 został ponownie zniszczony. Spaleniu uległ dach nawy głównej, ocalała jedynie zakrystia. W dużym stopniu uszkodzone zostały mury. Stan taki trwał do roku 1853, w którym podjęto przerwaną niegdyś odbudowę kościoła [19].

Projektantem kościoła był budowniczy powiatu hrubieszowskiego Knopiński, nadzorującym Fryderyk Libenam, budowniczy z Krasnegostawu, a inicjatorem ksiądz Wincenty Dudziński (zmarł 20 kwietnia 1849 r.). W dniu 19 listopada 1849 r. administrację parafii objął ksiądz Piotr Bychawski. Obok kościoła chciał też budowy nowej plebanii, domu dla wikariusza, budynków gospodarczych [20], oparkanienia cmentarza grzebalnego. Budowa plebanii, o którą zabiegał doczekała się jednakże realizacji po objęciu parafii przez ks. Józefa Mleczka.

Trwająca wiele lat budowa przekroczyła zapewne koszty jakie planowano w 1853 r. Zapis w księdze datowany 1 lutego 1853 r. podaje, że 9875 rubli i 51 kopiejek wyniesie koszt budowy kościoła, dzwonnicy i oparkanienie cmentarza. Składki zaś

szkiewiczów. Znał język niemiecki i łaciński. W latach 1808—1817 służył w wojsku Księstwa Warszawskiego. W 1812 r. był zastępcą burmistrza miasta Horodło, w latach 1823—1829 wójtem gminy Wożuczyn. 24 lipca 1829 r. mianowano go burmistrzem Grabowca. Brał udział w walkach Napoleona przeciwko Austrii (1809) i Rosji (1812—1813). WAPL, AO, sygn. 1716. Teczka Konstantego Sokólskiego.

[18] AGAD, KRSW, AmG, lata 1829—1840, sygn. 3435.

[19] WAPL, RGL, sygn. Adm. 403, s. 68.

[20] WAPL, RGL, sygn. Adm. 405, s. 65; Tamże, sygn. Adm. 407, s. 230.

na ten cel będą płacili: Kolator, miejscowy dziedzic, w wysokości 930 rubli, dziedzice z miejscowości należących do parafii — 2089 rubli i 97 rodzin katolickich — 980 rubli [21].

Ostateczny udział mieszkańców Grabowca w budowie kościoła wyniósł 909 rubli i 44 kopiejek, a dziedzica 143 ruble i 60 kopiejek.

Do momentu całkowitej odbudowy kościoła obrządku łacińskiego, przede wszystkim podczas zimy i większych uroczystości, nabożeństwa odprawiano w cerkwi unickiej.

Równocześnie z budową kościoła łacińskiego rozpoczęto starania o restaurację cerkwi unickiej w Grabowcu. Kosztorys z 1843 r. odbudowy samych murów i kopuły opiewał na sumę 2401 rubli 87 kopiejek, a budowa plebanii (spaliła się w 1814 r.) na 517 rubli 66 kopiejek; oparkanienie cerkwi, sprawienie „utensyliów wewnętrznych" oraz utworzenie ikonostasu miały kosztować 1818 rubli 91 kopiejek [22].

Na prywatnym właścicielu miasta, Romanie Tuszowskim, który zgodnie z obowiązującym w Królestwie prawem winien dbać o religijne potrzeby mieszkańców, ciążył obowiązek tzw. kolatora, tj. zadośćuczynienia tym potrzebom. Z funkcją kolatora wiązało się dofinansowywanie parafii greckiej. Na jej potrzeby pobierano też składki wśród parafian — włościan i dziedziców z okolicznych wsi. W interesującym nas okresie liczba wyznawców kościoła greckokatolickiego wynosiła: w jurydyce 1 dym, Białowodach i Szystowicach 8, Bronisławce 4, Wolicy Uchańskiej 2, Ornatowicach 10, Konstantynówce 4, Dańczypolu 5, Skomorochach Małych 4 dymy.

Władze Królestwa interesowały się wszystkimi obiektami sakralnymi znajdującymi się na podległych ziemiach. Dlatego też 8 września 1845 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych dopominała się od Rządu Gubernialnego Lubelskiego informacji w sprawie odnowy cerkwi i budowy plebanii, nakładając nań obowiązek składania sobie co 3 miesiące raportów w tej sprawie. Niewiele to jednak pomogło, jeśli jeszcze we wrześniu 1851 r. i listopadzie 1852 r. biskup chełmski Jan Teraszkiewicz informował gubernatora w Lublinie o demoralizacji ludności spowodowanej brakiem nabożeństw oraz tułaniu się proboszcza unickiego, który mieszkał wówczas w małym pokoiku szpitala katolickiego.

[21] WAPL, RGL, sygn. Adm. 403, s. 68.

[22] WAPL, RGL, sygn. Adm. 407, s. 230.

Do wiosny 1855 r. proboszcz unicki mieszkał na plebanii łacińskiej. Później wynajęto mu dom prywatny z zabudowaniami i ogrodem za opłatą 45 rubli rocznie, którą pokrywali ze swych składek wszyscy parafianie. Budowa plebanii ukończona została 6 września 1865 r., kosztem 1712 rubli i 4 i pół kopiejek. Nowa plebania była większa i obszerniejsza od zamierzonej. Protokół jej odbioru podpisali przedstawiciele dozoru kościelnego: Roman Tuszowski, Jan Orzechowski, Maksym Kulik, ksiądz Mikołaj Malczyński oraz — Urzędu Municypalnego: Józef Sebowicz (burmistrz), Bazyli Różański i Antoni Zawalski (ławnicy) [23].

Odbudowa cerkwi i budowa plebanii zbiegły się w czasie z wieloma wydatkami, jakie musiało ponosić miasto i wobec tego nie dotrzymywano żadnego z ustalonych terminów. Istotną przeszkodę (były też klęski żywiołowe w 1851 r.) stanowiło odzyskanie legatu zapisanego na rzecz nowej, murowanej cerkwi przez byłego proboszcza Piotra Grabowieckiego, który pieniądze ze sprzedaży drewnianego budynku cerkwi ulokował na rzecz kanonii przemyskiej, rozpoczęcie w tym czasie budowy kościoła katolickiego, co spowodowało brak majstrów budowlanych, obciążenie dziedzica miasta świadczeniami na rzecz obydwu kościołów (dla limitów na sumę 282 rb i 90 kop.). W efekcie kolator i parafianie własnymi kosztami musieli wystawić tymczasową kaplicę z drzewa tartego, wprawdzie na podmurowaniu, ale mieszczącą jednorazowo tylko 300 osób, tj. jedną trzecią ogólnej liczby parafian (892 osoby) [24].

Po roku 1815 rząd Królestwa Kongresowego przystąpił do organizacji szkolnictwa, wydając w tym celu Instrukcję Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego. Na jej mocy pismem Komisji Wojewódzkiej z dnia 7 sierpnia 1821 r. skierowany został do grabowieckiej Szkoły Elementarnej (katolickiej) nauczycieli Antoni Żuliński [25]. W Gra-

[23] Tamże, s. 183, 316.

[24] Tamże, s. 141.

[25] Antoni Żuliński urodził się w Bełzie w 1784 r. W latach 1815—1820

bowcu uczył przez pięć lat, do roku 1826, otrzymawszy w tym czasie patent na nauczyciela. Nie zachował się niestety protokół przejęcia przez niego szkoły w Grabowcu. Prawdopodobnie jednak miało ono taki sam przebieg na całym terenie, posłużmy się zatem przykładem Szkoły Elementarnej w Kraśniku. W asyscie pracowników Urzędu Municypalnego oraz znaczniejszych przedstawicieli miasta wyznania chrześcijańskiego i starozakonnego przybył do szkoły dziedzic miasta, bądź wsi. Jako opiekun szkoły przedstawił nowego nauczyciela oraz prosił, „aby dzieci zdolne do nauk nie zaniedbywali do szkoły posyłać, zaś pan nauczyciel nowo instalowany przyłoży starania, aby uczęszczające na próżno czasu nie trawiły i korzystnie do swych rodziców powracały — co będzie przyjemne dla władzy szkolnej i przyniesie chlubę panu nauczycielowi" [26]. „Protokół instalacyjny" wymienia też książki i pomoce znajdujące się w Szkole Elementarnej w Kraśniku. Należą do nich: „Biblia Nowego Testamentu (nauczyciel sam uczył religii); Nauka dla włościan; Nauka zdrowia; Nauka obyczajowa i chrześcijańska; Początki rysunków linijnych; Wzory do pisania kaligrafii (szt. 13); Instrukcja Komisji Spraw Wewn., Duch. i Ośw. Publicznego; Dzieło pod tyt. „Żywoty Świętych Pańskich" tom 1; Tablice do uczenia początków (sześćdziesiąt); Tablice do robienia zadań arytmetycznych" [27].

Następcą Antoniego Żulińskiego na stanowisku nauczyciela Szkoły Elementarnej w Grabowcu był jego starszy brat, Wincenty Żuliński. W Grabowcu uczył przez lat 13, do roku 1839, w którym staraniem inspektora Szkoły Obwodowej w Hrubieszowie otrzymał pensję emerytalną — powodem była utrata wzroku. Dyrektor Gimnazjum Lubelskiego pisał w jego sprawie do Komisji Rządowej w Warszawie: „ofiarnych nauczycieli nie

złożył egzamin kwalifikacyjny przed rektorem Wyższej Szkoły Powydziałowej w Hrubieszowie. Od roku 1826 uczył w Szkole Elementarnej w Chełmie Lubelskim. Aresztowany za udział w Powstaniu Listopadowym. powrócił do Chełma w 1832 r. — ponownie jako nauczyciel. W 1837 r. został przeniesiony do Szkoły Elementarnej w Kraśniku, potem był nauczycielem w Horodle. WAPL, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie (dalej: GWL), sygn. 381, Akta osobowe Antoniego Żulińskiego.

[26] Tamże.

[27] Tamże.

wypuszczać z pamięci, wyjednaniem pewnego utrzymania dla ich podeszłego i pracą w służbie publicznej starganego wieku, w której to kolei Wincenty Żuliński znajduje się, zasługuje przeto, aby Wysoka Komisja Rządowa wyjednać dla niego raczyła w drodze łaski pensję emerytalną" [28]. Miał wówczas trzydziestopięcioletni staż pracy nauczycielskiej.

Źródła archiwalne nie podają niestety, ilu uczniów przebywało w Szkole Elementarnej w Grabowcu. Na podstawie danych statystycznych za rok 1824 wiadomo, że w całej guberni lubelskiej były 43 miejskie szkoły elementarne z 1539 uczniami, z których w Grabowcu mogło być 35 [29]. Z Wykazu Szkół Elementarnych w Guberni Lubelskiej wiadomo też, że w Grabowcu istniała miejska Szkoła Elementarna, w której nauczyciel otrzymywał pensję roczną w wysokości 90 r. Sytuacja grabowieckiego nauczyciela pod tym względem była korzystniejsza w porównaniu z uposażeniem nauczycieli szkół w Uchaniach, Łaszczowie i Krysłowie, którzy zarabiali około 60 rubli, niekorzystna w porównaniu z nauczycielami szkół unickich w Dubience, Horodle i Tyszowcach, gdzie płaca kształtowała się odpowiednio: 135 rubli i 60 rubli [30]. Ponadto neodprowadzanie do banku sum nie rozchodowanych, tzw. remanentów, przez szkołę w Grabowcu, a sporządzanie takiego zapisu przez szkoły w Horodle, Hrubieszowie i Uchaniach wskazywałoby, że szkoła grabowiecka wykorzystywała swoje fundusze w 100 procentach.

Analizując pozycje etatu Kasy Ekonomicznej wpisane do ksiąg miejskich wnioskować można również o istnieniu w Grabowcu parafialnej szkoły grecko-unickiej oraz dwóch szkół żydowskich, w których nie uczono języka polskiego [31], a także o funkcjonowaniu nieprzerwanie od końca XVI w. grabowieckiego szpitala. Spis majątku kościelnego podany przez księdza Malickiego w 1803 r. określa ów budynek jako „nowo budowany, z

[28] WAPL, GWL, sygn. 382, Akta osobowe Wincentego Żulińskiego.

[29] J. Willaume, *Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem*, s. 97.

[30] WAPL, RGL, Akta szczegółowe, Adm. 1429, s. 183. Wykaz Szkół Elementarnych.

[31] AGAD, KRSW, AmG, lata 1852—1865, sygn. 3437, Etat Kasy Ekonomicznej za rok 1857.

grubego drewna ciosanego, pokrytego dachem słomianym" [32]. W roku 1816 mieszkało w nim czterech chorych i wikariusz parafii.

Wiek XIX był dla Grabowca okresem różnorakich klęsk żywiołowych i epidemii. Plony rolników niszczyły wielokrotnie burze i gradobicia. W 1810 r. kilkudziesięciu mieszkańców pracujących w dobrach zamojskich nabawiło się „zgniłej gorączki", która przekształciła się w epidemię [33], w roku 1811 i 1812 zmarły (tylko w parafii unickiej) 454 osoby [34], w roku 1854 i 1855 na cholerę (według danych z ksiąg parafialnych) zmarły 94 osoby (odnotowano w tym czasie 184 urodzenia) [35]. Na zakup lekarstw przeciw cholerze Kasa Ekonomiczna wydała, tylko w 1853 r., 65 rubli i 35 kopiejek w aptece w Wojsławicach i Hrubieszowie. Trudną sytuację powiększała niska składka przeznaczona na cele zdrowotne, wynosząca 2 ruble i 75 kopiejek, która wystarczała jedynie na opłaty dla felczera; lekarzy zresztą na Lubelszczyźnie było wówczas niewielu — w roku 1848 było ich np. zaledwie 75 [36]. W nikłym stopniu spełniała swoje zadanie publiczna łaźnia. Magistrat bowiem jako swoją własność wydzierżawił ją głównie dla ludności żydowskiej. Przynosiła roczny dochód w wysokości 280 zł, bowiem tytułem dzierżawy za czwarty kwartał 1838 r. do Kasy Ekonomicznej wpłynęła kwota 70,80 złotych [37].

W 1854 r. projektowano wybudowanie dla miasta 3 studni, przeznaczając na to 189 rubli (bez robocizny, którą mieli świadczyć mieszczanie). Budowę studni przesunięto, za pilniejszą potrzebę uznając budowę szlachtuza i motywując taką decyzję istnieniem licznych stoków i studzien prywatnych [38]. Budowę jatek i szlachtuza w mieście zaproponowała Komisja Wojewódzka w 1821 r., z niewiadomych przyczyn zaniechano jej. Ponownie sprawę tę podjął Rząd Gubernialny w 1853 r., biorąc pod uwagę m. in. liczbę ludności Grabowca (szacowaną na 2000 osób). Koszt budowy obliczono na 392 ruble i 84 kopiejki, nie licząc

[32] WAPL, KmG, sygn. 17, s. 4.
[33] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433.
[34] M. Kaczmara, *op. cit.*, s. 63.
[35] Tamże, s. 64 i 55.
[36] J. Willaume, *op. cit.*, s. 143.
[37] AGAD, KRSW, AmG, lata 1829—1840, sygn. 3435.
[38] AGAD, KRSW, AmG, lata 1852—1865, sygn. 3437.

kosztów zwózki drzewa. W roku 1853 budowa ponownie nie doszła do skutku, tym razem z powodu protestu dziedzica Romana Tuszowskiego. Powiadomił bowiem naczelnika powiatu, że Kasa Ekonomiczna nie posiada funduszy i placu własnego na postawienie rzeźni. Proponował też wykorzystanie w tym celu pastwiska „wypustu", stanowiącego własność wspólną dziedzica i miasta. Rząd Gubernialny, do którego trafiła prośba Tuszowskiego odpowiedział negatywnie, gdyż wzniesiony własnym nakładem dziedzica szlachtuz pozbawiłby Kasę Ekonomiczną stałego źródła dochodów. Prócz tego rząd wziął pod uwagę propozycje mieszczan, którzy w podaniu przesłanym do władz zapewniali, że dokonają bezpłatnej zwózki drewna, informowali o bezpłatnym odstąpieniu placu przez mieszczanina Filewicza. Deklarowali też pomoc przy budowie, a także fundusze, jeśliby zabrakło Kasie pieniędzy.

W 1841 r. Rząd Gubernialny Lubelski projektował dla Grabowca pięć mostów. Kosztorysy opiewały na 708 rubli. Przedstawiając sprawę Komisji Rządowej przewidywał zmniejszenie kosztów do 179 rubli 20 kopiejek, zakładając, że dziedzic miasta przydzieli bezpłatnie drewno do ich budowy. Nie wiemy jednak, czy ówczesny dziedzic miasta Michał Nikodem Teleżyński przekazał drewno. Udział właścicieli dominiów i miast w utrzymaniu dróg, mostów, grobli i przepraw określało wprawdzie postanowienie Namiestnika Królewskiego z roku 1816 oraz Rady Administracyjnej z 1858 r., na mocy których mieli oni świadczyć pewne sumy na te cele, jednakże dziedzice Grabowca najczęściej uchylali się od płatności nawet tak małej sumy jaką było 6 rubli rocznie. „Z powodu, że dziedzic czerpie znaczne korzyści z miasta tytułem propinowania z dochodu targowego i jarmarcznego i z czynszów osepu i kop odżynanych w czasie żniwa, winienby bez kwestii, przynajmniej mosty, groble i przeprawy utrzymywać w dobrym stanie, wszelakoż do obecnej chwili z wielkim ciężarem a kosztownym miasto samo ciągle utrzymuje" [39].

Począwszy od roku 1819 w księgach miejskich coraz częściej spotykamy zapisy informujące o procesach sądowych mieszczan z właścicielami Grabowca. Powodem ich było m. in. two-

[39] Tamże.

rzenie się nowych zasad prawno-społecznego funkcjonowania miast, zmiana przynależności politycznej, a także ustalanie praw majątkowych miast przy tworzeniu podstaw budżetowych urzędów municypalnych, regulacja hipotek według zasad prawa sejmowego z 1818 r. Pewną rolę odegrała również próba dziedziców traktowania miast w sposób podobny do wsi [40].

Starania właścicieli Grabowca do powiększania swych dóbr o łąki, wygon, las, czynsze, zwiększony osep i grubsze snopy przy odżynaniu kop dyktował niewątpliwie wzrost cen na produkty rolne. W połowie XIX w. zaznaczyła się bowiem zmiana form gospodarki folwarcznej na kapitalistyczne formy gospodarowania — produkcję towarową. Opłacalność produkcji spowodowała więc zwyżkę cen ziemi. A dalej, wzrost nominalnej wartości majątku ułatwiał właścicielowi zaciąganie pożyczek i umożliwiał nakłady. Zwiększeniu dochodowości gospodarstw szlacheckich sprzyjał również rozwój hodowli bydła, a także powiększanie gruntów ornych poprzez wyrąb lasów. Po roku 1850 karczunek przybrał formę masowego niszczenia terenów leśnych [41].

Nie tylko terytorialne powiększanie folwarku szlacheckiego było sprawą sporną między dziedzicem a mieszczanami. Była nią również propinacja, zabrana miastu już w XVIII w. przez starostę Jerzego Potockiego [42]. Wraz ze śmiercią ostatniego starosty, Ludwika Wilgi, któremu podobnie jak wszystkim starostom, przysługiwały dożywotnio dochody ze starostwa [43], prawo do propinacji przejął rząd austriacki. W zawiadomieniu o sprzedaży dóbr kameralnych Grabowca rząd zaborczy stwierdzał: „prawo propinacji do państwa należne, do używania onego znajduje się nowa gorzelnia o 4-ch kotłach (...) karczma jedna w ratuszu dawnym a druga przy młynie szczelatyńskim" [44].

Już na rok przed sprzedażą miasta — 11 lutego 1807 r. — prywatnemu właścicielowi mieszczanie wszczęli proces o prawo

[40] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *op. cit.*, s. 43.

[41] M. Wilk, *Stosunek szlachty lubelskiej do powstania styczniowego — szlachta lubelska XIX wieku*, „Biuletyn TRH", 1965, nr 3-4, J. Wilaume, *op. cit.* s. 80, 108.

[42] WAPL, KmG, sygn. 6, s. 143.

[43] *Historia Polski*, Warszawa 1958, t. 2, cz. II, s. 38.

[44] AGAD, KRSW, AmG, lata 1820—1828, sygn. 3434.

propinacji, wyrębu, rybołóstwa i prawo do posiadania lasu Czartoria Przednia. Propinacja jednak przeszła do rąk prywatnego nabywcy, wobec tego mieszczanie zaprotestowali przeciwko temu w Tabuli (hipotece) austriackiej. Mimo protestu prywatny nabywca korzystał z propinacji. Był nim m. in. Józef Radziejowski, który spór o prawo do propinacji rozpoczął wręczeniem mieszkańcom Grabowca pozwu. „Mieszkańcy widząc, iż dziedzic pragnie na nich różne powinności włożyć, broniąc się, ustanowili ze swej strony mecenasa Rudnickiego, któremu stosowne dowody oddali. Dlatego spór toczy się nie między dziedzicem i Kasą Miejską, lecz z mieszkańcami" [45]. Po kilkunastu latach, w 1823 r., mieszczanie korzystając z normalnej regulacji hipoteki, za pośrednictwem Prokuratorii, uzyskali dla miasta prawo propinacji. Zdaniem Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji, która oddaliła rekurs (odwołanie) dziedzica, wszystkie miasta rządowe (na mocy utrzymanych przywilejów) miały to prawo, a ponadto kontrakt sprzedaży miasta Grabowca nie czyni wzmianki o wyłącznym prawie dominium do propinacji, czyli miasto w obrębie swego terytorium egzekwowało uprawnienia propinacyjne. Decyzja-wyrok została przesłana przez Wydział Administracyjny KWL Urzędowi Municypalnemu w Grabowcu w dniu 24 czerwca 1830 r. i zobowiązywała go do przestrzegania oraz żądała ustalenia dochodu rocznego i wydzierżawienia go w roku 1831" [46].

Protestując przeciwko powyższej decyzji Józef Radziejowski udowadniał: „dochód propinacyjny we wszystkich dobrach ziemskich a najszczególniej po miasteczkach jest najważniejszym źródłem intraty [dochodu] dziedzica i rzadko można spotkać przykład, aby własność dochodu propinacyjnego do własności samych dóbr oddzieloną była" [47]. Domagał się też wykreślenia z Wykazu Hipotecznego dóbr Grabowca prawa od propinacji zapisanego na rzecz miasta. Jeśliby zaś sąd nie uwzględnił jego prawa, żądał od Skarbu Królestwa wypłacania mu corocznie 15 600 zł, tytułem ubytku dochodu rocznego z utraconego prawa propinacji, w kapitale natomiast, tytułem odszkodowania, 312 tys. zł. Swoje

[45] AGAD, KRSW, AmG, lata 1840—1863, sygn. 3440, Spór miasta Grabowca z Dominium.

[46] AGAD, KRSW, AmG, sygn. 3437, lata 1852—1865.

[47] AGAD, KRSW, AmG, lata 1829—1840, sygn. 3435.

prawo do propinacji uzasadniał kupieniem go wraz z dobrami oraz nabyciem go przez zasiedzenie. Informował, że „prywatni nabywcy Grabowca nabyli dochód propinacyjny w dobrej wierze, a ponadto od 1807 r. do 1823 r. (rok regulacji hipoteki), przez 16 lat, miasto nie upominało się o propinację, a więc prawo do niej utraciło zgodnie z artykułem 2265 kodeksu cywilnego". Przepis ten wspierał dodatkowo 2227 artykuł kodeksu, mówiący, że prawo przedawnienia odnosi się również do gmin i miast. Powstanie listopadowe zahamowało bieg procesu. W 1834 r. jednak miasto zebrało 3277 zł na opłacenie nowego obrońcy, którym został Jakub Rudnicki. Prokuratoria żądała bowiem inwentarza z roku 1807 i nadmieniała, że „do sporu przypozwany jest w ewikcji Skarb Państwa do zapłacenia Radziejowskiemu odszkodowania, gdyby miasto uzyskało korzystny wyrok. Natomiast gdyby miasto przegrało, ono z kolei mogłoby domagać się odszkodowania od Skarbu. Zdaniem Prokuratorii, w zaistniałej sytuacji rolą jej jest bronić Skarbu Państwa i gdy okaże się, że Grabowiec został sprzedany z prawem propinacji dla nabywcy, ona konkludować będzie o oddalenie miasta z jego żądaniem" [48]. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu stwierdziwszy, że dobra Grabowiec z czasów austriackich istotnie sprzedano wraz z propinacją, zezwoliła, by Skarb przejął sprawę Radziejowskiego, a dalej „gdy stronami w procesie będą Skarb i Gmina sprawa nie może toczyć się w Sądzie cywilnym i spór winien być rozstrzygnięty na drodze administracyjnej" [49].

Przeciwnego zdania była Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Policji i Oświecenia Publicznego. Według jej mniemania Radziejowski powinien być stroną w procesie. O taką zresztą decyzję zabiegali mieszczanie, wskazując na przywilej lokacyjny i rozstrzygnięcie tejże Komisji z 1830 r. Dnia 10 maja 1835 r. przebywali w Warszawie dwaj mieszczanie Józef Mikołajewicz i Maksym Orzechowski, jednakże nie uzyskali zgody na realizację decyzji Komisji wydanej w 1830 r. Obecna Komisja Rządowa uznała, ze zapis w hipotece nie jest istotny i przyznała Radziejowskiemu prawo używania propinacji.

[48] Tamże.
[49] Tamże.

Po sześciu latach, w 1841 r., na polecenie Rządu Gubernialnego, magistrat miasta przedstawił naczelnikowi powiatu dokumenty dotyczące propinacji, lecz i tym razem nikt nie podjął rozstrzygnięcia sporu. W 1851 r. zatem Magistrat miasta Grabowca prosił Komisję o przyspieszenie decyzji dotyczącej przychodów propinacyjnych. Dopiero jednak w 1859 r. Sekcja Prawna KRSW zwróciła się do RGL o przysłanie oryginału przywileju lokacyjnego, wyjaśnienie, w jaki sposób propinacja wykonywana była przed datą rozpoczęcia sporu, oraz protokółu z 1822 r., w którym miasto informowało, że propinacja służy wyłącznie właścicielowi dóbr Grabowca. Do czasu uzupełnienia akta procesowe wraz ze skargą mieszkańców i obroną Skarbu przesłane zostały Rządowi Gubernialnemu w Lublinie. Znajdowały się tu jeszcze w roku 1865, a więc drogą administracyjną znów niczego nie uzyskano. W roku 1866 ławnicy i znaczniejsi mieszkańcy miasta przekazali zatem patronowi Trybunału, mecenasowi Ulrychowi, replikę w tej sprawie [50]. Czekali też na rozporządzenie wykonawcze do Ukazu z 19 lutego 1864 r. o miastach prywatnych, który miał zawierać postanowienie o propinacji, będące „jawnym powodem popierania lub zaniechania sporu o tyle razy rzeczoną propinację miejską, gdyż i dokumenta będą mogły być [załączone były do akt w innych procesach — J. W.] przy replice produkowane, na których takowa opierać się musi" [51].

Postanowienie o propinacji istotnie zamieszczone zostało w Ukazie z roku 1866 traktującym o zniesieniu ograniczeń własności w miastach prywatnych. Niestety artykuł 8 Ukazu nie rozwiązywał na korzyść miast (i tym samym Grabowca) sprawy propinacji. Ukaz zobowiązywał jedynie dziedzica miasta, by z racji posiadania propinacji uczestniczył w wydatkach administracji miejskiej, tj. ponosił koszty naprawy budowli miejskich, dróg i narzędzi przeciwpożarowych [52].

Kolejną sprawą sporną było służące starostom, a po sprzedaży miasta dziedzicom, prawo pobierania od mieszczan osepu

[50] AGAD, KRSW, AmG, lata 1864—1866, sygn. 3441. Spór miasta Grabowca z dziedzicem.
[51] AGAD, KRSW, AmG, lata 1844—1868, sygn. 3442. Spór miasta Grabowca ze Skarbem o propinację.
[52] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, op. cit., s. 100.

owsa z uprawianych pól oraz odżynania kop za posiadane place w mieście. Po śmierci Feliksa Radziejowskiego nowi właściciele dóbr i miasta zażądali od mieszczan dawania osepu w drewnianej ćwierci, wypełnionej z wierzchu tzw. czubem, a przy odżynaniu kop, by snopy były grubsze, tj. dziewięciućwierciowe. Ponadto przedmiotem sporu była wysokość ekwiwalentu pieniężnego za każdą nie odżętą kopę w wysokości 2 złotych. Mieszczanie chcieli płacić 15 groszy, natomiast dziedzic żądał 60 groszy. Broniąc się przed wyzyskiem dziedzica, w 1834 r. kilku znaczniejszych mieszczan, m. in. burmistrz Konstanty Sokólski, przemawiało w imieniu ogółu przed Trybunałem Cywilnym Lubelskim. Domagali się od Trybunału, aby uznał, że: po pierwsze należny owies był na miarę zwyczajną; po drugie, aby z przebrania od 1822 r. 1056 korcy zasądzono na ich rzecz 6336 zł, ewentualnie, by zwolniono ich na 4 lata od osepu; po trzecie, przy odżynaniu kop, by stosowana była miara zwyczajna w snopie i by za nie odżętą kopę płacili 15 groszy, a nie 2 złote, jak tego żąda dziedzic. Domagali się też zasądzenia na swoją korzyść kosztów procesu. Uzasadniając żądania informowali, że dziedzic od 1822 r. „podstawia miarę większą i na każdych trzech korcach zyskuje czwarty i zamiast 265 korcy pobiera 353 i 3/4 korca, w wyniku czego za lat 12 przebrał 1056 korcy". Józef Radziejowski uważał natomiast, że zarówno inwentarz z 1816 r. jak i ten sporządzony w 1822 r. oraz wyrok Sądu Pokoju z roku 1830 mówią o miarze owsa z czubem. Wartość użęcia (ekwiwalentu) kopy na 2 złote określili również biegli w tzw. detaksacji z 1816 r.

Wyrok Trybunału był korzystny dla Radziejowskiego. Trybunał uznał pierwszeństwo prawa zwyczajowego przed prawem stanowionym. Orzekał, że korzec owsa z czubem oddawali mieszczanie do 1833 r. i nie skarżyli się na uciążliwość inwentarza z 1816 r. Ponadto, by wykazać bezzasadność roszczeń mieszczan, Trybunał nadmienił w wyroku, że oddawali oni owies nie oczyszczony, więc nadmiar, o którym wspominali mieszczanie dawał w całości (po oczyszczeniu) należną dziedzicowi ćwierć owsa. Tym samym odpadło żądanie mieszczan zapłaty przez dziedzica za 1056 korcy. Roszczenie płatności za nie odżętą kopę 15 groszy Trybunał uznał za bezzasadne, gdyż w świetle protokółu z 1822 r.

sami mieszczanie uznali opłatę 2 złotych. Z braku świadków zawieszone zostało ustalenie wielkości snopów.

Druga instancja, do której odwołali się mieszczanie, rozpatrzyła spór w 1843 r. i orzekła również na ich niekorzyść. Senat wreszcie jako trzecia instancja ostatecznie rozpatrzył spór w 1849 r. Zasądzone wyrokami niższych instacji miary owsa zostały zmienione. Od dnia wydania wyroku przez Senat osep owsa dla właściciela miasta miał być oddawany według miary zwyczajnej, krajowej, bez nadmiaru. Senat nie podzielił również poglądu niższych instancji na prymat zwyczaju, w sprawie zaś wielkości snopów zarządził wizję, na której podstawie miano ustalić jakie snopy żęli mieszczanie do 1834 r. Ponadto opłata za nie odżętą kopę ustalona została na 2 złote [53].

Kolejny spór wiedli mieszczanie z Michałem Nikodemem Teleżyńskim o płacenie czynszów od domów i placów zaległych od 1835 r. Nowy właściciel miasta wystąpił bowiem przeciwko mieszczanom z pozwem w 1843 r. Nawiązał do czynszów wymienionych w przywileju lokacyjnym z 1447 r. uiszczanych na św. Marcina (11 XI), a mianowicie: od domów po 6 groszy praskich i od łanów uprawnych po 12 groszy i zażądał płacenia sobie w relacji na monetę owoczesną — po pół dukata od domu i po dukacie rocznie od każdego łanu. Swoje prawo wywodził z faktu sprzedaży Grabowca, informując, że „wszystkie grunta i place jakiekolwiek w Grabowcu się znajdują (wyłączając dwa łany przywilejem nadane) są własnością właściciela Grabowca". Mieszczanie, jako użytkownicy pól i placów, zdaniem Teleżyńskiego, są posiadaczami bez tytułu własności, jako „dominium utile" wykonujący, a zatem jemu jako właścicielowi przysługuje prawo dopominania się korzyści z tej ziemi. Podważał prawną pozycję przedmieścia Góry, nie mającej przywileju, a mimo to będącej w korzystniejszej sytuacji od samego miasta. Jej mieszkańcy nie odżynali dziedzicowi kop podczas żniw, a oddawali tylko sam osep. Żądał, by mieszkańcy Góry uiszczali te same powinności i daniny, do jakich miasto Grabowiec „na teraz i na przyszłość może być zobowiązane".

---

[53] AGAD, KRSW, AmG, lata 1840—1863, sygn. 3440. Spór miasta Grabowca z Dominium.

Roszczenia Teleżyńskiego dotyczące czynszów wzbudziły niechęć Rządu Gubernialnego, Prokuratoria zaś została nie tylko powiadomiona o procesie, ale i proszona o przedsięwzięcie kroków ku obronie praw miasta [54]. Trybunał Cywilny odrzucił pozew Teleżyńskiego. W uzasadnieniu wyroku podał, że z tekstu ugody mieszczan ze starostą Piotrem Cieciszewskim, zatwierdzonej przez królów: Batorego, Zygmunta III Wazę i Władysława IV oraz z lustracji z lat 1628 i 1765 wynika, że czynsz lokacyjny uległ znacznemu zmniejszeniu oraz zamianie na inne daniny i robocizny, wobec tego żądanie właściciela miasta uznać można za bezzasadne [55].

Wobec wyroku Trybunału Teleżyński cofnął swoje żądanie odłączenia przedmieścia Góry od miasta, złożył natomiast dowody: jeden króla Zygmunta Augusta z roku 1558 włączający tę wieś do miasta z obowiązkiem ponoszenia takich ciężarów, do jakich miasto jest zobowiązane i drugi, z roku 1631, tzw. dekret komisarski, nakładający na przyłączonych do miasta mieszkańców płacenie czynszów, dawanie owsa i odrabianie innych powinności. Trybunał jednak rozstrzygnął spór na korzyść mieszkańców Góry, powołując się m. in. na lustrację miasta z 1765 r., która nie wymieniała obowiązku odżynania kop.

Następną sprawą sporną była opłata jarmarcznego i targowego. W okresie tworzenia podstaw budżetowych Urzędu Municypalnego prawa te, deklaracją z dnia 18 grudnia 1819 r., przekazał miastu ówczesny dziedzic Feliks Radziejowski. Informował w niej, że czyni to w trosce o dobro miasta, o „podniesienie funduszów miejskich i wzrost miasta" [56].

O uchylenie deklaracji wystąpił najpierw syn Radziejowskiego Józef, a w roku 1837 Michał Nikodem Teleżyński. W pozwie o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 12 września 1811 r. domagał się przyznania mu pobierania czynszu od kramarzy, dochodu targowego i jarmarcznego, wspólnego z mieszczanami prawa do korzystania z wygonu. Żądał też, by sąd uznał, że murowany dom miejski (ratusz) wystawiony został na gruncie dworskim oraz, by zobowiązać mieszczan do reperacji dróg, mostów i grobel w całym obrębie dóbr. Wyrokiem z dnia 8 marca 1841 r. Sąd uwzględnił roszczenia Teleżyńskiego, z tym że z obowiązku reperacji dróg, mostów i grobel miał być potrącony szarwark, odrabiany i płacony rządowi przez mieszczan.

Obie strony złożyły apelacje od wyroku. Gmina miasta załączyła 6 oryginalnych przywilejów królów, lustracje oraz inwentarz austriacki. Michał N. Teleżyński domagał się natomiast ze swej strony, by mieszczanie wykonywali obowiązek naprawy dróg, mostów i grobel bez odejmowania szarwarku oraz, by wygon a raczej łąka (wskutek pomyłki w pozwie do pierwszej instancji) uznana została za jego wyłączną własność. Ponieważ Teleżyński nie rościł prawa do wygonów, a jedynie do łąki, wymienionej w kontrakcie z 1811 r., przyległej do młyna siedliskiego, sąd „dopuścił w tej kwestii dowód ze świadków". Informując o ratuszu wzniesionym przez Urząd Municypalny, dziedzicowi przyznał jedynie własność miejsca. Zmienił też wyrok sądu niższego „potrącania z obowiązku" reperacji dróg, mostów i grobel, szarwarku odrabianego i opłacanego rządowi. Ustanowił więc, że mieszczanie obowiązani do utrzymywania w dobrym stanie dróg, mostów i grobel na terytorium dominium nie będą zmuszani ze strony rządu do powtórnej ich reperacji. Opłaty targowego i jarmarcznego przyznał Teleżyńskiemu, powołując się na inwentarze. Ponadto gmina została obciążona 90 rublami — stanowiły koszt procesu oraz 48 rublami na rzecz Teleżyńskiego [57]. Kwota zaś — 183 ruble, będąca należnością za inne procesy z dziedzicami została zawieszona na skutek odwołania się mieszczan do KRSW w Warszawie.

Podczas trwających wiele lat procesów nowym właścicielem dóbr i miasta Grabowca został Roman Tuszowski, dziedzic Chyżowic. Tuszowski żądał z kolei:

— zasądzenia wygonu między miastem a przedmieściem Górą, lub uznania, że należy do wspólnego użytku dworu i mieszczan;

— zniesienia ratusza w środku rynku, o ile nie zostanie zasądzony mu na własność;

— zobowiązania mieszczan do reperacji grobli wiodącej do młyna;

[54] Tamże.

[55] Tamże.

[56] AGAD, KRSW, AmG, lata 1820—1828, sygn. 3434.

[57] AGAD, KRSW, AmG, lata 1840—1863, sygn. 3440.

— uznania, że opłaty od kramarzy, targowe i jarmarczne należą do dziedziców dóbr Grabowca i, by Gmina zobowiązana została do zwrotu nieprawnie pobranych z tego tytułu korzyści.

Tym razem sąd rozpatrujący spór zasądził wszystkie roszczenia na korzyść dziedzica. I tak z powodu sprzecznych zeznań licznych świadków, którzy nie pamiętali, by w ratuszu była polstrzygalnia (dowodzili tego mieszczanie) uznał, że ratusz stoi na gruncie dziedzica; zobowiązywał mieszczan do reperacji grobli; uznał prawa dziedzica do opłaty od kramarzy, targowego i jarmarcznego oraz żądań takich opłat za okres wsteczny. Ponadto apelacja mieszczan nie została uwzględniona przez Senat Rządzący.

Egzekucji zasądzonych dziedzicowi praw i realności sprzeciwił się burmistrz miasta Józef Sebowicz, od 1830 r. pracownik magistratu, mianowany burmistrzem w 1849 r.[58] W pismach do władz wyższych wskazywał na wiążące magistrat kontrakty o dzierżawę targowego i jarmarcznego, oraz łąki z których jeden mógł być rozwiązany z dniem 31 grudnia 1852 r., a drugi w 1854 r., na potrzebę orzeczenia obowiązującej obie strony taryfy jarmarcznego i targowego, brak stawek czynszu za plac pod ratuszem miejskim i kwestię grobli leżącej poza obrębem miasta. W efekcie dziedzic wpędzał bydło na wydzierżawione przez miasto łąki, a mieszczanie, z polecenia burmistrza niszczyli mostki, przez które musiały przechodzić zwierzęta. Dzierżawca targowego i jarmarcznego z ramienia dziedzica, Jankiel Hus został w końcu aresztowany przez burmistrza.

Procesy sądowe pomiędzy mieszczanami i dziedzicem spowodowały, że RGL rozporządzeniem z dnia 27 maja 1852 r. polecił

[58] Józef Sebowicz był synem Bazylego i Marianny z Pietrusiewiczów. Urodził się w roku 1810 w Czerniczynie koło Hrubieszowa, w rodzinie greckokatolickiej. W roku 1828 ukończył Szkołę Wydziałową w Hrubieszowie. Do roku 1830 Sebowicz pracował w Urzędzie Municypalnym w Uchaniach, potem przybył do Grabowca, gdzie w latach 1830—1834 był kontrolerem handlu, w 1839 r. ławnikiem kasjerem. Józef Sebowicz miał pięcioro dzieci: Zofię, Julię, Mariannę, Hipolita i Tadeusza. Był on człowiekiem zamożnym — wraz z żoną posiadali własny dom i grunt o wartości 600 rubli. WAPL, RGL, sygn. AO 1679. Teczka osobowa Józefa Sebowicza.

naczelnikowi powiatu, by zgodnie z wyrokiem, umożliwił dziedzicowi dochód ze wspólnie posiadanego wygonu. Ponadto w wyniku ustaleń dokonanych przez zastępcę naczelnika na temat „wypustu" zasadzonego do wspólnego użytkowania przez dziedzica i mieszczan RGL polecił zlikwidować ogródki i kapuśniska mieszczan, od dawna przez nich uprawiane. Polecił też oddać dziedzicowi taryfę targowego i jarmarcznego, umożliwić mu użytkowanie opłat, a także przyznawał dziedzicowi prawo dokonywania reperacji grobli na koszt miasta w wypadku oporu mieszczan.

Egzekucja była bardzo dotkliwa. Nie wychodząc do reperacji grobli miasto i tak poniosło koszty utrzymania żołnierzy, płacąc np. we wrześniu 1854 r. 15 kopiejek dla dwóch żołnierzy, a w październiku tegoż roku dla 4; w kwietniu i maju 1855 r. dla 2 żołnierzy. Ponadto dziedzicowi musiano zapłacić 40 rubli i 25 kopiejek za zarządzoną przez niego reperację grobli[59].

Ujemne skutki procesu odczuła Kasa Ekonomiczna. Ubyły bowiem 133 ruble i 83 kopiejki z dzierżawy łąki i opłat targowego i jarmarcznego. Na lata 1854—1856 musiano zlikwidować (wskutek braku funduszy) etat stróża nocnego i ławnika kasjera.

Wykorzystując pozytywne dla siebie orzecznictwo sądowe, Roman Tuszowski w kwietniu 1861 r. domagał się w Trybunale Cywilnym następnych korzyści:

— zasądzenia „wypustu" między miastem a Górą na wyłączną swą własność;

— zwrotu przez gminę „pożytków" z „wypustu" w wysokości określonej przez biegłych, od dnia 31 sierpnia 1830 r. jako pierwszego w tym przedmiocie pozwu aż do dnia intromisji;

— zwrotu nieprawnie pobranych dochodów z opłat jarmarcznego i targowego za lata 1825—1852 (data intromisji) w kwocie 3339 rubli i 85 kopiejek z zyskiem 5 procent[60].

Innym przedmiotem sporów sądowych był las otaczający Grabowiec od północy, zwany Lipiną lub Przednim oraz Czartoria, na południu. Powstały z zadrzewienia przez mieszczan końco-

[59] AGAD, KRSW, AmG, lata 1840—1863, sygn. 3440. Spór miasta Grabowca z Dominium.

[60] W aktach miasta Grabowca przechowywanych w AGAD brak notatki o wyroku Trybunału.

wych odcinków ich pól biegnących południkowo, wobec tego każdy miał cząstkę dla siebie. Lasem wspólnym natomiast, leżącym po obu stronach miasta, była część stanowiąca przedłużenie każdego z 2 łanów wymienionych w przywileju lokacyjnym z 1447 r., a określona mianem stegna (pastwisko). Urząd Miejski w Polsce przedrozbiorowej, a później Urząd Municypalny i wreszcie sami mieszczanie uważali je zawsze za swoją własność.

Pierwszy spór o las Czartoria między starostą Piotrem Cieciszewskim a miastem powstały w 1578 r., zakończyła ugoda podpisana w tymże roku. Zawierała ona m. in. warunek zaprzysiężenia przez mieszczan w ciągu sześciu tygodni ich prawa do lasu. Został on prawdopodobnie spełniony, ponieważ 20 czerwca 1578 r. nastąpiło potwierdzenie ugody (komplanacja), uznane następnie przez króla Stefana Batorego, a w 1593 r. przez Zygmunta III Wazę [61].

Prawo własności lasu przypisali sobie jednak starostowie, bowiem jako starościński figuruje on w ostatniej lustracji miasta i starostwa w roku 1765. Ponadto podczas zaboru austriackiego, w księgach zwanych przez mieszczan urbagialnymi zapisano 362 morgi lasu Lipina Przednia jako własność dominium. Jako własność dominium zapisano również 302 morgi lasu Czartoria, sprzedając go następnie właścicielowi miasta — Świdzińskiemu.

Drugi proces sądowy o Czartorię wszczęli mieszczanie w 1819 r. [62], mogąc w tym czasie korzystać z wrębu. Swoje prawo do lasu miasto podkreślało przez objęcie nad nim dozoru oraz zatrudnienie gajowego z płacą 22 rubli, przy dochodzie rocznym z lasu w wysokości 45 rubli. Jeszcze wcześniej, bo w 1841 r. ów las o areale 681 morgów przejęła od mieszczan Kasa Miejska (miała z niego niewielkie dochody) [63].

Starania miasta spowodowały, że właściciel dóbr Grabowca Michał Nikodem Teleżyński, we wniesionym w 1843 r. pozwie żądał, by las Czartoria „na który mieszczanie nie mają żadnego tytułu a pod tytuł Kasy Ekonomicznej podciągnięty", był mu

[61] WAPL, KgH, sygn. 45, s. 639.

[62] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1829, sygn. 3433.

[63] AGAD, KRSW, AmG, lata 1841—1852, sygn. 3436. Etat Kasy Ekonomicznej miasta za lata 1842—1845.

przyznany na własność oraz, by mieszczanie „złożyli mu rachunek" z jego użytkowania. Informował, że las nie był własnością miasta i nie był wpisany do hipoteki w 1823 r. Pełnomocnik mieszczan, adwokat Rudnicki, wskazywał natomiast w odpowiedzi na dokument komplanacji dający miastu niepodważalne prawo do używania lasu. Zarządzona wobec tego „naocznia" — opisanie lasu i rozmieszczenie gruntów używanych przez mieszczan — oraz relacja członka Trybunału o lesie pozwoliła sądowi wydać w dniu 7 grudnia 1851 r. wyrok oddalający żądania Romana Tuszowskiego kolejnego właściciela dóbr. Następnie Trybunał Apelacyjny, wyrokiem z dnia 6 kwietnia 1853 r., zasądził las Czartoria na rzecz Romana Tuszowskiego, a mieszkańcom Grabowca prawo wolnego wrębu, przysługujące im mocą przywileju z roku 1447. Teraz z kolei burmistrz miasta Józef Sebowicz, zwrócił się do KRSW, by zleciła Prokuratorii zajęcie się apelacją, złożoną przez mecenasa Rudnickiego. W 1854 r. Senat (najwyższe kolegium prawnicze) potwierdził wyrok Trybunału z 7 grudnia 1851 r. i las Czartoria Zadnia (681 morgów i 546 sążni) zasądził na rzecz Gminy miasta. Właściciel dóbr Roman Tuszowski zobowiązany został do zapłacenia Gminie 40 rubli tytułem zwrotu kosztów [64].

Jednym z ostatnich sporów, pomiędzy miastem i dziedzicami, prowadzonych w czasach zaboru rosyjskiego był spór o nadwyżkę gruntów wniesiony w roku 1856 przez Romana Tuszowskiego. Domagał się: wymierzenia dla mieszczan 49 i jednej czwartej włók chełmińskich wraz z lasem Czartoria, odgraniczenia tych gruntów przez okopcowanie i naniesienie na plan oraz wynagrodzenia mu szkód i utraconych korzyści z nieprawnego posiadania tych gruntów. Twierdził, że „mieszczanie w różnych epokach *via facti* znacznie powiększyli ilość gruntów do dóbr Grabowca należących, aniżeli według dokumentów posiadać mają. Z tej nadwyżki gruntów nie odżynają mu kop ani też nie dają osepu". 29 lipca 1857 r. Trybunał Cywilny oddalił jednakże żądania Romana Tuszowskiego [65].

[64] AGAD, KRSW, AmG, lata 1840—1853, sygn. 3440. Spór miasta Grabowca z Dominium.

[65] AGAD, KRSW, AmG, lata 1852—1865, sygn. 3437. Informacja Prokuratorii Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 29 grudnia 1864 r.

Z powyższych przykładów wynika, że w sporach dziedziców z władzami miasta sąd przyznawał najczęściej prawa dziedzicom. Stosując zaś prymat aktualnego prawa, zasady tej nie przestrzegano w odniesieniu do mieszczan. Ponadto spory owe są świadectwem handlowego znaczenia samego Grabowca w XIX wieku.

Rolę miastotwórczą odgrywały w omawianym okresie jarmarki i targi. Jarmarki odbywały się kilka razy do roku, targi raz w tygodniu. Były to duże zgromadzenia okolicznej ludności oraz danego miasteczka. Podczas ich trwania sprzedawano głównie płody rolne i wytwory miejscowego rzemiosła: sukmany, płótno, kożuszki, buty, suknie, jedwabie, czapki, żelaziwo, skóry, dziegieć, drewniane naczynia, garnki, sita, produkty rolne, bydło i nierogaciznę [66]. Kupcy i rzemieślnicy jeździli ze swymi towarami przede wszystkim na jarmarki do innych miast.

Tabela 3

Rzemieślnicy Grabowca w 1859 r.

Zawód	Liczba
Rzeźnicy	8
Szklarze	1
Waciarze	2
Powroźnicy	1
Blacharze	1
Tkacze	2
Garbarze	2
Cieśle	1
Krawcy	13
Kowale	1
Murarze	2
Szewcy	4
Ogółem	38

W przypadku Grabowca czynnikiem sprzyjającym rozwojowi handlu były niewygórowane opłaty targowego i jarmarcznego pobierane przez miasto od czasów ugody z jego pierwszym właś-

[66] AGAD, KRSW, sygn. 3195. Opisanie miasta Wojsławic w 1820 r., s. 140.

cicielem — Feliksem Radziejowskim, a także fakt, iż prawo to przysługiwało również mieszkańcom najbliższej okolicy [67].

W roku 1820 Grabowiec miał 12 jarmarków w ciągu roku i cotygodniowe targi. W latach następnych liczba jarmarków zmalała jednak do sześciu — odbywały się we wtorki po: 20 maja, 15 sierpnia, 8 września, 1 listopada, po św. Lambercie oraz w poniedziałki każdego tygodnia. Było to następstwem m. in. terytorialnego usytuowania. W pobliżu Grabowca znajdowało się bowiem wiele miasteczek, w których również odbywały się jarmarki lub targi. (Zob. tabela 4) [68].

Tabela 4

Ludność miast w guberni lubelskiej

Miasto \ Rok	Liczba mieszkańców				
	1822	1856	1856 (Żydzi)	1865	1869
Grabowiec	1402	2223	994	2117	2239
Horodło	1479	1514	362	1857	2011
Kryłów	1102	1240	575	1415	1608
Tyszowce	1977	2626	956	3173	3236
Komarów	1359	1587	634	1773	2034
Uchanie	867	1310	798	1812	1953
Wojsławice	678	1533	—	1692	1768

Wspomniane zbyt małe odległości — 10 km od Wojsławic, 14 km od Uchań i Skierbieszowa — oraz określona siła nabywcza ludności okolicznej ulegała z konieczności częściowemu podziałowi na każde z tych miasteczek, nie dając żadnemu możliwości rozwoju. I tak w Horodle po pewnym czasie jarmarki nie odbywały się [69], w Wojsławicach zaś, według opisu miasta z roku 1820 było ich pięć ale targi nie odbywały się [70].

[67] AGAD, KRSW, AmG, lata 1811—1820, sygn. 3433.

[68] H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901.

[69] J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *op. cit.*, s. 30.

[70] AGAD, KRSW, sygn. 3195, Opisanie miasta Wojsławic w 1820 r., s. 140.

Podobny wpływ miała także liczba jarmarków i targów. Stanowiła o możliwościach bogacenia się społeczności danego miasta, wpływała na intensywność rozwoju handlu i rzemiosła, sprzyjała ilościowemu wzrostowi stałych mieszkańców i różnorodności wyznaniowej (zob. tabela 5).

Tabela 5

Struktura wyznaniowa w Grabowcu
(rok 1860)

Płeć	Religia łacińska	Religia grecka	Żydzi
mężczyźni	303	234	503
kobiety	271	229	450

W drugiej połowie XIX w. tak jak w każdym małym miasteczku część mieszkańców Grabowca zajmowała się uprawą roli lub rzemiosłem, Żydzi natomiast prowadzili handel, wyszynk lub trudnili się furmaństwem. Wobec tych zjawisk rzeczą nieobojętną było terytorium miasta. Opisanie statystyczne Grabowca z roku 1860 [71] szacuje jego obszar na 3907 morgów i 19 sążni. W latach rządów austriackich terytorium miasta zmniejszyło się o 302 morgi i 10 sążni lasu Czartoria Przednia (w 1799 r.) oraz 363 morgi lasu Lipina Przednia, niegdyś stanowiące (w 1807 r.) wygon „stegna". Nie wpłynęło to jednak na zmianę powinności — mieszkańcy w dalszym ciągu musieli oddawać dziedzicowi 261 i pół korca owsa osypowego, a z ogrodów i placów przez siebie posiadanych katolicy i Żydzi odżynali rocznie 700 kop bądź za nieodżętą kopę płacili 2 zł, tj. 30 kopiejek. (Zob. tabela 6).

Lata 1860—1862 charakteryzowały się patriotycznymi i wolnościowymi wystąpieniami obejmującymi również Królestwo Kongresowe. Za wzorem Warszawy oraz innych regionów wystąpienia owe objęły gubernię lubelską. W Lublinie w lipcu 1861 r. obchodzono 290 rocznicę podpisania unii Polski z Litwą; w Dubience 16 sierpnia tegoż roku rocznicę zwycięskiej bitwy z

[71] WAPL, RGL, Adm. AS 471. Opis statystyczny miast powiatu hrubieszowskiego.

Tabela 6

Własność rolna w Grabowcu w 1860 r.

Właściciel	Rodzaje gruntu	Liczba	
		morgi	pręty
Władze miasta	ogrody	100	44
	pola orne	2 497	214
	łąki	266	106
	lasy	622	102
	krzaki	200	235
	nieużytki	219	216
Parafia rzymskokatolicka	ogrody	4	202
	pola orne	166	138
	łąki	94	96
	krzaki	28	196
	nieużytki	13	17
Parafia greckokatolicka	ogrody	1	253
	pola orne	71	279
	łąki	27	—
	nieużytki	7	136
	Razem	4 415	2 134

Rosjanami (odegrano mazurek Dąbrowskiego, usypano pamiątkowy kopiec); 10 października wiele procesji z różnych stron Królestwa spotkało się na polach pod Horodłem (wojsko rosyjskie kordonem otoczyło miasto), gdzie wielotysięczny tłum wysłuchał polowego nabożeństwa i uroczystego odnowienia aktu unii polsko-litewskiej. W miejscu zgromadzenia postawiono olbrzymi krzyż. Podobne trzy krzyże ustawiono na Górze Zamkowej w Grabowcu dla uczczenia pięciu poległych podczas manifestacji lutowej w Warszawie. Krzyże te miały symbolizować odrodzenie Polski. Podobnie do całego kraju w Grabowcu i okolicy ludność żyła rozgrywającymi się wydarzeniami. Z chwilą ogłoszenia w październiku 1861 r. stanu wojennego w Królestwie działalność patriotyczna przybrała formy konspiracyjne. Raport burmistrza Józefa Sebowicza z dnia 27 listopada 1861 r. przesłany do naczelnika powiatu w Hrubieszowie brzmiał: „od tygodnia pewna liczba mieszkańców tutejszych, podmawiana jak się okazuje przez starozakonnego Josia Sztechel, czy to do nieuległości lub nie-

spokojności lub innych zamiarów w mieście szukali schronienia po domach w nocnej porze i na zborach po kilkunastu miewali swoje tajne narady" [72]. W przygotowaniach do powstania biorą więc udział i Żydzi. W Grabowcu, w bóżnicy, pojawiła się odezwa w języku hebrajskim nawołująca do współdziałania z polskim ruchem (była zgodna z treścią odezwy drukowanej i kolportowanej w Kamieńcu Podolskim w styczniu 1862 r. Wywieszenie jej w Grabowcu już 14 lutego 1862 r. dowodzi patriotycznego działania ludności żydowskiej w łączności z polskimi dążeniami narodowymi [73].

Jak sprężysta była organizacja powstańcza dowodzi fakt, że w Grabowcu, już na trzy dni przed ogłoszoną w Królestwie branką burmistrz pisał do naczelnika powiatu: „okazał się w tutejszym mieście ruch młodzieży na koniach kilkunastu, bryczkami również przejeżdżających przez miasto, co sprawiło wrażenie na mieszkańcach" [74]. Prawdopodobnie grabowiecki burmistrz, choć był w tym dniu w Hrubieszowie, przed wyjazdem uprzedził młodzież o czekającym ją poborze, stąd ten ruch w mieście. W latach pięćdziesiątych był bowiem oskarżony o ochronę młodych mieszkańców Grabowca przed zaciągiem (wojna krymska). Tymczasem 4 lutego 1863 r. do magistratu w Grabowcu przybyło sześciu uzbrojonych powstańców i wręczyło burmistrzowi drukowaną odezwę Komitetu Centralnego Narodowego, po czym, jak doniósł Sebowicz władzom, „przemocą zabrali z kasy miejskiej 69 rubli, wydawszy kwit podpisany przez niejakiego Jankowskiego" [75]. W okolicach Grabowca Jankowski pojawił się jeszcze 19 października 1863 r., stojąc wspólnie z Leniewskim na czele oddziału 1200 powstańców. W pobliskich lasach grabowieckich przebywali też powstańcy 25 i 26 lutego 1863 r.

Dnia 8 marca 1863 r. z Wojsławic przybył do Grabowca oddział powstańczy pod dowództwem „Lelewela" (Marcin Borelowski), złożony z około 200 ludzi [76]. Następną grupą, wobec nasilających się działań powstańczych w kraju, był przybyły w czerwcu 1863 r. od strony Bereścia oddział złożony z kilku koni. Według relacji burmistrza pytali o drogę do Żukowa, byli na dobrych koniach, z pełną uprzężą, uzbrojeni w pałasze, rewolwery i karabinki [77]. Dnia 22 września 1863 r. (niedziela po południu) przybyło do Grabowca 24 konnych powstańców uzbrojonych w karabiny, pistolety i pałasze, ubranych w granatowe mundury z amarantowymi wyłogami [78].

O dalszych ruchach oddziałów powstańczych w mieście i okolicy wzmiankuje naczelnik powiatu w raporcie do gubernatora i wyjaśnia dlaczego nie można kontynuować śledztwa przeciwko burmistrzowi Grabowca, pisząc: „przeszkody te nie tylko że jeszcze nie ustały, lecz groźniejszą przybrały obawę, bo często pojawiają się w tym mieście powstańcy, ma miejsce rekrutowanie przez nich mieszkańców do powstania" [79]. Podobnie burmistrz Uchań, raportem z dnia 20 października zawiadomił RGL o przybyciu do Uchań od strony Grabowca kilku oddziałów powstańczych, składających się z konnicy, kosynierów i strzelców w liczbie około 1000 osób [80]. Dzień wcześniej 19 października 1863 r. w Grabowcu 30 młodych mieszkańców miasta wcielono do oddziału powstańczego liczącego 60 osób, którzy pomaszerowali jednakże w stronę Wojsławic [81]. 2 grudnia 1863 r. od strony Bereścia nadszedł do Grabowca oddział rosyjskiego wojska i odszedł w stronę Skierbieszowa, tropiąc kilkunastoosobowy oddział powstańczy, który pojawił się w Tuczępach i maszerował w kierunku Skierbieszowa [82].

---

[72] WAPL, RGL, AO sygn. 1678. Akta osobiste Józefa Sebowicza.

[73] A. Eisenbach, A. Fajnhaus, A. Wein, *Żydzi a Powstanie Styczniowe*. Materiały i dokumenty Żydowskiego Instytutu Historycznego Warszawa 1963.

[74] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1638. Akta tyczące się zaburzeń krajowych w 1863 r., s. 82.

[75] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1639, s. 359, 459. Akta tyczące się zaburzeń krajowych, Raport wójta gminy. Józef Jankowski ps. Szydłowski walczył również na Podlasiu i w Sandomierskiem.

[76] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1640, Raport RGL do KRSW, s. 659.

[77] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1641, Raport burmistrza Grabowca, s. 238, 239.

[78] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1642, Raport burmistrza Grabowca, s. 346.

[79] WAPL, KWL, sygn. AO 678, Raport naczelnika powiatu do RGL.

[80] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1643, Raport burmistrza Uchań do naczelnika powiatu, s. 85.

[81] Tamże, Raport burmistrza Grabowca do naczelnika powiatu, s. 125.

[82] Tamże, Raport wójta Tuczęp do naczelnika powiatu, s. 360.

Dla utrudnienia przemarszów powstańców przez Grabowiec oraz pozbawienia ich możliwości aprowizowania i uzupełniania młodzieżą swych szeregów, rosyjskie władze wojskowe skierowały tu samodzielny oddział pod dowództwem naczelnika Wojskowego Oddziału Grabowieckiego [83]. Biorąc to pod uwagę oddziały powstańcze omijały odtąd Grabowiec. 2 grudnia 1863 r. przez Tuczępy przeszła grupa powstańców, w styczniu 1864 r. w pobliskiej Czartorii i Żurawlowie pojawiła się inna w sile 50 koni i znów do Tuczęp przybył pięćdziesięcioosobowy konny oddział powstańczy. Silny, dobrze uzbrojony oddział powstańczy złożony z 60 koni, według raportu wójta gminy Sitno, w dniu 19 stycznia 1864 r. „maszerował w stronę Grabowca".

Patriotyczna postawa, umieszczenie trzech krzyży na Górze Zamkowej i czynny udział młodzieży w Powstaniu spowodowały represje w Grabowcu. O ich charakterze i rozmiarach mieszkańcy Grabowca wypowiedzieli się w 1919 r., domagając się zwrotu kościoła unickiego zamienionego przez rząd carski na cerkiew. Pisali: „a gdy dziś nadeszła upragniona chwila, o którą walczyli nasi ojcowie w powstaniach, mrąc śmiercią bohaterską na polu walki, w tajgach Sybiru i w kazamatach więziennych — my jako spadkobiercy, wyraziciele woli i myśli naszych męczenników, upoważnieni jesteśmy w pierwszym rzędzie odebrać to, co nam brutalna przemoc zabrała" [84].

Stłumiwszy Powstanie, którego zadaniem było nie tylko odzyskanie wolności, ale również uwłaszczenie włościan, rząd carski zdecydował o rozwiązaniu kwestii włościańskiej. Ukaz z 2 marca 1864 r. przeprowadzał uwłaszczenie, a następne zniosły ograniczenia własności w miastach prywatnych.

Ukaz z 1866 r. zniósł zatem wszelkie ciężary dominialne obciążające miasta i ich mieszkańców. Mieszczanie grabowieccy tym samym uwolnieni zostali na zawsze od odżynania kop na polach dziedzica i dawania mu osepu z uprawianych przez siebie gruntów. Powróciło do nich prawo do opłat targowego i jarmarcznego. Nie musieli już reperować grobli prowadzącej do młyna siedliskiego (najbardziej uciążliwej powinności). Propinację przyznawano czasowo (art. 8 Ukazu) dziedzicowi, z tym, że w zamian miał on uczestniczyć w kosztach naprawy budowli miejskich, dróg i urządzeń przeciwpożarowych. Jednocześnie ustanowiono, że trunki na swoje potrzeby mogli mieszczanie sprowadzić skąd zechcą [85].

[83] WAPL, RGL, sygn. Adm. 1644, s. 281.

[84] AKL, Repertorium 61, IV b, sygn. 26.

Zniesienie stosunków dominialnych nastąpiło w latach 1866—1870. W tym okresie sporządzone zostały tabele likwidacyjne, będące wykazami otrzymanych na pełną własność działek. Ze względu na uprawnienia serwitutowe umieszczono w nich oddzielnie działki przyznane ukazem z 1864 r. (mieszczanie-rolnicy) i oddzielnie Ukazem z 1866 r. (nierolnicy).

Tabela likwidacyjna Grabowca zawierała dane dotyczące m. in. rynku w środku miasta (25 mórg), wygonu do lasu Lipina (21 mórg i 88 prętów), wygonu do lasu Czartoria (35 mórg i 96 prętów) oraz wielkość gospodarstw. Krezusami morgowymi w mieście okazali się Piotr Tor (128 mórg i 150 prętów), Józef Sebowicz (63 morgi i 120 prętów) oraz Ludwik Nowaczewski (52 morgi i 21 prętów); w Górze Grabowiec natomiast, m. in. Jan Tor (81 mórg), Konstanty Zawalski (43 morgi), Antoni Zawalski (59 mórg i 100 prętów) [86].

Kolejną sprawą rozstrzygniętą przez rząd carski była zamiana miast na osady. Już od 30 maja 1818 r. obowiązywało postanowienie namiestnika, które określało zasady postępowania władz oraz warunki, według których zamiana miała następować [87]. Jednym z nich było zobowiązanie właściciela lub mieszkańców do płacenia 600 zł (90 rubli) na utrzymanie burmistrza, jeśli miasto nie posiadało na to środków. Mieszczanie grabowieccy, jak wiadomo, płacili dobrowolnie 734 zł na utrzymanie administracji miejskiej. W roku 1868 Komitet Urządzający w Królestwie Polskim opracował kolejne kryteria upoważniające rząd do zamiany miast na osady. Mianowicie pozbawieniu praw miejskich miały podlegać: — miasta liczące mniej niż 3000 mieszk-

[85] Dziennik Praw Królestwa Polskiego nr 216, t. 66, s. 27.

[86] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, Akta Gminy Grabowiec (dalej: AgG).

[87] R. Kołodziejczyk, *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*. „Kwartalnik Historyczny", R. 18:1961, nr 1, s. 191.

nia) udawali się w okolice Chełma, gdzie w lasach i na polach otoczonych bagnami brali udział w nabożeństwach. Do wielu z nich odnieść można słowa Władysława Reymonta: „Byli tacy, którzy dwadzieścia mil przyszli, przekradając się lasami jak wilki. Byli tacy, a było ich najwięcej, którzy za każdą Mszę świętą, za każdą spowiedź, za ochrzczenie dziecka, za wzięcie ślubu, za polski pacierz i za polską książkę brali kije, płacili kary i całe miesiące przesiadywali w więzieniu. A jednak wszyscy przetrwali. Cisi, prości, spokojni, wierni, a niezłomni i niezwyciężeni" [94]. Sytuację unitów zmieniło dopiero wydanie (1905 r.) ukazu, zezwalającego im na oficjalne odbywanie praktyk religijnych.

Kilkanaście lat później w opisie powiatu hrubieszowskiego czytamy: „Z osad pierwsze miejsce, ze względu na ludność (3484) i rozkwit ekonomiczny, należy się Grabowcowi. Osada ta położona jest na płaszczyźnie, zasłoniętej od południa dość wyniosłemi wzgórzami, na których rozsiadło się przedmieście Góra, ku północy w spadku otaczają ją nieco wyższe wzgórza, od wschodu i zachodu pastwiska i łąki w nizinie. Omywają ją z dwu stron wody drobnej rzeczki Kalinówki. Jest to jedna z piękniejszych miejscowości powiatu: zwłaszcza ze stron wzgórkowatych roztacza się pejzaż górski, tchnący pięknie kojarzącemi się kontrastami i dziką przyrodą, ujarzmioną piękną wyszukaną kulturą, gospodarstwa bowiem rolne są tu prowadzone intensywnie i stan ich nie pozostawia nic do życzenia. Samo miasteczko brudne i niechlujne, jakkolwiek o dość ożywionym acz drobnym ruchu handlowym. Zakładów przemysłowych nie ma. Znajdujemy tu natomiast aptekę, lekarza, kilku felczerów oraz urząd gminy. Kościół jak i cerkiew, położone w śródmieściu, odznaczają się starannem ich utrzymaniem" [95].

Inny autor — Władysław Czachórski — pisze w swoim „Dzienniku" o projekcie budowy kolei żelaznej z Chełma do Wojsławic i Grabowca, co niewątpliwie spowodowałoby dyna-

---

[94] W. Reymont, Z *Ziemi Chełmskiej*, [w:] Sanktuarium Maryjne na Górce Chełmskiej, oprac. ks. Kazimierz Bownik.

[95] B. Koskowski, *Powiat hrubieszowski*, „Przegląd Tygodniowy życia społecznego, literackiego i sztuk pięknych" [Dodatek do „Przeglądu Tygodniowego"], 1892, s. 145.



23. Budynek Urzędu Gminnego, wzniesiony według projektu z roku 1898



24. Paweł Gałczyński, w latach 1926—1934 sekretarz Urzędu Gminnego

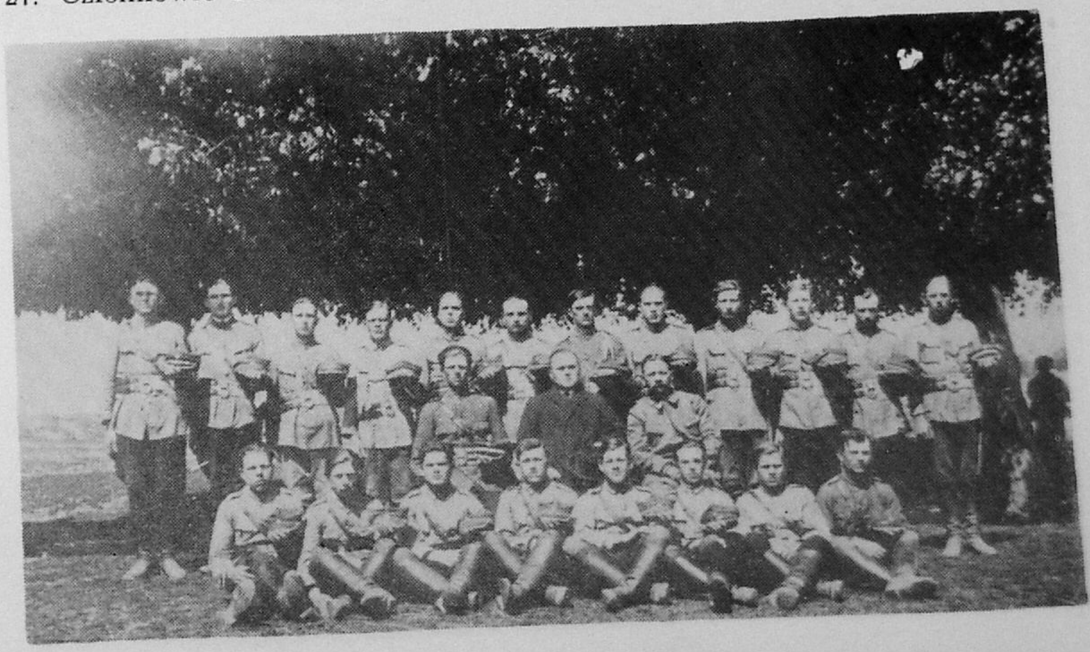
25. Pracownicy Urzędu Gminnego w Grabowcu w 1932 r.



26. Jan Ciszewski — pierwszy wójt gminy w dwudziestoleciu międzywojennym — z rodziną



27. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w 1925 r.





28. Nauczyciele i absolwenci Szkoły Powszechnej w Grabowcu w 1934 r.

29. Członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej w 1927 r.





30. Drużyna harcerska w roku 1932

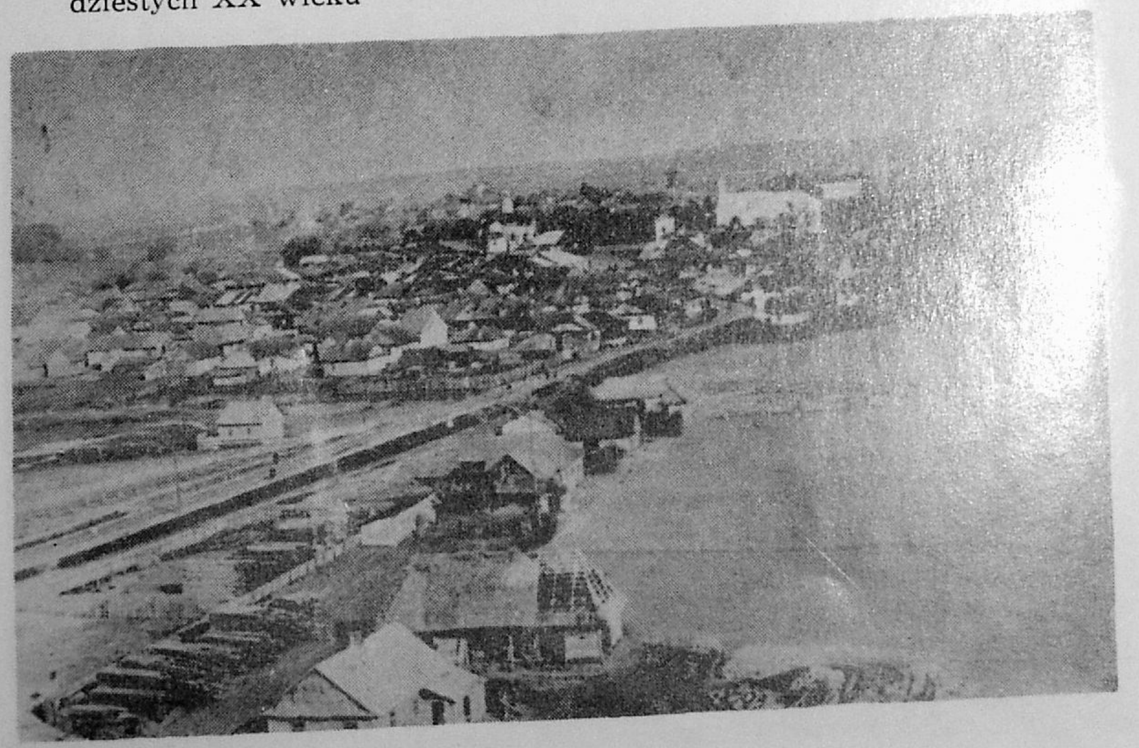
31. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej





32. Uroczystości 3 Maja w Grabowcu, w roku 1930

33. Panorama Grabowca — drewniana zabudowa osady w latach trzydziestych XX wieku





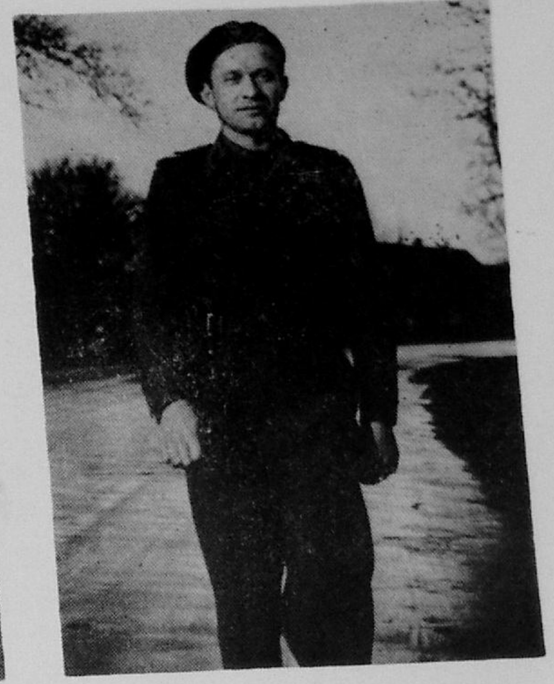
34. Pracownicy Urzędu Gminnego w Sahryniu w 1938 r. oraz Adam Kamforowski z rodziną



35. Nauczyciele, opiekunowie i uczniowie VII klasy Szkoły Powszechnej w Grabowcu, rok 1941



36. Bolesław Janiuk-„Górecki", uczestnik walk w 1939 r. i akcji partyzanckich, m.in. w Mołodiatyczach i Grabowcu



37. Feliks Cybulski, żołnierz z Dywizji gen. Maczka, uczestnik walk w 1939 r.

38. Dowódcy partyzanckich oddziałów AK w Obwodzie Hrubieszów





39. Józef Kozyra-„Jastrząb", z żoną Stefanią i dziećmi, dowódca placówki AK w Krzakach Czartorii



40. Bronisław Kodeniec-„Mars"

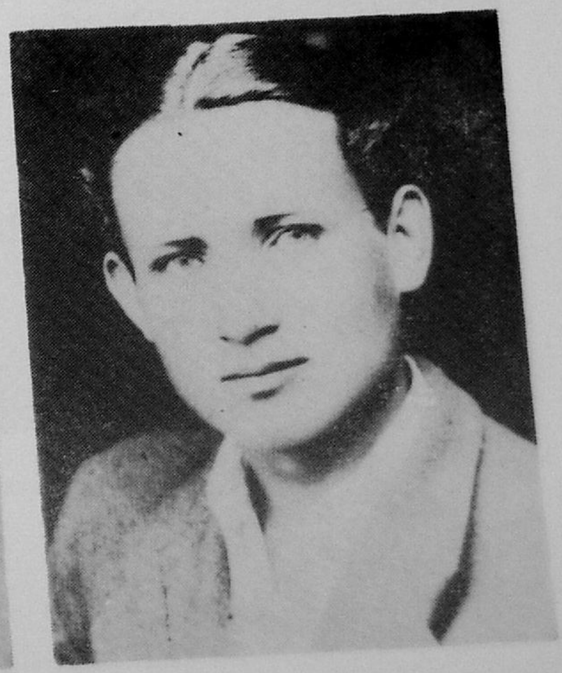


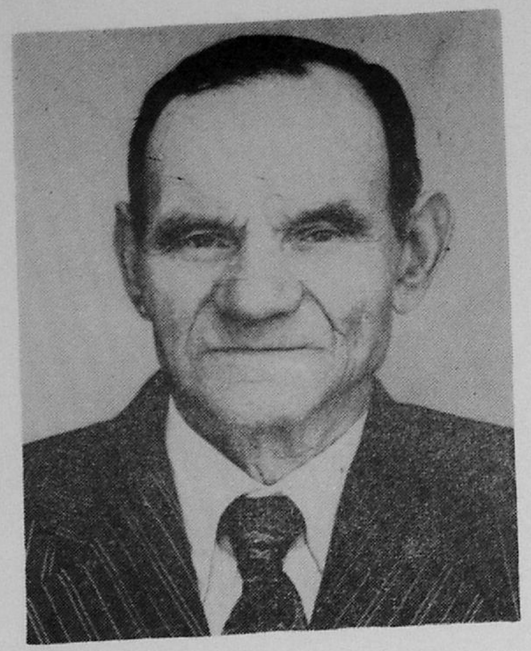
41. Franciszek Janiuk, uczestnik walk z bandami ukraińskimi

42. Edward Boniecki, członek ZWZ



43. Franciszek Boczkowski, jeden z pierwszych partyzantów podziemnego ruchu oporu



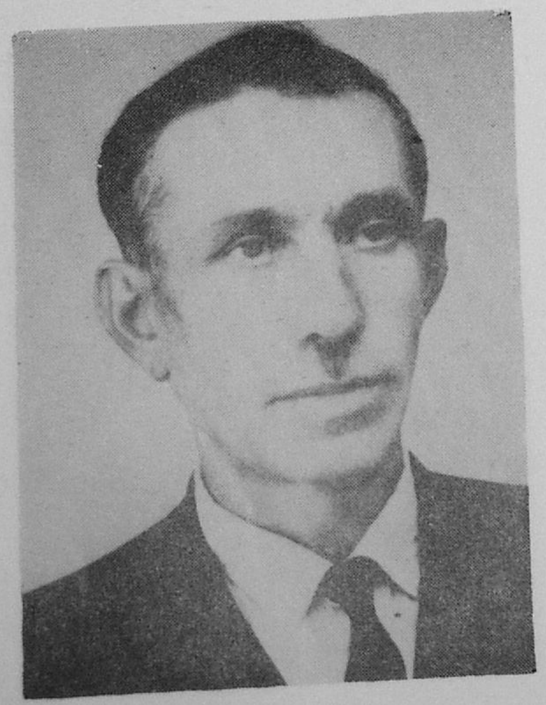


44. Michał Koczułap-„Iwa", dowódca plutonu AK w Szystowicach

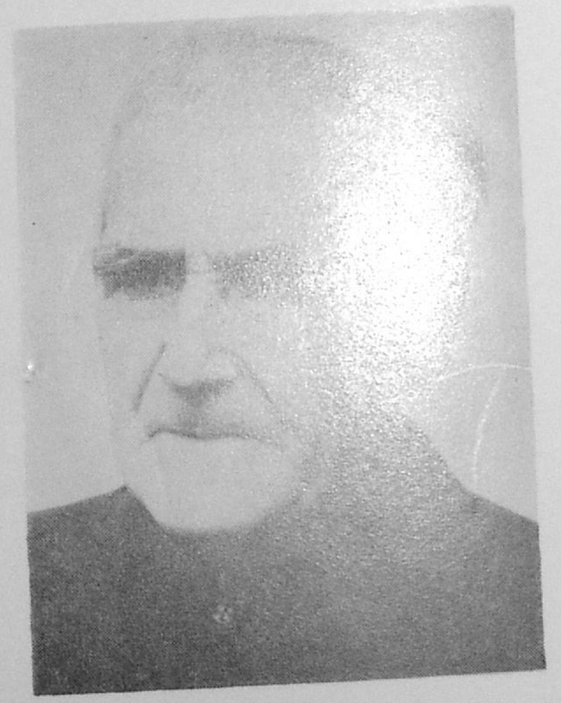


45. Kazimierz Wróblewski-„Ryś", „Maryśka", komendant III Rejonu AK, do maja 1944 r.

46. Józef Swatko-„Knypel", uczestnik akcji partyzanckiej 4 czerwca 1944 r.



47. Kazimierz Pietnowski-„Maksym", partyzant AK, pierwszy wójt gminy Grabowiec w wyzwolonej Polsce





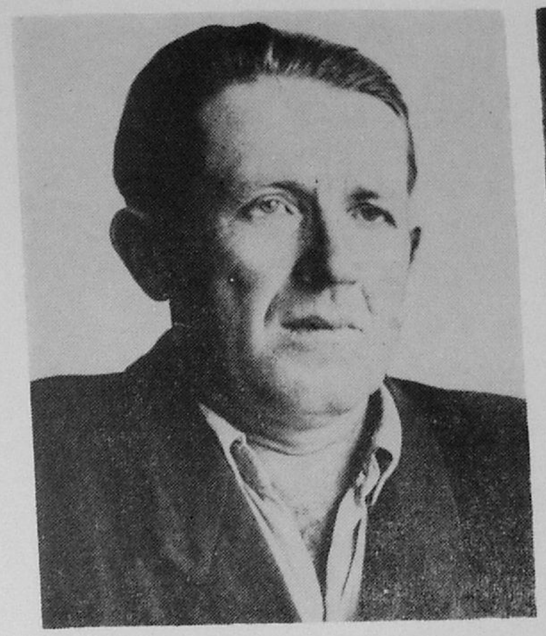
48. Bronisław Szymonowicz, nauczyciel, samorzutny obrońca aresztowanych Grabowian w 1943 r.



49. Wacław Zubiak (sekretarz PPR) z żoną Wincentyną i synem Marianem — zginął 15 grudnia 1945 r.



50. Bogusław Matwiejczuk-„Brzęczyk" z siostrą Bronisławą



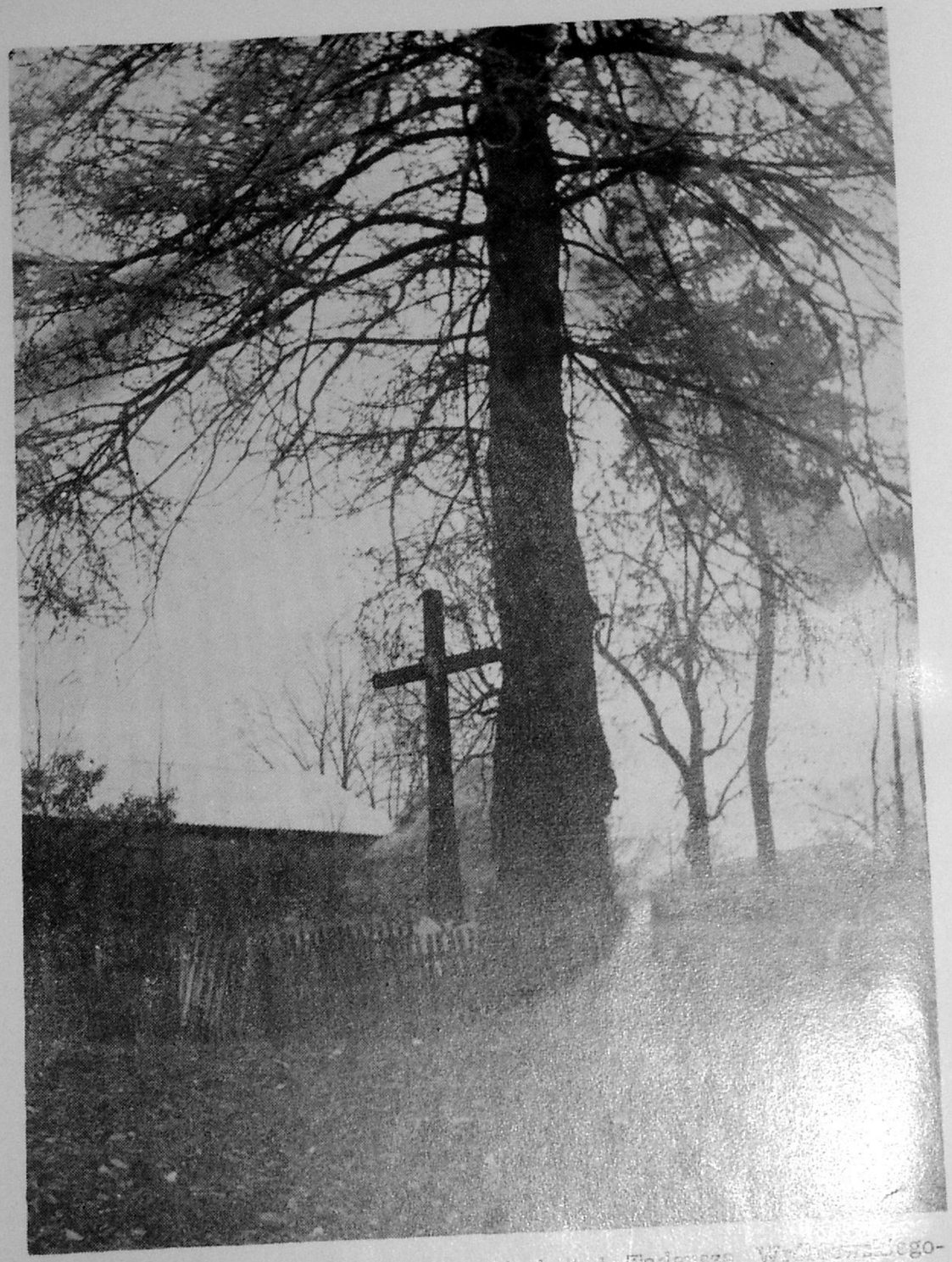
51. Piotr Kozłowski-„Szybki", uczestnik walk z bandami ukraińskimi



52. Piotr Czuper, partyzant AK, zginął w 1944 r. zastrzelony przez bandy ukraińskie

53. Pogrzeb Antoniego Boczkowskiego (syn Feliksa)





54. Mogiła Władysława Łukasiuka-„Błyska" i Tadeusza Wróblewskiego-„Żbika", partyzantów AK poległych w walce pod Szyszowicami, 20 kwietnia 1944 r.

miczny rozwój gospodarczy Grabowca. Niestety owa linia kolejowa ominęła Grabowiec. Poprowadzono ją bowiem w kierunku Krasnegostawu i Zawady. Grabowiec, choć stracił możliwość szybkiego rozwoju, nie uległ jednakże stagnacji. W roku 1887 miał już 2924 mieszkańców, w roku 1890 — 3122 [96], a w dwa lata później 3484 mieszkańców [97]. Dla nich w roku 1900 utworzono nawet bibliotekę publiczną [98].

W 1898 r. osada uzyskała budynek zarządu gminnego przy ulicy Wojsławskiej oraz odremontowany budynek dawnego ratusza, z którego usunięto piętrową nadbudowę, pozostały jednak na parterze sklepy różnych branż. W 1905 r. kościół grabowiecki wzbogacił się o dobudowane dwie kaplice, stropami zrównane z wysokością nawy głównej, otrzymując w ten sposób rzut krzyża, typowy dla budownictwa sakralnego. Dobudowa kaplic wiązała się ze zwiększeniem liczby parafian (ok. 2 tys. unitów przeszło na katolicyzm). Około 1910 r. wybudowano w osadzie duży młyn z cegły. Inwestorami było trzech miejscowych Żydów. Urządzenia młyna napędzane były silnikiem gazowym. Zdolność przemiału wynosiła 60 kwintali na dobę i około 26 880 tys. kwintali w roku [99]. Zaspokajał potrzeby osady i okolicy na mąkę, krupy i perlak. Działały w osadzie m. in. trzy zespołowe warsztaty ślusarsko-kowalskie: Alfonsa Mitrockiego, Karola Jackiewicza i Jana Chwedyka. Kupiectwo i handel były jak dawniej wyłączną domeną ludności żydowskiej.

Jednoklasowa szkoła elementarna miała do rewolucji 1905 r. rosyjskiego nauczyciela. Mieściła się przy ulicy Kościelnej i nazywana była rządową lub ministerialną. Prócz sali szkolnej było w niej mieszkanie nauczyciela, składające się z dwóch pokoi i kuchni. Utrzymywana była w połowie przez rząd, w połowie przez mieszkańców. Należało do niej pół morgi ogrodu i tyleż łąki. W roku 1911 nauczycielem był jeszcze Rosjanin — Mikołaj Szkietin. Prowadzono w niej jednakże naukę języka polskiego

---

[96] H. Wierciński, *op. cit.*

[97] B. Koskowski, *op. cit.*

[98] H. Wierciński, *op. cit.*

[99] L. Kontek, Rzemiosło, przemysł i handel gminy Grabowiec w latach 1942—1945, rękopis.

jako jednego z przedmiotów. Świadczy o tym np. *Książka do zapisywania ocen dla uczących się w Grabowcu w wiejskiej, jednoklasowej, początkowej szkole 1911/1912*. Uczyło się w niej w tym roku 80 uczniów, w tym 31 katolików i 49 prawosławnych [100]. Liczba dzieci prawosławnych była zawyżona (podobnie dorosłych w oficjalnej statystyce), gdyż rząd carski usiłował udokumentować przewagę Rosjan na tych terenach.

Wszystkie zmiany dokonywane przez rząd carski miały na celu ugruntowanie rusyfikacji podległych terenów dawnej Rzeczypospolitej. Służyły więc temu również zmiany administracyjne. W 1912 r. utworzona została gubernia chełmska, do której włączono powiat hrubieszowski, a w 1913 r. władze carskie dokonały włączenia Chełmszczyzny do Cesarstwa Rosyjskiego, co spotkało się z protestem całego społeczeństwa polskiego. Dalsze działania tego typu przerwała w 1914 r. I wojna światowa.

Działania wojenne na Lubelszczyźnie toczyły się na jej południowych krańcach, w okolicach Komarowa i Tomaszowa Lubelskiego. Dopiero ofensywa państw centralnych w czerwcu 1915 r. przybliżyła teren walk do gminy Grabowiec. Walki charakteryzowały się zaciętością i powolnym tempem działań. Wojska rosyjskie, przez uporczywą obronę, miały za zadanie dać czas carskim urzędnikom na ewakuację z Warszawy i innych terenów Królestwa oraz do zabrania wszystkiego, co zapewni prowadzenie działań wojennych.

Front z północnej części osady przesunął się na południową, w kierunku wsi Czartoria. W Górze—Grabowiec wskutek działań wojennych spaliło się około 50 gospodarstw (do dziś pozostały głębokie wykopy i rowy). Wycofujące się wojska rosyjskie celowo paliły całe wsie, niszczyły zboże na polach, wyrzucały ludność z domów i pędziły przed sobą dziesiątki rodzin. Ludność prawosławna prowadzona przez popów prawie w całości opuściła kraj, wśród nich właściciel apteki w Grabowcu — Lityński. Zmieniła się w tej sytuacji liczba mieszkańców i struktura wyznaniowa w gminie Grabowiec. 1 stycznia 1914 r., według obliczeń statystycznych, było w Grabowcu 2665 osób, a w dwa lata

[100] WAPL, Dyrekcje Szkolne Lubelska, Siedlecka, Chełmska 1865—1915, sygn. 989.

później, również dane z 1 stycznia (1916 r.), mniej o 140 osób (zob. tabela 7) [101].

Po odejściu wojsk carskich Grabowiec i okolice zajęły wojska austriackie. W domu duchownego prawosławnego zamieszkał komendant austriackiej żandarmerii, aptekę objął prowizor — Stanisław Rychter. Zaprowadzono w osadzie Sąd Pokoju II Okręgu Obwodu Hrubieszowskiego, obejmujący gminy: Grabowiec, Mołodiatycze i Miączyn.

Tabela 7

Struktura wyznaniowa w gminie Grabowiec
(15 kwietnia 1916 r.)

Miejscowość	Lieczba mieszkańców	Wyznanie	
		Żydzi	prawosławni
Grabowiec	2 525	1 440	71
Góra (przedmieście)	349	—	12
Dworzysko	163	—	—

Po dokonaniu zmian administracyjnych władze austriackie zajęły się sprawami gospodarczymi, głównie kontyngentami dla potrzeb armii. Zarządzono obowiązkowe dostawy zboża i żywca, zakazano wolnego obrotu artykułami spożywczymi, wprowadzono normy spożycia, dni bezmięsne a nawet bezmączne. Dla eksploatacji z terenu zasobów gospodarczych władze okupacyjne rozbudowały sieć komunikacyjną. Z Nieledwi do Grabowca zbudowano „kolejkę dowozową oraz konną o szerokości 70 cm". Ta ostatnia kursowała na trasie Hrubieszów—Nieledew—Grabowiec—Miączyn [102].

Władze austriackie nie uznały dokonanego w roku 1913 włączenia Chełmszczyzny do Rosji. W kontaktach z ludnością posługiwano się językiem polskim. Gminy, sądy gminne i pokoju same decydowały o tym, jaki przyjmą język urzędowy — w

[101] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, AgG, sygn. 147, Korespondencja różna.

[102] Tamże.

praktyce był nim język polski. Stosowanie go w szkołach zalecał sam komendant powiatu, Stanisław Springwald.

Dnia 5 sierpnia 1916 r. powstała w Grabowcu Rada Szkolna jako organ ekonomiczny szkoły. Zapewniała pomieszczenia, opał, usługę, pomoce szkolne, mieszkanie nauczycielowi i zestawienie preliminarza. Według ankiety z 25 listopada 1915 r., w osadzie było około 200 dzieci (90 chłopców i 110 dziewcząt), wyznania rzymskokatolickiego [103]. Szkoła była dwuklasowa. Pierwszym kierownikiem był Władysław Koszyk, a od 1 listopada 1917 r. Franciszek Sajdak, z nauczycielami: Antonim Grudniewskim i Heleną Pokrzykówną. Od 1 września 1918 r. kierownikiem czteroklasowej szkoły ludowo-publicznej była Anna Radwanówna, nauczycielami: Helena Pokrzywkówna, Maria Jankowska, Ludwika Zborowska i Helena Cichoń.

Oświata prowadzona przez Austriaków spowodowała powstanie w podległych ziemiach kół Polskiej Macierzy Szkolnej. 30 stycznia 1918 r. Zarząd w Hrubieszowie wystosował do wójtów gmin w powiecie apel, by w swoich gminach zawiązywali koła Macierzy. Odezwę podpisali ksiądz Jan Sadowski i Antoni Wiatrowski [104].

W ostatnich dniach października 1918 r. rozpadła się monarchia austriacka. 1 listopada 1918 r. komenda powiatowa w Hrubieszowie przekazała władzę królewsko-polskiemu komisarzowi rządowemu Rady Regencyjnej — Kazimierzowi Juszczakowskiemu [105]. Osada Grabowiec rozpoczynała tym samym nowy rozdział swoich dziejów.

---

[103] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, AgG, sygn. 61. Sprawy Oświaty Szkolnej.

[104] J. Lewandowski, *Powiat hrubieszowski w okresie I wojny*, „Biuletyn TRH", 1979, nr 4, s. 15.

[105] Tamże; J. Lewandowski, *op. cit.*

MIĘDZYWOJENNE DZIEJE GRABOWCA (1918—1939)

Siedziba Urzędu Gminy. Handel i rzemiosło. Powołanie Kasy Pożyczkowej. Służba zdrowia. Oświata. Stosunki wyznaniowe. Organizacje społeczno-polityczne. Dzwon „Mikołaj". Dom Ludowy. Spółdzielnia Spożywców. Społeczność żydowska. Działania wojenne we wrześniu 1939 r.

Listopad 1918 r. przyniósł niepodległość państwa polskiego. Dla Grabowca skończyły się lata zaboru rosyjskiego, okupacji austriackiej i wojny. W nowy etap rozwoju weszła jednak osada z olbrzymimi problemami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi i komunalnymi. Drewniana zabudowa koncentrowała się wokół Rynku i ulic do niego przyległych. W centrum Rynku znajdował się parterowy murowany Ratusz, mieszczący jednakże tylko sklepy różnych branż. Urząd Gminy mieścił się przy ulicy Wojsławskiej, w budynku wzniesionym na przełomie XIX i XX w., a pierwszym wójtem po wyzwoleniu był Jan Ciszewski [1], mieszkaniec ulicy Poprzecznej, sekretarzem zaś — Stefan Jaźwiński [2].

Podstawą rozwoju osady był budżet, który w okresie międzywojennym powoli zwiększał się. Był jednak zbyt niski, by można było dokonać ważniejszych zmian gospodarczych. Tymczasem położona w dolinie osada tonęła, w okresie wiosny i jesieni, w błocie. Drogę bitą, łączącą osadę z Hrubieszowem (wówczas mias-

---

[1] Następnymi wójtami byli: Mikołaj Popek, Stefan Kozłowski, Antoni Kulik, Jan Poterucha.

[2] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, AgG, sygn. 147, Sprawy Oświaty Szkolnej.

to powiatowe) zaczęto budować w 1927 r., gdy Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności udzieliła Urzędowi Gminy kredytu w wysokości 148 644 złotych, ze spłatą w ciągu dwóch lat W ramach tego kredytu Wydział Powiatowej Kasy Oszczędności, z własnych funduszy, pokrył koszt budowy odcinka: przedmieścia Dworzysko—ulica Wojsławska—przedmieście Góra—Bereść; gmina spłacała ten dług ratami przez trzy lata [3].

Z sum budżetowych przeznaczonych na gospodarkę komunalną znaczne kwoty wykorzystano na układanie drewnianych kładek jako chodników wzdłuż ulicy Wojsławskiej (od Urzędu Gminy), wokół rynkowych podcieni, wzdłuż ulicy Skierbieszowskiej oraz na grobli łączącej osadę z przedmieściem Góra i Sołtysami Łanowymi. Były to jednak inwestycje nietrwałe, chociaż wymagające sporych nakładów (zob. tabela 8).

Tabela 8

Budżet Gminy

Dochody	Wartość w złotych	Wydatki	Wartość w złotych
1. Majątek komunalny	1 008	1. Administracja ogólna	25 607
2. Przedsiębiorstwa komunalne	4 201	2. Drogi, place	3 015
3. Zwroty	1 254	3. Oświata	13 240
4. Opłaty administracyjne	4 868	4. Kultura, sztuka	525
5. Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych	12 000	5. Zdrowie publiczne	4 870
6. Podatki państwowe	15 692	6. Opieka społeczna	10 251
7. Podatki samoistne	28 560	7. Przemysł i komunikacja	60
8. Różne	15 853	8. Bezpieczeństwo publiczne	3 508
		9. Nadzwyczajne	22 000
		10. Różne	360
Ogółem	83 436	Ogółem	83 436

[3] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, AgG, sygn. 36.

Ludność osady Grabowiec zajmowała się handlem, rzemiosłem i rolnictwem. Handel i kupiectwo było niemal całkowicie w rękach żydowskich — tylko dwa sklepy kolonialne prowadzili: Bolesław Gorczyński i Edward Dwojakowski. Wyłącznie Żydzi trudnili się również skupem zboża i płodów rolnych, nie zajmując się wszakże skupem trzody chlewnej.

Rzemiosło grabowieckie skupili w swych rękach przedstawiciele ludności chrześcijańskiej. Charakteryzowało się ono typową dla małych miejscowości znaczną liczebnością i wielokierunkowością. Na terenie osady były zatem warsztaty rzemieślnicze reprezentujące około 14 różnych specjalności, m. in.:

— warsztaty ślusarskie, które prowadzili: Alfons Mitrocki, Stanisław Czechowski, Jan Kasprowicz — przy ul. Wojsławskiej, Karol Jackowski, Jan Chwedyk — na przedmieściu Bronisławka;

— warsztaty rymarskie, które prowadzili: Sergiusz Lewczuk, Zygmunt Kalisz, Julian Heczuń, Jakub Kulik, Wincenty Kołtun,

— warsztaty kowalskie, które prowadzili: Wincenty Krawczuk, Bolesław Pedowski, Antoni Unifantowicz, Dymitr Kaczor, Franciszek Nowicki, Jan Kontek, Jakub Chodun;

— warsztaty szewskie, które prowadzili: Władysław Trojanowski, Józef Wolski, Władysław Matysiak, Jan Solarski, Bazyli Sawiniec, Michał Pawłowski, Eugeniusz Rybka, Aleksander Otrocki, Stanisław Sankowski, Tadeusz Osmólski, Edward Soroka i Wacław Ciszewski;

— warsztaty kamasznicze prowadzili: Józef Goraj, Mikołaj Grudniak i Edward Prystupa;

— warsztaty stelmachowskie prowadzili: Bronisław Gąsior, Antoni Otrocki i Józef Otrocki;

— rzemiosło stolarskie uprawiali: Stanisław Cherka, Michał Jarosz, Bolesław Kalisz, Franciszek Kamiński, Michał Margol, Jan Sieczkowski, Bronisław Surma i Henryk Zieliński;

— pracownie krawieckie prowadzili: Jan Bondyra, Maria Hładkiewicz, Janina Jaślikowska, Maria Kostrubiec, Eugenia Kozłowska, Stanisław Orzechowski, Aniela Surma, Edward Szemiot;

— usługi kołodziejskie prowadzili: Jan Boczkowski, Stanisław Spierzak;

— usługi murarskie prowadzili: Antoni Janiuk, Józef Janiuk, Feliks Sieczkowski, Piotr Świątecki i Witalis Zaręba;

— masarstwo prowadzili: Stanisław Koprowski, Kazimierz Kobylański, Wasyl Różański i Michał Rybka;

— piekarnie posiadali: Bolesław Gorczyński i Franciszek Poznański;

— usługi fryzjerskie wykonywali: Longin Boniecki i Paweł Kraszkiewicz;

— zakład fotograficzny prowadził Leon Sokołowski [4].

Rzemieślnicy żydowscy: krawcy, kamasznicy, szewcy oraz rzeźnicy i piekarze prowadzili działalność wyłącznie dla potrzeb własnej społeczności. Dotyczyło to zwłaszcza rzeźników i piekarzy.

Duża liczba warsztatów rzemieślniczych nie sprzyjała rozwojowi Grabowca. Ograniczała możliwość zbytu towarów i wyrobów, świadczenie usług oraz powodowała stałe ubożenie ludności osady. Pewną poprawę przyniosły dopiero lata trzydzieste. 23 lutego 1927 r. powstała (z siedzibą w Ornatowicach) Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, zwana Kasą Stefczyka, która objęła swoją działalnością całą ówczesną gminę. Działał w niej Jan Wrzyszcz. Z jej składek udzielono rzemiosłu kredytu w wysokości 5 tys. złotych.

Zdrowie mieszkańców Grabowca powierzono pieczy lekarza wojskowego byłej armii carskiej ppłk. Włodzimierza Stankowa, doktora Salza oraz akuszerek: Antoniny Lacmańskiej i Leokadii Romskiej. W leki zaopatrywano się w aptece Franciszka Szczecha, a w latach trzydziestych u Adama Brykalskiego przy ulicy Skierbieszowskiej, w nowo pobudowanym lokalu. Skład aptekarny i drogerię otwarto dopiero w roku 1926.

Dla potrzeb zwierząt pobudowano lecznicę, której długoletnim kierownikiem był lekarz weterynarii, Lutnicki. O jej potrzebie świadczy najlepiej wzrastająca liczba pacjentów, w latach 1933—1934 było ich 109, w latach 1934—1935 — aż 241 [5].

Nauczanie w osadzie prowadzono w siedmioklasowej Szkole Powszechnej. Dzieci uczyły się w nie sąsiadujących czterech lokalach, m. in. przy ulicy Skierbieszowskiej i Koziej, w warunkach nie sprzyjających kształceniu. Ponadto duża odległość sprawiała trudności nauczycielom w punktualnym rozpoczynaniu kolejnych lekcji — jeden nauczyciel prowadził lekcje w wielu klasach.

W pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości

[4] L. Kontek, Rzemiosło, przemysł i handel gminy Grabowiec w latach 1942—1945, rękopis.

[5] WAPL, Oddział w Krasnymstawie, AgG, sygn. 34.

nauczycielami szkoły byli: kierownik Alojzy Spaltestein, jego żona Julia, Jan Ślązak i jego żona Stefania, Helena Ficińska, Stanisława Ohlówna, Leon Wójtowicz, uczęszczało zaś 400 dzieci.

Poprawie sytuacji lokalowej miała służyć adaptacja opuszczonych budynków parafii prawosławnej oraz sad i ogród, przydzielone szkole przez Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie. Tymczasem cerkiew (dawny kościół pod wezwaniem św. Kajetana) do 1875 r. służąca unitom, na prośbę mieszkańców Grabowca, 19 października 1919 r., stała się kościołem szkolnym. Wyświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, Julian Kiliński. Zgodę Kurii Biskupiej uzyskano argumentując, że w gminie Grabowiec, po masowym przejściu prawosławnych (unici sprzed 1875 r.) na katolicyzm w roku 1905 i wyjeździe w roku 1915 części ludności do Rosji wraz z cofającym się wojskiem, było już tylko 320 osób wyznania prawosławnego (gmina liczyła w tym czasie 8420 mieszkańców).

Poświęcenie kościoła spowodowało protest wyznawców prawosławia, którzy teraz przydzieleni zostali do parafii oddalonej 5 km od Grabowca, w Bereściu. W piśmie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z kwietnia 1921 r. prawosławi domagali się przywrócenia cerkwi, argumentując, iż ta w Bereściu posiada nie usunięte uszkodzenia z okresu wojny [6].

Rektorem kościoła szkolnego, niezależnie od protestów prawosławnych, mianowano księdza Wojciecha Samoleja. Urząd Wojewódzki Lubelski 2 maja 1924 r. przydzielił mu 4 ha ziemi ornej, ogród owocowy i warzywny, dwa budynki gospodarcze oraz jako mieszkanie „popówkę" stojącą najbliżej kościoła. Proszono, by w „popówce" do września 1927 r. były trzy sale szkolne [7].

Ksiądz Samolej zamieszkał więc na plebanii, przy kościele parafialnym [8], ponieważ w „popówce", prócz owych trzech sal szkolnych, pozostałe dwa pokoje i kuchnia zajęte były przez nauczyciela i stróża szkolnego oraz przeznaczone na kancelarię. 17 kwietnia 1926 r. w obecności przedstawiciela Urzędu Woje-

[6] AKL, Rep. 61 IV b, nr 26.

[7] Tamże.

[8] Tamże.

wódzkiego — Michała Pastuszaka, kuratora Okręgu Szkolnego Kazimierza Juszczakowskiego, inspektora szkolnego Wilhelma Gregera, prezesa dozoru szkolnego ks. Ludwika Wilgosza, wójta gminy Mikołaja Popka, radnego i członka dozoru Władysława Buczkowskiego, sekretarza gminy Stefana Jaźwińskiego, kierownika szkoły Alojzego Spaltensteina zawarto porozumienie z Wojciechem Samolejem. Ksiądz Samolej w zamian za „popówkę" przyjął budynek „diakówki" będący w lepszym stanie oraz należące do niej zabudowania gospodarcze. Zastrzegł sobie przy tym zmianę przydzielonych mu 4 ha ziemi ornej na pole położone bliżej osady. Ponadto zrezygnował przy „popówce" z sadu i ogrodu, aby umożliwić Urzędowi Gminnemu postawienie budynku szkoły w śródmieściu. Członkowie komisji stwierdzili bowiem, podczas wizji lokalnej, brak w centrum osady placu pod budowę szkoły. Zastanawiano się również, czy po przekazaniu dla potrzeb kościoła szkolnego i cmentarza 0,1466 ha, reszta sadu i ogrodu będzie wystarczającym placem pod budowę szkoły [9].

Trzy lata później sprawa placu skomplikowała się. Wojewoda lubelski, w piśmie z 10 października 1929 r., przedstawił biskupowi dwa wyciągi z uchwał Rady Gminnej w Grabowcu, w których proponowano zburzenie cerkwi dla celów szkoły. Takie rozwiązanie, zdaniem wojewody, osłabiłoby ataki nacjonalistów rusińskich spowodowane zlikwidowaniem cerkwi w Grabowcu. Biskup jednakże poinformowany przez ks. Bojarczuka, proboszcza grabowieckiego, o tym że do szkoły w osadzie uczęszcza 60 proc. dzieci żydowskich i mały procent prawosławnych, odmówił. Ponadto — zdaniem proboszcza — część społeczeństwa osady uważała, że kościół rektoralny jest niepotrzebny, bo istnieje parafialny. Mieszkańcy Grabowca nie pamiętali, że część z nich już dziesięć lat wcześniej (10 III 1919 r.) w swojej petycji zapewniała Kurię, że wyświęcona cerkiew służyć będzie dziatwie szkolnej jako dom boży, miejsce spełniania praktyk religijnych [10]. Już jednak w petycji z 7 lutego 1931 r. ta sama prawdopodobnie część ludności Grabowca poprosiła Kurię Biskupią o przekazanie placu przy kościółku na budowę szkoły. Informowała, że szkoła

[9] Tamże.

[10] AKL, Rep. 61 IV b, nr 26.

wraz z kościółkiem utworzą piękną całość i ustaną wreszcie wszelkie roszczenia do niego. Ponadto, że za plac kościelny Urząd Wojewódzki oddaje ziemię, więc straty materialnej nie będzie, a ksiądz (rektor) miałby mieszkanie blisko kościoła rektoralnego.

Sprawa placu spowodowała również wielość głosów wśród księży. 12 stycznia 1931 r. biskup został poinformowany przez ks. Stanisława Kozyrę (następca Samoleja) o tym, że do Kurii ma przybyć delegacja z propozycją oddania placu w zamian za 5 mórg pola; sugerował też, że pod budowę szkoły można przeznaczyć Plac Trzech Krzyży w pobliżu Góry Zamkowej. Stanowisko odmienne zajął np. ks. Melchior Juściński, dziekan hrubieszowski. Uważał on, że na zamianę placu za 5 mórg ziemi można wyrazić zgodę, ale pod warunkiem, aby kościół został od przyszłej szkoły „wygrodzony". Swoje uwagi zgłosili również inspektor sanitarny i lekarz powiatowy.

Wszystkie dywagacje na temat placu przeznaczonego pod budowę szkoły przerwało polecenie z 11 maja 1931 r., skierowane do Urzędu Gminy w Grabowcu, przez Urząd Wojewódzki, w którym czytamy o nakazie odebrania kościołowi rektoralnemu ogrodu o powierzchni 0,6048 ha na cele szkolne. Polecenie to nie zostało uzgodnione z Kurią Biskupią (otrzymał je do wiadomości jedynie ks. Kozyra), wobec czego nie wyraziła ona zgody. Sugerowano, że szkoła byłaby w ten sposób dla dzieci żydowskich, a nadto zabranie ogrodu narusza stan posiadania Kościoła zagwarantowany konkordatem.

Nadzieję na zmianę stanowiska Kurii stwarzała wizytacja duszpasterska biskupa przeprowadzona w Grabowcu 30 maja 1931 r., ale do porozumienia nie doszło. W tej sytuacji, zgodnie z decyzją Urzędu Wojewódzkiego, wójt gminy i kierownik szkoły, w obecności inspektora majątków państwowych — Dąbrowy, rozpoczęli prace budowlane w ogrodzie przykościelnym. Biskup zaprotestował w Kuratorium Okręgu Szkolnego i u wojewody. Domaganie się tego placu przez grabowczan uznał za nieuzasadnione, prosił o wstrzymanie budowy i wskazywał na Plac Trzech Krzyży.

Tymczasem sytuacja w osadzie zaostrzyła się. Do Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie wpłynął akt oskarżenia z 16 sierpnia 1931 r. przeciwko ks. Stanisławowi Kozyrze i Józefowi Tałajowi,

w którym zarzucano im, że 7 sierpnia 1931 r. powyrywali paliki wbite na placu. Świadkami niszczenia palików byli Michał Ziarkiewicz, Piotr Nowicki i Ignacy Łukaszkiewicz, technik sejmiku hrubieszowskiego. Odpis aktu oskarżenia Sąd Grodzki przesłał 26 października 1931 r. do Kurii, z powiadomieniem o rozprawie wyznaczonej na 16 listopada w Grabowcu [11]. 28 sierpnia 1931 r. z raportem księdza Kozyry pojechał do lubelskiej Kurii Józef Tałaj. Informowano w nim biskupa, że grabowczanie z rozkazu wójta, zwieźli do szopy plebańskiej wagon wapna, wykopali dół w ogrodzie owocowym i lasowali w nim wapno. Tego samego dnia (być może poprzez Józefa Tałaja) ks. Kozyra zawiadomiony został przez Kurię, że wojewoda polecił wstrzymać roboty do czasu porozumienia się zwaśnionych, oraz, że odpowiedzialny za to jest starosta hrubieszowski. Ksiądz Kozyra powiadomiony też został o tym, że odtąd za sposób bycia i niewłaściwe metody nauczania będzie pełnił funkcję zarządcy kościoła (ze zwiększoną pensją). Prefektem szkolnym mianowano zaś księdza Edwarda Doleckiego.

Lubelskie władze duchowne podjęły również decyzję o przekazaniu kościoła św. Kajetana (rektoralnego) unitom. Poza Chełmszczyzną i powiatem hrubieszowskim, gdzie władze carskie w 1875 r. dokonały likwidacji kościoła grecko-katolickiego, wyznanie to przetrwało na terenach zaboru austriackiego, np. w Grabowcu nieliczni unici zbierali się na nabożeństwa w mieszkaniu prywatnym Kozłowskiego przy ulicy Koziej. Kościół rektoralny oddano w administrację kapłanom ze zgromadzenia oo. Bazylianów we Lwowie. Przybyły do Grabowca 30 listopada 1931 r. ks. Andrzej Truch w liście podziękował następnie biskupowi za 400 zł, które ten przeznaczył na szaty i sprzęty kościelne [12]. Żałował, że nie ma w kościółku ikonostasu, ale w zamian zbudował ołtarz w stylu wschodnim. Informował, że z otrzymanych 330 zł, psalmiście, któremu powinien płacić 80 zł miesięcznie dał 30 zł, a ludzie dopełnili mu zbożem. Żalił się, że rodzice nie byli zadowoleni z faktu, że ich dzieci chodziły na religię do księdza prefekta, ale również nie mają zaufania do niego

[11] AKL, Rep. 61, IV b, nr 26. W jej wyniku Józef Tałaj i ks. Kozyra zostali skazani na karę grzywny (po 50 zł) lub 7 dni aresztu.

[12] Tamże, list księdza Trucha z 30 listopada 1931 r.

samego, podejrzewając, że może zechce „przeciągnąć [dzieci] na polskie" i niemile widzą jego kontakty z księdzem proboszczem. Prosił o przysyłanie książek w języku polskim do podręcznej biblioteki i (co miesiąc) o kilkadziesiąt egzemplarzy polskich periodyków do bezpłatnego rozdania. Tłumaczył, że jego parafianie umieją czytać tylko po polsku, nieprzydatne są więc ukraińsko-katolickie książki, które otrzymał z Żółkwi. Na odwrocie tego listu zamieszczona jest kopia upoważnienia z 2 grudnia 1931 r., pozwalająca ks. Truchowi na poświęcenie ołtarza w kościele św. Kajetana.

Wiosną 1932 r. wymieniono korespondencje między wojewodą lubelskim i biskupem na temat placu przykościelnego. Stosownie do 24 artykułu konkordatu, zdaniem wojewody, nie należał on do kategorii tych gruntów, które mogłyby być brane pod uwagę jako uposażenie parafii rzymskokatolickich. Poza tym uważał, że wspólny powinien być interes kościoła i władz państwowych w podtrzymywaniu polskości na terenach narodowościowo mieszanych, a temu służy — jak wiadomo — w pierwszym rzędzie polska szkoła. Mimo tych racji wojewody biskup w swojej odpowiedzi powołał się na Konstytucję oraz prawo własności kościoła św. Kajetana (od wieków) placu i ogrodu, które usiłuje mu się zabrać w imię Kościoła i Państwa.

Budowa gmachu szkolnego przeciągała się zatem głównie z braku zgody władz kościelnych. Stanowisko Kurii uległo jednakże zmianie na skutek prośby mieszkańców Grabowca. 12 czerwca 1933 r. prośbę oraz dołączony do niej plan podpisał wójt gminy, sekretarz i członkowie dozoru szkolnego. Jednocześnie przeproszono biskupa za przykrości, jakie go ongiś spotkały. 24 stycznia 1934 r. wysłano do Kurii wyciąg protokółu z posiedzenia dozoru (opiekun szkoły) — odbyło się 23 stycznia 1934 r. Pisano, że Związek Komunalny i starosta polecili Zarządowi Gminy i Dozorowi wyszukanie odpowiedniego placu pod budowę szkoły do 15 lutego 1934 r., a jako odpowiedni uważano plac przy kościele św. Kajetana i proszono o jego przydzielenie ze względu na zwiększającą się liczbę dzieci. Było ich w gminie 1146, a główny lokal szkolny miał 28 m kw. powierzchni (inne wypożyczano). Na każdą decyzję o rekompensacie władze szkolne zapowiadały

wyrażenie swojej zgody. Odpowiedzią Kurii było upoważnienie przesłane ks. Józefowi Czarneckiemu (następcy Bojarczuka), proboszczowi grabowieckiemu, zezwalające na zawarcie umowy w sprawie zamiany placu na równoważny obiekt, według uznania proboszcza.

Próby przeciwdziałania ze strony unitów(wyjazd do Lublina Tałaja, Rybki, Ilczuka i Torby), skarga z 20 kwietnia 1934 r. informująca o pomiarze sadu i ogrodu w trzecim dniu Wielkanocy i na ks. Czarneckiego, który miał jakoby powiedzieć do mierzących: „tymczasem niech będzie zmierzone dotąd a jak się uspokoją zabierze się im po sam kościół" nie dały efektu. Nie pomogła też prośba 77 mieszkańców Góry Grabowiec i Broniławki z 26 kwietnia 1934 r., by szkoła stanęła na Placu Trzech Krzyży pod Górą, a więc w miejscu dostępnym dla wszystkich dzieci z okolicy, wolnym od zabudowań gospodarczych i chlewów, które są w samej osadzie.

Regres w postawie Kurii uwidocznił się podczas pertraktacji o dodanie do już zmierzonego placu następnych 10 metrów, w celu postawienia budynku szkolnego frontem ku północy, bądź ku południowi. Problemem jednakże ważniejszym okazały się zabudowania „popówki", które 17 kwietnia 1926 r. ks. Samolej oddał na potrzeby szkoły. Teraz Związek Komunalny proponował, by parafia, z chwilą uzyskania tytułu własności „popówki" wydzierżawiła ją Samorządowi Szkolnemu, do czasu wybudowania drugiego budynku szkolnego w Grabowcu. Ksiądz Melchior Juszczyński, pośrednik między Związkiem Komunalnym a Kurią uznał owo rozwiązanie za właściwe. Nie podzielała jednak tego Kuria, traktująca „popówkę" jako plebanię kościoła św. Kajetana. W liście z 6 czerwca 1934 r. ks. Hrynkiewicz pytał czy „stanie szkoła w ogrodzie, a jeśli tak, to kiedy, teraz czy po zbiorze plonów", chciał bowiem wybudować jesienią dom w sadzie, lub przenieść tam „diakówkę", w której mieszka, a od „popówki" i boiska szkolnego odseparować się parkanem i drzewami, chroniąc w ten sposób cerkiew od gwaru szkolnego [13].

Pertraktacje w sprawie placu kościelnego pod budowę szkoły uległy zerwaniu. Spowodowało to dalsze pogłębienie się między-

[13] Tamże, list księdza Hrynkiewicza z 6 czerwca 1934 r.

wyznaniowego konfliktu w Grabowcu, co jeszcze ostrzej uwidoczniło się podczas uroczystości Bożego Ciała. Zapowiadano wystąpienia antykościelne, redukcję szkoły do czteroklasowej, zniszczenie ogrodu. Mytrofana Hrynkiewicza oskarżono o negatywny stosunek do szkoły polskiej, skrytykowano jego wypowiedzi na ten temat oraz artykuły w tygodniku katolickim „Prawda". Ksiądz Hrynkiewicz wobec tego wyjaśnił przed starostą, w jakich okolicznościach mówił o polskiej szkole. Skarżył się równocześnie na dozór szkolny i władze administracyjne, które ukarały go grzywną (300 złotych) za zerwanie kilku kwiatów z ogrodu szkolnego oraz odmówiły nauczania religii w szkole. Już jednak w liście z 28 stycznia 1935 r. czytamy o złagodzeniu konfliktu — o uczestnictwie księdza Czarneckiego w święceniu wody na Jordan oraz możliwości rozwiązania sprawy ogrodu pod budowę szkoły, jeśli uwzględni się przekazanie mu „popówki" oraz zmieni ówczesnego kierownika szkoły, Kazimierza Bednarza.

Na warunki proponowane przez ks. Hrynkiewicza biskup nie wyraził zgody, bojąc się jakichś nieprzewidzianych okoliczności [14]. Pisząc do Kurii, 28 sierpnia 1935 r., z sanatorium w Truskawcu, doniósł jednak, że sprawa szkoły jest nadal aktualna. Ksiądz Czarnecki — według niego — na posiedzeniu Rady Gminnej informował, że ogród unicki jest w jego rozporządzeniu i może z nim robić co zechce. Tymczasem 19 sierpnia 1935 r., w piśmie do Kurii, sześciu mieszkańców Grabowca prosiło w imieniu wyznawców religii prawosławnej, by dawną cerkiew zwrócono prawosławnej ludności. Prośbę uzasadniali m. in. niewielką liczbą unitów w Grabowcu i podkreślali, że nie mają gdzie składać swych modłów pod przewodnictwem zakonnika — Antoniego Laszuka.

29 listopada 1935 r. prowincjał oo. Bazylianów we Lwowie, w porozumieniu z Kurią Biskupią w Lublinie, odwołał ks. Mytrofana Hrynkiewicza z Grabowca i skierował do Zamościa. W jego miejsce rektorem kościoła św. Kajetana i wikariuszem parafii katolickiej w Grabowcu dla ludności obrządku wschodniego został ks. Irenarcha Małaniak, również z zakonu oo. Bazylianów we Lwowie. Jednocześnie Wydział Powiatowy w Hrubieszowie,

[14] Tamże.

za pośrednictwem ks. prałata Melchiora Juścińskiego, przedstawił Kurii Biskupiej nowe warunki zamiany placu:

— za każdy metr kwadratowy (m. kw.) odstąpionego ogrodu i sadu kościelnego pod budowę szkoły, samorząd gminny w Grabowcu miał oddać parafii 2,5 m. kw. gruntu „piaskowiec",

— dom „popówka", w którym mieściła się szkoła miał być oddany do dyspozycji parafii niezwłocznie po wybudowaniu szkoły przez Związek Międzykomunalny,

— dom „diakówka", który użytkował ks. rektor, po wybudowaniu szkoły w Grabowcu, miał być oddany do dyspozycji samorządu gminnego,

— od domu „diakówki" do placu oddanego pod budowę szkoły zapewnione miało być przejście przez plac, na którym mieściła się „popówka",

— na rozszerzenie cmentarza kościelnego z gruntu oddanego pod budowę szkoły wydzielona miała być przestrzeń 6 metrów szerokości przez całą głębokość parceli.

Propozycje Wydziału Powiatowego ks. Melchior Juściński przesłał do Kurii dnia 17 grudnia 1935 r., a 21 grudnia 1935 r. powiadomiono księdza dziekana, że biskup wyraził zgodę. Skończył się tym samym trwający 15 lat problem lokalizacji placu pod budynek siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Grabowcu i przed rokiem 1939 jednopiętrowy gmach szkoły stanął przy ulicy Wojsławskiej, w środku osady.

Spór o plac pod budowę szkoły jest przykładem międzywyznaniowych konfliktów, charakterystycznych dla małych miast wschodnich obszarów Polski, w tym i Grabowca. Obrazują je m. in. wspomniane tu już oraz inne listy pisane do władz zwierzchnich przez duszpasterzy: katolickiego — Jerzego Czarneckiego i greckokatolickiego — Irenarchy Małaniaka. 30 kwietnia 1936 r. np. ks. Czarnecki pisał, że w Grabowcu było w 1935 r. 110 unitów obrządku wschodniego, w tym 33 dorosłych i 77 dzieci do lat 14, a od 11 maja 1933 r. do 1 maja 1936 r. 36 wyznawców prawosławia przyjęło katolicyzm, nikt wiary w obrządku wschodnim, a 102 unitów przyjęło religię w obrządku łacińskim [15]. Z kolei ks. Małaniak skarżył się do biskupa (23 VI 1936 r.) na księdza Czarneckiego, uważając go za przeciwnika unii, na kierownika szkoły Stanisława Derkacza, że według niego, nie

[15] Tamże.

pozwala jakoby wymieniać na świadectwach religii greckokatolickiej, tylko prawosławną. Informował, że duchowny prawosławny pragnie zamiany kościółka unitów na cerkiew.

Wiele wspólnych obrzędów kościelnych łączyło wyznanie grecko-katolickie z katolickim. W dwudziestoleciu międzywojennym jednakże zarysowały się wyraźnie tendencje nacjonalistyczne wśród wyznawców religii greckokatolickiej. Skłaniał się do nich również lwowski metropolita obrządku greckokatolickiego, arcybiskup Andrzej Szeptycki, co niewątpliwie wpłynęło na postawę zwolenników prawosławia oraz niektórych unitów w Grabowcu.

Utworzenie parafii unickiej, kierowanej przez księży z zakonu oo. Bazylianów we Lwowie, przekazania dla ich potrzeb kościoła rektoralnego odniosło skutek przeciwny temu, jaki przyświecał Kurii w Lublinie. Nie tylko nie byli zwolennikami jedności z polską społecznością katolicką, ale wraz z ludnością prawosławną, w kilka lat później, zjednoczeni z niemieckim okupantem, występowali przeciw Polakom.

Wzorem innych miast, w Grabowcu funkcjonowały różnorodne ogranizacje społeczno-polityczne. Jedną z nich, niewątpliwie najstarszą, była Ochotnicza Straż Pożarna. Konieczność jej istnienia powodowała drewniana zabudowa Grabowca, wielokrotnie niszczona przez pożary. Założycielem straży był pierwszy w latach międzywojennych sekretarz gminy, Stefan Jaźwiński, naczelnikami w początkowym etapie jej działania — Eugeniusz Bonieckі, Jan Pawelec, Michał Bekier, Witalis Zarębski, Teodor Orzechowski, a opieką otaczali ją wójtowie i kierownicy miejscowej szkoły, przede wszystkim Alojzy Spaltenstein.

W 1923 r. Straż otrzymała niezbędne wyposażenie: sikawkę i dwa węże; beczkowóz skonstruowali sami strażacy. W latach trzydziestych, okresie szczytowego jej rozwoju, była również odpowiednio umundurowana, posiadała orkiestrę i komplet własnych instrumentów muzycznych. Etatowym kapelmistrzem był muzyk Stanisław Łapiński. Działalność muzyczną straży przerwały działania wojenne w 1939 r. W latach okupacji, podczas wysiedlania ludności polskiej instrumenty muzyczne niestety zaginęły.

W osadzie o charakterze rolniczym, jaką był Grabowiec,

znaczną rolę w życiu politycznym odgrywali chłopi, zorganizowani w Stronnictwie Ludowym. Przewodniczącym Koła w Grabowcu przez niemal całe dwudziestolecie międzywojenne był Jan Pawelec.

Sytuacja w rolnictwie była niekorzystna. Istniała duża różnica cen między płodami rolnymi, przede wszystkim zboża, a cenami artykułów przemysłowych. Sytuację pogarszał system fiskalny państwa. Prócz podatku gruntowego chłop obciążony był opłatami i świadczeniami na rzecz samorządu: np. na budowę dróg w 1934 r., na jednego mieszkańca wsi wypadało 5,03 zł, a obciążenie szarwarkiem 1,67 złotych. Zboże miało najniższą cenę w jesieni, w okresie gdy kupowano ciepłą odzież, bieliznę, buty, sól i naftę. Powodowało to nastroje antyrządowe, szczególnie wśród ludności ukraińskiej powiatu. Organizacje lewicowe, takie jak Komunistyczna Partia Polski i Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy oddziaływały przede wszystkim na organizacje chłopskie we wsiach o przewadze ludności ukraińskiej: w Żukowie, Miączynie, Świdnikach, Iłowcu, gdzie do ekonomicznych konfliktów — reformy rolnej, (zlikwidowania głodu ziemi), równomiernych podatków, bezpłatnej nauki na wszystkich szczeblach, dołączyły się narodowościowe.

Na zaktywizowanie się ruchu ludowego wywarły wpływ wydarzenia we Francji (dojście do władzy Frontu Ludowego) i w Hiszpanii, gdzie toczyła się walka w obronie republiki. W 1936 r. zaplanowano więc szereg wystąpień z okazji obchodów: 1 Maja, Święta Ludowego, Czynu Chłopskiego i innych. Odbyły się one, m. in.: 1 maja w Zamościu (brały udział grupy z Miączyna, Cześnik), 29 czerwca 1936 r. — zjazd chłopów — w Nowosielcach (członkowie SZ, KPP, KPZU, mieszkańcy Iłowca i Żukowa), Święto Ludowe w Zamościu (ok. 10 tys. osób) i Komarowie (ok. 8 tys.).

W Grabowcu w dniu 16 sierpnia 1936 r. w wiecu wzięło udział około 10 tys. chłopów. Ku osadzie zdążały pochody chłopskie z Miączyna (ze sztandarem, uzbrojeni w pałki), z Żukowa (z karabinami, rewolwerami i szablami)[16]. Podobnie uzbrojone

[16] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Zespół Starostwo Hrubieszowskie, teczka 29, dokumentacja 470.

pochody zdążały od strony Skierbieszowa, z Iłowca, Majdanu Skierbieszowskiego, Hajownik i Cieszyna. Wiec zorganizował Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Hrubieszowie. Jego prezes, Lucjan Świdziński, usiłował nie dopuścić do głosu członka KPP — Strachoty i Zygmunta Całki. Zmienił stanowisko dopiero po postawieniu mu przez działaczy KPP ultimatum, że albo komuniści będą przemawiać, albo wiec się nie odbędzie. Przemówienie Świdzińskiego uczestnicy wiecu przyjęli bez entuzjazmu, natomiast żywo reagowano na wystąpienia mówców komunistycznych[17].

Młodzieżową organizacją Stronnictwa Ludowego był Związek Młodzieży RP „Wici". Koło „Wici" w Grabowcu założono w 1927 r. — miało być kontynuacją nieistniejącej od przełomu roku 1917/1918 Organizacji Młodzieży Patronackiej. Założycielami koła byli Janina Czechowska i Jan Poterucha, od 1938 r. wójt gminy. Patronat nad kołem sprawowało miejscowe grono nauczycielskie. Grabowieckie Koło miało kilkudziesięciu członków. Udzielano się w pracach społecznych — sadzenie drzewek przy drogach, porządkowanie osady, itp. Powstał też hymn wiciowy:

Do niebieskich pował
od grud czarnej ziemi
już się sztandar nasz
wiciowy kolorami mieni

Minął wiek gnuśności
po wsiach świt rumiany
rozstawimy wokół wici
wołać na odmiany

Na Sztandarze naszym
skrzy się piękno świata
Wyszedł swemi kolorami
chłopskie dusze bratać

Na nic nawałnice
Szarpiesz burz rozdnuchy
buchnim więksi serc pożarem
Wstaniem twardsi duchem

[17] E. Ciuruś, *Pacyfikacja Żukowa w 1936 r.*, „Biuletyn TRH", 1972, nr 3, s. 19.

Nad Sztandarem naszym
kwitnie wiara chłopska
cała ziemia za nim ruszy
póździe żywa Polska

A no od przyciesi
dalej Ją budować
Polskę pięknie i układnie
do niebieskich pował

Rozradować oczy
serca rozładować
kolorami Sztandar płonie
do niebieskich pował.

W dniach 17-23 stycznia 1932 r. odbył się w Grabowcu kurs oświatowo-społeczny zorganizowany przez Związek Sąsiedzki i Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej powiatu hrubieszowskiego. Kursu słuchało 78 osób z 11 kół z terenu gmin: Grabowiec, Miączyn i Mołodiatyczne; wykładowcami byli: Alojzy Spaltenstein (kierownik szkoły), Antoni Koć, Jan Szlonzak, Leon Wójtowicz, Stanisława Ohlówna (nauczyciele), ks. Edward Dolecki, dr Szymon Salz, działacze młodzieżowi — Stanisław Czechowski, Paweł Gałczyński, Bronisław Paul oraz instruktor OZMW, Jan Wójcik. Mówiono o ideologii Związku Młodzieży, wychowaniu obywatelskim, o Polsce współczesnej, samorządzie, ogrodnictwie itp. [18].

Nauczyciele grabowieccy zrzeszeni byli w Związku Nauczycielstwa Polskiego. W okresie, gdy kierownikiem szkoły był Kazimierz Bednarz (po 1933 r.) wśród nauczycieli dominować zaczęły przekonania lewicowe. Było to wynikiem m. in. czytanej przez nich prasy o wyraźnym wydźwięku antysanacyjnym, wolnomyślicielskim. Dostarczał jej Żyd, mający swój sklep z materiałami szkolnymi i piśmienniczymi (mieścił się w budynku dawnego ratusza).

Organizacją dziecięcą i młodzieżową w szkole było harcerstwo. Istniała też w osadzie paramilitarna organizacja młodzieżowa „Strzelec" (Związek Strzelecki), prowadzona przez żonę

[18] „Kurier Lubelski" z 1932 r.

sekretarza gminy, Mościbrodzką. Miejscem ćwiczeń członków „Strzelca" było południowe zbocze Góry Zamkowej z urządzoną tam strzelnicą. Komendantem drużyny był plut. Franciszek Pietnowski.

Inną organizacją młodzieżową było powstałe w 1935 r. przy parafii rzymskokatolickiej Koło Młodzieży Katolickiej (niechętnie widziane przez wiciowców). Zbierano się w Domu Ludowym stojącym nieopodal kościoła, wybudowanym z inicjatywy ks. Józefa Czarneckiego, dzięki pomocy materialnej okolicznych ziemian i bezinteresownej pracy miejscowych cieśli i stolarzy. W pomieszczeniach domu od strony południowej mieścił się skład apteczny i drogeria, natomiast od północy wielobranżowy sklep grabowieckiej Spółdzielni Spożywców. Józef Czarnecki był znakomitym organizatorem życia parafialnego. Jego staraniem, ze składek parafian, około roku 1935 zakupiono w Przemyślu i zawieszono dzwon „Mikołaj". Powstał on w znanej firmie odlewniczej braci Felczyńskich (słychać go było w promieniu 5 km). W czasie okupacji Niemcy przetopili go.

Spółdzielnia Spożywców została założona w Grabowcu 7 marca 1937 r. podczas zebrania w sali parafialnej nowo wzniesionego Domu Ludowego, któremu przewodniczył sekretarz Urzędu Gminnego, Paweł Gałczyński. Powołano Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni. Prezesem Rady Nadzorczej jednogłośnie wybrano ks. Józefa Czarneckiego, sekretarzem — Pawła Gałczyńskiego. Rada Nadzorcza podzielona została na: Komisję Rewizyjną — członkowie: Jan Ziółkowski, Michał Biernacki, Piotr Surma; Komisję Propagandową — członkowie: Paweł Gałczyński, Stanisław Derkacz, Jan Zięba; Komisję Gospodarczą — członkowie: ks. Józef Czarnecki, Janina Sacawowa, Stanisław Koprowski. Prezesem Zarządu Spółdzielni został wybrany Jan Parowelec [19]. Spółdzielnia Spożywców postawiła sobie za cel ekonomiczne wzmocnienie polskiego handlu w osadzie i ograniczenie liczby sklepów żydowskich. Sklepy te prowadziły handel nędzarski i w niezamożnym polskim społeczeństwie stanowiły olbrzymią konkurencję dla wszystkich innych sklepów.

Społeczność żydowską w Grabowcu stanowiła grupa około

[19] Kronika Gminy Grabowiec.

2000 osób, zróżnicowana pod względem zamożności, niejednolita politycznie. Jako grupa narodowościowa stanowili społeczność zamkniętą, nie podlegającą wpływom obcych wyznaniowo kultur — nie zawierano np. małżeństw mieszanych, w ósmym dniu życia chłopców poddawano obrzędowi obrzezania. Rządzili się własnymi, odrębnymi zasadami, wyznaczonymi przez *Pięcioksiąg* i *Talmud* [20]. Wspólnym domem modlitwy była synagoga, w której starsi Żydzi odprawiali modły i studiowali Pismo Święte. Modlący się w synagodze nakładali rytualne szaty: biały szal, zwyczaj w czarne paski (ceces) a także mieli ze sobą spisane na pergaminie cytaty z *Pięcioksiągu*. Strojem codziennym mężczyzn były zaś chałaty (rodzaj długiego płaszcza) i jarmułki (czapki). Centralne miejsce w synagodze zajmowała menora — siedmioramienny świecznik, służył do oświetlania ołtarzy i pulpitów modlitewnych. Głównymi świętami Żydów były: Jom Kipur — Dzień Odpustu zwany Sądnym Dniem; Sukot — Święto Szałasów albo Kuczki, obchodzone na pamiątkę budowania szałasów na pustyni; Symchat Tora — Święto Radowania się Torą, które przypadało w dniu czytania 54 rozdziału (ostatniego) Tory; Pesach — Wielkanoc; Święto Wolności upamiętniające wyjście Żydów z Egiptu; Purim — Święto Radości, obchodzono na cześć cudownego ocalenia w Persji oraz Rosz Haszana — Nowy Rok — obchodzony we wrześniu.

Przeważającą część społeczności żydowskiej w Grabowcu stanowili drobni kupcy i biedota, wśród której było wielu rzemieślników — szewcy, krawcy, piekarze i rzeźnicy. Piekarze żydowscy (wyłącznie dla swoich wyznawców) specjalizowali się w wypieku bułek, tzw. szabasówek i cienkich, twardych placków zwanych macami. Niewielką część tego społeczeństwa stanowili bogaci kupcy, posiadający duże składy, przeważnie bławatne („metraż"), z konfekcją.

Bogaci i średniozamożni Żydzi skupiali się wokół swojej gminy (kahału). Byli cenieni przez powiatowe władze, gdyż nie stwarzali kłopotu swymi przekonaniami, w przeciwieństwie do młodych, zwłaszcza robotników, wyznających poglądy radykalne i postępowe, przejawiających, choć skrycie, lekceważący stosunek do nakazów i zakazów swojej religii. Byli sympatykami ruchu komunistycznego, prenumerowali gazety lewicowe: „Dziennik Popularny", „Robotnik", „Wiadomości Literackie", „Płomyk".

[20] I. B. Singer, *Dwór*, Warszawa 1983, s. 458 i n.

Trudną ekonomicznie sytuację Grabowca pogorszył kryzys gospodarczy lat trzydziestych. Po 1937 r. miasto znalazło się jednak w obszarze wpływów planu Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) — zmniejszyło się bezrobocie, nastąpiło ożywienie gospodarcze. Społeczeństwo polskie i żydowskie osady nie szczędziło ofiar pieniężnych na dozbrojenie kraju. Bezpośrednio przed wybuchem wojny w 1939 r. w Grabowcu było około 5 tys. mieszkańców, najwięcej w dotychczasowym rozwoju Grabowca [21].

Realizacji zadań COP przeszkodził wybuch drugiej wojny światowej. Działania wojenne nie ominęły Grabowca. W dniu 20 września 1939 r. w rejonie Tuczęp i Grabowca zgrupowana była 1 dywizja piechoty gen. Kowalskiego i Mazowiecka Brygada Kawalerii płk. dypl. Karcza oraz część Wileńskiej Brygady Kawalerii. Wojsko niemieckie stacjonowało zaś: w Zamościu — VII Korpus i 4 dywizja lekka, w Łabuniach — 27 dywizja piechoty, w rejonie Tomaszowa — VIII Korpus niemieckiej armii. Wiadomo było, że od wschodu zbliżały się do Bugu wojska radzieckie. 20 września do sztabu gen. Dąb-Biernackiego w Grabowcu doszły pierwsze wiadomości o składaniu broni i samorzutnej demobilizacji w Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim oraz zbrojnych walkach z Ukraińcami. Generał Dąb-Biernacki odszedł na linię Tarnawatka—Tomaszów Lubelski z zamiarem stoczenia tam walki z Niemcami i przejścia dalej, na południe. Natomiast od strony Wojsławic zbliżała się do Grabowca grupa operacyjna Kawalerii gen. Andersa i 10 DP gen. Dindorf-Ankowicza [22].

Około 25 września 1939 r. w Grabowcu były już wojska radzieckie witane radośnie przez ludność żydowską, której lewicowi działacze przywdziali czerwone opaski. Czerwone opaski jako milicja ludowa założyli też niektórzy działacze ukraińscy. Po

[21] *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, Warszawa 1925—1938.

[22] L. Głowacki, A. Sikorski, *Kampania wrześniowa na Lubelszczyźnie*, Lublin, 1966, s. 98.

tygodniu oddziały radzieckie (a z nimi członkowie żydowskiej milicji niektórzy starsi Żydzi) wycofały się za Bug [23].

10 października 1939 r. w Grabowcu (na jarmarku) pojawili się pierwsi Niemcy. Zaczął się pięcioletni okres okupacji.

---

[23] Na cmentarzu w Grabowcu znajdują się groby 59 żołnierzy (30 bezimiennych, 29 znanych), którzy stracili życie 25 września 1939 roku podczas wkraczania wojsk radzieckich. Na podstawie książki Ludwika Głowackiego pt. *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1986, s. 413 oraz dokumentacji znajdującej się w Wojewódzkim Komitecie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Zamościu (s. 32) ustalono następujące nazwiska poległych: kpt. dr med. Henryk Wiślicki, por. Zygmunt Dzierżanowski, ppor. Marian Fiuto, ppor. Jan Mazur, kpr. pchor. Henryk Kałanowski, kpr. pchor. Teodor Perczak, kpr. pchor. Jacob Ozel (Orzeł), kpr. pchor. Bonifacy Szyszkowski, st. strz. Stanisław Garczarek, st. ułan Kazimierz Urban, strz. Jan Grabowski, strz. Jan Komorowski, strz. Józef Kubarzak, strz. Aleksander Pastwa, strz. Jerzy Wiączek, strz. Jan Dziewałdowski, Stanisław Demendocki, Stanisław Domański, Edmund Dziedzianowski, strz. Zygmunt Dziedzianowski, kpr. Henryk Wiśniewski, kpt. Wasilewski.

W LATACH II WOJNY I OKUPACJI (1939—1944)

Zarządzenia okupanta. Stosunek do Żydów. Sytuacja ekonomiczna. Nacjonalizm ukraiński. Związek Walki Zbrojnej. Aresztowania inteligencji. Pierwsza akcja partyzancka. Wysiedlenia. Ruch oporu. „Rzeczpospolita Grabowiecka". Akcja pacyfikacyjna. Wyzwolenie.

Pierwsze miesiące rządów okupanta nie były uciążliwe dla ludności. W Urzędzie Gminnym pozostawiono początkowo nawet portret marszałka Piłsudskiego. Wkrótce za pośrednictwem Urzędu Gminnego ogłoszono odezwy — okupant żądał oddania broni, wojskowych mundurów, pasów i koców. Pod groźbą kary śmierci Niemcy wzywali do oddawania w oznaczonym terminie aparatów radiowych i płacenia podatków. Z początkiem 1940 r. okupant zarządził spis bydła, świń i drobiu. Świnie i bydło zostały okolczykowane, a obrót nimi zakazany. Wprowadzono kartki, przede wszystkim na chleb, cukier i masło. Na gminę nałożono kontyngent zbożowy z określonymi datami wywiązywania się. Na magazyn zbożowy okupant przeznaczył miejscowy kościół i stojący obok Dom Ludowy.

W stosunku do ludności żydowskiej, z chwilą zakończenia działań wojennych w roku 1939, Niemcy zastosowali represje. Począwszy od 10 roku życia wszyscy Żydzi zobowiązani zostali do noszenia na ramieniu białych opasek z żółtą, sześcioramienną gwiazdą Dawida. Żandarmeria przeprowadzała w ich domach rewizje, zabierano materiały bławatne, mydło i artykuły spożywcze.

Działania wojenne i związane z tym trudności gospodarcze oraz spekulacja zdezorganizowały życie mieszkańców. Brakowa-

ło podstawowych artykułów — soli, nafty, mydła. Pierwszą zdobywano w ten sposób, że oczyszczano sól bydlęcą, a mydło wytwarzano z tłuszczów zwierzęcych z dodatkiem sody kaustycznej. Rozpowszechnił się handel pokątny. Po podstawowe artykuły, z narażeniem życia, jeździli handlarze poza Generalne Gubernatorstwo, na tereny przyłączone do Rzeszy.

System represyjny okupanta z każdym dniem przybierał coraz ostrzejsze formy. Wyraźnie popierali go i okazywali lojalność miejscowi Ukraińcy; w Hrubieszowie i Zamościu rozwijała się propaganda ukraińska, powstawały ukraińskie sklepy i warsztaty; Ukraińcy wreszcie zajmowali różne stanowiska w niemieckiej administracji. Wójtem gminy w Grabowcu był więc w roku 1940 Wojnarowski, przedwojenny major dyplomowany Wojska Polskiego, który dał się poznać polskiej ludności jako „krwawy wójt".

Do współpracy z Niemcami zostali zmuszeni polscy policjanci, zwani granatową policją. Komendantem ich był Stanisław Kowalski. Nosili na rękawach opaski koloru zielonego z napisem „policja".

W początkach okupacji w Grabowcu i okolicy powstała sieć komórek organizacji podziemnych — Służba Zwycięstwu Polski oraz Związku Walki Zbrojnej. Zakładali je i kierowali nimi nauczyciele, lekarze i byli wojskowi. Pierwszymi organizatorami konspiracyjnych trójek w osadzie (już pod koniec 1939 r.) byli: Feliks Boczkowski i Bogusław Matwiejczuk. Zadaniem ich było gromadzenie amunicji, którą oddawali na przechowanie sekretarzowi Urzędu Gminy — Adamowi Kamforowskiemu. Pierwszymi zaś członkami ruchu oporu byli: Jan Pawelec, Irena, Edward i Jerzy Kamforowscy (córka i synowie sekretarza gminy), Adam Brykalski (właściciel apteki), Władysław Brykalski (chemik), Kazimierz Skubiszewski (legionista) — ksiądz — Józef Czarnecki, Stanisław Orłowski, Franciszek Ciszewski (lekarz), Stanisław Derkacz (kierownik szkoły), Jan Poterucha (były wójt), Wincenty Nowicki, Antoni Surma, Edward Boniecki i Adolf Krzyszczuk — rolnicy, oraz młodzież, m. in.: Piotr Wysocki, Franciszek Boczkowski, Piotr Czuper, Bolesław Janiuk. W Szystowicach koło Grabowca komórkę ZWZ założył lekarz weterynarii, sierżant Michał Mamełka, wysiedlony z Łodzi; w Grabowczyku — Wacław Cieśla, student prawa i syn miejscowego kowala z majątku Grabowczyk.

Ośrodkiem działalności podziemnej był Grabowiec, a źródłem informacji wiadomości radiowe, pochodzące z nasłuchu i redagowane przez Feliksa Boczkowskiego. Drukowano je potem na cienkim papierze, łącznicy zaś z poszczególnych wsi przenosili je (zwinięte w ruloniki) z Grabowca do swoich miejscowości. Zebrania kierowników konspiracyjnych trójek odbywały się początkowo w aptece, niestety działacze zostali wyśledzeni przez miejscowego nacjonalistę ukraińskiego Józefa Tałaja, który powiadomił wójta gminy — Wojnarowskiego[1]. Aresztowany został Feliks Boczkowski, którego Niemcy wywieźli do Oświęcimia. Boczkowski napisał z Oświęcimia kartkę do Jana Pawelca, podając nazwiska, które wymieniono podczas śledztwa. Kartka z Oświęcimia nadeszła 1 czerwca 1941 r.; Jan Pawelec i część członków organizacji ukryli się, inni zbagatelizowali to ostrzeżenie. 5 czerwca 1941 r. zostali aresztowani: bracia Adam i Władysław Brykalscy, Stanisław Derkacz, Adam Kamforowski, Franciszek Ciszewski, Antoni Surma, Wincenty Nowicki, Jan Poterucha i uczeń gimnazjalny Piotr Wysocki. Z Zamku w Lublinie, w lipcu 1941 r. wywiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie wszyscy zginęli[2]. Ksiądz Czarnecki w czerwcu 1942 r. został aresztowany w Szystowicach i prawdopodobnie ranny podczas próby ucieczki w lesie szystowickim.

Poczynania administracji niemieckiej i ukraińskiej[3] cementowały ludność polską, skłaniały do czujności i samoobrony. Irena Kamforowska, córka zamordowanego w Oświęcimiu sekretarza gminy, założyła w osadzie mały sklepik, będący lokalem komórki ruchu oporu i miejscem kolportażu tajnej prasy. Dom

---

[1] J. Strzelecki, *Straty osobowe hrubieszowskiego szkolnictwa w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn TRH", 1973, nr 3, s. 13.

[2] Relacja Michaliny Brykalskiej („Morfiny") z Warszawy, kopia w posiadaniu Bogusława Matwiejczuka.

[3] B. Kłembukowski, Powiat hrubieszowski w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939—1944, s. 34, rękopis w posiadaniu I. Cabana i Z. Mańkowskiego. Wśród ukraińskich policjantów byli i tacy, jak: Koreński, Wojciechowski i Baraczuk, którzy żywcem zakopali obok posterunku Polaka Mokrzyckiego, mieszkańca Skomoroch koło Grabowca.

Heleny i Stanisława Czechowskich był „redakcją" komunikatów radiowych, Jerzy Wójtowicz (syn nauczyciela) i Józef Wolski (szewc) konstruowali aparaty radiowe. Aktywnie działali w konspiracji Genowefa Solarska ps. Czerwony Krzyż i Jan Solarski ps. Ziemba.

Do końca 1942 r. funkcjonowała na terenie osady szkoła powszechna, ale bez prawa nauczania historii i geografii. Wykładano więc w niej przedmioty z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego, a najliczniej uczęszczały do niej dziewczęta.

Represje wobec ludności nasilały się. Okupant żądał coraz większych ilości zboża, mięsa, masła, koni. Częściowo przeznaczał to na zaopatrzenie armii, resztę wysyłano do Niemiec.

22 czerwca 1941 r. wojska niemieckie przekroczyły linię graniczną na Bugu, atakując Związek Radziecki. Niedola polskiej i żydowskiej ludności stała się jeszcze dotkliwsza. Okupant wymuszał coraz większe ilości zboża i mięsa. Jednocześnie wzmogły się prześladowania ludności żydowskiej. 1200 Żydów grabowieckich 8 czerwca 1941 r. okupant wywiózł do obozu w Sobiborze. W okresie zaś zimy roku 1941/1942 skonfiskowano Żydom w osadzie futra, kołnierze, rękawice, czapki futrzane, mufki, złoto. Wiosną 1942 r. gromady Żydów pieszo i pod eskortą popędzono do stacji kolejowej w Miączynie, 12 km od Grabowca. Nieliczne rodziny żydowskie skryły się w lesie, gdzie zginęli, niektórzy otrzymali pomoc od polskich rodzin. Polskiej ludności wyznaczono teraz nie tylko kontyngenty zbożowe, ale i określono liczbę ludzi mających wyjechać do Niemiec na roboty. Początkowe bowiem (w latach 1940—1942) wyjazdy były nieliczne, więc urządzano łapanki. Wiele osób ukrywało się przed wywiezieniem, ale w zamian za dzieci aresztowano rodziców. Pod koniec 1942 r. za ociąganie się w oddaniu zboża osadzono w areszcie gminnym 32 osoby, rodziców młodzieży, która nie stawiła się na wyjazd do Rzeszy. Wśród aresztowanych był lekarz żydowskiego pochodzenia — oraz dwaj Węcławikowie, koledzy miejscowych partyzantów[4]. Uwolniła ich 1 stycznia 1943 r. czteroosobowa grupa AK dowodzona przez ppor. „Ciąga" (Józef Śmiech). Byli

[4] A. Glińska, *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1968, s. 194.

w niej: Eugeniusz Kostrubiec ps. Młot, Jan Sitarz ps. Zemsta, Wincenty Pieczykolan ps. Osa i Władysław Klimczak ps. Gawron.

Do wysiedleń ludności polskiej, wywożenia młodych na przymusowe roboty do Niemiec, przymusu kontyngentowego, dołączono jeszcze sprawdzanie przez okupanta etnicznego pochodzenia niektórych rodzin. W XIX w. pewna liczba niemieckich kolonistów osiedliła się m. in. w powiecie zamojskim, szukano zatem niemieckich obywateli. Niektórzy istotnie podpisali volkslistę, chcąc uchronić się przed wysiedleniem. Akcja wysiedleń w gminie Grabowiec była przygotowaniem do podobnej, która odbyła się 13 stycznia 1943 r. w gminach: Białopole, Dubienka i Uchanie. Brały w niej udział wojska SS i ukraińskiej policji. Okupant przeznaczał zwykle 20 minut na zebranie osobistych rzeczy i żywności; wysiedlonych z tego regionu wywieziono furmankami do Zamościa. W przygotowanych tu barakach rozdzielano rodziny, przeznaczając np. dzieci do wywozu do Niemiec.

W odwet za niemiecką akcję dowództwo hrubieszowskiego obwodu AK[5] zadecydowało o pacyfikacji nasiedlonej wsi Cieszyn. Do placówki Krzaki-Czartoria przybył oficer dywersji ppor. „Góral" (Franciszek Krakiewicz) i po zapoznaniu się z topografią wioski i okolicy, w nocy 25 stycznia 1943 r., dowodząc czterema plutonami, uderzył na wioskę[6]. Poległo w tej akcji około 150 osadników, a po stronie polskiej było 4 rannych, w tym jeden ciężko. Ze zdobytą bronią — kilkoma erkaemami kilkunastoma karabinami, na 16 saniach zabranych mieszkańcom nie wysie-

[5] I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa na Lubelszczyźnie*, Lublin 1971, s. 229. Komendant obwodu — por. rez. Antoni Rychel ps. Anioł, zastępca — ppor. rez. Wacław Dąbrowski ps. Azja, oficer wywiadu — por. Bartłomiej Czerwieniec ps. Rolicz, oficer dywersji — ppor. Franciszek Krakiewicz ps. Góral, oficer broni — Ignacy Panek ps. Kalina, kierownik BIP — ppor. Bolesław Kłembukowski ps. Berent, inspektor WOSP — Man ps. Dołęga.

[6] W. Hryniewiecki, *My z Zamojszczyzny*, Warszawa 1970, s. 64. W akcji brały udział plutony: pchor. Józefa Kaczoruka ps. Ryszard (z Kazimierzówki), por. Stefana Kwaśniewskiego ps. Lux z Malic i okolic, ppor. Władysława Horodyskiego ps. Albert z Zaborzec, Franciszka Jasińskiego ps. Huragan z Gdeszyna i Czartorii.

dlonego Żurawlowa dotarło do lasu pod Świdnikami. Tutaj partyzanci zwolnili zarekwirowane sanie i lasami dotarli do miejsc swego postoju [7].

Od 21 stycznia 1943 r. rozpoczęło się wysiedlanie Polaków z gminy Grabowiec. 23 stycznia 1943 r. wysiedlono wsie Szystowice i Skibice, w następnych dniach inne. Samą osadę Grabowiec i Górę wysiedlono 20 lutego 1943 r. Łącznie w gminie wysiedlono 6129 osób (2351 mężczyzn, 2579 kobiet i 1199 dzieci). Akcję przeprowadzało Gestapo, SS, żandarmeria i Ukraińcy w służbie niemieckiej. Wysiedlenie miało bardzo brutalny przebieg. Zamordowano 52 osoby (30 mężczyzn, 13 kobiet i 9 dzieci). Na opuszczonych przez Polaków gospodarstwach osadzono 3500 Ukraińców, przerzuconych z powiatu zamojskiego. Straty materialne poniesione przez Polaków w gminie wyniosły około 8 milionów złotych według szacunku przedwojennego [8]. W osadzie pozostawiono jedynie 26 rodzin rzemieślniczych. Ocalała też pewna część młodych chłopców, którzy pod dowództwem por. rez. Pawła Runkiewicza, ps. Czarny i sierż. Bogusława Matwiejczuka ps. Brzęczyk, przebywali w majątku Siedlisko koło Grabowca i tam w jednej z sal pałacu urządzili zamaskowaną placówkę.

Odwetu za wysiedlanie ludności polskiej postanowił dokonać również I Batalion BCh dowodzony przez por. rez. Stanisława Basaja ps. „Ryś". Pod koniec lutego 1943 r. oddział jego zorganizował w Cieszynie akcję na nasiedlonych Niemcach. Pojawienie się batalionu „Rysia" wzbudziło popłoch wśród uzbrojonych kolonistów i ich ucieczkę wraz z oddziałem żandarmerii, przydzielonym do obrony kolonistów [9]. Podobną akcję na nasiedlony Żuków, w początkach czerwca 1944 r., przeprowadziła drużyna szturmowa AK „Bisa" (Stanisław Baran) i opanowała wioskę bez wystrzału.

Działania partyzantów spowodowały, że Niemcy postanowili wziąć odwet na nie wysiedlonej ludności Grabowca. Zamknęli

[7] W. Hryniewiecki, *op. cit.*, s. 71.

[8] Z. Klukowski, *Zbrodnie niemieckie na Zamojszczyźnie*, s. 95-100.

[9] Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie. 1940—1944*, Lublin 1964, s. 59.

około 30 osób w miejscowym kościele, żądając wyjawienia sprawców akcji odwetowych. Osobom tym groziło rozstrzelanie lub wywiezienie do obozu na Majdanku. Nieoczekiwanie uratował wszystkich nauczyciel znający język niemiecki. Był nim Bronisław Szymonowicz, urodzony w Galicji w 1886 r. i mający za sobą (jako tamtejszy obywatel) służbę w wojsku austriackim. Udał się on do kreislandwirta w Hrubieszowie, w rozmowie z którym okazało się, że odbywał służbę wojskową w jednym pułku z ojcem kreislandwirta. To zjednało urzędnika niemieckiego, nastąpiła interwencja u władz wojskowych i uwolnienie uwięzionych. Od każdego zażądano oświadczenia, że w przyszłości będą ostrzegać o obecności band i sami do nich nie przystąpią [10].

Gdy w Grabowcu rozgrywała się ta sprawa, szkoleniowy obóz leśny w Strzelcach [11] koło Dubienki opuścił jego organizator i dowódca ppor. Kazimierz Wróblewski, ps. Ryś. Jego lotny patrol miał za zadanie wykonanie kilku akcji odwetowych na wyróżniających się wrogim stosunkiem do Polaków działaczach ukraińskich, m. in. zlikwidowanie ukraińskiego wójta gminy Werbkowice — Prystupę. Akcja nie powiodła się, wobec tego dowódca patrolu skierował się do Peresołowic, dokąd, według poufnej informacji przyjechał Wojnarowski, były wójt grabowiecki z lat 1940—1941. 19 marca 1943 r. wykonano wyrok śmierci, który otrzymał od władz konspiracyjnych [12].

Za wrogi stosunek do pozostawionej przez okupanta ludności polskiej w Grabowcu, 2 września 1943 r. na ukraińskim wójcie gminy Nyśko-Szapko wykonany został pod Hrubieszowem wy-

[10] Relacja Jana Szumiaty i Michała Brzezińskiego (tłumacz z okresu okupacji).

[11] Partyzanci zgrupowani w obozie leśnym w Strzelcach brali udział w różnych akcjach skierowanych przeciwko nacjonalistom ukraińskim. 27 maja 1943 r. w walce z 700 Niemcami i policjantami ukraińskimi zginął ppor. „Góral", ranni zaś zostali: strzelec Karol Zwierzyński ps. Strug, st. wach. Sarzyński ps. Kruk, plut. Karol Drzewiński ps. Kociuba i strzelec Baran; B. Józefko, Wspomnienia partyzanckie z oddziałów Górala i Rysia „Maryśki", obejmujące okres 15 I 1943—7 VII 1943, Zbiory I Cabana i Z. Mańkowskiego.

[12] K. Wróblewski „Maryśka", *Jak zginął Wojnarowski* [w:] A. Glińska, *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1968, s. 267.

rok śmierci. 16 września 1943 r. ukraińscy policjanci z Grabowca brutalnie ściągali kontyngent zbożowy od rolników ze wsi Czartoria. Gdy prowadzili z wioski do Grabowca dwu zakładników urządzono na nich zasadzkę (kierował plut. Karol Drzewiński ps. Pirat). Poległo dwu policjantów ukraińskich: Dzirba i Władysław Chitrenia, trzeci — Leonid Jurczuk został ranny.

Zahamowania terroru ukraińskiego podjął się również inspektorat zamojski, kierując do północnych stron powiatu hrubieszowskiego ppor. „Ciąga". Oddział jego liczył 140 ludzi. Rejonem przygotowania do akcji był las w pobliżu Grabowczyka (komendantem rejonu był Stefan Baj ps. Sam). Dnia 25 października 1943 r. kompania „Ciąga" dokonała likwidacji posterunku policji ukraińskiej w Mołodiatyczach; po akcji, wycofując się ku szosie Hrubieszów—Grabowiec walczono z Niemcami przybyłymi na samochodach, raniąc kilku [13]. 27 października 1943 r. rozpoczęto akcję w Grabowcu, osiągając osadę od strony Grabowczyka. Organizatorami byli: ppor. „Sam" dowódca placówki w Czechówce, Zdzisław Paszczuk ps. Pacholik Jan Martyniuk ps. Jagoda z Ornatowic. Uderzenie na osadę nastąpiło czterema grupami: pierwsza pod dowództwem Henryka Kapłona ps. Żuraw uderzyła na posterunek, druga — pod dowództwem Bolesława Sobieszczańskiego ps. Pingwin — na plebanię, trzecia pod dowództwem Michalskiego ps. Dębica — na gminę i pocztę, czwarta pod dowództwem Stefana Baja ps. Sam, miała zlikwidować szpicli, według sporządzonej listy. Z każdą grupą szedł przewodnik — członek miejscowej grupy samoobrony. Silne ubezpieczenie (z ckm) usytuowane na Górze Grabowiec, zamykało kierunek od strony Hrubieszowa. Tu akcją kierował Stefan Bakuniak ps. Strzała.

Najzaciętszą walkę stoczono przy plebanii katolickiej, w której kwaterował duży oddział SS, żandarmerii i policji ukraińskiej. Zdobyto ją przy pomocy granatów i trzech erkaemów. Zginęło 15 żandarmów i policjantów. Zabrano broń, amunicję, mundury i maszynę do pisania. Zadania pozostałych grup również zostały wykonane [14].

---

[13] J. Śmiech „Ciąg", *Rozbicie posterunków w Mołodiatyczach i Grabowcu*, [w:] A. Glińska, *op. cit.*, s. 208 i nn.

[14] Tamże, s. 24.

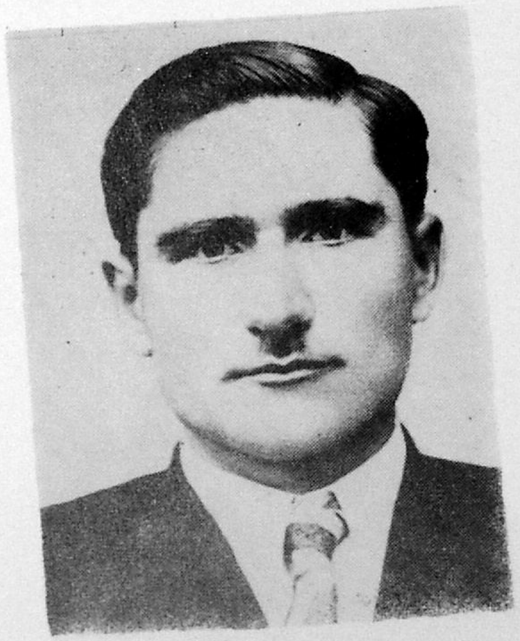


55. Józef Wysocki-„Niedźwiedź", partyzant AK w drużynie „Knypla", poległ 4 czerwca 1944 r.



56. Piotr Wysocki, uczeń gimnazjum, członek AK, zginął w Oświęcimiu

57. Jan Poterucha, wójt gminy w Grabowcu, zginął w Oświęcimiu



58. Jan Steć-„Młot", partyzant AK





59. Regina Boczkowska, zastępca komendantki WSK AK Obwodu Hrubieszów



60. Feliks Boczkowski, komendant placówki AK w Grabowcu, wydawca biuletynu radiowego, zginął w Oświęcimiu

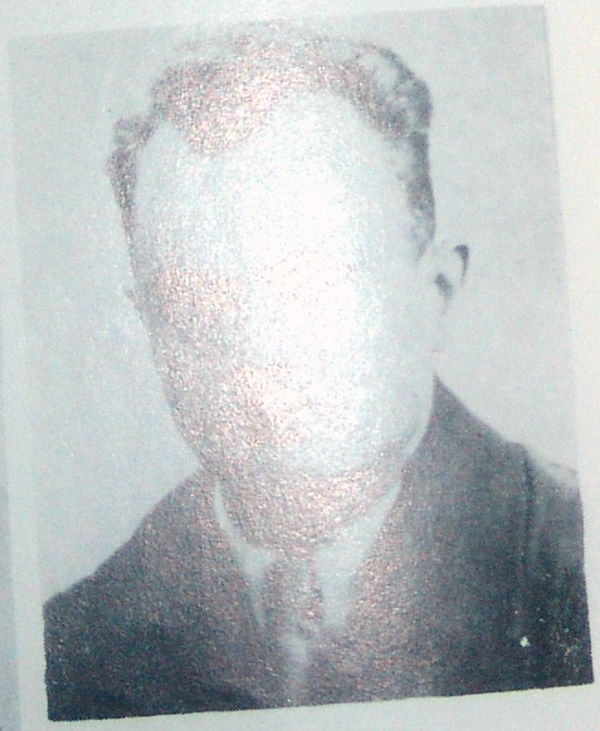


63. Rodzina Kozłowskich z Obliczyna, zamordowana przez bandę ukraińską 12 czerwca 1944 r.

61. Bolesław Łukaszewicz-„As", dowódca batalionu grabowieckiego w lasach strzeleckich

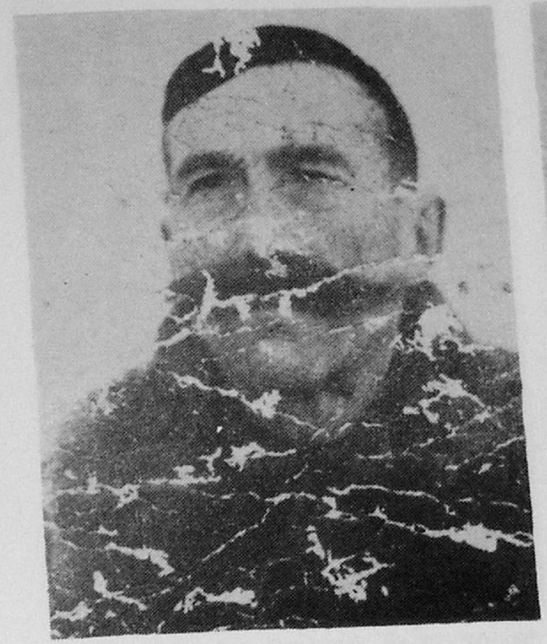


62. Piotr Osmólski-„Śmiga", uczestnik zasadzki m.in. w Makowym Dole, Pielakach





64. Pogrzeb Józefa Organisty, działacza PPR; zginął 15 grudnia 1945 r.

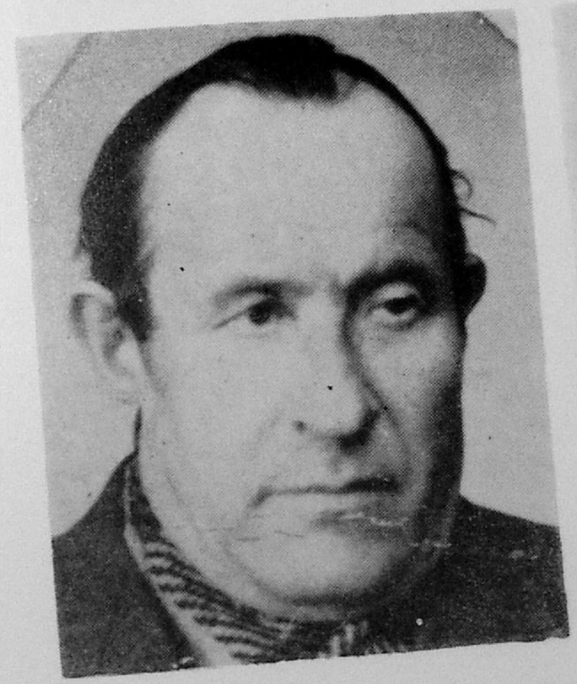


65. Konstanty Igliński, członek PPR, zginął 5 lutego 1945 r.



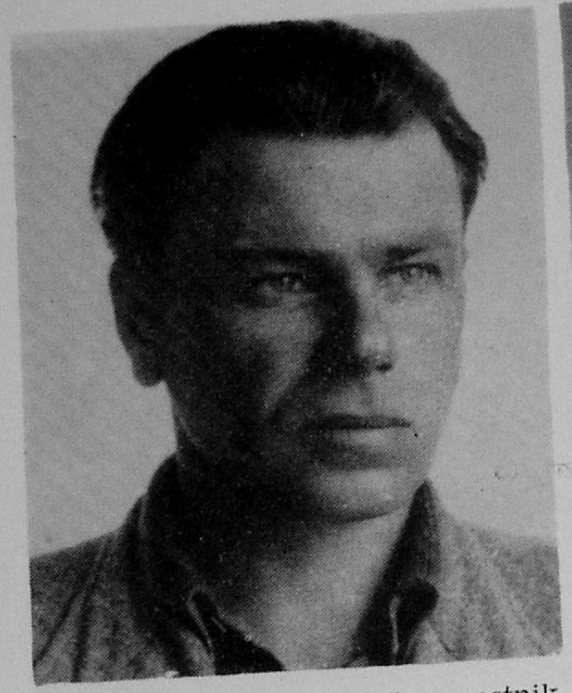
66. Stanisław Boczkowski, syn Feliksa, aresztowany 15 czerwca 1944 r., zginął na Zamku w Lublinie 21 lipca 1944 r.

67. Bronisław Soroka-„Wrona", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.

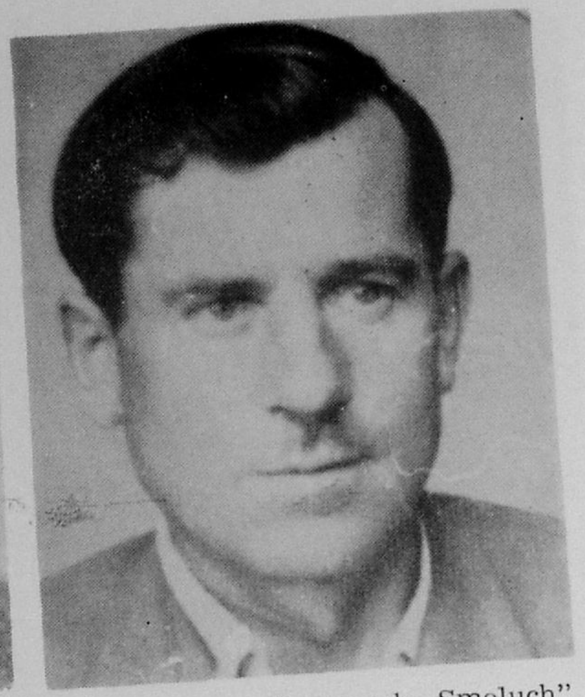


68. Karol Drzewiński-„Kociuba, „Pirat", uczestnik akcji, m.in. w Makowym Dole, odznaczony krzyżem Virtuti Militari



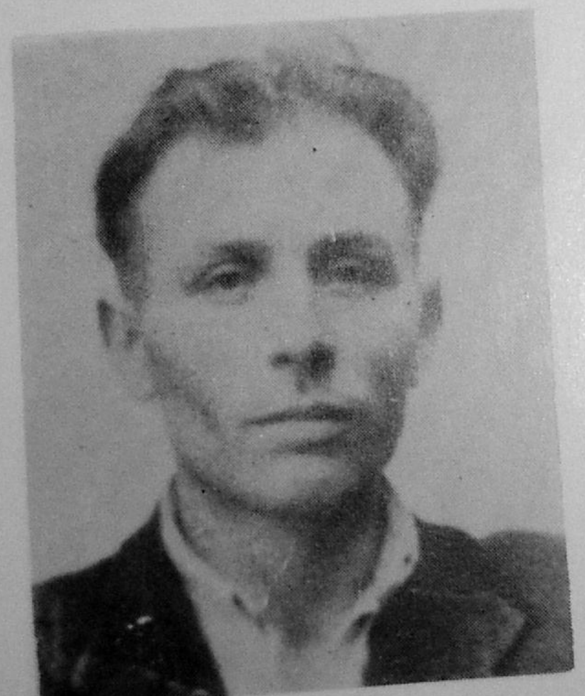


69. Michał Jarosz-„Sten", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r. jako dowódca drużyny



70. Wacław Krawczuk-„Smoluch", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.

71. Stanisław Krupa-„Jag'a", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.



72. Łukasz Szaran-„W[illegible]", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.





73. Jan Kalisz, członek BCh, potem funkcjonariusz MO, zginął 3 lutego 1945 r.



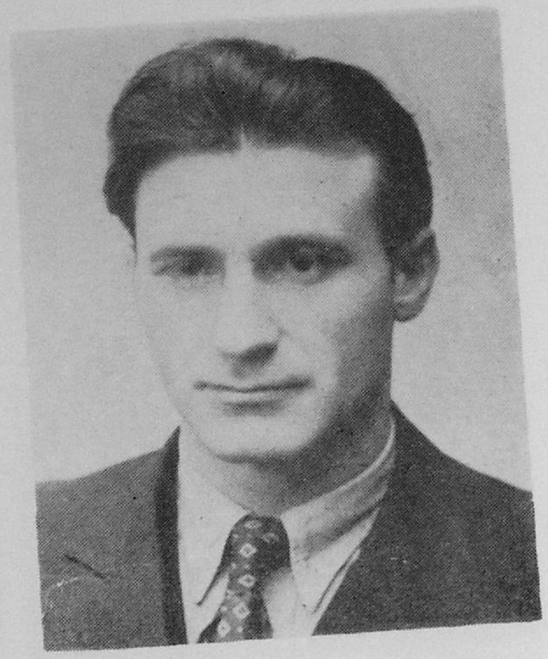
74. Franciszek Ciszewski, lekarz, zginął w Oświęcimiu

75. „Partyzanckie" spotkanie po latach, rok 1955





76. Tadeusz Nosko, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Grabowcu, w latach 1958—1969

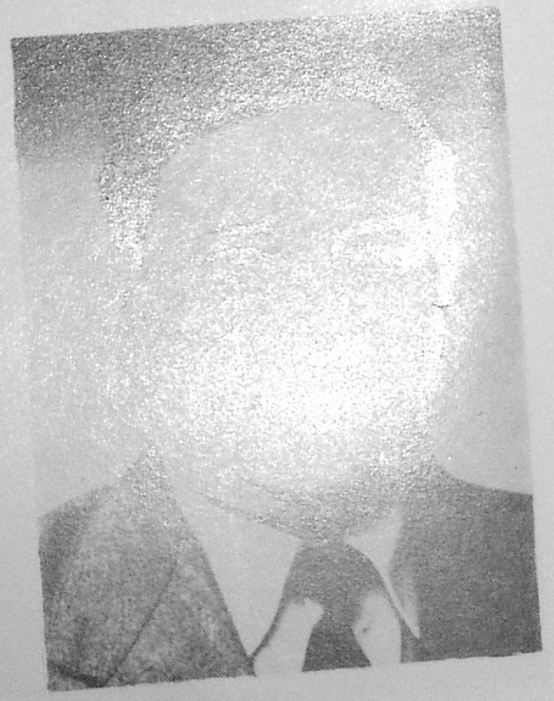


77. Józef Janiuk, sekretarz Biura Urzędu Gminnego, w latach 1948—1950

78. Tadeusz Halicki, sekretarz Biura Urzędu Gminnego

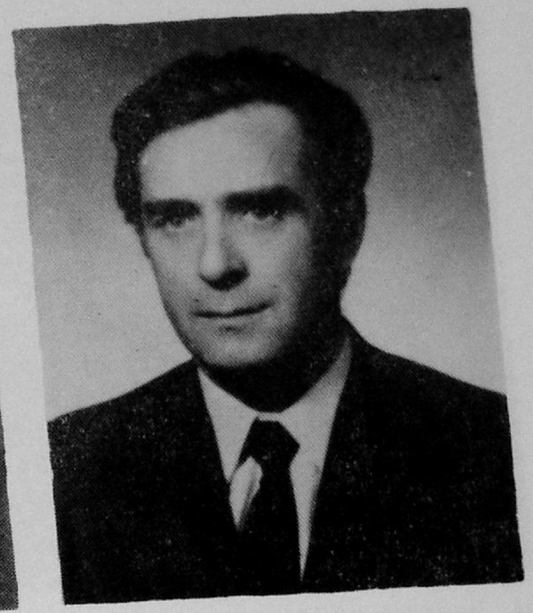


79. Paweł Igliński, sekretarz KG PZPR w Grabowcu



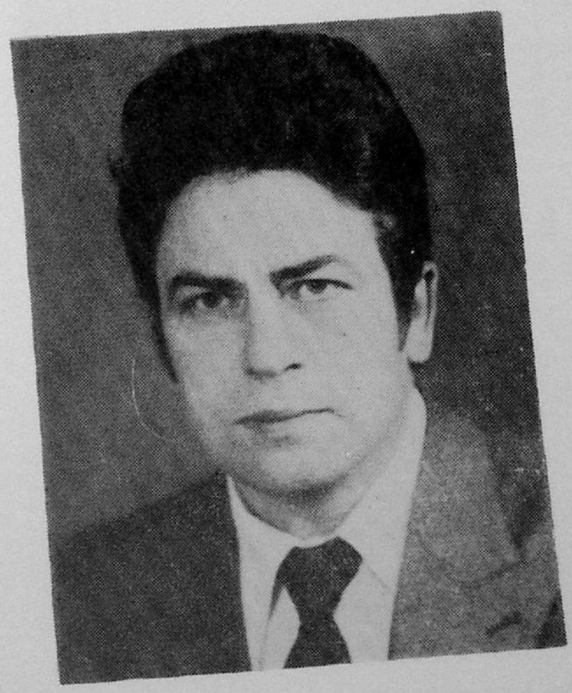


80. Bolesław Grechuta, przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, długoletni sekretarz GK ZSL

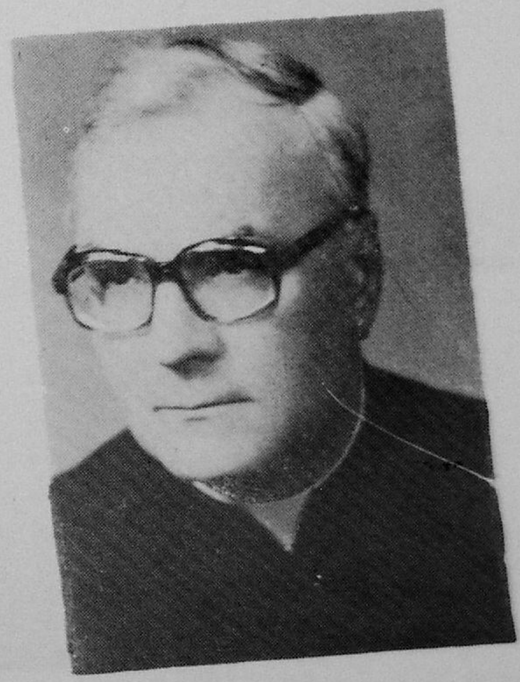


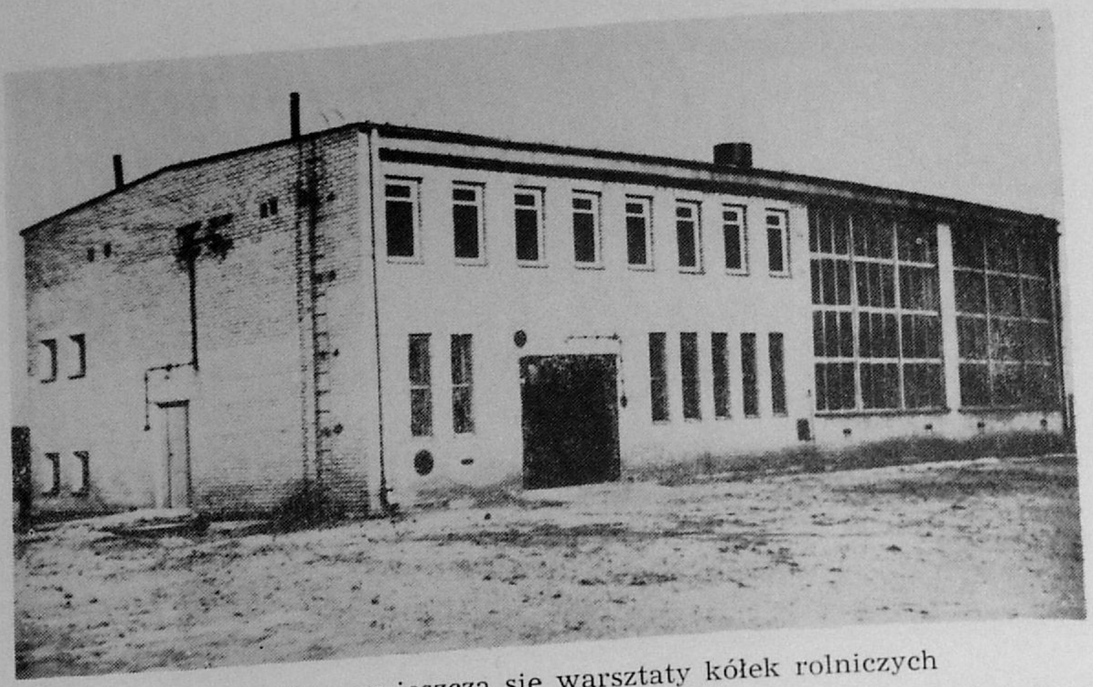
81. Adolf Koszuta, naczelnik Gminy, w latach 1976—1982

82. Jan Załoga, zastępca prezesa GK ZSL w Grabowcu



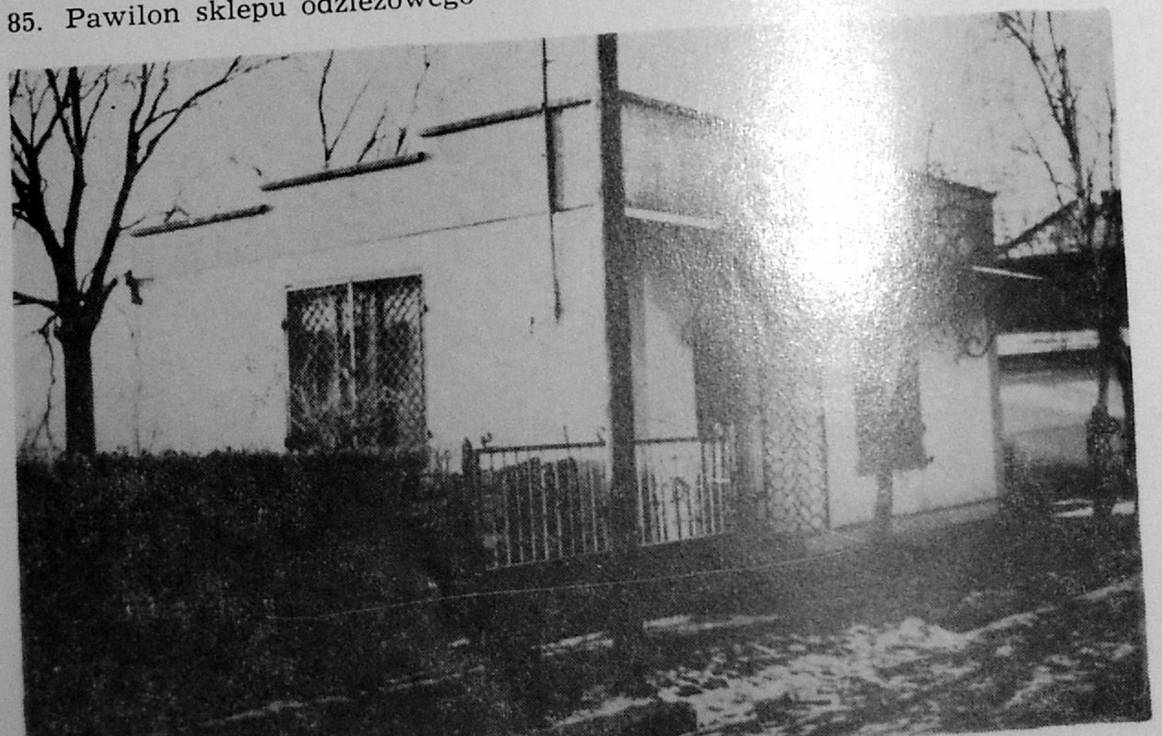
83. Ksiądz Stefan Sawecki, proboszcz parafii rzymskokatolickiej

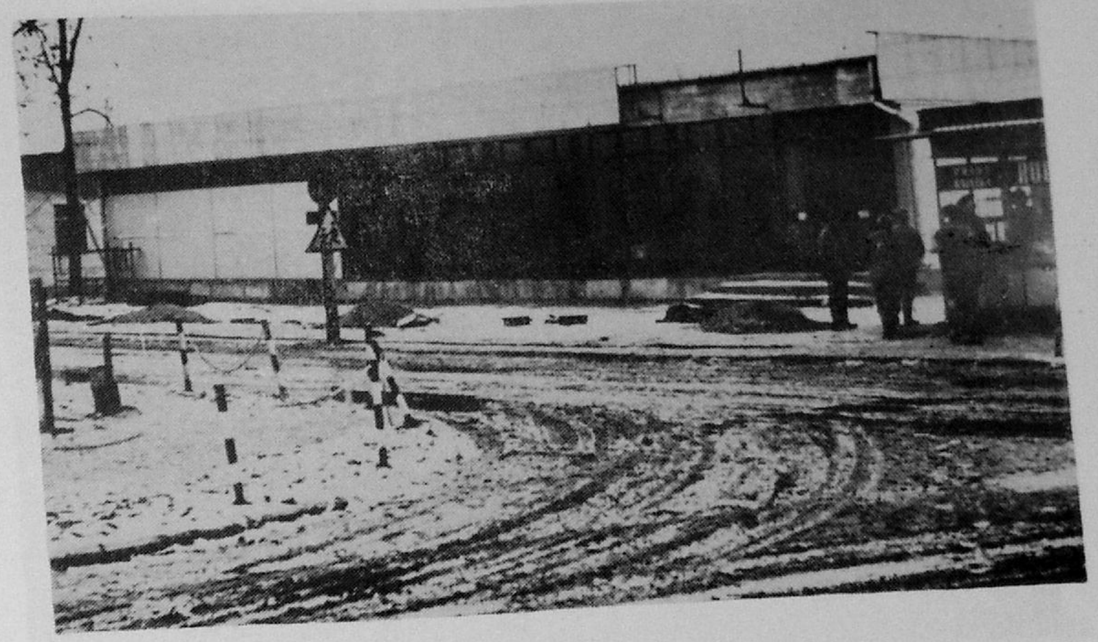




84. Budynek, w którym mieszczą się warsztaty kółek rolniczych

85. Pawilon sklepu odzieżowego

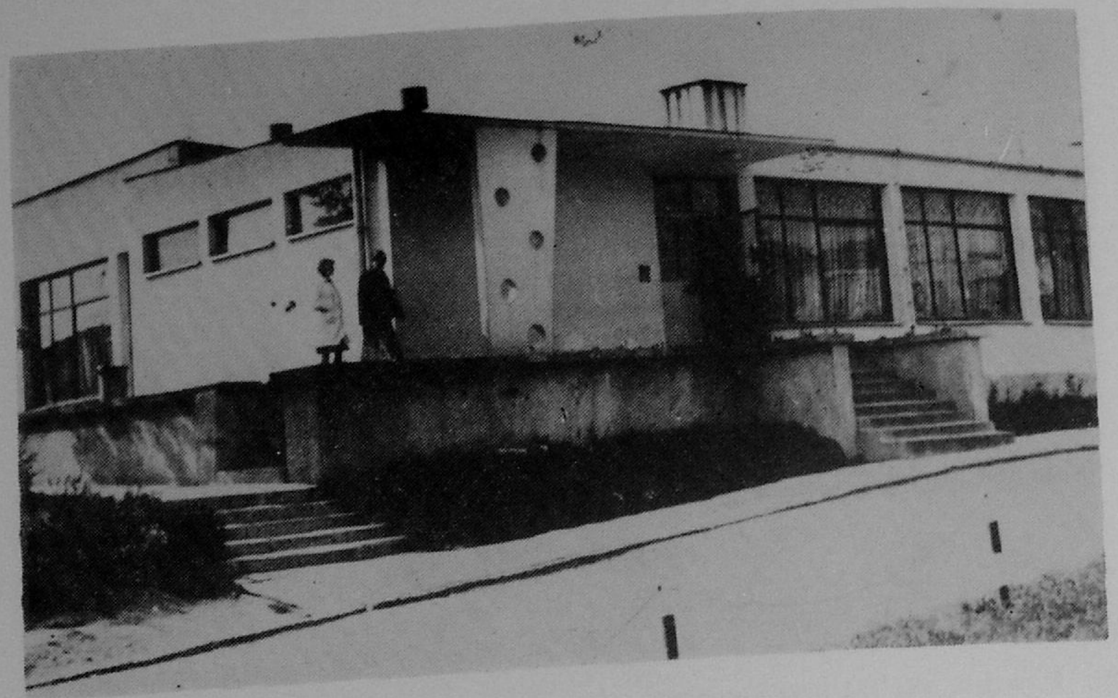




86. Pawilon sklepu spożywczego

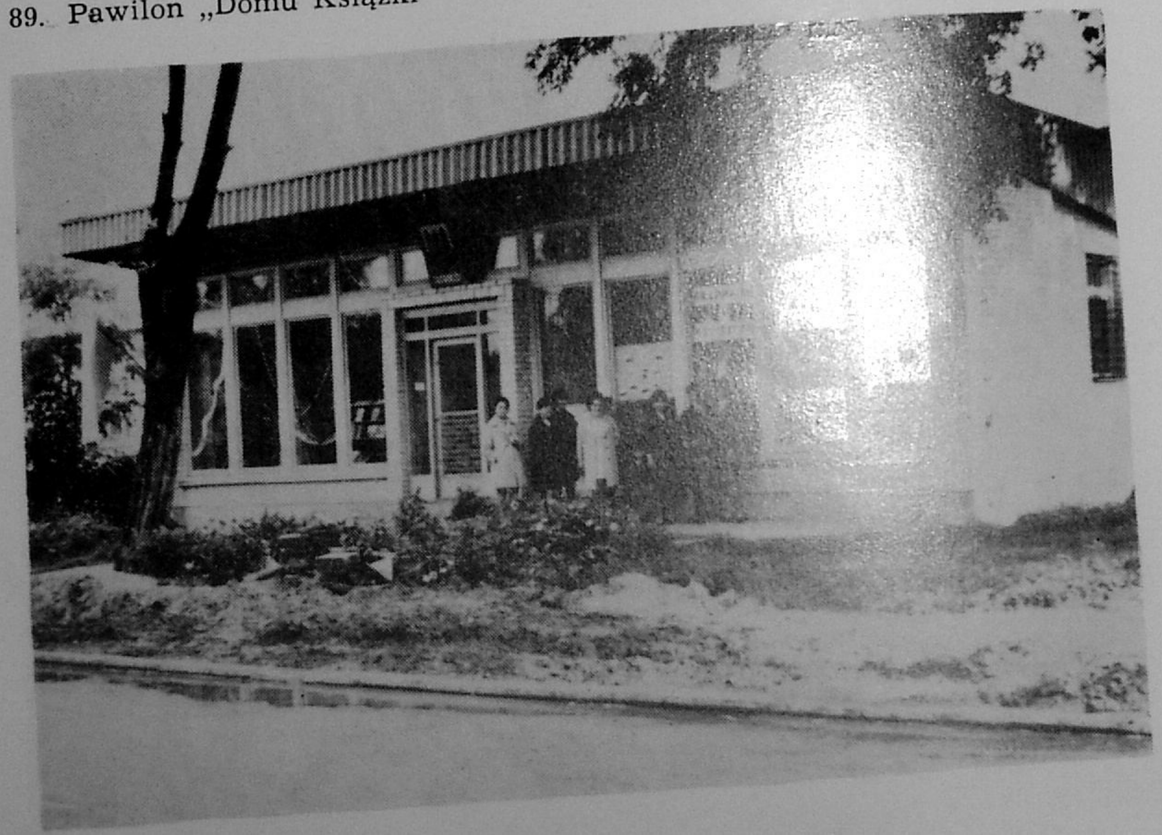
87. Siedziba Zarządu GS „Samopomoc Chłopska"

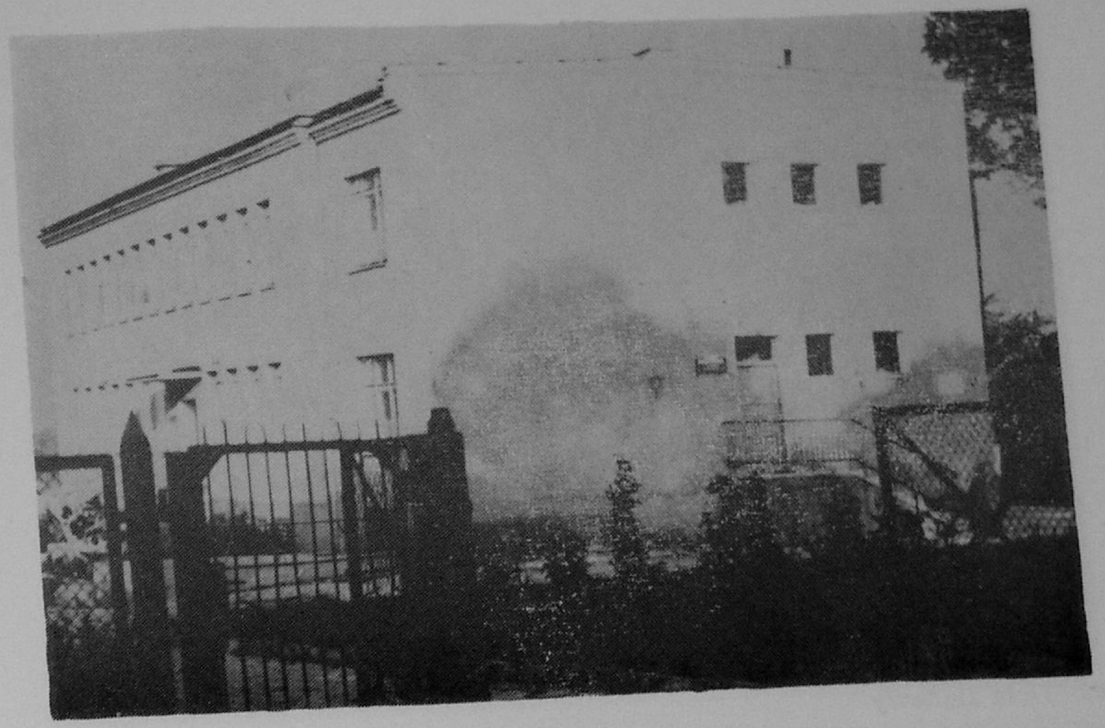




88. Restauracja „Zamkowa"

89. Pawilon „Domu Książki"





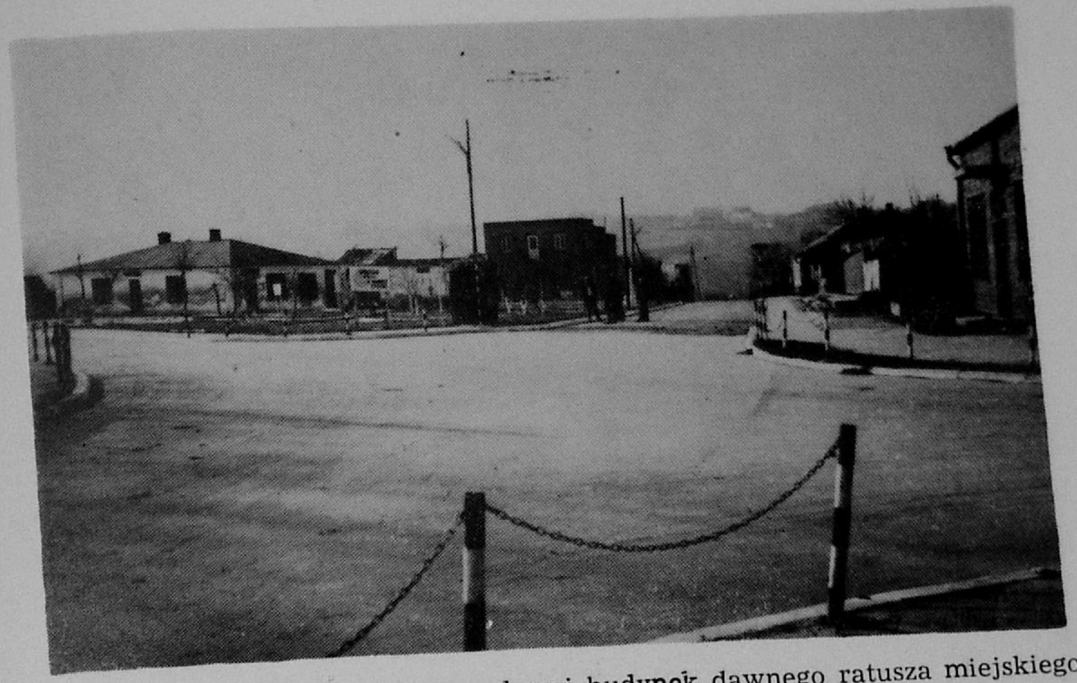
90. Budynek ośrodka zdrowia

91. Zabudowania lecznicy dla zwierząt





92. Dom Ludowy



93. Grabowiec współczesny, po lewej budynek dawnego ratusza miejskiego



94. Chór żeński w Grabowcu, założony w 1977 r.

Dnia 15 grudnia 1943 r. w Grabowczyku zabici zostali trzej członkowie ruchu oporu: Stanisław Chilewicz, Stefan Krzyszczuk i młody partyzant o imieniu Karol. Dowództwo Komendy AK postanowiło ukarać policję ukraińską. Sporządzono wezwanie w języku niemieckim, zaopatrzone w podrobioną pieczęć nadawcy — członkowie grabowieckiego posterunku policji mieli stawić się w Jarosławcu koło Uchań w Komendzie niemieckiej żandarmerii na akcję przeciwko polskim bandytom. Na jadących do Jarosławca oczekiwali pod wsią Pielaki (gmina Uchanie) partyzanci: Józef Madeja ps. Osa, Jan Madeja ps. Ostry, Kazimierz Surma ps. Paw, Piotr Osmólski ps. Śmiga, Ireneusz Szymczak ps. Odment i Bogdan Korelowski ps. Mucha pod dowództwem Wojciecha Sarzyńskiego ps. Żbik. W walce zabity został niemiecki komendant posterunku i czterech policjantów ukraińskich: Lachowski, Kuras, Łaszcz i czwarty nie zidentyfikowany. Poległ partyzant Józef Madej (pochowany w pobliżu Ornatowic). Zdobyto broń, amunicję i umundurowanie.

Na początku marca 1944 r. z rąk pododdziałów UPA z Werbkowic i Hostynnego poniosło śmierć 13 Polaków w Terebińcu, 33 w Gozdowie w tym 22 kolejarzy, a w Grabowcu (2 III) Gerard Słoń, Stanisław Malicki i Leon Boczkowski. W odpowiedzi 16 marca 1944 r. nastąpił atak polskich oddziałów na główne siedlisko nacjonalizmu ukraińskiego — wieś Bereść. Atak nastąpił nad ranem. Na wystrzeloną rakietę i serię z karabinu maszynowego, oddaną przez pluton szturmowy „Żurawia" i „Pingwina", który wjechał w środek wsi, przebrany w niemieckie mundury, oddziały partyzanckie podeszły pod samą wieś. Atakowały: część kompanii „Wiklina", oddziały Kazimierza Wróblewskiego ps. Maryśka, Pawła Runkiewicza ps. Czarny, Bolesława Szewczuka ps. Bożydar oraz pluton szturmowy „Żurawia" i „Pingwina", kilka drużyn z Uchań i Trzeszczan. Całością (700 partyzantów) dowodził ppor. Józef Śmiech ps. Ciąg. Wieś została podpalona. Z chwilą pojawienia się trzech wywiadowczych samolotów niemieckich, na rozkaz dowódcy, partyzanci wycofali się[15].

W końcu marca 1944 r. do Grabowca wkroczył duży oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem Edwarda Gronczewskiego

[15] A. Glińska, *op. cit.*, s. 259.

ps. Przepiórka i opanował magazyny zbożowe, z których wydawał zboże ludności. Partyzantom towarzyszyli umówieni wcześniej okoliczni rolnicy, którzy furmankami przewozili nocą kilkakrotnie zboże. Wracali w kierunku Majdanu Tuczępskiego, Osiczyny, Olszanki i Trościanki. Do zabierania zboża przystąpiła również miejscowa ludność. Prócz magazynów gwardziści opanowali urząd gminy i pocztę, gdzie poniszczyli urządzenia i bura.

W tym okresie kończyły się już walki staczane przez oddziały polskie z bandami UPA na południowym krańcu powiatu hrubieszowskiego. Ludność polska została już z terenu „Południe" ewakuowana i obecność oddziałów polskich nie była tam konieczna. Batalion Stefana Kwaśniewskiego ps. Wiktor otrzymał rozkaz przejścia na północ powiatu, w rejon Grabowca, z zadaniem wzmocnienia sił polskich kontrolujących teren na północ od szosy Hrubieszów—Zamość. Na tym obszarze wsie przepełnione były ludnością ewakuowaną z „Południa" i uciekinierami z Wołynia. Wraz z batalionem „Wiktora" powrócili po dłuższym pobycie w oddziale dywersyjnym „Żbika" partyzanci z Góry Grabowiec: Piotr Kozłowski ps. Szybki, Bronisław Bydlicki ps. Lekki, Franciszek Janiuk ps. Granat, Piotr Osmólski ps. Śmiga I, Kazimierz Osmólski ps. Śmiga II, Jan Otrocki ps. Wezyr oraz Ireneusz Horwat z pobliskiego Siedliska i kilku partyzantów ze wsi Czartoria, Świdniki i Żurawlów. 6 kwietnia 1944 r. batalion „Wiktora" znajdował się w Pniakach Gdeszyńskich, skąd na skutek niemieckiego nalotu, przeszedł na kwatery do Świdnik, Rogowa i folwarku rogowskiego. Był to jednak teren położony za blisko szosy Hrubieszów—Zamość, wobec czego przeniesiono kwatery do wsi Grabowczyk, Dańczypol i folwarku Szystowice. W Szystowicach powołana została Szkoła Niższego Dowodzenia, do której kierowano najlepszych żołnierzy z poszczególnych kompanii, batalionu i innych oddziałów AK.

Jeszcze przed przyjściem batalionu „Wiktora" w rejon Grabowca, po zlikwidowaniu posterunku policji ukraińskiej pod Pielakami oraz dwóch cywilnych pracowników Urzędu Gminnego, Zenona Poleszczuka nazywanego „Kniaziem" i Marcinkiewicza, teren rejonu wolny był od administracji niemieckiej i ukraińskiej. Nie zagrażała też zdobyta i spalona duża ukraińska wieś

Bereść, więc obszar ten określono mianem „Rzeczpospolitej Grabowieckiej".

Obejmowała początkowo samo miasteczko, w którym stacjonował oddział „Czarnego". Potem obszar jej rozszerzył się na dalsze wsie. Granicznymi placówkami północno-wschodnimi „Rzeczpospolitej Grabowieckiej" były: Hołużne, Grabowczyk, Szystowice, Ornatowice, Białowody, Majdan Nowy a nawet Gliniska i Drogojówka. Na południu obejmowały Górę Świdniki, Rogów, Czartorię, od zachodu granicą był powiat zamojski, z tym, że w rejonie Skierbieszowa stacjonował oddział „Ciąga" (Józefa Śmiecha).

Miała „Rzeczpospolita" na swoje usługi aptekę w Grabowcu i 3 szpitaliki: we Franciszkowie u Jana Gryna, w majątku Józefa Tuszowskiego w Siedlisku i w Hołużnem. Rannych wizytował systematycznie, raz w tygodniu, dr Stanisław Witczyk ps. Zygmunt. Trudniejsze operacje przeprowadzał przyjeżdżający z Hrubieszowa dr Feliks Cygańczuk ps. Jaś. Szpitaliki wizytowała komendantka WSK Zdzisława Kopczyńska ps. Elżbietka, a stałymi sanitariuszkami były: Anna Jadwiga Strzelecka ps. Anna, Czesława Kłosińska, Czesława Krasowska i „Rusałka" (nazwisko nieznane) [16].

W szpitalikach leczyli się partyzanci bez względu na przynależność organizacyjną (AK, BCh, GL) oraz partyzanci radzieccy.

Na usługi szpitalików, jak wspomniano, była apteka w Grabowcu. Prowadziła ją Michalina Brykalska, przekazując chorym środki opatrunkowe. W leki zaopatrywał partyzantów dr. Władysław Kuczewski, a po jego śmierci Walenty Latoszek (obaj kierownicy placówki RGO). Nad bezpieczeństwem szpitalików czuwał zaś Antoni Dobaczyński ps. „Karp", który miał do swojej dyspozycji niewielki oddział AK.

Wyżywienie pensjonariuszom szpitalików zapewniała ludność miejscowa, posiadano też magazyny żywnościowe. Były to doły o ścianach odpowiednio zabezpieczonych i izolowanych. Przechowywano w nich suchary, mąkę, cukier, sól, olej, masło. Przed

[16] B. Kłembukowski, Powiat hrubieszowski w okresie okupacji..., s. 89, [maszynopis].

powstaniem „Rzeczpospolitej Grabowieckiej" w zaopatrzeniu tych magazynów pomogli pracownicy liegenschaftu, m. in. Adolf Krzyszczuk, informujący oddział o możliwościach dokonania rekwizycji.

Z chwilą powstania „Rzeczpospolitej Grabowieckiej" kontyngenty zbożowe przestały wpływać do niemieckich magazynów. Kreislandwirt hrubieszowski Bittner postanowił osobiście interweniować i na czele około 70 Niemców i Ukraińców, usadowionych na furmankach, przyjechał do dworu w Szystowicach. Pierwszą osobą spotkaną w folwarku był kucharz partyzancki, którego wraz z innym znajdującym się w szopie Niemcy prowadzili do bramy wjazdowej parku. Chybiona seria Niemca zaalarmowała elewów Niższej Szkoły Dowodzenia oraz partyzancki oddział Sergiusza Konopy ps. Czaruś, stacjonujący w pobliskim Grabowczyku. Partyzanci z oddziału „Czarusia" przecięli Niemcom drogę, w wyniku czego nastąpiło starcie. Kreislandwirt Bittner uciekł w stronę Uchań. Oddział niemiecko-ukraiński poddał się. Do niewoli wzięto 17 żandarmów i 25 esesowców. Poległo 32 Niemców i ukraińskich faszystów. Po stronie polskiej poległo dwóch partyzantów: Władysław Łukasiuk ps. Błysk i Tadeusz Wróblewski [17]. Wcześniej jeszcze, bo 10 kwietnia 1944 r. zwiad konny ppor. „Niezapominajki", kompania „Żbika" i pozostała kompanii „Czarusia" pomogła okrążonym w Trzeszczanach partyzantom radzieckim, ze zgrupowania Wiktora Karasiowa. Dzięki tej pomocy i wspólnej walce Niemcy zostali odrzuceni z rejonu Trzeszczan. Szczególną odwagą w boju wyróżniła się strzelec Janina Grothus ps. Orlik, ze zwiadu „Niezapominajki". W walce brał udział również zastępca Komendanta III rejonu AK ppor. Kazimierz Wróblewski ps. Maryśka. Oddział radziecki był bardzo gościnnie przyjmowany we wsi Czechówka Dolna i Tuczępy. Ppor. „Maryśka" wydał z magazynów mobilizacyjnych kiełbasę i suchary, a podczas odmarszu ubezpieczał oddział. Rosjanie zrewanżowali się darami w postaci broni dla kompanii „Czarnego". Przekazali: 4 karabiny maszynowe, 25 pistoletów tete, 4 pepesze, 10 karabinów dziesięciostrzałowych oraz kilkanaście karabinów ręcznych, dużą ilość amunicji i kilka kilogra-

[17] J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, Lublin 1980, s. 491, 507.

mów trotylu. Pozostawili w powstańczym szpitalu rannych towarzyszy: Waśkę Zielonko, Iwana Baszkierowa, Artioma Kokżajewa (majora), Aloszę Lebiediewa, Wańkę, Miszę, Iwana i Wasyla, którzy otoczeni zostali troskliwą opieką miejscowych partyzantów i sanitariuszek WSK AK [18].

Pod koniec maja 1944 r. z terenu Wołynia i Polesia przeszły na lewy brzeg Bugu zrupowania AK, m.in. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty, „Bomby", „Krwawej Łuny" oraz Pułku Kowelskiego. Przejmowały je miejscowe oddziały AK — batalion hrubieszowski „Wiktora", stacjonujący w rejonie Grabowca przyjął całą kompanię z Pułku Kowelskiego pod dowództwem por. „Głaza" oraz część żołnierzy ze zgrupowania „Bomby" i „Krwawej Łuny". Ponadto do batalionu „Wiktora" dołączyła grupa złożona z 66 żołnierzy AK z Warszawy, w tym 13 kobiet pod dowództwem pchor. „Sowy". Batalion „Wiktora" liczył teraz 1186 żołnierzy.

Dnia 2 czerwca 1944 r. żołnierze z kompanii ppor. Pawła Runkiewicza ps. Czarny, z plutonu Skomorochy, na drodze obok lasu pod Czechówką ujęli i rozstrzelali dwu żołnierzy Wehrmachtu z garnizonu trzeszczańskiego. W odwecie dwudziestoosobowy oddział Wehrmachtu zabrał ze wsi Dańczypol kilkunastu zakładników. Łącznik z Dańczypola powiadomił o tym dowódcę placówki w Grabowcu sierż. Bogusława Matwiejczuka ps. Brzęczyk. Zapadła decyzja o odbiciu zakładników. Niemców z zakładnikami zaatakowała drużyna plut. Michała Jarosza ps. Sten. W walce wzięli również udział: Stanisław Krupa ps. Jagła, Wacław Krawczuk ps. Smoluch, Kazimierz Frąc ps. Szperacz, Zenon Pedowski ps. Żbik, Łukasz Szaran ps. Wylot, Bronisław Staszczuk ps. Blondynek oraz Bronisław Soroka ps. Wrona — wszyscy mieszkańcy Grabowca. Do walki włączyła się też druga drużyna kpr. Józefa Swatki ps. Knypel, pluton Jana Kaziuka ps. Orzeł z kompanii „Czarusia" stacjonujący w Górze Grabowiec. W wyniku krótkiej walki Niemcy, tracąc dowódcę, wycofali się do Dworzyska (przedmieście Grabowca). Podzielonych na dwie grupy Niemców zdołano

[18] K. Wróblewski „Maryśka", *Pierwsze spotkania i pierwsze wspólne walki*, [w:] A. Glińska, *op. cit.*, s. 268; Kronika koła ZBoWiD w Grabowcu.

ująć. W drużynie kpr. Swatki rannym został Wacław Krawczuk ps. Smoluch, w drużynie Jarosza — strz. Bronisław Soroka ps. Wrona; śmierć poniósł siedemnastoletni Józef Wysocki. Zakładnicy z Dańczypola zostali uwolnieni, a wziętych do niewoli 18 żołnierzy Wehrmachtu wymieniono na jeńców partyzanckich więzionych w Hrubieszowie [19].

Szkoleniu wojskowemu partyzantów służyła Szkoła Podoficerska w Ornatowicach-dworze. Zorganizowano trzy turnusy, każdy trwał trzy tygodnie. Szkolenia praktyczne prowadzili oficerowie przedwojenni: por. „Sam", ppor. „Maryśka", por, „Orund", por. „Klon", sierżant „Lis". W turnusie szkoliło się około 50 lub 60 partyzantów, którzy otrzymywali stopień kaprala, a następnie przydzielano ich jako dowódców do drużyn liczących kilkanaście osób. Szkoła rozporządzała pistoletami, 2 pepeszami, 5 erkaemami diektiarew i 2 takaronami. Ostatni turnus zaskoczyła 12 czerwca 1944 r. pacyfikacja.

Wkrótce po wydarzeniach w Dworzysku, na tereny „Rzeczpospolitej Grabowieckiej", określanej przez Niemców jako „rejon wielkich band" (Grossbandengebiet Grabowiec), zorganizowana została wielka operacja przeciwpartyzancka. Wzięły w niej udział 3 czołgi i około 300 Schupo, w tym około 70 proc. ukraińskiej SD [20]. 11 czerwca 1944 r. doszło do walki z bandą ukraińskich faszystów w folwarku Obliczyn koło Bereścia, gdzie zamordowano pięcioosobową rodzinę polską Kozłowskich. Z pomocą napadniętym pospieszyła grupa polskich partyzantów dowodzona przez Pawła Runkiewicza ps. Czarny. Udział w walce wzięli, m. in.: Michał Jarosz ps. Sten, Wacław Krawczuk ps. Smoluch, Bronisław Gąsior [21]. Akcja przeciwpartyzancka miała miejsce 12 czerwca 1944 r. we wsi Świdniki i folwarku Rogów. Zginęli: Bronisław Chodun, Sołopa i Teofila Kowalczuk; Zofia Koszuta (jej teściowa) została ciężko ranna. Zatrzymano młodych mężczyzn, Niemcy żądali ujawnienia lokalizacji szpitala polowego [22] oraz wskazania elewów szkoły podoficerskiej.

[19] Relacja ppor. Bogusława Matwiejczuka „Brzęczyka" z 1 maja 1982 r.; Kronika koła ZBoWiD w Grabowcu.

[20] I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, t. II, s. 408.

[21] Kronika koła ZBoWiD w Grabowcu.

[22] Szpital mieścił się w domu Franciszka Gryna, 2 km od Świdnik.

Na odsiecz pacyfikowanym Świdnikom, z niedalekiej Czartorii wyruszył oddział partyzancki pod dowództwem ppor. Wojciecha Sarzyńskiego ps. Żbik. Z pomocą partyzantom „Żbika" okrążonym w lasku Dębina [23] pospieszyli: oddział z Rogowa i Pawła Runkiewicza ps. Czarny, z Siedliska. W walce brali też udział partyzanci z drużyny st. sierżanta Władysława Nowosada (z kolonii Świdniki), oddział kompanii „Wikliny", leśne oddziały „Wilka" i „Tarana". Z oddziału „Żbika" polegli w tych walkach. erkaemista kpr. Stefan Głowacki ps. Nowosad oraz dwaj celowniczy — Celestyn Kurek (17 lat) ps. Bat oraz erkaemista radziecki z tego oddziału i sanitariuszka [24]. Ranny został ppor. „Żbik" oraz dziesięciu partyzantów; do niewoli dostało się czterech, m. in.: Matwiejczuk, Kazimierz Łosocha, sanitariuszka Zofia Stopyra [25].

Czerwcowe walki 1944 r. w lesie świdnickim, szystowieckim, pod Czechówką i Tuczępami, wreszcie w lasach bonieckich były jednymi z ostatnich na tym terenie. Brali w nich udział również partyzanci z oddziału „Wikliny", „Wiktora", „Wilka", „Iwy", „Orkana" [26]. 22 lipca 1944 r. zorganizowano jeszcze zasadzkę na cofający się tabor niemiecki (oddziały AK w rejonie Hołużnego i Białowód), zdobywając niemieckie tabory. Generał radziecki, operujący w tym rejonie złożył na ręce dowództwa rejonu AK pismo wyrażające uznanie dla oddziałów AK za wspólną walkę z oddziałami radzieckimi [27].

25 lipca 1944 r. żołnierze Armii Czerwonej weszli do „Rzeczpospolitej Grabowieckiej". Obfitujące w tragiczne wydarzenia lata wojny i okupacji dobiegły końca. Mieszkańcy osady Grabowiec wchodzili na drogę nowych przemian politycznych i społeczno-gospodarczych.

[23] Relacja kpr. Antoniego Kaliszczuka z kolonii Świdniki z 15 czerwca 1984 r.

[24] W. Hryniewiecki, *op. cit.*, s. 172.

[25] J. Strzelecki, *Pacyfikacja Świdnik*, „Biuletyn TRH" 1976, nr 2, s. 11.

[26] Ustna relacja złożona autorowi przez Michała Koczołapa, ps. Iwa.

[27] B. Kłembukowski, Powiat hrubieszowski w okresie okupacji..., s. 69 [maszynopis].

GRABOWIEC W POLSCE LUDOWEJ
(1944—1989)

Ludność. Przemiany polityczne i społeczne. Rzemiosło. Handel. Rolnictwo. Szkolnictwo elementarne. Życie kulturalne.

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej spłonęło w Grabowcu 720 budynków, w tym 528 mieszkalnych. Z chwilą zakończenia wojny wracali mieszkańcy Grabowca z sąsiednich powiatów — chełmskiego i krasnostawskiego — dokąd schronili się przed wysiedleniami oraz nasiedleni przymusowo w powiecie zamojskim. W 1945 r. wróciło też wielu grabowian wywiezionych na roboty do Niemiec oraz żołnierzy z oflagów i stalagów. Nie wszyscy jednak — zabrakło m. in. Piotra Janiuka, Heleny Prykówny i dwóch sióstr Cybulskich, które zginęły podczas nalotów na miasta niemieckie. W 1946 r. liczba mieszkańców Grabowca wynosiła około 1300 osób [1].

Pierwsze powojenne miesiące upłynęły mieszkańcom osady pod znakiem ostrej walki pomiędzy zwolennikami rządu londyńskiego i przedstawicielami młodej władzy ludowej, ścieraniem się wpływów poakowskiego oddziału Czesława Hajduka ps. Ślepy oraz członkami Milicji Obywatelskiej, Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Związku Walki Młodych. W wyniku tej walki śmierć poniosło wielu mieszkańców Grabowca i okolicy.

Bezpośrednio po wyzwoleniu, ustrój administracyjny kraju, szczególnie władz terenowych pozostał bez zmian w stosunku do okresu sprzed 1939 r. Władzę w gminie sprawowali wójtowie — wybitni działacze chłopscy — początkowo Kazimierz Pietnowski z Grabowczyka i Jan Wrzyszcz z Ornatowic. W latach 1948—1950 funkcję wójta pełnił Teodor Steć z Tuczęp. Od marca 1950 r. w związku z wejściem w życie ustawy o terenowych organach władzy państwowej do 1 stycznia 1973 r. funkcjonowało stanowisko przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Sprawowali je: Paweł Grzyb z Tuczęp, Zdzisław Hawro (kadencja 1951—1952) z Siedliska, Franciszek Sawa z Bereścia, Bazyli Zienkiewicz z Góry Grabowiec, Tadeusz Nosko (1958—1969) z Grabowca, Bolesław Grechuta (1969—1972) ze Skomoroch Dużych. 1 stycznia 1973 r. na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z 5 grudnia 1972 r. Rada Narodowa w Grabowcu uzyskała status Rady Gminnej. Zlikwidowane zostały Gromadzkie Rady Narodowe w Skomorochach Dużych i Szystowicach a scalone środki finansowe skupił w swym ręku Urząd Gminy w Grabowcu. Na czele Gminy stanął naczelnik.

Pierwszym naczelnikiem Gminy Grabowiec był Stanisław Leluch, organizator obsługi rolnictwa w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Miączynie. Od lipca 1976 r. na stanowisko naczelnika Gminy w Grabowcu powołany został Adolf Koszuta [2].

Znaczącą rolę w pracy Biura Urzędu Gminy, zatrudniającego 14 pracowników odgrywa sekretarz Biura. Funkcję tę pełnili: Bazyli Gałęza (z Grabowca), Jan Łaciński (Trzeszczany), Józef Janiuk (Grabowiec), Janina Michałowska (Góra Grabowiec), Karol Żabski (Grabowiec), Marian Zubiak (Grabowiec), Bolesław Grechuta (Skomorochy Duże), Jadwiga Siemiatyńska (Skomorochy Duże), Bolesław Grechuta [3] (Skomorochy Duże) i Tadeusz Halicki (Grabowiec).

[1] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. II, Warszawa 1965, s. 705.

[2] Adolf Koszuta urodził się 28 listopada 1935 r. w Rogowie, w rodzinie chłopskiej. Przez siedem lat był dyrektorem Banku Spółdzielczego w Miączynie, wcześniej (przez 10 lat) lustrator w Centralnym Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych. Pełnił szereg funkcji partyjnych: sekretarza propagandy przy POP Oddz. Woj. CZSOP, sekretarza POP w Miączynie oraz członka egzekutywy KG PZPR w Grabowcu. Za działalność polityczną i społeczną odznaczony został odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego oraz w 1974 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

[3] Bolesław Grechuta, długoletni sekretarz Biura Urzędu Gminy oraz przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, urodził się w

Pracami Komitetu Gminnego PPR i PZPR poczynając od 1944 r. kierowali sekretarze: Jan Kontek (Góra Grabowiec), Paweł Chudoba i Franciszek Szewczuk (Tuczępy), Kazimierz Siewierski (Hrubieszów), Jan Kontek (Góra Grabowiec), Paweł Igliński (Grabowiec), Wojciech Mazurkiewicz (Góra Grabowiec), Tadeusz Sagadyn (Grabowiec), Lucjan Banaszkiewicz, Tadeusz Nosko, Ryszard Martyniuk — wszyscy z Grabowca.

Jako przykład pracy i roli KG PZPR posłużyć może zebranie z 7 grudnia 1978 r., które odbyło się, w lokalu Liceum Ogólnokształcącego. Wzięli w nim udział wszyscy członkowie i kandydaci partii (218 osób). Przewodniczył I sekretarz KG PZPR Ryszard Martyniuk, przedstawiając zebranym referat na temat realizacji planu społeczno-gospodarczego gminy. W dyskusji poruszono problemy: budowy linii telefonicznej do Cieszyna, przyjmowanie zboża od rolników, gdy brak miejsca w magazynie, zaniżenia procentu tłuszczu w mleku, jakości i terminowości usług świadczonych przez SKR, braku materiałów budowlanych i instalacyjnych.

Drugą, znaczącą siłą polityczną w gminie jest Gminne Koło Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, zrzeszające 139 członków [4]. Koło ZSL reprezentuje Prezydium, w skład którego wchodzą: Bolesław Grechuta (prezes), Jan Załoga i Antoni Czata (viceprezesi), Marian Hawryluk (sekretarz), Henryka Halicka (skarbnik) oraz członkowie — Stanisław Wojtasiuk i Zygmunt Karczmarczyk. Wspólnie z KG PZPR Gminne Koło ZSL dąży do podniesienia poziomu produkcji rolnej w gminie, unowocześnienia rolnictwa poprzez umaszynowienie i zaopatrzenie w niezbędne środki produkcji.

Koło Gminne Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Grabowcu skupia 77 członków. Są to byli akowcy, żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego, uczestnicy walk o Wał Pomorski, Berlin i Nysę Łużycką, uczestnicy walk o utrwalenie władzy ludowej i kilku żołnierzy Wojska Polskiego na Zachodzie. Do szczególnych swoich zadań zalicza Koło opiekę nad grobami żołnierskimi i partyzanckimi na miejscowym cmentarzu i na cmentarzu wojennym w niedalekiej Wolicy Uchańskiej. Koło wspomaga też finansowo niektórych członków. Siedzibą Koła jest obecnie pomieszczenie w odremontowanym budynku Urzędu Gminnego. Prezesem jest Michał Jarosz a w skład Zarządu koła wchodzą, m. in.: Bolesław Janiuk, Antoni Dobaczyński, Bronisław Gąsior.

Ochotnicza Straż Pożarna w samej osadzie liczy 20 członków. Ma też w swoich szeregach weteranów z okresu międzywojennego, pamiętających lata powstania Straży. Jest to organizacja, która obok celu podstawowego, pracuje społecznie na rzecz osady. Przykładem tej pracy — wykopy pod słupy oświetlenia ulicznego, sieci telefonicznej, pomoc przy wznoszeniu budynku dla Urzędu Gminnego, wznoszenie gmachu dla potrzeb własnych przy ulicy 700-lecia, służący również za miejsce zebrań i zabaw. Naczelnikiem Straży Pożarnej w Grabowcu jest Mieczysław Zawalski.

Dużym osiągnięciem władz gminnych, wspólnie z partiami politycznymi, była budowa wodociągu, ukończona w 1970 r. Po trakcie hrubieszowskim, utwardzonym i wyasfaltowanym jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu po wyzwoleniu, twardą nawierzchnię z klinkieru otrzymał trakt zamojski, biegnący od przedmieścia

---

1924 r. w Skoromochach Dużych. Naukę w gimnazjum przerwała wojna. Wysiedlony wraz z rodziną w 1943 r., wstąpił do partyzanckich szeregów Armii Krajowej i przybrał pseudonim Lechowiec w kompanii „Czarnego" (Paweł Runkiewicz.) W sierpniu 1944 r. zmobilizowany został do Odrodzonego Wojska Polskiego. Posiada odznakę Grunwaldu, Medal Zwycięstwa i Wolności oraz medal za udział w walkach o Berlin. Zwolniony z wojska w stopniu sierżanta, w 1947 r., od 1 stycznia 1955 r. rozpoczął pracę w administracji państwowej. W latach 1955—1958 był referenem w GRN w Skoromochach, w latach 1959—1967 sekretarzem GRN w Szystowicach i Grabowcu, w latach 1967—1969 przewodniczącym GRN w Grabowcu. Po likwidacji gromadzkich rad narodowych, od 1 stycznia 1973 r. otrzymał nominację na sekretarza Biura Urzędu Gminy w Grabowcu. W 1969 r. ukończył Zaocznie Technikum Administracyjne w Lublinie. Od 1965 r. jest członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i (drugą kadencję) piastuje stanowisko prezesa Gminnego Koła ZSL. Za pracę w administracji państwowej odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

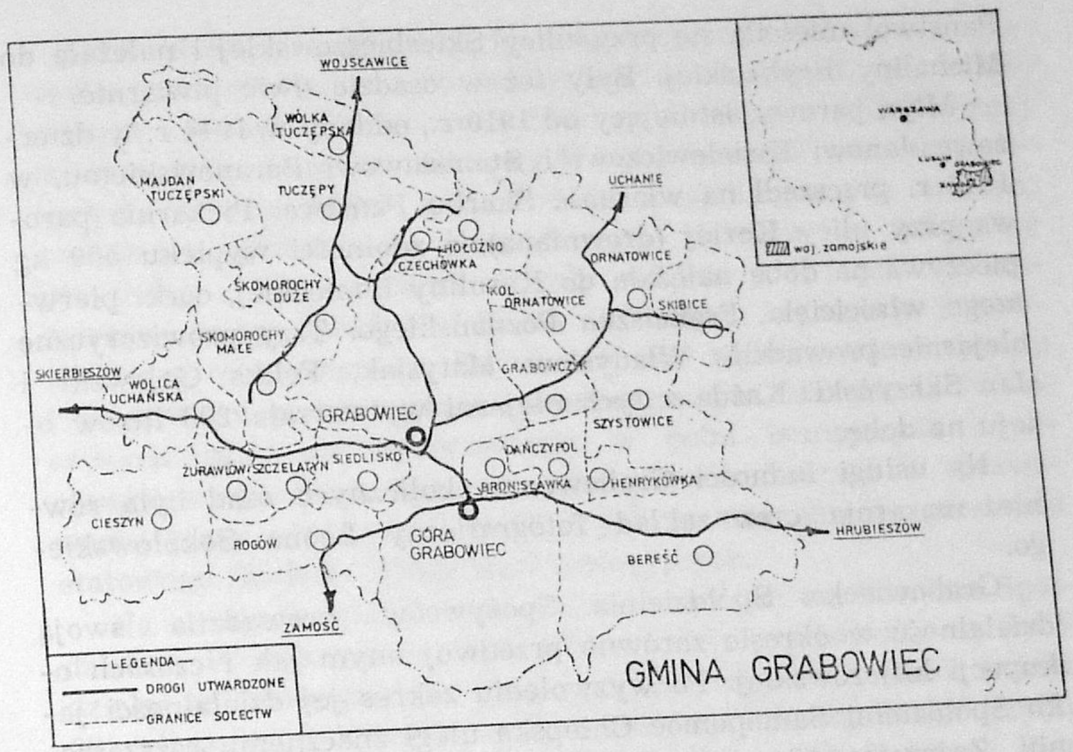
[4] Na terenie gminy Grabowiec koła ZSL działają w miejscowościach: Bereść (14 członków), Góra Grabowiec (15), Grabowiec (27), Grabowiec-Urząd Gminy (6), Grabowiec — SKR (8), Henrykówka (10), Majdan Tuczępski (7), Tuczępy 18), Skomorochy Duże (8), Wolica Uchańska 12), Wólka Tuczępska (8), Żórawlów (6).

Góra w stronę szosy Zamość—Hrubieszów w Miączynie. W latach 1972—1973 Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Hrubieszowie wykonał twardą nawierzchnię traktu uchańskiego na całej długości. Z inicjatywy ks. Antoniego Krawca z Tuczęp Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Tomaszowie rozpoczął budowę utwardzonego traktu z Grabowca do Wojsławic. Łączna długość utwardzonych dróg w gminie wynosi 41 kilometrów.

Przez budowę owych traktów Grabowiec otrzymał połączenie z Lublinem, z Hrubieszowem przez Uchanie lub Trzeszczany, z Zamościem przez Miączyn lub Skierbieszów oraz z Chełmem przez Uchanie i Wojsławice. Pewną niedogodność stwarza natomiast brak dworca autobusowego[5], tym bardziej, że dzienna liczba kursów wzrosła do 47. Ponadto nie wszystkie miejscowości w gminie posiadają połączenie komunikacyjne, m. in. Majdan Tuczępski. W trakcie znajduje się budowa drogi Tuczępy—Skomorochy Małe—Szczelatyn. Uległy zmodernizowaniu urządzenia telekomunikacyjne w osadzie, a siecią telekomunikacyjną objęto również sołectwa: Górę Grabowiec, Rogów i Cieszyn oraz obiekty przy Gminnej Spółdzielni i Spółdzielni Kółek Rolniczych.

Innego wyglądu nabrały ulice: Kozia, Zielona, Jatkowa, Nadrzeczna i Cmentarna — otrzymały nową nawierzchnię, chodniki. W rynku Grabowca pobudowano piętrowy dom dla Urzędu Gminy. Decyzję o jego budowie podjął w 1977 r. naczelnik gminy Adolf Koszuta: Pierwotnie budynek miał stanąć przy ul. Wojsławskiej, na gruntach dawnego wójtostwa lokacyjnego. Budowy podjęła się utworzona w tym celu przy SKR grupa remontowo-budowlana mistrza Kazimierza Pieczykolana, wykopy i prace niefachowe wykonali pracownicy Urzędu Gminy, sołectw i strażacy. Jednym z elementów dekoracyjnych wnętrza jest obraz olejny namalowany przez Zofię Buczak. Przedstawia zamek grabowiecki według opisu z 1662 r. Architektonicznie rynek grabowiecki uboższy jest o budowlę ratusza. 7 marca 1979 r. murowany gmach o drewnianym dachu spłonął w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej.

[5] Jednym z propagatorów powstania dworca autobusowego jest Jan Kisielewicz.



Podział administracyjny gminy Grabowiec w roku 1968

Kształtowaniu się nowych władz lokalnych towarzyszyło zatem powstanie i rozwój nowoczesnych form gospodarowania. Ważnym problemem w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu była sprawa zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe. Odradzaniu się życia gospodarczego sprzyjało jednak to, że podczas wysiedleń i okupacji rzemiosło nie poniosło istotnych strat. W Grabowcu, Górze Grabowiec i Bronisławce tuż po wojnie rozpoczęło pracę 76 rzemieślników.

Handel w osadzie prowadzono poprzez 11 sklepów spożywczych: największy — „Społem" Spółdzielni Spożywców, który mieścił się w skrzydle Domu Parafialnego oraz 10 prywatnych. Prowadzili je: Edward Dwojakowski, Auksenty Kołtun, Genowefa Solarska, Wanda Chwedyk, Sabina Soroka, Czesław Kaczmarczyk, Zofia Milewicz, Sabina Szeptarska, Czechowska i Mitrocka, Helena Boniecka.

Kawiarnię w rynku miała Elżbieta Białek, herbaciarnię Franciszek Mróz. Apteka i drogeria do roku 1951 (przejęcie przez

Państwo) mieściła się przy ulicy Skierbieszowskiej i należała do Michaliny Brykalskiej. Były też w osadzie dwie piwiarnie.

Młyn parowy, istniejący od 1910 r., oddany w 1944 r. w dzierżawę Janowi Kisielewiczowi i Stanisławowi Baranowskiemu, w 1946 r. przeszedł na własność Skarbu Państwa. Piekarnia parowa przy ulicy Koziej (drewniana), o zdolności wypieku 500 kg pieczywa na dobę należała do Karoliny Bonieckiej, córki pierwszego właściciela, Franciszka Poznańskiego. Trzy prowizoryczne olejarnie prowadzili: Władysław Matysiak, Feliks Gajewski i Jan Skrzyński. Każda z tych olejarni wytwarzała 200 litrów oleju na dobę.

Na usługi ludności Grabowca i okolicznych osad była również masarnia oraz zakład fotograficzny Leona Sokołowskiego.

Grabowiecka Spółdzielnia Spożywców prowadziła swoją działalność w okresie zarówno przedwojennym jak i czasach okupacji hitlerowskiej. Po wyzwoleniu zakres jej działalności jako Spółdzielni Samopomoc Chłopska uległ znacznemu rozszerzeniu. Zajmuje ważne miejsce w procesie intensyfikacji produkcji rolnej gminy — zaopatruje ludność w środki produkcji i prowadzi skup płodów rolnych. W roku 1975 wzbogaciła swój potencjał gospodarczy o nowoczesne magazyny i punkt skupu żywca. Osiągnięte np. obroty w roku 1977 w stosunku do roku 1974 wzrosły o 27 proc. Od 1976 r. prezesem Zarządu GS jest Mieczysław Ryszkiewicz.

Aktualnie sieć handlowa GS Samopomoc chłopska składa się z dwóch sklepów spożywczo-przemysłowych, 13 punktów sprzedaży pomocniczej, 3 kiosków, pawilonu spożywczego, 7 sklepów przemysłowych: włókienniczego, obuwniczego, dziewiarskiego, galanteryjnego, odzieżowego i artykułami gospodarstwa domowego oraz jednego sklepu z artykułami do produkcji rolnej. W latach 1976—1978 oddano 3 nowe obiekty handlowe oraz zmodernizowano dotychczasowy magazyn rozdzielczy (obok kościoła) przeznaczając go na sklepy: artykułów do produkcji rolnej, meblarski, chemiczny i elektrotechniczny.

Podstawowym zadaniem grabowieckiej Spółdzielni Kółek Rolniczych kierowanej przez Józefa Kołacza jest rozwijanie działalności społeczno-gospodarczej, sprzyjającej intensyfikacji

i unowocześnianiu produkcji w gospodarstwach chłopskich. Ponadto rozszerzenie zakresu usług mechanizacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem nawożenia, wapniowania i chemicznej ochrony zbóż, buraków cukrowych i ziemniaków oraz prac polowych, wymagających zastosowania specjalistycznych maszyn; rozwijanie Zakładowego Gospodarstwa Rolnego — osiągnięte przychody z Gospodarstwa wzrosły ostatnio o 187 proc. W codziennej pracy Spółdzielni Kółek Rolniczych występuje jednakże szereg mankamentów. Są to: niepełne wykorzystanie sprzętu i maszyn, nieprzestrzeganie harmonogramów, zła jakość świadczonych usług, nie wykorzystanie w pełni istniejących samorządów wiejskich, w tym zarządów kółek rolniczych w sprawowaniu przez nie funkcji kontrolnych w stosunku do personelu etatowego Zakładu Usług Mechanizacyjnych.

Na usługach grabowieckiego rolnictwa jest też Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, przed kilkoma laty wydzielona ze Spółdzielni w Trzeszczanach. Dysponuje 400 hektarami ziemi, zrzesza 28 członków, z których każdy przekazał do wspólnego użytku po 10 ha areału. Resztę areału przyznano z Państwowego Funduszu Ziemi. Obok uprawy prowadzi Spółdzielnia hodowlę ryb, wykorzystując tylko 35 ha z posiadanych przez nią 85 ha przeznaczonych na ten właśnie cel[6]. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna nie spełnia swojej roli. Ciągłe reorganizacje przeprowadzane dla ratowania produkcji nie dały dotąd efektu. Ziemia rozdrobniona, budynki stare i nie przystosowane do produkcji. Budować nie ma za co, remontować nie ma kto.

Jedną z instytucji służących mieszkańcom Grabowca i okolicy jest Bank Spółdzielczy mieszczący się od 1970 r., staraniem dyrektora Jana Dwojakowskiego, w piętrowym budynku, przy południowej pierzei rynku. Bank prowadzi działalność charakterystyczną dla tego typu instytucji, m. in. poprzez udzielanie kredytów dla rolników, które w porównaniu z latami początkowymi wzrosły o 63 proc. i zamknęły się kwotą 22 767 tys. zł. Podobnie zgromadzone oszczędności wzrosły o 46,5 proc. i osiągnęły poziom 40 925 tys. zł.

---

[6] J. Rachwałd, *Też gospodarstwo, tylko duże*, „Tygodnik Zamojski" z 4 lipca 1980 r.

Bank Spółdzielczy prowadzi również obrót funduszem Państwowego Funduszu Ziemi — 500 ha ziemi uprawnej, oddanymi w dzierżawę miejscowym rolnikom, starając się, ze względu na niską cenę dzierżawy, sprzedać te ziemie. W 1979 r. Bank sprzedał rolnikom zaledwie 57 ha. Dzierżawa pozostałego areału nie skończyła się a więc nie można dokonać sprzedaży. Do Banku wpływają z Urzędu Gminnego dokumentacje na takie właśnie działki do wykupu, ale najczęściej rolnik przed upływem dzierżawy nie godzi się na kupno. Pewną elastyczność mogłaby wprowadzić klauzula umowna, pozwalająca Urzędowi Gminy sprzedania jej innemu rolnikowi. Wiązałyby się z tym tylko kwestie odszkodowania za nie wykorzystane nawozy, wysiane przez rolnika. Na oferty kupna jakie Bank wysłał w 1980 r. do 68 dzierżawców, żaden z nich nie odpowiedział. Dowodzi to, że pozbywanie się zasobów PFZ jest właściwie nierealne, tym bardziej że w 1979 r. za renty przejęła Gmina 110 ha. Wieś zatem starzeje się, około 30 proc. właścicieli gospodarstw legitymuje się wiekiem poprodukcyjnym, zaś połowa z nich nie posiada następców, przygotowanych do zawodu rolnika. Oznacza to, że z 1800 gospodarstw w Gminie, 540 rolników przekroczyło 60 lat, a 270 z nich nie posiada następcy. Przykładową działalność Banku obrazuje tabela 9.

Tabela 9

Działalność banku w latach 1970—1975

Rok	Ilość członków	Suma udziałów w tysiącach złotych	Liczba książeczek oszczędnościowych	Suma wkładów oszczędnościowych	Udzielone kredyty w tysiącach złotych
1970	2 150	538	2 726	12 835	8 235
1971	2 193	554	2 803	15 635	9 026
1972	2 271	577	1 992	21 672	12 810
1973	2 287	590	2 234	24 070	19 804
1974	2 302	631	2 299	27 901	16 277
1975	2 301	672	2 315	26 506	18 398



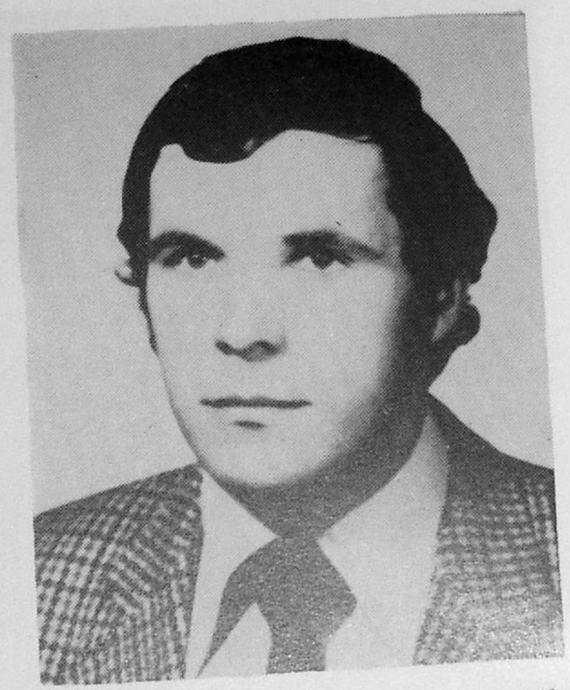
95. Członkowie chóru rolników w strojach regionalnych, podczas występów na Festiwalu Pieśni Partyzanckich w Kraśniku w 1973 r.

96. Członkowie Chóru Rolników im. 700-lecia Grabowca, 1968 r.





97. Genowefa Solarska, piosenkarka

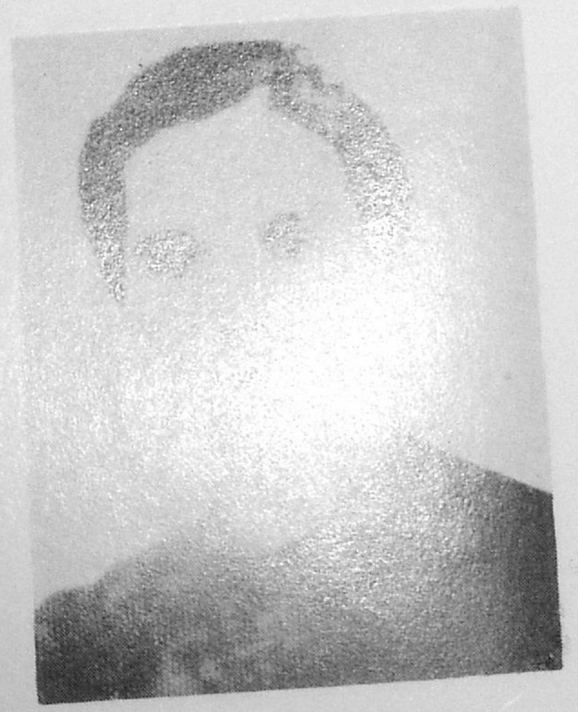


98. Mieczysław Kulik, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Grabowcu

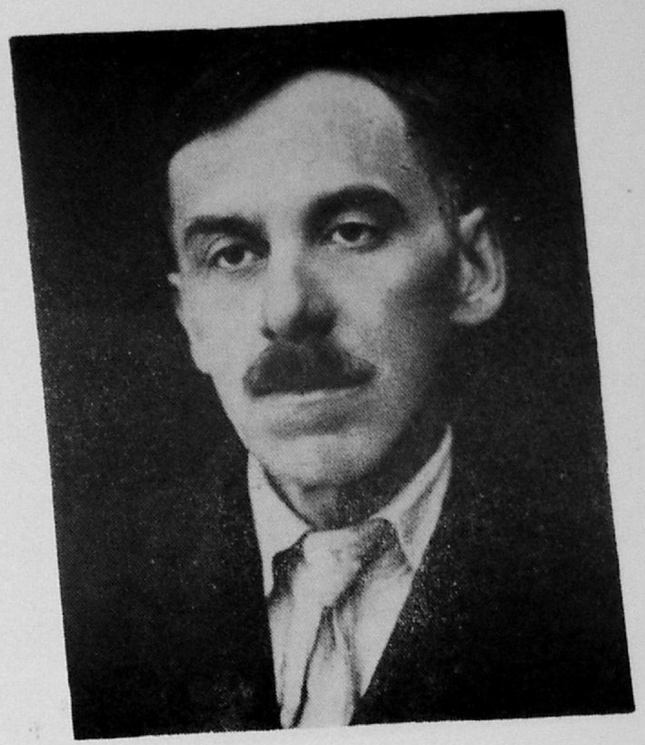
99. Władysława Grudzińska, twórczyni ludowa



100. Cyryla Oleszczuk, poetka



101. Stanisław Czechowski



102. Makieta zamku grabowieckiego — eksponat Izby Pamiątek w Grabowcu





103. Gmach Liceum Ogólnokształcącego

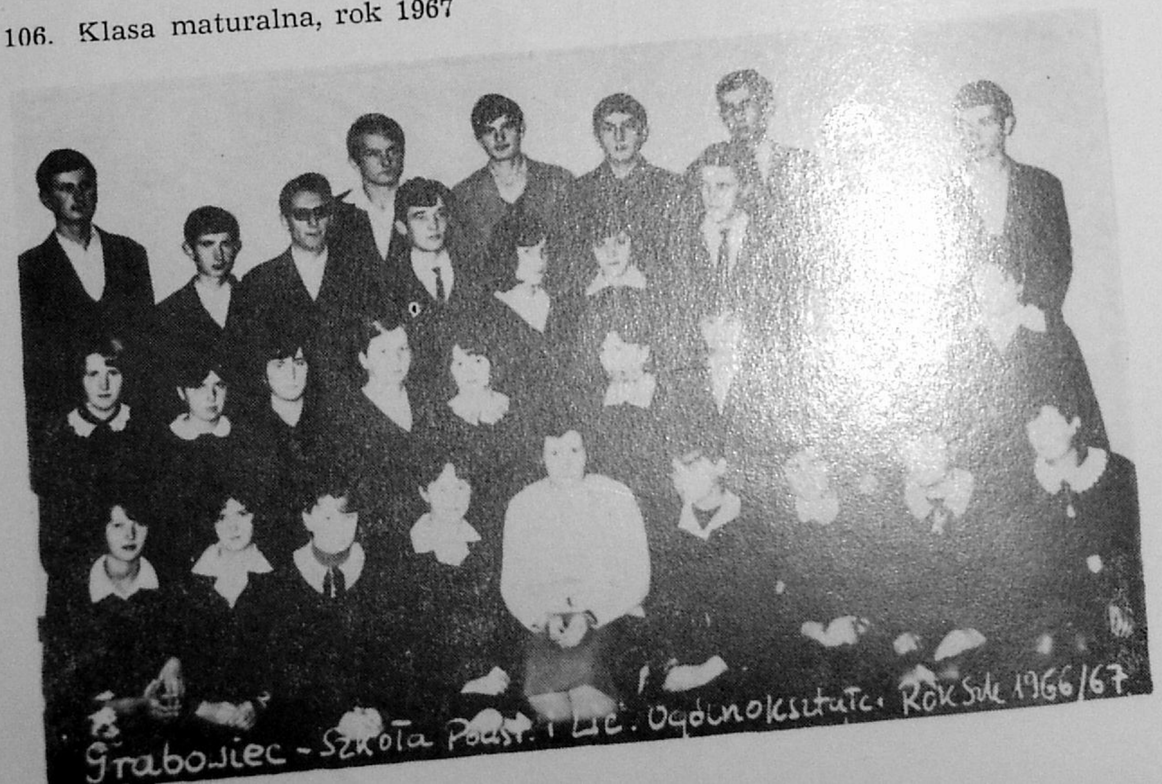


104. ~~Gmach internatu liceum~~ Odwiedzie Zdrowia



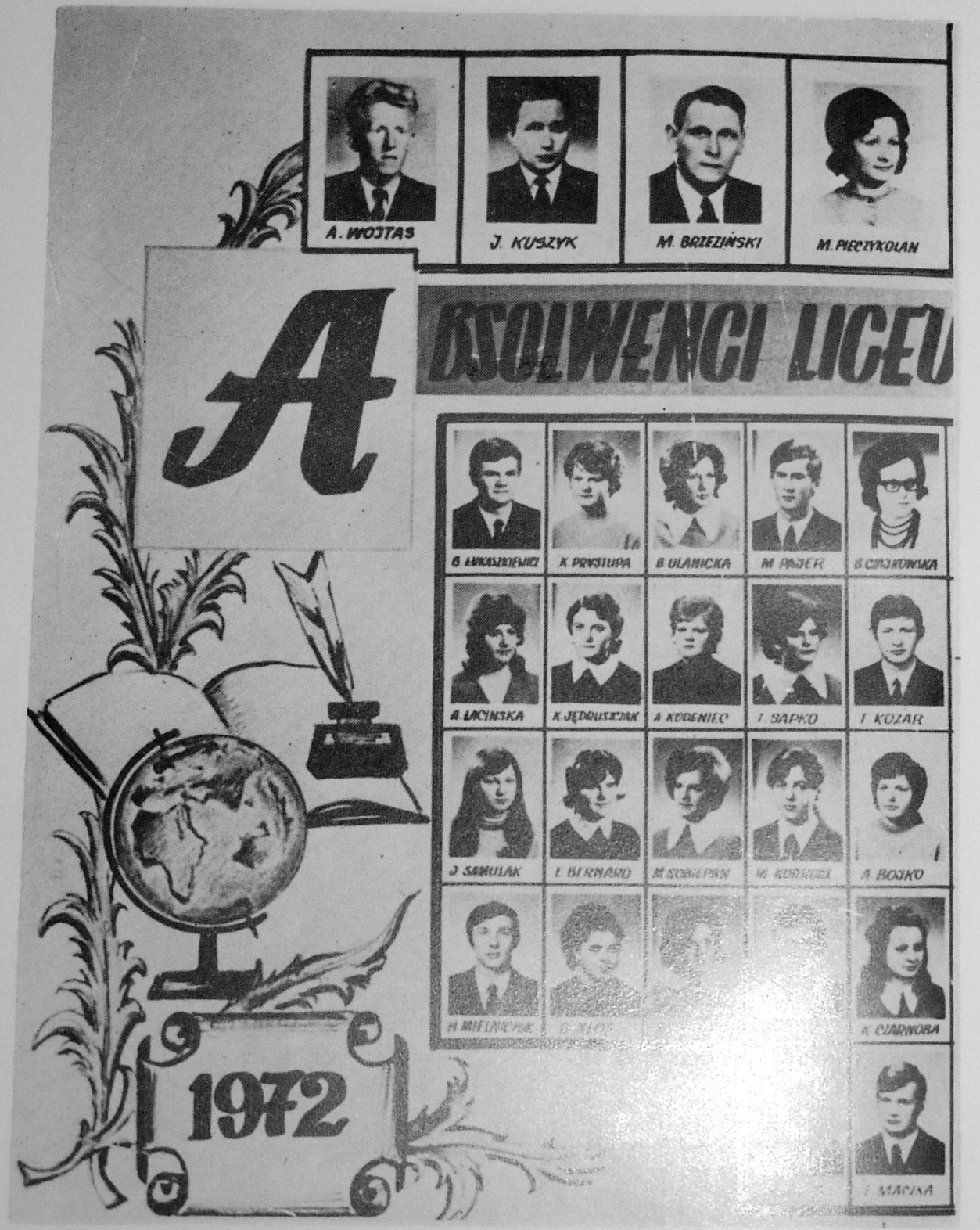
105. Nauczyciele grabowieckiego liceum. Rok 1957

106. Klasa maturalna, rok 1967





107. Klasa maturalna, rok 1978





108. Nauczyciele i absolwenci liceum, rok 1972



109. Medal wybity z okazji 700-lecia Grabowca



110. Adolf Krzyszczuk, członek Społecznego Komitetu Obchodów 700-lecia Grabowca



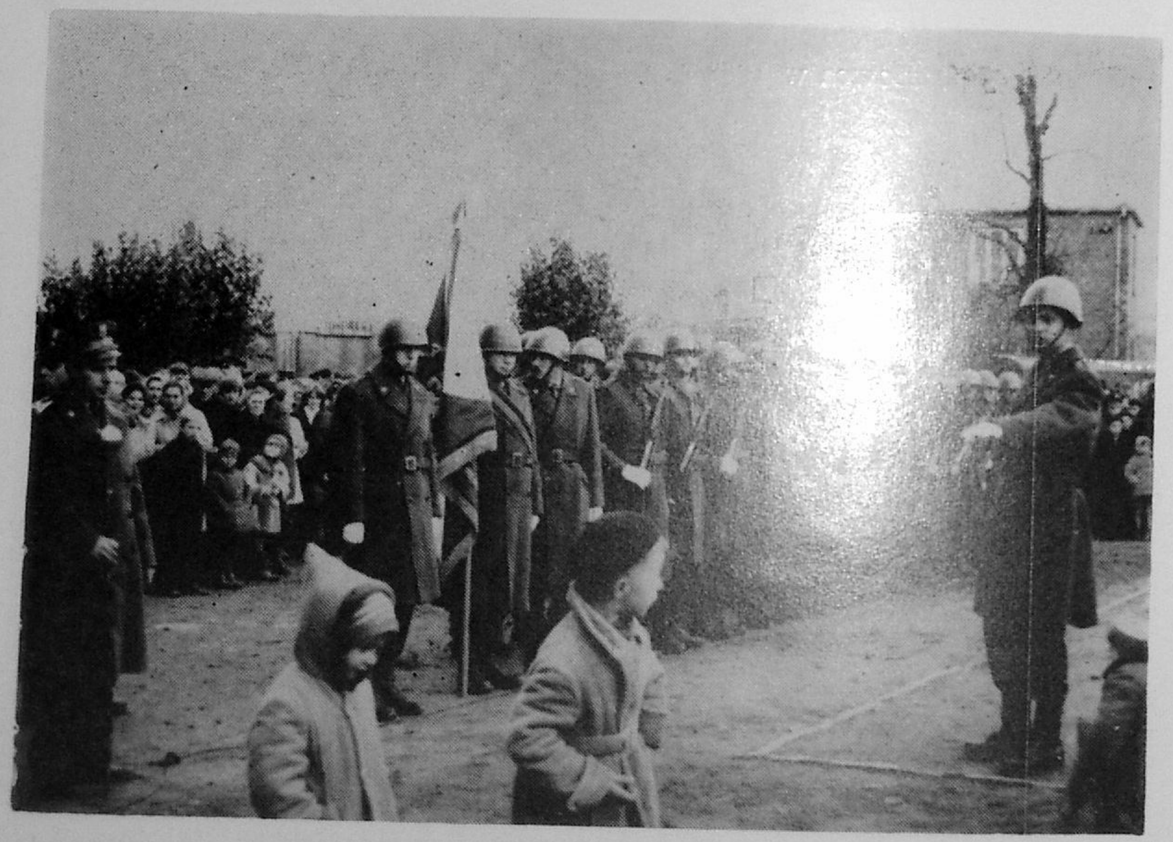
111. Wincenty Foryt, przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów 700-lecia Grabowca

112. Władze Grabowca w 1968 r., podczas uroczystości 1 Maja





113. Obrady sesji naukowej, poświęconej dziejom Grabowca



114. Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Hrubieszowa podczas uroczystości 700-lecia Grabowca



115. Apel Poległych

116. Akt erekcyjny budowy gmachu dla Banku Spółdzielczego





117. Przekazanie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej

118. Poczet Sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej

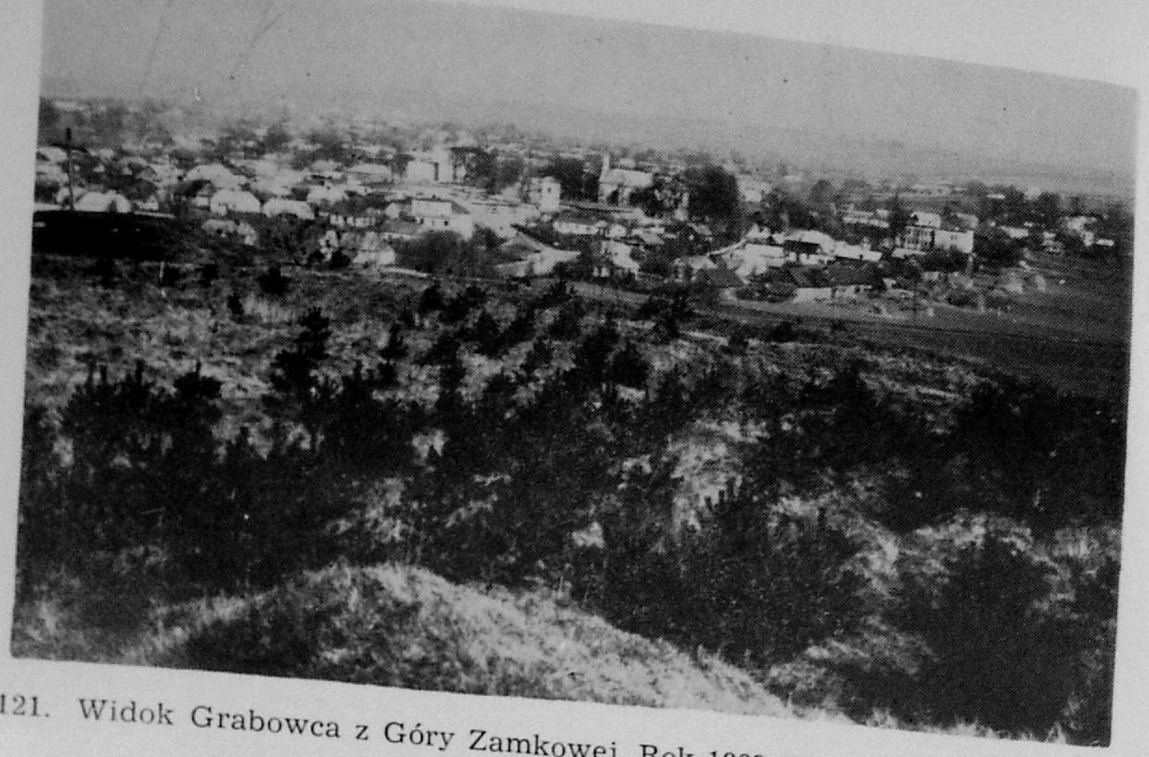




119. Uroczystości 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowcu

120. „Wbijanie gwoździ" — przekazanie sztandaru dla Liceum Ogólnokształcącego w Grabowcu w 1974 r.





121. Widok Grabowca z Góry Zamkowej. Rok 1968

Tuż po wojnie grabowieckie lecznictwo wymagało ogromnych nakładów finansowych. Potrzeb społeczeństwa nie zaspokoiło bowiem również powołanie społecznej służby zdrowia. Ośrodek zdrowia, po roku 1944 mieścił się w jednym pokoju, jednego z niewielu ocalałych po wojnie domów ukraińskich. Obowiązki kierownika i lekarza pełnił felczer Marian Haworski. Pracownikami ośrodka były też: położne — Leokadia Romska i Antonina Lacmańska oraz Stanisława Moskwa. Swoją działalnością placówka ta obejmowała całą gminę Grabowiec, obsługując 14 tys. osób.

Od października 1945 r. obowiązki kierownika przejął felczer Stanisław Kidybiński. Ośrodek mieścił się teraz w pożydowskim budynku, przy ulicy Kościelnej 4.

Kolejnym etapem w rozwoju grabowieckiego lecznictwa było powołanie w 1948 r. przy Gromadzkiej Radzie Narodowej Społecznej Komisji Zdrowia. Działali w niej m.in. wój gminy oraz komendant posterunku MO. Zadaniem komisji było przeprowadzenie kontroli punktów usługowych, sklepów oraz posesji pod względem sanitarnym i zgłaszenie wniosków i postulatów odpowiednim władzom.

W 1951 r. przyjechała do swojej rodzinnej osady Regina Boczkowska, absolwentka lubelskiej medycyny. Pracę w Grabowcu rozpoczęła od remontu budynku, w którym znajdował się Ośrodek Zdrowia, przenosząc się na czas trwania remontu do pobliskiej szkoły. W odnowionym i wyremontowanym domu po jednym pokoju przeznaczono na gabinety: lekarski i zabiegowy oraz poczekalnię. W drugiej części powstała Izba Porodowa, a jej kierownikiem została Lucyna Raczyńska.

W 1956 r., w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Wojsławskiej, zorganizowano Przychodnię Lekarsko-Dentystyczną. Pracował w niej lekarz stomatolog Stanisława Bartosiewicz oraz laborant dentystyczny Iza Kicińska. W latach 1958—1963 w przychodni zatrudniona była lekarz dentysta Halina Grodzka (po jej wyjeździe dentysty w osadzie nie było). W 1959 r. na zebraniu, w którym uczestniczył radny WRN w Lublinie Ludwik Krzewa przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, Powiatowej Rady Narodowej i Wydziału Zdrowia WRN w Lublinie podjęli

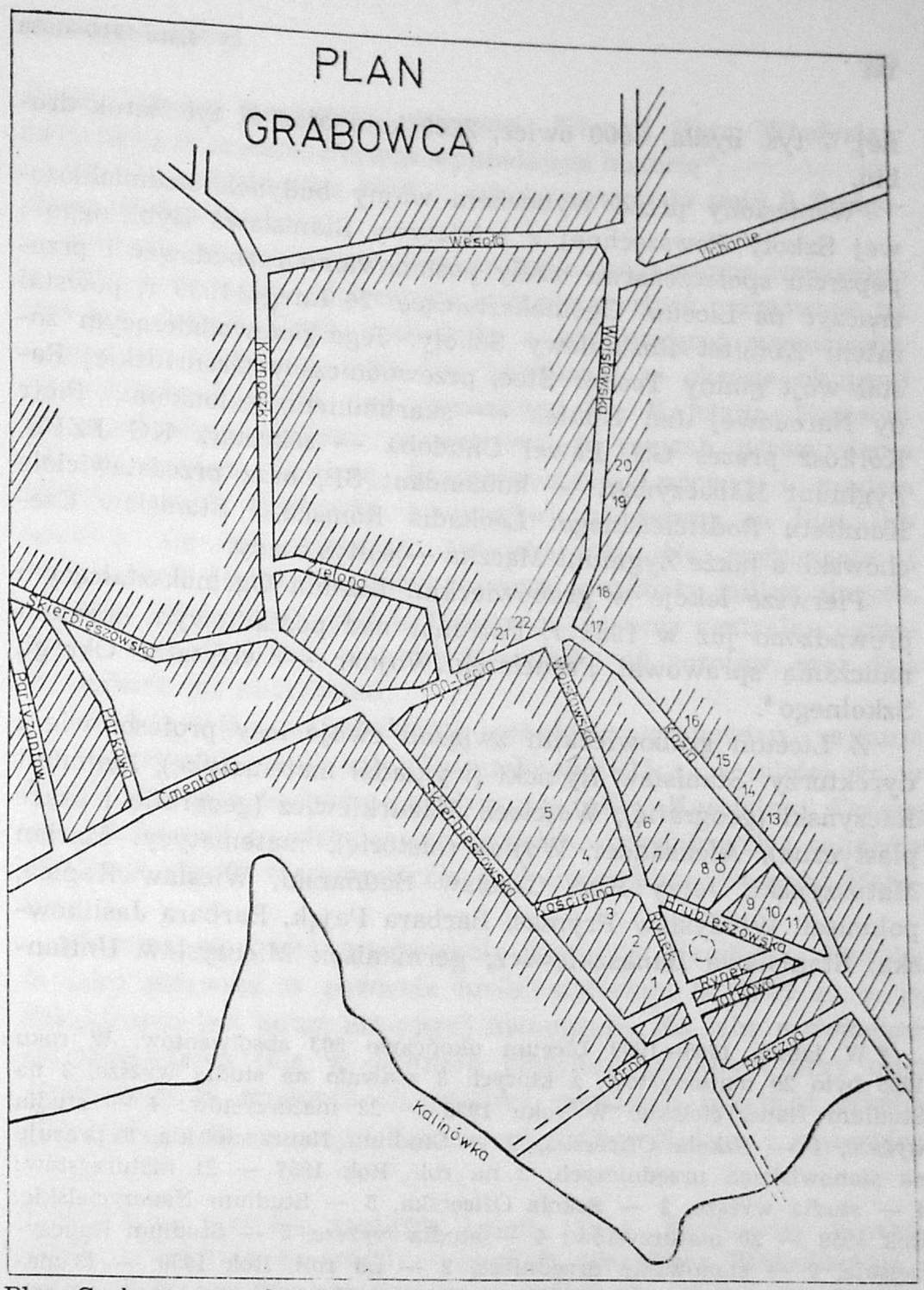
inicjatywę rozbudowy Ośrodka Zdrowia w czynie społecznym. 11 stycznia 1959 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne z udziałem przedstawicieli władz politycznych i państwowych powiatu i władz miejscowych oraz sąsiednich gromadzkich rad narodowych. Przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Zdrowia, liczącego 23 osoby został Jan Dwojakowski, aktywny działacz społeczny, kierownik Kasy Spółdzielczej w osadzie a sekretarzem dr Regina Boczkowska. Budynek zlokalizowano przy ul. Koziej, w ogrodzie, w pobliżu łąk, poza centrum osady. Wiele pracy niefachowej wykonała miejscowa ludność. Trudności finansowe, jakie w trakcie budowy wyłoniły się pomógł przezwyciężyć przewodniczący Komitetu Budowy, Jan Dwojakowski, uzyskując dotację z Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy.

W ładnym nowoczesnym budynku na parterze znalazły pomieszczenia dwa gabinety lekarskie, gabinet dentystyczny, poczekalnia oraz apteka, na piętrze Izba Porodowa, mieściły się tu także mieszkania służbowe. W 1980 r. Gminny Ośrodek Zdrowia zatrudniał: lekarza Reginę Boczkowską — kierownika Ośrodka, dwie laborantki — Izę Kicińską i Danutę Nowak, lekarza stomatologa — Teresę Klizę, położną — Leokadię Romską oraz trzy pielęgniarki. Kierownikiem apteki został farmaceuta Stanisław Kłos. Zatrudniono również personel pomocniczy.

W 1945 r. udzielono 606 porad lekarskich, w 1952 r. — 3 900, obecnie udziela się ich ponad 20 tys. rocznie [7].

Zdrowiu świata zwierzęcego służy w osadzie Lecznica Weterynaryjna usytuowana przy ul. Wojsławskiej, oddana do użytku w 1960 r. Z budżetu państwowego przeznaczono na wybudowanie lecznicy milion 200 tys. zł. W roku 1963 usługi lecznicy zamknęły się kwotą 100 tys. zł., obecnie ich wartość wzrosła czterokrotnie. W lecznicy zatrudniony jest lekarz weterynarii, technik, pracownik administracyjny i sanitariusz. Długoletnim kierownikiem był Lucjan Banaszkiewicz, po którym obowiązki przejął Ryszard Stanibuła. Lecznicy dla zwierząt w Grabowcu podlega teren, na którym hoduje się 10 tys. sztuk trzody chlew-

[7] S. Weremczuk, *Zawsze dla ludzi*, „Nasza Wieś" z 12 listopada 1978 r.



Plan Grabowca z roku 1968 — cyframi oznaczono siedziby różnych instytucji miasteczka:

1 — Urząd Gminy, 2 — Bank Spółdzielczy, 3 — przedszkole, 4 — szkoła, 5 — internat, 6 — Dom Książki, 7 — pawilon handlowy, 8 — kościół parafialny, 9 — przystanek PKS, 10 — sklep „rolniczy", 11 — sklepy Spółdzielni Inwalidów, 12 — restauracja, 13 — posterunek MO, 14 —ośrodek zdowia, 15 — hygrofornia, 16 — punkt skupu owoców, 17 — kino „Start", 18 — poczta, 19 — GOK, 20 — lecznica dla zwierząt, 21 — remiza OSP, 22 — młyn

nej, 7 tys. bydła, 3500 owiec, 2200 koni oraz 41 tys. sztuk drobiu.

Wzniesiony przed wybuchem wojny budynek siedmioklasowej Szkoły Powszechnej z inicjatywy Stanisława Rybickiego i poparciu społeczeństwa osady postanowiono rozbudować i przeznaczyć na Liceum Ogólnokształcące. 24 lutego 1950 r. powstał zatem Komitet Rozbudowy Szkoły. Jego przewodniczącym został wójt gminy Teodor Steć, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej Jan Kontek — skarbnikiem, członkami: Piotr Korkosz prezes GS, Paweł Chudoba — sekretarz KG PZPR, Zygmunt Kabaczyński — komendant SP, oraz przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego: Leokadia Romska i Stanisław Czechowski, a także Zygmunt Mączka — sołtys osady.

Pierwsze lekcje w grabowieckim Liceum Ogólnokształcącym prowadzono już w 1951 r. Patronat nad początkowym okresem nauczania sprawował Franciszek Wojnar — wizytator Okręgu Szkolnego [8].

Z Liceum grabowieckim związali swoje losy profesorowie i dyrektorzy: Stanisław Rybicki (wykładał matematykę), Zygmunt Raczyński (geografię), Wojciech Mazurkiewicz (geografię i prace plastyczne), Aleksander Wojtas (historię); matematycy: Marian Matuszyński, Jerzy Koc, Czesław Bednarski, Wiesław Kapica; poloniści: Władysław Prymas, Barbara Pająk, Barbara Jaślikowska, Stanisława Banaszkiewicz; germaniści: Mieczysław Unifan-

[8] W latach 1955—1968 Liceum ukończyło 503 absolwentów. W roku 1955 było 20 maturzystów, z których 8 zdawało na studia wyższe, 3 na Studium Nauczycielskie. W roku 1956 — 22 maturzystów: 4 — studia wyższe, 1 — Szkoła Oficerska, 7 — Studium Nauczycielskie, 8 pracuje na stanowiskach urzędniczych, 2 na roli. Rok 1957 — 21 maturzystów: 4 — studia wyższe, 2 — Szkoła Oficerska, 5 — Studium Nauczycielskie. Rok 1958 — 20 maturzystów: 4 — studia wyższe, 5 — Studium Nauczycielskie, 9 — stanowiska urzędnicze, 2 — na roli. Rok 1959 — 23 maturzystów: 8 — studia wyższe, 5 — Studium Nauczycielskie, 4 — na roli 6 — stanowiska urzędnicze. Rok 1960 — 16 maturzystów: 7 — nauczyciele, 4 — stanowiska urzędnicze, 1 — na roli. Rok 1961 — 23 maturzystów: 10 — studia wyższe, 2 — nauczyciele, 11 — stanowiska urzędnicze. Rok 1962 — 16 maturzystów: 14 — studia wyższe, 1 — Studium Nauczycielskie, 1 — stanowisko urzędnicze. Rok 1963 — 23 maturzystów: 16 — studia wyższe, 4 — Studium Nauczycielskie, 3 — szkoły oficerskie.

towicz, Michał Brzeziński; rusycyści: Edward Herc, Władysław Iwanowicz oraz Anna Prymas wykładająca historię [9].

Dnia 6 października 1974 r. szkoła otrzymała imię 8 Bydgoskiego Pułku Piechoty.

Budowę internatu przy Liceum Ogólnokształcącym rozpoczęto w 1950 r. w czynie społecznym, którego wartość oszacowano na 300 tys. złotych. Cegła pochodziła z nie mającej wyznawców cerkwi prawosławnej, jaką był powtórnie w okresie okupacji dawny kościół unicki pod wezwaniem św. Kajetana. Pozostali po wyzwoleniu nieliczni prawosławni w ramach porozumienia między rządem Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i rządem ZSRR opuścili Grabowiec i wyjechali na tereny za Bug, lub osiedlili się na Ziemiach Odzyskanych. Na wykonanie i wyposażenie budynku władze państwa przyznały milion złotych. Internat wyposażony jest w bieżącą wodę oraz centralne ogrzewanie, posiada 4 sale, w których mieszka 40 uczniów, oraz dwa mieszkania dla nauczycieli.

Wychowaniem najmłodszego pokolenia grabowian zajmuje się państwowe przedszkole. Powstało w 1975 r., a mieści się w salach dawnego budynku szkoły, przy ulicy Kościelnej. Opiekę nad 70 dziećmi z rodzin nauczycielskich, urzędniczych i rolników sprawuje zespół wychowawców pod kierunkiem Henryki Halickiej.

Kolejną placówką wychowania jest Izba Pamiątek. Powstała jako pierwsza w powiecie hrubieszowskim w 1967 r., a jej inicjatorem jest autor niniejszej monografii. Na Izbę przeznaczono początkowo salę w dawnym budynku szkolnym przy ulicy Kościelnej. W szukaniu eksponatów pomagała młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycielki historii Celiny Kołtun i grabowiec-

[9] W roku szkolnym 1969/1970 uczyli: Jerzy Krotkiewicz (dyrektor szkoły) i Zygmunt Raczyński — geografii, Stanisława Banaszkiewicz — języka polskiego. Wiesław Kapica — matematyki, Michał Brzeziński — języka niemieckiego, Dorota Jakubiak — fizyki, Józef Kuszyk — języka rosyjskiego, Celina Kołtun i Aleksander Wojtas — historii, Irena Foryt — chemii, Maria Pieczykolan — wychowania fizycznego, Kazimierz Mołczan — biologii, Wincenty Foryt — przysposobienia obronnego, Teresa Wojtas — wychowania plastycznego, Piotr Zawalski — wychowania muzycznego.

czanie, wyszukując w domach narzędzia i przedmioty gospodarskie. Liczba i różnorodność zgromadzonych zbiorów pozwoliła urządzić w Izbie działy: archeologiczny — najcenniejsze eksponaty pochodzą z epoki kamienia łupanego i gładzonego (toporki i groty oszczepów) [10], numizmatyczny — monety i banknoty polskie, austriackie i rosyjskie [11]; etnograficzny — na szczególną uwagę zasługują drewniane narzędzia rolnicze: radło, widły, toporki i brona, cały zestaw przędzalniczy łącznie z warsztatem tkackim; sztuki ludowej — wycinanki regionalne, metalowe i drewniane tacki, wyroby ze słomy, kapelusze i koszyki ze słomy, stroje regionalne ręcznie haftowane oraz rzeźby z gipsu Mieczysława Kropornickiego, przedstawiające wysiedlenie ludności, ruch oporu i pacyfikację; historyczny — portrety królów, którzy nadawali miastu przywileje, fotokopie przywilejów, lustracje, pieczęcie miasta, fotografie grupowe członków „Wici", wysiedlonej ludności na roboty w Niemczech, ofiar ukraińskiego terroru. Izba Pamiątek, przemianowana na Izbę Regionalną mieści się obecnie w murowanym budynku, przy ulicy Koziej.

W 1969 r. podczas majowych dni Oświaty, Książki i Prasy otwarto w Grabowcu księgarnię. Pomysł powstał w 1966 r., a 29 kwietnia 1967 r. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej powiadomiło Dom Książki w Lublinie o nieodpłatnym przekazaniu pod budowę działki o powierzchni 300 m kw., leżącej naprzeciwko liceum, przy ulicy Wojsławskiej. Niestety, rzeczywistej lokalizacji księgarni dokonano całkowicie w ogrodzie parafialnym, a nie na gruncie będącym własnością państwa.

Administrator parafii w zamian za ową część ogrodu prosił, by władze zmieniły odmowną decyzję dotyczącą postawienia budynku plebanii, według projektu jakim rozporządzała. Powierzchnia przyznana przez władze na plebanię wynosiła bowiem 120 m kw, posiadana przez proboszcza dokumentacja opiewała natomiast na około 140 m kw powierzchni. Brak było też akceptacji projektu techniczno-roboczego. Choć zmiany niekorzystnej decyzji nie zdołano uzyskać, administrator parafii ks. Stefan

[10] Eksponaty pochodzą z prywatnych zbiorów prof. Zygmunta Raczyńskiego.

[11] Eksponaty pochodzą ze zbiorów lek. wet. Lucjana Banaszkiwicza.

Sawecki przekazał jednak potrzebny do budowy teren. Drewniane elementy zwieziono do osady w czerwcu 1967 r., wykonawcą została ostatecznie Spółdzielnia Usług Wielobranżowych w Hrubieszowie.

Następną placówką kulturalno-oświatową jest w Grabowcu kino „Start". Mieści się w powstałym przed 1939 r. drewnianym budynku, służącym przed wojną Ochotniczej Straży Pożarnej. Początkowo, jako kino wiejskie, dysponowało aparaturą do wyświetlania filmów na taśmie 16 milimetrowej, potem szerokotaśmową AP-70. Seanse dla mieszkańców Grabowca odbywają się trzy dni w tygodniu, w pozostałe kino przenosi się w teren. Kierownikiem kina jest od 1955 r. Stanisław Boczkowski, głównymi odbiorcami — młodzież i dzieci, dla których przeznaczone są poranki dziecięce.

Na przełomie roku 1967/1968 powstał Męski Chór Rolników. Powołano go z myślą o uroczystościach siedemsetlecia istnienia osady. Zrzesza 30 osób, m. in. z Góry Grabowiec, Bronisławki i Grabowczyka. Dyrygentem jest organista miejscowego kościoła, Aleksander Woźnicki, opiekunem natomiast nauczyciel miejscowego Liceum w Grabowcu Wincenty Foryt. Patronat (staraniem nauczyciela) sprawuje Zarząd Powiatowy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej [12].

Pierwszy występ odbył się 8 marca 1968 r. Potem w dniu 1 maja i 22 lipca w Hrubieszowie podczas spotkania z delegacją radziecką. Autorem jednego z utworów jest rzeźbiarz ludowy Adolf Krzyszczuk, a pieśń powstała w związku z uroczystościami jubileuszowymi [13].

[12] Członkowie Chóru: Antoni Boczkowski, Bolesław Boczkowski, Henryk Boczkowski, Edward Boczkowski, Wincenty Boczkowski, Zygmunt Boczkowski syn (s.) Jana, Zygmunt Boczkowski s. Joachima, Mieczysław Goździejewski, Wacław Ilczuk, Marian Kasprowicz, Roman Kaczmarczuk, Czesław Kalinowski, Franciszek Kołtun, Bolesław Kanikuła, Adolf Kontek, Edward Lisiuk, Zygmunt Materna, Bronisław Mierzwa, Wacław Nowaczewski, Stanisław Nowaczewski, Piotr Oleszczuk, Leon Orzechowski, Edward Pawłowski, Wacław Pawłowski, Edward Prystupa, Edward Sieczkowski, Edward Szpyra, Adolf Unifantowicz, Mieczysław Zawalski.

[13] Na temat przygotowań do uroczystości jubileuszowych zob.: „Sztandar Ludu" z 5 stycznia 1967 r.

Refren:
Ojczyzno nasza Ojczyzno
Jak piękne są Twoje dzieje
W Święto siedemsetlecia
Niech nasze serce się śmieje...

Siedemsetlecie Grabowca —
Nieduże miasteczko u wzgórza
Gdzie wąska przepływa tam rzeczka
Opowieść to będzie nieduża
O dziejach naszego miasteczka...

Na wschód od miasteczka nieznane
Widnieją obronne kurhany
A na masywnym nasypie
Stał kiedyś obronny zamek...

Pod zamkiem kręte tunele
Kilometrami ciągnące
Gdy oblężone przez wroga
Aż pod Danczypol wiodące...

Herb też posiadał Grabowiec
Starostą ostatnim był Wilga
By bronić miasteczka i okolic
W basztach dział było też kilka...

Niech w sercach naszych zostanie
Pieśń o naszym miasteczku
Niech każdy z nas je kocha
Jak kocha matka swe dziecko...

W repertuarze rolniczego Chóru znalazły się jednak przede wszystkim barwne ludowe pieśni, a wśród nich takie jak: *Marysiu cześć*, *Córka sąsiada*, *Humoreska*. Władze powiatowe kupiły członkom Chóru stroje ludowe: brązowe sukmany, pasy, rogatywki i koszule. W stroju tym wystąpiono w Świdniku i Lublinie 3 marca 1969 r. podczas Festiwalu Powiatów, zorganizowanego dla uczczenia trzydziestolecia PRL[14]. Duży sukces i drugą nagrodę zdobyli rolnicy grabowieccy na Festiwalu Pieśni Partyzanckich w Kraśniku 15 listopada 1969 r. Zaczęto nawet w osadzie określać Chór mianem ambasadora Grabowca. Po

przejściu na emeryturę Aleksandra Woźnickiego nowi dyrygenci nie potrafili nawiązać współpracy z członkami chóru.

Krótkie tradycje męskiego chóru kontynuuje powstały w Grabowcu osiemnastoosobowy chór żeński[15]. Członkinie występują w strojach ludowych, zdobywając uznanie wśród publiczności.

Rolę inspiratora i opiekuna wspomnianych chórów pełni w miasteczku Grabowiec Gminny Ośrodek Kultury. Powstał w 1980 r.; mieści się w odrestaurowanym budynku, zajmowanym dotąd przez Urząd Gminy. Kierownikiem GOK jest pracownik Urzędu Gminnego Mieczysław Kulik, współpracownikiem muzyk Kanikuła. Przed budynkiem znajduje się obszerny ogród, służący w porze letniej koncertom muzycznym i występom chóru kapeli ludowej działającej pod patronatem GOK. Członkami kapeli są: Bolesław Kanikuła, Bronisław Malinowski, Jan Kulik, Janusz Boczkowski, Bronisław Gąsior, a solistami — Mieczysław Zwoliński i Maria Zarębska.

Jednym z zadań GOK jest umożliwienie działalności twórcom ludowym. Do wyróżniających się twórców należą m. in. Adolf Krzyszczuk, którego widoki zamku grabowieckiego zdobią sale GOK, postać zaś Ziemowita IV, odnowiciela miasta i zamku stoi przed Ośrodkiem; Władysława Grudzińska wykonująca słomiane wyklejanki i uczestnicząca w wojewódzkich i ogólnopolskich konkursach sztuki ludowej. Wiele z nich zobaczyć można w muzeum w Hrubieszowie, Zamościu, Lublinie i w Muzeum Etnograficznym w Warszawie; Genowefa Solarska jest zaś pisankarką, tworzącą głównie wzory tematyczne, okolicznościowe, opiewające rocznice Tysiąclecia Państwa Polskiego, czterysetlecia Zamościa, pisanki dla nowożeńców, imieninowe[16]. Z Gminnym

[14] „Kurier Lubelski" z 4 marca 1969 r. i „Sztandar Ludu" z 5 marca 1969 r.

[15] Członkinie Chóru Żeńskiego: Izabela Boczkowska, Kazimiera Czubara, Czesława Grechuta, Lucyna Januszewska, Augustyna Kodeniec, Zofia Margol, Weronika Nowaczewska, Cyryla Oleszczuk, Maria Oleszczuk, Wincentyna Organista, Feliksa Orzechowska, Alina Pietnowska, Janina Prus, Leokadia Sawiniec, Olga Surma, Halina Woszuk, Julia Zarębska, Halina Zawalska.

[16] Genowefa Solarska posiada listy z podziękowaniami od Bolesława Bieruta, królowej belgijskiej — Elżbiety, Jana Pawła II.

Ośrodkiem Kultury współpracują także: Cyryla Oleszczuk — poetka ludowa [17], Janina Wójcik i Emilia Bydlicka-Gąsior.

W 1968 r. Grabowiec obchodził jubileusz siedemsetlecia istnienia, a także był miejscem inauguracji roku kulturalno-oświatowego w powiecie hrubieszowskim. Pierwszym dniem obu uroczystości był 18 października, pierwszym natomiast mówcą — profesor Stanisław Krzykała, który wygłosił okolicznościowy referat. Mówił o radach folwarcznych i zmaganiach robotników rolnych z dziedzicami w latach 1918—1919. Działacze Towarzystwa Wiedzy Powszechnej mówili natomiast o zamierzeniach na przełom roku 1968/1969. Pierwszy dzień uroczystości zakończyły występy Męskiego Chóru Rolników z Grabowca pod batutą Aleksandra Woźnickiego [18], śpiewano pieśni ludowe i partyzanckie.

[17] *Do synów żołnierzy*

Serca nasze mocniej biją
Radością nam płoną lica
Uroczystość dziś wojskowa
Dziś przysięga pogranicza
Że nas bronić, trwać i czuwać
Będą co im starczy siły
Przysięgłemi pozostaną
Z tajemnicą do mogiły.
I choć czasem trud żołnierski
Zasępi Wam Wasze czoło
Mężnie stawcie pierś Polaka
Trudności znoście wesoło
To wszystko dla Niepodległej
Rzeczypospolitej Ludowej
Pozwólcież znieść okrzyk
Od rodziców memi słowy
Żeby życie Wam żołnierskie
Płynęło jak słodki taniec
Bądźcie posłuszni starszyźnie
Strzeżcie i brońcie polskich granic.

[18] Na temat uroczystości jubileuszowej oraz 700 lat istnienia Grabowca zob.: „Kurier Lubelski" z 4 marca 1969 r.; „Sztandar Ludu" z 5 marca 1969 r.; W. Jaroszyński, *Bogate dzieje Grabowca, 700 udokumentowanych lat*, „Sztandar Ludu" z 5 stycznia 1967 r.

W drugim dniu jubileuszowych uroczystości, w sali świetlicy szkolnej, odbyła się sesja naukowa Gromadzkiej Rady Narodowej. Przewodniczył jej Tadeusz Piwiński — zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej. W sesji uczestniczyli także: sekretarz organizacyjny KP PZPR w Hrubieszowie — Edmund Sak, inspektor szkolny — Tadeusz Staniszewski, prezes TRH — Wincenty Piątak oraz goście: Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Stefan Klukowski i Zbigniew Zalewski (z Warszawy), Zygmunt Mikulski (prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów), Zbigniew Jakubik, dr Jan Gurba (archeolog), sędzia zamojski Edward Kozyra z małżonką, a z byłych mieszkańców osady — Bronisław Paul — przewodniczący koła „Wici". Ponadto byli obecni pracownicy Gromadzkiej Rady Narodowej, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Banku Spółdzielczego i miejscowa młodzież szkolna.

Podczas trwania sesji wygłoszono kilka referatów — Maurycy Horn, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, mówił o „Kryzysie powiatowego miasteczka Grabowca w pierwszej połowie XVII w. i walce jego mieszkańców z uciskiem feudalnym"; Henryk Stamirski, z Nowego Sącza, o „Rozwoju miasta Grabowca na przestrzeni dziejów"; Maria Stankowa z Lublina — „Dzieje powiatu grabowieckiego"; A. Pawłowska-Wielgus na temat: „Materiały do dziejów regionu grabowieckiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie; Wacław Jaroszyński o „Górze Zamkowej — symbolu Grabowca". Zaproszeni goście z Warszawy w swoich wystąpieniach zaakcentowali związki z ziemią hrubieszowską, gratulując mieszkańcom Grabowca osiągnięć dokonanych dla uczczenia jubileuszu siedemsetlecia osady. Po sesji goście zwiedzili Izbę Pamiątek, Górę Zamkową i zabytki miejscowego kościoła. „Ognisko harcerskie", na które złożyła się gawęda historyczna i pieśni harcerskie, wreszcie film „Barwy walki" uzupełniły program drugiego dnia.

W trzecim dniu uroczystości jubileuszowych zebrano się na wiecu na boisku szkolnym. Uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych, zaproszeni goście, mieszkańcy, młodzież szkolna, oraz kompania honorowa hrubieszowskiego garnizonu z orkiestrą. Otwarcia dokonał Tadeusz Sagadyn — przewodniczący Gromadzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu; referaty wygłosi-

li: Tadeusz Nosko (przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Grabowcu), mówiąc o najnowszych dziejach osady i Czesław Jarząbek (z Hrubieszowa), nawiązując do dawnego znaczenia Grabowca jako miasta i lat międzywojennych. W dniu tym w asyście kompanii honorowej wojska sekretarz organizacyjny KW PZPR Józef Frąckowiak dokonał odsłonięcia w rynku pomnika ku czci poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne. Odczytano apel poległych. Ponadto Józef Frąckowiak i Jan Dwojakowski dokonali wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Banku Spółdzielczego i otwarcia odcinka wodociągu. W dniu tym, równie uroczyście, przekazano społeczeństwu osady przebudowaną ulicę Skierbieszowską, a dawną Poprzeczną przemianowano na ulicę 700-lecia, budynek dla Ośrodka Kultury Rolnej i mieszkania dla jego pracowników.

Akcentem kończącym uroczystości jubileuszowe w Grabowcu było wręczenie gościom z Hrubieszowa i Lublina oraz kierownikom Wydziału Gospodarki Komunalnej WRN w Lublinie i Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrolu" oraz członkom Komitetu Obchodu rocznicy, medalu „700-lecia Grabowca". Na awersie medalu widnieje mapa powiatu hrubieszowskiego z zaznaczonym na niej położeniem Grabowca. U dołu, po lewej stronie, znajduje się zaś herb (mur forteczny z trzema basztami) i cyfry 1268—1968.

Uroczystości siedemsetlecia istnienia Grabowca były początkiem czczenia innych rocznic. I tak 24 czerwca 1973 r. był świętem grabowieckiego Oddziału Straży Pożarnej i Oddziałów z okolicznych wiosek. Przypomnijmy, że pierwsza, wtedy Ochotnicza Straż Pożarna powstała w 1923 r. Uroczystość pięćdziesięciolecia odbyła się na boisku szkolnym. Referaty okolicznościowe wygłosili: naczelnik gminy Stanisław Leluch, Stanisław Kucharuk, naczelnik powiatu i prezes Zarządu Oddziału Powiatowego i naczelnik OSP Mieczysław Zawalski, mówiąc o historii i tradycji grabowieckiej straży. Grabowiecka straż otrzymała sztandar udekorowany następnie przez Tadeusza Dmyterkę (zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Lublinie) złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa". Wielu strażaków udekorowano medalem „Zasłużony dla pożarnictwa", wśród nich naczelnika Grabowieckiej OSP Mieczysława Zawalskiego, prezesa OSP

Bolesława Grechutę. Medale wręczał powiatowy komendant Straży Pożarnych, kapitan Stanisław Rusinek. On też przekazał grabowieckiej OSP samochód gaśniczy. Wśród osób wbijających pamiątkowe gwoździe byli: Tadeusz Dmyterko, kapitan Stanisław Rusinek, Stanisław Kucharuk, Regina Boczkowska, Stanisław Kłos. Uroczystości pięćdziesięciolecia OSP uświetniły pokazy sprawnościowe strażaków i występy chóru z Trzeszczan.

Kolejnymi uroczystościami były: „Dni Grabowca" obchodzone 19 i 20 września 1970 r., połączone z gromadzkim świętem plonów. Zainaugurowano je złożeniem wieńców pod pomnikiem i zaciągnięciem honorowej warty harcerskiej. Ulicami osady przeszła młodzież szkolna przebrana w historyczne stroje. Podczas harcerskiego ogniska przewodniczący Prezydium GRN przekazał młodzieży symboliczne klucze, by rozsądnie i po gospodarsku rządziła osadą. Na uroczystość przyjechał z ZSRR były partyzant z okresu II wojny światowej Artiom Kokżajew z małżonką Leną. Opowiadał o dniach wspólnej walki z okupantem, o swej sympatii do Grabowca i ludzi, którzy uratowali mu życie. Pierwszy dzień zakończył montaż poetycki w wykonaniu młodzieży, przeplatany piosenkami wojskowymi i partyzanckimi.

Drugi dzień obchodów rozpoczął się na placu szkolnym, na trybunie zajęli miejsca: sekretarz Prezydium PRN Ludomir Kawarski, prezes PZGS Zdzisław Czerkas, goście radzieccy oraz przedstawiciele władz gromady. Z historią ponad siedemsetletniego Grabowca zapoznał zebranych przewodniczący Prezydium GRN Bolesław Grechuta. Radziecki gość Artiomow Kokżajew otrzymał tytuł „Honorowego Obywatela Grabowca" oraz dyplom uznania. Na ręce gospodarza dożynek rolnicy i członkinie KGW złożyli wieńce. Uroczystości uświetnił Chór Rolników, wykonując pieśni wojskowe i partyzanckie, oraz pokazy gimnastyczne uczennic Liceum i zawody strażackie. Na ustawionych stoiskach obejrzeć można było płody rolne, a także wystawę sprzętu rolniczego i fotograficzną „Grabowiec w obiektywie", zorganizowaną w miejscowej księgarni. Zgromadzono tu również dzieła pisarzy związanych z powiatem hrubieszowskim.

20 lipca 1980 r. gmina Grabowiec otrzymała Krzyż Partyzancki przyznany uchwałą Rady Państwa za szczególne zasługi w walce z hitlerowskim okupantem. W przeddzień odbyła się uro-

czysta sesja Gminnej Rady Narodowej, w trakcie której udekorowano Srebrnym Krzyżem Zasługi Bogusława Matczuka i Romana Jabłońskiego; Stanisława Kuropatnickiego — Brązowym, Bronisława Gąsiora „Medalem Zwycięstwa i Wolności" oraz Józefa Janiuka i Mieczysława Ryszkiewicza medalem „Za zasługi dla województwa zamojskiego". Następnie młodzież i kombatanci zaciągnęli wartę honorową przy pomniku, a delegacje społeczeństwa złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. O godzinie jedenastej przed Liceum Ogólnokształcącym zebrała się młodzież i mieszkańcy Gminy. Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Stanisław Wroński (członek Rady Państwa, prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację), członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR w Zamościu, m. in.: członek KC PZPR, sekretarz KW — Ludwik Maźnicki, wojewoda zamojski — Stanisław Juraszek, prezes WK ZSL — Zofia Kalisz, a także przedstawiciele kombatantów i wojska. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz KW PZPR Władysław Zubala, który podkreślił zasługi mieszkańców gminy w walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz obecne osiągnięcia, Ludwik Maźnicki udekorował sztandar grabowieckich kombatantów ZBoWiD „Krzyżem Partyzanckim". Poczet sztandarowy tworzyli: Franciszek Pawluk, Czesław Surma i Bolesław Janiuk.

Uroczystości jubileuszowe były okazją do prześledzenia ważniejszych wydarzeń w siedemsetletnich dziejach Grabowca. Na przestrzeni tych stuleci w życiu osady zaszło wiele zmian. Nigdy jednak nie były one tak dynamiczne, jak w latach Polski Ludowej. Podjęto liczne przedsięwzięcia gospodarcze i społeczne na miarę potrzeb Grabowca i okolicy, powszechny stał się dostęp do oświaty. Przeobrażenia te spowodowały, że Grabowiec ma szansę być miasteczkiem nowoczesnym.

Dziesięciolecie 1980—1990 przebył Grabowiec dość dramatycznie. Strajki i wywalczone przez gdańskich i szczecińskich stoczniowców zwycięstwo, uzyskanie obietnic poprawy sytuacji materialnej, wywarły duże wrażenie w tutejszej społeczności.

W Grabowcu, silnym ośrodku akowskim w okresie okupacji i po 1944 r., żądania swobód obywatelskich wystąpiły dość wyraźnie. W 1981 r., w czasie Świąt Wielkanocnych (19 marca), staraniem miejscowego Społecznego Komitetu Obywatelskiego postawiono na Górze Zamkowej trzy krzyże, na wzór wzniesionych w 1861 r. Uroczystość ich poświęcenia zgromadziła całe społeczeństwo grabowieckie.

Pod koniec 1981 r. swobody obywatelskie zostały ostro ograniczone ogłoszeniem stanu wojennego. Wielu aktywnych grabowieckich i okolicznych działaczy solidarnościowych było internowanych. Mimo to nastał liberalny kurs władz państwowych dotyczący budownictwa sakralnego i pomieszczeń mieszkalnych dla księży. Miejscowy proboszcz, ks. Stefan Sawecki, doczekał wybudowania nowej piętrowej plebanii. Stanęła ona na miejscu budynku spalonego przez partyzantów podczas okupacji hitlerowskiej, który był wtedy siedzibą żandarmerii.

Istotnym wydarzeniem stała się 50 rocznica śmierci 37 żołnierzy Wojska Polskiego w bestialski sposób pomordowanych przez Rosjan w potyczce 24 września 1939 r. Pojedyncze akty zabójstw miały jeszcze miejsce w dniach następnych.

Zalegalizowanie Społecznego Komitetu Uczczenia Ofiar Września 1939 r. trwało od 5 września 1987 do wiosny 1989 r. Natrafiało na opór tak miejscowych, jak i wojewódzkich organów partyjnych i państwowych. W toku tych starań w marcu 1988 r. zmuszony został do rezygnacji ze stanowiska naczelnika Gminy Grabowiec mgr inż. Jan Potocki. Po dłuższej przerwie naczelnikiem został inż. Wiesław Lachowski.

Postępująca liberalizacja, zwłaszcza po rozmowach „okrągłego stołu", pozwoliła już bez formalnego uzyskania zgody (choć w końcu otrzymano ją z ograniczeniem co do akcentów) na postawienie pomnika pomordowanym żołnierzom Września. Na uroczystość jego odsłonięcia i poświęcenia w dniu 16 września 1939 r. przybyły, wraz z członkami Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej z Warszawy, byłych powiatów hrubieszowskiego i zamojskiego, także poczty sztandarowe batalionów „Zośka" i „Parasol", Szkoły Podchorążych z Warszawy, 9 pp z Zamościa, 34 pp z Białej Podlaskiej, 35 pp z Radzynia Podlaskiego, 77 pp Zgrupowania Północnej Ziemi Nowogródzkiej „Krysiacy". Miejscowe sztandary reprezentowały „Solidarność" Rolników Indywidualnych, organizacje zbowidowskie z Grabowca, Uchań, Komarowa, Skierbieszowa, a także IX Szczep Harcerzy grabowieckiego Liceum Ogólno-

kształcącego i Ochotniczą Straż Pożarną. Ogólny program tej manifestacji spoczywał w rękach Bogusława Pasiecznego, przewodniczącego Społecznego Komitetu Uczczenia Pamięci Ofiar Września.

Po odśpiewaniu *Bogurodzicy* przez Chór Męski „Harfa" przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Jan Załoga powitał przybyłych gości oraz ludność miejscową i sąsiednich gmin. Przypomniane zostały wydarzenia z września 1939 r. Narratorem ze strony Komitetu był Wacław Jaroszyński. W czasie symbolicznej pogrzebowej uroczystości słowa żałobnego rapsodu wygłosiła Franciszka Mierzwa, a dziedzictwo i testament pomordowanych uwidocznione w działalności Armii Krajowej przedstawił Waldemar Nowicki. Stanisława Kotowodę, Piotra Kozłowskiego i Jana Otrockiego, miejscowych uczestników walk 1939 r., udekorowano Krzyżem Kampanii Wrześniowej.

Podczas Mszy św. odsłonięcia pomnika dokonały dwie najbliższe pomordowanym osoby: dr Krystyna Glinka i prof. Jan Gozdawa Gołębiowski. Liczne wieńce i wiązanki pokryły płytę przed pomnikiem, okolonym metalowym ogrodzeniem, na którym widnieje napis: „Bo tracąc pamięć — narody tracą życie". Część artystyczną wypełniły patriotyczne i wojskowe pieśni oraz recytacje aktorów warszawskich: Andrzeja Szczepkowskiego, Kaliny Jędrusik i Anny Nehrebeckiej, a także młodzieży grabowieckiego GOK.

Życie codzienne mieszkańców Grabowca na przełomie lat 1989—1990 cechowała aktywność działaczy „Solidarności". Zmieniły się warunki polityczne. Nastąpił rozwój działalności samorządowej. Wszystko to stworzyło nadzieję na lepszą przyszłość i wszechstronny rozwój miasta.

ZAKOŃCZENIE

Monografia niniejsza stanowi plon kilkuletniej pracy nad źródłami do dziejów Grabowca. Kolejne etapy jego historycznego rozwoju wskazują, że w ciągu siedmiu wieków początkowo miasto, a potem osada przeżywało okresy rozkwitu i upadku. Grabowiec był bowiem miastem małym, którego rola w dziejach regionu ulegała zmianom. Sprzyjało temu położenie na terenie pogranicznym — ziemi bełskiej, w czasach staropolskich obszarze spornym pomiędzy Polską i Rusią, zmieniającym swoją przynależność państwową.

Najstarszą wzmiankę o Grabowcu zawiera kronika ruska *Latopis Hipacki* oraz Kronika Nestora z około 1113 roku *Powieść minionych lat*. We wczesnym średniowieczu był już więc Grabowiec jednym z ważniejszych grodzisk na ziemi bełskiej. Osadą wczesnomiejską stał się prawdopodobnie w pierwszej połowie XIII wieku, po upadku Czerwienia.

Lokacji Grabowca dokonał książę mazowiecki Ziemowit IV w 1394 r. O charakterze tego prawa wiemy niewiele. Dokument Władysława I, księcia bełskiego, wydany w Sokalu, 8 stycznia 1447 r. informuje o przeniesieniu miasta z prawa polskiego i ruskiego na prawo magdeburskie. Prawdopodobnie więc około 1447 r. odbyła się już tylko kolejna przebudowa ustrojowo-przestrzenna Grabowca.

Od czasów tej ostatniej lokacji do drugiej połowy XVI wieku Grabowiec był centrum gospodarczym dość rozległego terytorium. Obdarzony przywilejem magdeburskim i królewskimi nadaniami jako miasto przeżywał swój okres politycznej i gospodarczej świetności. Przez niemal 130 lat, do założenia Zamościa, nie obawiano się konkurencji Hrubieszowa, Szczebrzeszyna czy innych sąsiednich miasteczek.

Po latach świetności, w połowie XVII w. nastąpiło zahamo-

wanie rozwoju życia miejskiego. Było to następstwem przede wszystkim zniszczeń wojennych — wielokrotnych najazdów Tatarów i walk z oddziałami Szwedów. Ponadto zmniejszyła się liczba stałych mieszkańców Grabowca i zmieniła się struktura ludności. Grabowianie wyzbywali się parcel miejskich, które, podobnie jak handel i rzemiosło, przeszły w ręce żydowskiej społeczności. Do zubożenia miasta przyczyniła się utrata podatku targowego i jarmarcznego oraz postawa starostów, którzy przejęli od miasta prawo propinacji i ingerowali w gospodarkę miejską, uszczuplając jej dochody. Nawet zwiększona liczba domów w mieście w drugiej połowie XVIII w. nie przesądziła o powrocie Grabowca do roli, jaką odgrywał w czasach swojego największego rozwoju.

Lata rozbiorów i zmiana przynależności terytorialnej spowodowały dalszy regres w rozwoju miasta. W okresie zaboru austriackiego (lata 1772—1809) ograniczeniu uległo sądownictwo miejskie, które częściowo przejął sędzia dominialny. Instytucja prawa własności, nieznacznie ograniczana w czasach Rzeczpospolitej Szlacheckiej przez starostów, po przejściu miasta w ręce prywatne (rok 1807) uległa istotnemu ograniczeniu. Przejawiło się to w rozszerzeniu świadczeń i prób ich egzekwowania od mieszczan i w konsekwencji doprowadziło do zatargów i procesów z prywatnymi właścicielami miasta. W latach zaboru rosyjskiego (1815—1918) dalsze zahamowanie rozwoju spowodowało, iż stał się Grabowiec zapóźnionym miasteczkiem z ciągle ubożejącą ludnością. Dało to w konsekwencji zamianę miasta na osadę. W tych niekorzystnych dla siebie latach grabowianie niejednokrotnie angażowali się w ruchu niepodległościowym, składając dowody swojego patriotyzmu i poszanowania rodzimych tradycji.

Ożywienie życia miejskiego nastąpiło w latach 1918—1939, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Zniszczenia I wojny światowej odcisnęły jednak mocne piętno — uboga była i ludność Grabowca i materialne zasoby miasta. Specyfika dwudziestolecia międzywojennego, trudności gospodarcze, które musieli pokonywać mieszkańcy i władze Grabowca nie sprzyjały inicjatywom, a podjęte działania nie mogły zaspokoić potrzeb miasta w żadnej z dziedzin życia społecznego.

Trudną sytuację Grabowca pogłębiła wojna polsko-niemiecka 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej, podczas których uległo spaleniu wiele budynków, zmniejszyła się znacznie liczba stałych mieszkańców. Nie przeszkodziło to jednak grabowianom w podjęciu walki z okupantem poprzez uczestniczenie w podziemnym ruchu oporu. Efektem tej walki i szczególnej sytuacji terytorialnej było powstanie wiosną 1944 r. „Rzeczpospolitej Grabowieckiej".

Po odbudowie zniszczeń wojennych weszła osada na drogę kolejnej swojej przebudowy politycznej, społecznej, gospodarczej, urbanistycznej i kulturalnej. Wraz z tymi przemianami zmieniło się oblicze Grabowca, inną uzyskał też rangę w dzisiejszym województwie zamojskim. Świadomość tych zmian jest źródłem patriotyzmu dla jego mieszkańców i miłośników, dumnych z bogatej i barwnej przeszłości swojego miasteczka. Dbałość o przeszłe dzieje i dalszy rozwój sprawia zapewne, że już dziś, w dobie zagrożenia środowiska naturalnego, jest Grabowiec oazą ciszy i czystego powietrza i może kiedyś będzie, ze względu na interesującą rzeźbę terenu, ośrodkiem rekreacyjnym.

Troskę o przyszłość Grabowca wyrażali niejednokrotnie mieszkańcy i miłośnicy miasteczka, proponując nawet założenie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Grabowieckiej. Nie gardźmy zatem małą osadą w sercach naszych i z nawyku nazywaną miastem, bo takim było ono w dokumentach civitas, oppidum. Odwiedzajmy je i wykorzystujmy dlań zdobytą przez siebie wiedzę, a także „niech każdy z nas (mieszkaniec i miłośnik) je kocha, jak kocha matka swe dziecko".

ANEKS

KOMENTARZ WYDAWCY

Niniejszy wybór (21) źródeł do dziejów miasta Grabowca obejmuje głównie okres od chwili przeniesienia go w roku 1447 na prawo magdeburskie (miejskie) do zamiany miasta na osadę w 1869 r. Większość dokumentów znajduje się obecnie w zasobach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie, pozostałe w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Na uwagę zasługuje zachowany zespół akt miasta Grabowca oraz księgi miejskie. Określają one podstawy ustroju Grabowca, prawa i zależności od władzy królewskiej lub właściciela miasta, organizację wewnętrzną władz miejskich, prawa i obowiązki obywateli. W księgach tych występują również, m. in.: sprawy sądowe karne, zapisy dotyczące wyborów do władz miejskich, transakcji handlowych. Na ich podstawie można odtworzyć obraz życia miasta, ukazać obyczaje, zamożność i kulturę jego mieszkańców.

Dobierając dokumenty kierowano się potrzebą ukazania cech charakterystycznych Grabowca i istotnych dla miasta etapów rozwoju.

OBJAŚNIENIA NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych
AGZ — Akta Grodzkie i Ziemskie
AKL — Archiwum Kurii Lubelskiej
ASK — Archiwum Skarbu Koronnego
GWL — Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie
Jego KM, JKM — Jego Królewska Mość
JM, JMść — Jego Mość
JW — Jaśnie Wielmożny
KgG — Księgi Grodzkie Grabowieckie
KgH — Księga Grodzka Horodelska
KRSW — Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
KRSWDiOP — Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego
KWL — Komisja Województwa Lubelskiego
RGL — Rząd Gubernialny Lubelski
rb. — rubel
rkps. — rękopis
WAPL — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie
WJX — Wielebny Jegomość Ksiądz

1

Sokal 8 I 1447

Władysław książę mazowiecki i bełski przenosi na prawo magdeburskie miasto Grabowiec

Or.: Uszkodzony w czasie najazdu Turków i Tatarów.

Kop.: 1. Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, t. 25, k. 68-69, wg transumptu kr. Zygmunta z daty: Brześć Litewski, 23 lipca 1511. Tytuł: *Innovacio et confirmacio privilegii oppidi Grabowyecz propter sigilli rupturam factam.*

2-3. Tamże, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z r. 1821, nr 3195a, k. 252—253v. oraz k. 258-259v.; pełne błędów i z mylną datą 1407.

Reg.: *Matricularum Regni Poloniae Summaria,* wyd. T. Wierzbowski, t. IV, Warszawa 1917, suppl. nr 816.

Druk.: *Zbiór dokumentów małopolskich,* wydał Stanisław Kuraś, Cz. III Dokumenty z lat 1442—1450, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, nr 751, s. 210-212. Z niniejszego wydania przedrukowano tekst łaciński oraz dokonano przekładu na język polski.

In nomine Domini amen.

Ad perpetuam rei memoriam.

Nos Wladislaus Dei gracia dux Mazowie, Russieque princeps, necnon terrarum Plocensis, Rawensis, Sochaczowyensis, Gostinensis, Plonensis, Zawkrzensis, dominus et heres Wyznensis et Belzensis etc.

significamus tenore presentium, quibus expedit, universis presentibus et futuris, harum noticiam habituris,

quomodo bona ducatus nostri pro tempore nostri felicis regiminis meliorare cupientes et ad fructus deducere uberiores, volentesque civitati Grabowyecz nuncupate per felicis recordii preclarum principem, dominum Semovitum condam ducem Mazowie, et Russie genitorem nostrum carissimum, de novo loca-

te condicionem facere meliorem, ut eo melius collocari valeat hominisbusque inhabitari, ut exinde fructus nobis accrescant uberiores,

predictam civitatem nostram de iure Polonico et Rutenico in ius Thevtonicum, quod Maydborgense dicitur, in omnibus punctis, clausulis, condicionibus et articulis universis transferimus et presentibus imperpetuum transmutamus omnia iura Polonicalia et Rutenicalia per amplius removen(tes) in eadem ita tamen, quod cives totaque communitas predicte nostre civitatis iure Thevtonico Maydburgensi decetero gaudere debent et potiri, dantes et conferentes eisdem nostris civibus plenam et omnimodam potestatem intra limites predicte nostre civitatis omnes malefactores, fures, predones et quosqumque alios raptores, spolia, furta atque dampna hominibus dicte nostre civitatis inferentes detinendi, captivandi, incarcerandi, iudicandi, sentenciandi, iuxta exigenciam delicti sive excessus ex sentencia iudicii penam imponendi secundum formam iuris Maydburgensis. Ceterum volumus, quod infra unum miliare ex omnibus partibus dicte nostre civitatis nullus tabernator potum cuiuslibet liquoris, videlicet cervisie, vel medonis ad vendendum braxare presumat, nec propinare, nisi in civitate nostra predicta paratum potum braxatum sive emptum quilibet in sua thaberna possit propinare. Volen(tes) eciam predictos cives nostros predicte nostre civitatis communiter et indivisim nostra speciali prerogativa prosequi et favore ipsis et ipsorum cuilibet exnunc et imperpetuum in piscina nostra parwo rethe, quod Clomia dicitur et hamo parvo piscium quorumcumque liberum damus habere usufructum. In cuius recompensam volumus, quod cives sive incole sepiusdicte nostre civitatis, dum et guando casu aqua violente exinundacione agger, wlgariter G r o b l y a, piscine nostre fuerit ruptus et destructus, tunc cives et homines ipsius nostre civitatis reformacionem et laborem aggeris nostri predicti cum hominibus villarum nostrarum possetenus facere debent etsint astricti. Insuper ascribimus et tenore presencium conferimus dicte nostre civitati, quod nullus mercator, de quibuscumque partibus mundi sit, audeat forisare in villis confinibus sive districtu ipsius civitatis nostre, hoc eciam expresso, quod advocatus prenominate nostre civitatis sine voluntate et consensu civium predictorum non debet surrogare seu constituere viceadvocatum, alias L a n g w o y t h a. Damus eciam prescriptis nostris civibus omnimodam facultatem mensuras quaslibet iudicandi, videlicet panni, frumentorum et liquorum quorumlibet, que iniuste, sive parwe ipsis videbuntur ita, quod advocatus ad ista se minime intromittere debet, addicientes et adiungentes ipsis civibus et incolis ipsius nostre civitatis duos laneos agrorum liberos, ab allis laneis solubilibus exlusos, pro extitu, sive depulsione peccorum et peccudum, wlgariter s t e g n a, habendos ac ordinandos iuxta eorum aparenciam meliorem. Verumtamen pro huiusmodi iuris et gracie nostre donacione prefati cives nostri de quolibet laneo culto et possesso per duodecim grossos et de domibus per sex grossos Pragenses nobis nostrisque successoribus et plebano per sex grossos racione decime super festum s. Martini confessoris et episcopi venerandi annis singulis perpetuis temporibus solvere teneantur. In cuius recompensam prefatos cives et incolas ipsius nostre civitatis ab omnibus nostris iudiciis omnium iudicum nostrorum, palatinorum castellanorum, capitaneorum, woyewodarum et quorumcumque officialum nostrorum eximimus penitus et perpetuo liberamus, ut per eosdem decetero non iudicentur, nec cittentur et cittati non compareant pena eos omnimode nulla sequente, nisi coram advocato ipsius civitatis, advocatus vero coram nobis et nostris successoribus iure ipsorum Theutonico Maydburgensi cuilibet de se querulanti astanbunt responsuri. Et ut ipsa nostra civitas maiora recipiat incrementa, forum commune uno die in septimana et unum forum annuale in ipsa nostra civitate statuimus, quos di es, tam fori communis, quam annualis cives prefati pro ipsorum voluntate duxerint eligendos, sive statuendos. Damus eciam prefatis nostris civibus rasuratorium, wlgariter P o s t r z y g a l n ą, in ipsa nostra civitate, de qua ipsi cives nostri censum tollent et levabunt pro ipsius civitatis utilitate et profectu. Concedimus insuper et largimur prefatis civibus totique communitati in nemoribus, seu silvis nostris in graniciis eiusdem nostre civitatis existentibus roborum pro edificiis et lignorum communium pro igne cremandorum liberum*

---

* W wydaniu tekstu oryginalnego przez S. Kurasia jest: *in ipsa nos ctraivitate.*

habere usufructum exceptis arboribus pro mellificiis, alias B a r c y, quas ipsi succidere nulla audebunt racione.

In cuius rei testimonium sigillum nostre maiestatis presentibus est appensum sigilloque minori cera rubea et a tergo impresso.

Actum et datum in Sokalye, die dominico infra octavas Epifanie anno millesimo quadringentesimo quadragesimo septimo, presentibus ibidem strenuis, generosisque et nobilibus dominis, fidelibus nostris: Nicolao Vyznensi, Sassino Plocensi, Gothardo Sochaczowiensi castellanis, Mancyna Rawensi, Johanne Jesch Sochaczowyensi vexilliferis, Stanislao capitaneo Belzensi, Martino notario curie nostre et Stanislao cancellario nostro Wisnensi, qui presencia a nobis habuit in commissis et aliis quampluribus testibus fidedignis.

W imię Pańskie amen.

Ku wiecznej rzeczy pamięci.

My, Władysław z łaski Boga książę mazowiecki i książę ruski, a także ziemi płockiej, rawskiej, sochaczewskiej, gostyńskiej, płońskiej, zawkrzewskiej, pan i dziedzic wiski i bełski itd.,

Oznajmiamy niniejszym, komu należy, wszystkim obecnym i przyszłym pragnącym posiadać znajomość tego,

że dążąc do polepszenia interesów naszego księstwa za czasów naszego szczęśliwego panowania i doprowadzenia do zwiększenia pożytków oraz pragnąc stworzyć lepsze warunki miastu zwanemu Grabowiec, odbudowanemu od nowa przez świętej pamięci przesławnego księcia, pana Ziemowita, niegdyś księcia mazowieckiego i ruskiego, naszego najdroższego rodziciela, aby tym lepiej mogło być lokowane i przez ludzi zasiedlane, a przez to żeby i dla nas wzrastały dochody,

przenosimy wyżej wymienione miasto z prawa polskiego i ruskiego na prawo niemieckie, zwane magdeburskim, we wszystkich punktach, klauzulach, warunkach i artykułach, i niniejszym po wieczne czasy zmieniamy wszystkie prawa polskie i ruskie, znosząc jak najszerzej [dotychczasowe] na obecne tak, iż mieszczanie i cała społeczność wyżej rzeczonego naszego miasta winni w przyszłości posługiwać się i stosować do niemieckiego

prawa magdeburskiego, dając i powierzając tymże naszym mieszczanom, w granicach wspomnianego wyżej naszego miasta, pełne i wszechstronne prawo zatrzymywania, aresztowania, uwięzienia, sądzenia, wyrokowania, stosownie do [popełnionego] przestępstwa czy wykroczenia, nakładania kary na mocy orzeczenia sądowego według przepisów prawa magdeburskiego na wszystkich złoczyńców, złodziei, grabieżców i wszelkich innych rabusiów, na pastwiących się, niepraworządnych i krzywdzicieli ludzi z wymienionego naszego miasta. Ponadto zarządzamy, aby w obrębie jednej mili ze wszystkich stron wymienionego naszego miasta żaden karczmarz nie odważył się warzyć ani dostarczać do sprzedaży jakiegokolwiek rodzaju napitku, a mianowicie piwa lub miodu; każdy w swej karczmie winien podawać tylko gotowy trunek uwarzony bądź zakupiony w wymienionym naszym mieście. Pragnąc także obdarzyć wyłącznie i niepodzielnie wyżej wymienionych naszych mieszczan rzeczonego wyżej naszego miasta naszym specjalnym przywilejem i łaskawością, dajemy im samym, jak i komukolwiek z nich od teraz i po wieczne czasy, wolne prawo połowu niewielką siecią, zwaną k ł o m i ą[1], i na małą wędkę wszelkich istniejących ryb w naszym stawie rybnym. W zamian za to zarządzamy, że mieszczanie albo mieszkańcy częstokroć wymienianego naszego miasta, podczas kiedy przypadkiem tama, pospolicie [zwana] g r o b l ą[2], naszego stawu rybnego zostanie przerwana i zniszczona przez wodę gwałtownego przyboru, wtedy to mieszczanie i ludzie z tegoż naszego miasta wraz z ludźmi z naszych wsi powinni wedle możności [swych] dokonać odnowienia i naprawy naszej wyżej wymienionej tamy i niech czują się [do tego] zobowiązani. Dopisujemy do powyższego i niniejszym nadajemy rzeczonemu naszemu miastu [to], ażeby żaden kupiec, z jakiejkolwiek byłby strony świata, nie ważył się handlować w pobliskich wioskach, czyli w granicach tegoż naszego miasta, ze szczególnym uwzględnieniem tego jeszcze, że wójt uprzednio wzmian-

---

[1] Kłomia (kłonia, kłomla, kłomica — od kłamać) — sieć rybacka. Zob. *Słownik staropolski*, t. III, Wrocław—Kraków—Warszawa 1960—1962, s. 296-297.

[2] Grobla (grobia) — nasyp wzdłuż lub w poprzek rzeki, stawu, wał, tama, jaz. Zob. tamże, t. II, 1956—1959, s. 489.

kowanego naszego miasta nie może wyznaczać czy powoływać wicewójta, inaczej langwójta[3], bez życzenia i zgody wymienionych mieszczan. Nadajemy także wyżej wymienionym naszym mieszczanom wszechstronne uprawnienie do sprawdzania każdych miar, to jest do sukna, ziarna i jakichkolwiek płynów, które będą im się zdawały niesprawiedliwe, czyli za małe, przy czym wójt w żaden sposób nie może się do tego mieszać, przyznając i dodając tymże mieszczanom, jak i mieszkańcom tagoż naszego miasta dwa wolne łany ziemi wyłączone od innych przydzielonych łanów, z przeznaczeniem dla wygonu, czyli na pastwisko dla trzód i bydła, pospolicie [zwane] stegną[4], i wykorzystania ich dla poprawy swych warunków. Jednakże w związku z tym prawem i łaskawym naszym nadaniem wspomniani już nasi mieszczanie zostają zobowiązani do płacenia nam i naszym spadkobiercom z każdego łanu uprawianego i posiadanego po dwanaście groszy i od domów po sześć groszy praskich oraz plebanowi po sześć groszy tytułem dziesięciny w uroczystość świętego Marcina wyznawcy i wielebnego biskupa, każdego roku po wsze czasy. W zamian za to wyżej pomienionych mieszczan i mieszkańców tegoż naszego miasta całkowicie wyłączamy i na zawsze uwalniamy od wszelkich naszych sądów i wszystkich naszych sędziów: kasztelanów, starostów, wojewodów i jakichkolwiek naszych urzędników, aby nie byli przez tychże w przyszłości sądzeni, czy też przed sąd powoływani, a oskarżeni w każdym przypadku aby nie ponosili żadnej grożącej im kary, jak tylko gdy staną przed wójtem tegoż miasta, wójt zaś przed nami i naszymi spadkobiercami, do odpowiedzialności wobec każdego na nich skarżącego się, według ich prawa niemieckiego magdeburskiego. Ażeby i samo miasto nasze odbierało większe pożytki, ustanawiamy raz w tygodniu targ powszechny oraz jeden doroczny jarmark w tymże naszym mieście; dni zaś targu powszechnego, jak i dorocznego, niech wyznaczą bądź ustano-

[3] Langwójt (landwójt, lantwójt, lantfójt) — 1. zastępca księcia, przewodniczący w wielkich rokach sądu prawa niemieckiego (sprawował także pewne funkcje administracyjne i gospodarcze zlecone przez właścicieli wsi). Zob. tamże, t. IV, 1963—1965, s. 2-3.

[4] Stegna — 1. ścieżka, droga, którą się pędzie bydło na pastwisko, 2. pastwisko. Zob. tamże, t. VIII, 1977—1981, s. 439-440.

wią podług swej woli wyżej wspomniani mieszczanie. Zezwalamy także na warsztat do postrzygania sukien, pospolicie (zwany) postrzygalnią[5], w tymże naszym mieście, od którego nasi mieszczanie będą przyjmowali i pobierali opłaty dla pożytku i dochodu tegoż naszego miasta. Przyzwalamy ponadto i szczodrze darujemy pomienionym mieszczanom i całej społeczności wolne prawo korzystania z drzewa budulcowego i zwyczajnego drewna opałowego z gajów lub lasów występujących w granicach tegoż naszego miasta, wyjąwszy drzewa miododajne, inaczej barcie[6], których niech nie ważą się sami żadną miarą ścinać.

Na świadectwo tego dokumentu przywiesza się na nim naszą pieczęć majestatyczną, a z tyłu (zaopatruje) w pieczęć mniejszą w czerwonym wosku wyciśniętą.

Uczynione i dane w Sokalu w niedzielę w oktawie Trzech Króli roku Pańskiego tysiąc czterysta czterdziestego siódmego, w obecności tamże dzielnych, szlachetnie urodzonych i znakomitych panów, naszych zaufanych: Mikołaja wiskiego[7], Sasina płockiego[8], Gotarda sochaczewskiego[9] — kasztelanów, Męciny rawskiego[10], Jana Jeża sochaczewskiego[11] — chorążych, Stanisława

[5] Postrzygalnia (postrzygadlnia) — warsztat rzemieślniczy, w którym postrzygano sukno. Zob. tamże, t. VI, 1970—1973, s. 461; Zob. także: postrzygacz — rzemieślnik, który w końcowym etapie produkcji sukna ścinał na nim meszek i przycinał brzegi postawu (=zwoju, sztuki tkaniny mającej najczęściej ok. 14 m długości) tamże, s. 452.

[6] Barć — dziupla w drzewie leśnym, w którym gnieżdżą się pszczoły, obszar lasu z barciami. Zob. tamże, t. I, 1953—1955, s. 62-63.

[7] Mikołaj z Krasowa i Świebodczyna występuje jako kasztelan wiski w latach 1441—1456, w roku 1464 wspomniany jako zmarły. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. Lubomirski, Warszawa 1963, s. 209; *Akta grodzkie i ziemskie*, t. III, Lwów 1868—1888, s. 210; A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, Warszawa 1963, s. 285.

[8] Sasin Lelek syn Niemierzy ze Szczawina, łowczy gostyński (1429), sędzia gostyński (1435—1445), kasztelan płocki (1445—1462). W. Semkowicz, *O przysiędze na słońce. Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 432.

[9] Gotard z Bobska herbu Radwan, kanclerz księcia Ziemowita V (1436—1444), kasztelan sochaczewski (1446—1463). *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1953, s. 196.

[10] Męcina z Żelemina, chorąży rawski w latach 1443—1453. Zob. A. Wolff, *op. cit...*, s. 291.

starosty bełskiego [12], Marcina pisarza naszego dworskiego i Stanisława naszego kanclerza wiskiego [13], który otrzymał od nas polecenie [sporządzenia] niniejszego dokumentu, oraz bardzo wielu innych godnych zaufania świadków.

2

Warszawa 13 II 1624

Zygmunt III przypomina wojewodzie bełskiemu Rafałowi Leszczyńskiemu o obowiązku przekazania drewna budulcowego do budowy kościoła grabowieckiego

Zygmunt III z łaski Bożej król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflancki, Szwedzki, Łotewski (Gotski), Wandalski, dziedziczny król. Wielmożnemu Rafałowi Leszczyńskiemu Wojewodzie Bełskiemu wsi naszej Strzelce do starostwa horodelskiego należącej dzierżawcy. Uprzejmie nam miłemu, łaskę naszą królewską. Wielmożny uprzejmie nam miły. Pozwoliwszy... po dwakróć przed laty kilka naszą na budowanie kościoła grabowieckiego plebanowi tamecznemu w puszczy naszej Strzeleckiej do starostwa naszego horodelskiego należącej wyciąć dwie kopie sosen do budowli sposobnych, o czym i listy nasze do urodzonych Andrzeja Leszczyńskiego i Adama Stadnickiego... uprzejmości Waszej z Kancelarii Naszej wydane były, które drzewo że dotąd nie wycięto a Wielebny X. Maciej Łubieński teraźniejszy biskup Chełmski fabrykę kościoła pomienionego jako najprędzej do skutku przywodzi dlatego aby się w przygowanie i sposabianie drzewa tego omie-

[11] Jan Jeż z Markowa w latach 1434—1442 podłowczy, 1444—1451 chorąży sochaczewski. A. Wolf, *Starszeństwo urzędów*, Warszawa 1928, s. 19.

[12] Stanisław z Żyromina, jako starosta bełski występuje w latach 1447—1453. „Miesięcznik Heraldyczny", 1931, s. 16.

[13] Stanisław Gołocki z Gołocina herbu Boleścic jako kanclerz wiski i kanclerz dworu występuje w latach 1435—1449. A. Wolf, *Metryka Mazowiecka*, Warszawa 1929, s. 118.

szkanie jakie nie działo, chcemy że mieć po... Waszej, abyś za wzięciem listu tego naszego, gdy tam pomieniony Wielebny X. Biskup Chełmski albo jego namiestnik widza swego ześle ze dwie kopie drzew na budowanie pomienionego kościoła bez omieszkania wyciąć i wywieźć dopuścił, inaczej nie czyniąc dla łaski naszej i powinności. Dan w Warszawie dnia XIII miesiąca lutego Roku Pańskiego MDCXXIIII królestw naszych Polskiego XXXVII, Szwedzkiego XXX SIGISMUNDUS REX.

WAPL, KgL, 80, k. 741, kopia.

3

Warszawa 25 II 1629

Mandat króla Zygmunta III z 25 lutego 1629 roku nakazujący mieszkańcom Grabowca spełnianie dotychczasowych powinności oraz naprawianie okopu i grobli koło zamku

Zygmunt III z łaski Bożej Król Polski, Wielkie Książę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie etc. i Szwedzki, Gotski, Wandalski etc. dziedziczny Król. Sławetnym Burmistrzowi, Rajcom, Wójtowi, Ławnikom i wszelkiemu pospólstwu Miasteczka naszego Grabowca. Nam miłym łaskę Naszą królewską. Sławetni Nam mili przełożono Nam imieniem Urodzonego Jakuba Leszczkowskiego Starosty Naszego Grabowieckiego a wiernego. Wasz nie dbając ni na powagę Majestatu Naszego... oddawaniu wszelakiego posłuszeństwa pomienionemu Staroście danego, ale i do Xiąg Miejskich wpisanego... długi ani żadnej powinności i podatków do Zamku nadleżących oddawać siebie? podczas niebezpieczeństwa od Pogan do Zamku ażeby powinności za obezpieczeniem... naprawienie okopu koło Zamku i Miasteczka i grobel reperowanie zbrojeniem?... się proch dajemy. Ten Mandat surowo i pod srogiem karaniem wskazując abyście wszelakie posłuszeństwo, powinności i podatki do Zamku i roboty do wsi Miączyna należące pomienionemu Staroście od Pogan i armata z dostatkiem prochu i kuli stawili się. Okop koło Zamku i Miasteczka i groble naprawiali inaczej nie czyniąc

pod srogiem karaniem i winami. Dan w Warszawie dnia 25 lutego 1629 r. panowania Naszego polskiego 42-go, szwedzkiego 36-go.

WAPL, KgG, 81, k. 398, kopia.

4

Grabowiec 1633

Kontrakt między Urzędem Miejskim a dwoma wybrańcami: Hrehorem Molisskim i Andrzejem Wokulskim, obdarowanymi przez króla Władysława IV łanami roli w wiosce Wołucza

Wybrańcy Starostwa Grabowieckiego. Aleksander i Jan Nagórny Maryna Cwierniowa z sukcesorami, Mateusz Szypelowski z sukcesorami, Paweł Wojewódka z sukcesorami i żonami pokazali przywilej KJMci św. pamięci Władysława IV de data w Krakowie dnia 10 marca roku 1633 miłościwie dany, którym przywilejem uczciwym Andrzejowi Wokulskiemu i Hrehoremu Molisskiemu mieszczanom grabowieckim dwa łany roli wybranieckiej w wiosce Wołucza zwanej prawem wybranieckim nadawać i conferować raczy, ze wszystkimi wolnościami od św. pamięci króla Stefana per constitutionem nadanemi, które to dwie włóki poczynają się od miedzy hordejowskiej prosto do stawu siedliskiego ciągną się a kończą się po granice świdnickie. Z których to dwóch łanów, pachołków dwa dobrze odzianych na sługę Rzeplitej wyprawować co rok powinni, a od innych ciężarów, składek, czynszów i robót, tak staroście jako i na żołnierza wolnemi być mają. Ciż okazali contrakt z miastem Grabowcem uczyniony o te dwa łany z ksiąg grabowieckich miejskich wyjęty, który aby był inferowany do ksiąg lustratorskich prosili a ten w słowo w słowo tak się ma: actum in Grabowiec feria sexta post... 1661 r. „Między sławetnemi Stanisławem Jeżowskim burmistrzem, Rafałem Kondratowiczem, Janem Pietrzykiem, rajcami Erazmem Zawalejkowiczem, Waśkiem Makarowiczem, Janem Gromczykiem ławnikami. Takze Chomo Nagórnikiem, Parafijem Wańkowiczem, Samojłem Hry-

ciem, Daniłem Marzyczem, Pawłem Kamańczukiem, Charkiem Chilimończykiem i innemi wszystkiego pospólstwa miasteczka Grabowca z jednej strony a uczciwemi Hrehorem Molisskim i Andrzejem Wokulskim z drugiej strony. Iż przyrzeczeni mieszczanie przyrzeczonym sołtysom puszczają i w posesją podają wszystkich gruntów rzeczonych Wołucza, która się zaczyna od miedzy hordejowskiej prosto do stawu siedliskiego a stamtąd aż do granicy świdnickiej z łąkami i ze wszystkimi pożytkami do tej Wołuczy należącymi, na którą przyrzeczonym sołtysom JKMość prawo nadał wiecznie im i ich potomkom wiecznie służące, które dobra pomienieni sołtysi dobrowolnie przyjmują na wieki i z tych dóbr podejmują się według zwyczaju sołtyskiego ekspedycję wojenną odprawować, bez kosztu i przykładu miejskiego i pomienieni mieszczanie tylko teraz niniejszym, ile to na załóg co mają, gotowe dają, to jest delli dwie, muszkietów parę, siekierek parę, ładownic parę, szablę jedną, które rzeczy już im wiecznie darują. Do tego ciż mieszczanie w tymże roku submitują się tymże sołtysom na załogę i poratowanie na nowe siedlisko dziesięciu pługów, na wiosnę pięć i na ugór pięć, ale to tylko w tym roku, do tego pomienieni mieszczanie wszelkie ciężary miejskie, ile co się tknie miasta do roku od aktu niniejszego, to jest od Wielkiej Nocy, przyszłego roku 1634 przypadający domy ich dwa i półłanki dwa dziedzicznie uwalniają. Do tego ciż sołtysowie wymówili sobie wozów do zwiezienia drzewa na domy, gdzie mają sobie sołtysowie kupić, a każdy powinien posłać woza, kto konie ma, a kto koni nie ma powinien w bosy pomóc za szarwarki, a to wszystko na teraźniejszy rok, a potem da Pan Bóg już wiecznie miasteczko ma mieć pokój i w niczym się nie powinno przykładać, ani o tym wiedzieć, tylko sami swoim kosztem z dóbr pomienionych na tę wyprawę hajducką przez ichmość komisarzów wydzielonych i przez dekret komisarski nakazanych i przez Naj. Króla Pana naszego Władysława IV służące i łaskawie nadane, których dóbr pomienieni sołtysowie według praw swoich będą z potomkami swemi spokojnie zażywać i powinność tę, która na nich należy w prawie pomienionym wyrażoną czasy wiecznemi a jeżeliby w czym krzywdę mieli, ażeby się im na dosyć według prawa służącego działo i żeby w czym krzywdę mieli tedy mieszczanie

submitują się z nimi pospołu o ich krzywdę stać, co sobie obiecują ziścić i trzymać czasy wiecznemi pod zakładem na każdą stronę tak na miasto jako i sołtysom po pięset grzywien polskich, który to kontrakt aktami miejskimi roborowali. Działo się to w ratuszu grabowieckim przy bytności wszystkiego pospólstwa grabowieckiego w niedzielę Przewodnią Roku Pańskiego 1633. A ten kontrakt jest podany przez Matiasza Szepelowskiego, Mikołaja Cwirnika, Aleksandra Nagórnego sołtysów grabowieckich jako i Chwesinki sukcesora po nieboszczyku Wokulskim, także sołtysa.

AGAD, ASK, 125, Lustracja XLVI, k. 135, kopia.

5

Grabowiec 29 V 1640

Opisanie Zamku Grabowieckiego przez Andrzeja Świdnickiego po śmierci starosty Jakuba Leszczkowskiego a przed objęciem urzędu starosty przez Stanisława Sarbiewskiego

Naprzód sień. Izba sądowa z oknami i szybami wołowymi, z piecem zielonym, ze drzwiami i z wrzeciądzem, skoblami i zawiasami żelaznymi. Podle tej izby, a którą nazywają Stołowa Izba ze dwojga drzwiami, z piecem, z wrzeciądzem, ta niedobra. W tem sionka i Izdebka, która... ze dzwiami, wrzeciądzami z oknami komórka, z tej Izdebki z piecem. W tem sioneczka i Izdebka, którą białogłowską zowią... niedobra, piec zły, okna takież. W tem za tą Izdebką, którą kartenną zowią za drzwiami i wrzeciądzem. W tem za tą Komorą sień, w której kuchnia, Izdebka kuchenna, piekarnia niedobra, Komora za nią alkierz zaraz nastąpi. W tem podle tej Komorczyny loch podmurowany, pusty. W tem na tem lochu Komora z czegoś starego zbudowana. W tem Kancelaria z błonami widzenia?, ze dzwiami, z piecami. Komórka z tejże Kancelarii ze drzwiami, sionka przed nią. W tem brama od Pasieki... od lasu, w którym pasieka, z wrotami, Komora na niej zamierzysta i strzelista. Most przed bramą zły, w tem Baszteczka nowa, w której komora na Xsięgi

tak ziemskie grabowieckie jako też horodelskie, grodzkie i grabowieckie. Na tej komorze komora zamierzysta na wierzchu przed tym tam leży wieża. W tem Baszta, pod którą Furta, którą do miasta wychodzą ze drzwiami. Na Furcie komora z drzwiami. Nad komórką Strzelnica ze drzwiami. W tem Baszta narożna między pokojem ze białogłowską izdebką, zakos? niżej... W tem wszystkim budowaniu tylko stół jeden mały i zły został. A tameczny burgrabia dał wiadomość, iż do Miączyna pobrano... wzięto i trzy małych pojedynkowych zydli... którą przed postem stawał? W tem stajnia z chrustu, słomą nakryta z wrotami i żłobami. Około tego wszystkiego zamku parkanu nie masz, ale... staw pod Zamkiem był kiedyś teras...

WAPL, KgG, 84, k. 99, kopia.

6

Grabowiec 19 X 1640

Ustawa do ksiąg podana z Protokółu Stare wyjąwszy

Z zlecenia J Mości Pana Starosty Grabowieckiego 19 października Anno 1640.

Zjechawszy się do Grabowca coby należało do porządku, tak się postanowiło:

I. Iż Gromada niewszystka zwykła bywać i co się dzieje za nieposłuszeństwo. Tedy nakazuje się aby wszyscy od tego czasu do Gromady schadzali się i w Gromadzie bywali, gdzie aby zachodziła sprawa totius communicat, a któryby był sprzeciwiający się temu tedy pięcią grzywien skazany być ma przez Urząd, a ta wina ma się obrócić na miejskie publiczne potrzeby. Pod takową winą i ci podpadać mają, którzy odchodzą z Gromady nie skończywszy onery, oprócz tych którzyby mieli jakie legatia impedimenta, jako to chorzy... będący, których by o złożeniu Gromady wiadomość nie doszła. Ci pod winą wzwyż wzmiankowaną podpadać nie mają.

II. Więc też niemała nas pospólstwa roboczego utyskiwała w Gromadzie na bogatszych sąsiadów i burmistrzów za nad po-

stanowioną taksę, która jest w Księgach Miejskich wpisana, tak podatki jako i składki z wszystkiem i z ukrzywdzeniem zwykli wyciągać. Zabiegając temu tak się postanawia przy obecności wszystkiego pospólstwa w Gromadzie będącego, przyczytawszy taksę i rachunek gruntów w niej opisanych, aby według tej taksy starodawnej, której nikt nie contradire z pospólstwa w wybieraniu wszelakich podatków od tego czasu zastosowali się i aby nie więcej tylko od grzywny po groszu na wszelaką składkę wybierali. A to pod winą takową pięciu grzywien ukrzywdzonemu... bendą. A do tego wybierania wszelakich podatków i składek na sobie pospólstwo wszystko spośród siebie człowieka dobrego w niczym nie podejrzanego przy Urzędzie obrać za szafarza, któryby tymi składkami wespół z Urzędem zawiadywał, który szafarz ma być przysięgłym. Bez którego to szafarza Urząd jako też i szafarz bez Urzędu temi podatkami szafować nie będą powinni. A ci wszyscy ludzie czynić powinni będą do Grodmady zawoławszy dwa razy do roku, raz na św. Jan Chrzciciel, drugi raz na Nowe Lato. Ze wszystkich pomienionych wybranych przez się składek i podaktów przy wiedzy Jego Mości Pana Starosty. A temuż szafarzowi takaż nagroda ma być jako i pisarzowi miejskiemu.

III. Strony dawania podwód takie się też postanowienie uczyniło aby także po groszu od grzywny, ci którzy koni nie mają dawali a to porządkiem jakoby żaden w tym krzywdy nie miał jażby się wszystkich kolej obeszła, czego także szafarz z Urzędem ma pilnie przestrzegać i dozierać pod winą takowych pięciu grzywien. Te jednak podwody tak się rozumieją, pod posty większe i komorniki Jego KM.

IV. Jest też doszło nas wiedzieć o wielu takich katholikach, którzy od roku do roku niezwykli się spowiadać, tedy jeżeliby się z relacjej Jego M Xsiędza comendarza od przyszełej da P. Bóg Wielkiejnocy nalazł takowy, któryby się według przykazania... będący katholikami niespowiadał na każdą Wielkanoc przynajmniej raz w roku, tedy na takowego nakładamy winę kamień wosku do kościoła grabowieckiego... Z ramienia Jgo Mści Pana S. A... za soluta spowiadać się ma, którą winę toteż... byłego nie wypełnił suczube. To się rozumieć ma o kościele ruskim a wina cedere cerkwi. K temu w niedziele i w święta uroczyste

katholicy od tego czasu aby bywali w kościele na Mszy św. nakazujemy pod takowąż winą funta wosku do kościoła grabowieckiego. O co obwiniony każdy przed Urzędem Miejskim tak Wójtowskim jako i radzieckim ad justam... sprawić się powinien. Toż się rozumieć ma i o Rusi. Za pozwolenie libertacji do sześciu lat uniżenie dziękują. A ci, co się chcą domy większe i porządne w rynku mają. A ktoby do roku do swego gruntu od publikacji nie odwołał się tedy grunt ma tracić i ten grunt w dyspozycję Jego Mści Pana Starosty odpadnie, którzy gdy komu Jego Mość Pan Starosta conferować będzie raczył przy nim zostanie wiecznie jako własny dziedzic.

VII. Rusznice albo strzelbę długą podomną swą własną a nie pożyczaną, tudzież kule i proch aby wszyscy do Bożego Narodzenia przeszłego najdalej mieli i o nie postarali się z któremi na dzień Nowego Lata da P. Bóg przyszłego stawić się będą powinni. A który do tego czasu nie mieliby winą pięciu grzywien in comodum civitat... karany będzie.

VIII. Landwójt w podatkach miasta zachodzących zarówno pociągać ma in... tylko ma być wolen jako burmistrz. Te punkta wszyscy wspólnie przyjąwszy ad akta podali.

Dat. w Grabowcu. Stanisław Sarbiewski Starosta Grabowiecki.

Post cuius ingros oryginale set copiam eius contrybution ad acta Civis Grabowiecen scabin obferunt est.

WAPL, KmG, 2, k. 12, oblata.

7

Grabowiec 9 V 1646

Psoty żaków grabowieckich z Żydem Joskiem

Cerulik contra Judeum represtatur. Sławetny Jan Cerulik burmistrz i mieszczanin grabowiecki zasadziwszy na miejscu swoim za subdelegata sławetnego Jana Gromka, starego rajcę na miejscu burmistrzowskim, który ten oner na się dobrowolnie przyjął — obaczywszy przeciwko sobie proces niewiernego

Joska Żyda z Wojsławic i naniesioną niesłusznie i niewinne... ugodzenia tego Żyda przez chłopca, syna, studiującego żaka i studenta sługi kościelnego, za którego stanął jako ociec, temu Żydowi sprawiedliwość uczynił a iż po odejściu protestującego Żyd drugim uczynił hałas ze studentami koło ratusza za chłopcami gonił, kamieniami na nich rzucał... kościelnego należącego oddać nie chciał, jeszcze onych łajał, sromocił, znieważał aż się mu dostało wtenczas od któregoś, przeto o tym wiedzieć nie chce i przeciwko Żydzinowi... Świadkowie przyznali, że Żyd gonił za chłopcami, sam przyczyny szukał i dawał.

WAPL, KmG, 4, k. 16.

8

Grabowiec 9 V 1648

Wybory władz miejskich

Elekcja Actum in Grabowiec fria secunda post festu s. Stanislai in majo 1648 r. In presentia totius Communitas die et tempore superius nominato. Z elekcji wszystkiego pospólstwa miasta Grabowca JKM obrani są na urzędy p. burmistrza, p. radziec i p. lentwójta, p. ławników wszystkiego urzędu miasta Grabowca obranego i przez wielmoż. Jego Mości pana Stanisława z Sarbiewa Sarbiewskiego, starosty grabowieckiego, korytnickiego etc., wójta tutecznego, którzy deputowani i confirmowani dnia dzisiejszego, według obrania i aprobowania Jego Mości według formy prawa magdeburskiego opisanego juramenta odprawili przy bytności totius communitas na dzień dzisiejszy za wspólną zgodą i namową... którzy niże mianowani juramenta na swoje urzędy odprawili in hoc verba: My Jan Gromko, Tomasz Delążek z religii katolickiej, Aleksander Nagórny i Antoni Jarmułowicz z religii greckiej na urząd burmistrzowski i radziecki według form prawa magdeburskiego opisanego przysięgli na urząd swój. Co jest obwołane przez podwojskiego. Sławetny Józef Wielogórki lentwójt z ramienia Wiel. Jego Mści pana Starosty i wójta confirmowany, na miejscu Jego Mści postanowiony i

tego dnia dzisiejszego według formy prawa opisanego jurament odprawił. Przy której Gromadzie wszystkiego pospólstwa odprawiwszy juramenta urzędy swe tak lentwójtowskie jako burmistrzowskie, radzieckie i ławnicze. Tedy od starych panów radziec urzędu odebrawszy numimenta xięgi p. regestrum przy tychże wszystkich przy tym będących rozdane są. Przywileje naprzód Janowi Gromkowi, przywilej który był w Warszawie Sigismundi III i zgodę na pergaminie... I tem Tomaszowi Delążkowi confirmację a Stefano Rego inquacentu libera incipio lignori na pergaminie z pieczęcią. Drugi Stefani Rego temuż lustracją dekret z Jego Mści p. Koniecpolskim. I tem panu Antonowi dwa przywileje na pergaminie z pieczęciami zawieszonymi, zielonym suknem obszyte, pieczęci całe. I tem Aleksandrowi przywilej drugi z pieczęcią czerwoną. Puszka z dwiema libertacjami od żołnierzów... od wybrańców. Uniwersał Jego Mści... contrakt z Ich Mościami Capitułą i kwity w nim. I tem skrzynka z immunitetami wszystkimi do p. Tomasza. Na który urząd zaraz zasiadszy, naprzód p. Jan Gromko urząd burmistrzowski od dnia dzisiejszego zasiadł z colegami swemi, pan lentwójt z panami ławnikami swemi, kto ma z kim.

WAPL, KmG, 4, k. 160.

9

1648

Pozew przeciwko Wojciechowi Skomorowskiemu o uiszczenie opłat na rzecz miasta

Przyszedszy do Urzędu i akt tutejszych miejskich grabowieckich uczciwy Chwedor Teradej, mieszczanin grabowiecki, będąc obrany i deputowany od wszystkiego pospólstwa miasta Grabowca na dochodzenie tak powinności tak Rzeczypospolitej jak i miastu należącej skarżył na szlachetnego pana Wojciecha Skomorowskiego, jako dzierżawcę i posesora półłanku pola na gruncie miejskim, pod jurysdykcją miejską będącego, z którego od lat kilku i wzięcia posesji na te dobra, powinności nie od-

dawał, o które nieoddanie i dość nieuczynienia miastu pozew wydano na dzień dzisiejszy przez Jacka... woźnego grabowieckiego, który o tym relację uczynił, na którym terminie pozwany poddał się jurysdykcji miejskiej. Bronił się i replikował na skargę instygatora i mówił, że ma szkód na sto grzywien przez te lata pomienione i przyznał, że dwa lata zalegał. 5 złotych dał a 10 zł. obiecał po jarmarku wojsławskim i nastąpiła tym sposobem ugoda w tej sprawie, bo gdyby nie zapłacił to Teradej areszt by położył.

WAPL, KmG, 4, k. 172.

10

1650

Uchwała władz miejskich o założeniu lasu

Uchwała całej Gromady miasta Grabowca. Burmistrz, rajce, lentwójt ze wszystką ławicą swą i wszystko pospólstwo miasta JKM Grabowca, ze wspólną zgodą i namową swą uchwalili inter rem, że mając libertates swoje wolne rąbanie swoich własnych wrębów i swej własnej puszczy i wrębu do... miejskiej należącej, iż miasto ma więcej wolności wrębów wolnych miejskich. Za wspólną namową, zgodą i uchwałą zapuścili dla pożytku miejskiego począwszy od beresteckiej granicy aż po stary gościniec tyszowiecki, która dąbrowa ma w spokoju róść a na pożytek miejski ma się obracać a jako urośnie komu będzie potrzeba jakiegokolwiek drzewa na budynek, pan pisarz teraz i na potem będący powinni udzielać według uwagi i potrzeby... a ktoby się tej uwadze i zakazowi sprzeciwiał i nieposłusznym był albo drzewo gruszowe, jabłonne każdy takowy excessus za najmniejszą instancją grzywien będzie niedopuszczonemi karan. Którą uchwałę zapisali i obwołali. Przychylając się do pierwszej uchwały aby żadnego drzewa nie ważył się w lesie rąbać, pod tąż winą grzywien trzy i utratę siekiery gajowemu.

WAPL, KmG, 2, k. 202, 203.

11

Warszawa Sejm Dwuniedzielny 1655

Zamek grabowiecki kwalifikowany do odbudowy

Konstytucje Sejmu Dwuniedzielnego za Jana Kazimierza w 1655 roku.

Restauracja zamków Bełskiego, Grabowieckiego y Rubieszowskiego.

39. Ponieważ zamek Bełski, Grabowiecki, Horodelski, Rubieszowski y Żydaczowski na takich miejscach są, których ufortyfikowanie Rzplitej potrzebne, nieprzyjacielowi wzkodliwe y wstręt czyniące być mogą. A Starostowie tych miejsc ofiarują się one fortyfikować, tedy im tego pozwalamy: jakim sumpt na to łożą, gdy z kommissyi patebit, nagrodę na tych Starostwach assekurować obiecuiemy. Co y Starostom Województw Pruskich służyć ma, a succsor erogatam ma refudere.

Volumina Legum, IV, s. 232.

12

Warszawa 1658

Wynagrodzenie przez króla Jana Kazimierza Starosty Stanisława Sarbiewskiego za odbudowany zamek. Opatrzenie iurydyki Grabowieckiey

Konstytucje Sejmu Dwuniedzielnego za Jana Kazimierza w 1658 roku.

98. Ponieważ urodzony Stanisław Sarbiewski Starosta nasz Grabowiecki według konstytucji anno 1655 zamek Grabowiecki z gruntu zruinowany de novo swym kosztem restaurował, armatą porządną y municyą woienną opatrzył, ab znowu ob defectum proventuum Starostwa tego, mianowany zamek Grabowiecki indesolationem nie przyszedł, do iurydyki Grabowieckiej dobra nasze Witków, Modryń y Kopyłów (salvis modernis pos-

sesoribus) przyłączamy y inkorporujemy. A nad to wyrażonemu Urodzonemu Staroście Grabowieckiemu, Miączyn wieś naszą iure emphiteusis do lat 60 daiemy.

Volumina Legum, IV, wyd. Petersburg 1859, s. 262, kopia.

13

1658

Ukaranie Andrzeja Pilipika za kupno wódki poza arendą

Niewierny Żyd Marko Grabowiecki żądał sprawiedliwości z pozwanego Andrzeja Pilipika według intercyzy uczynionej z mieszczanami grabowieckimi, iż on czasu niedawnego flaszkę brał gdzie indziej, temże czyniąc dosyć, według intercyzy obbrał gdzie indziej, temże czyniąc dosyć, według intercyzy obwarowanej i dekretowi urzędowi, tam jego postrzegł iż gdzie indziej brał gorzałkę, wierzchem wiozący na sołtysczyźnie, który pomieniony Andrzej Pilipik znieważył i zekrwawił go a sam pojechał mnie znieważywszy. Co ja powinności miejskiej zadość czyniąc i straty miasteczka nie życząc według dekretu panów urzędowych. Pozwany bronił się naprzeciw aktorowi, żem nie jeździł do p. Aleksandra Nagórnego po gorzałkę ale bez pieniędzy a on mnie arendarz nadszedł od Wokulskiego. Pan lentwójt pospołu z panami burmistrzami przychylając się do intercyzy i do dekretu nakazanego a iż się pokazało na tego Andrzeja Pilipika, że on więcej brał gorzałki niż tamtę Aleksandra bez pieniędzy a u arendarza nie brał i jeszcze go znieważył i pokrwawił, wysłuchawszy stron i controwersji obydwu nakazujemy dekretem niniejszym aby ten pozwany kaźń przyjął i z kaźni nie powinien wynieść aż rękojmę postawi jako ma pojednać arendarza naszego i winy opisane powinen oddać dwum Stronom tak Urzędowi jako i Arendarzowi, żeby się każdy swej arendy niszczyć grabowieckiej, które obiedwie Strony staneli na tym dekrecie, który citatus Andrzej Pilipik stawił rękojmę w kaźni sławetnych Piotra Miszczyka i brata swego Grabowskiego wg dekretu do trzeciego dnia jako go zaspokoić we wszystkiem.

WAPL, KmG, 2, k. 239.

14

Grabowiec 19 IX 1765

Osiadłość miasta Grabowca z przedmieściami, tudzież powinności i daniny mieszczan i przedmieszczan i prowentów całego Starostwa Grabowieckiego

1765 Miasto Grabowiec								
					Place			
Nr	Rynek Grabowiecki w środku miasta Ratusz wjezdny pański	Czynszyk	Domy wjezdne	Domki	Grunty	Półgrunty	Ćwierci	Kopy
	Żydzi							
1	Lachman		1	—		1	—	4
2	Jurycha		1	1	1	—	—	8
3	Josiowa wdowa		1	—	—	1	—	4
4	Sejolaszanka wdowa		1	—	—	1	—	4
5	Herc Chaimowicz		1	—	1	—	1	10
6	Wulf Lejbowicz		—	1	—	1	—	4
7	Szloma Szmojłowicz		—	—	—	1	—	4
8	Moszko Arendarz Ornatowski		—	—	—	—	1	6
9	Michel Szmujłowicz		—	1	—	—	1	2
10	Zrul Malarz		—	1	—	—	1	2
11	Enoch Malarz		—	1	—	1	1	6
12	Enoch Moszkowicz		—	1	—	1	1	6
13	Lejzor Majerowicz		—	1	—	—	1	2
14	Herszko Lejbowicz		1	—	—	1	—	4

15	Pinkwas		1	—	—	1	—	4
16	Dawid Sulmicki		1	—	—	1	—	4
17	Mendel Koplewicz		—	—	2	—	—	16
18	Herszko Moszkowicz		1	—	—	1	—	4
19	Berko Zusiów		1	—	—	1	—	4
20	Lejba Ejzykowicz		—	—	—	—	1	2
21	Szloma Herczyszyn zięć		—	1	—	—	1	2
22	Szmujlowa wdowa		—	1	—	—	1	2
23	Monas Herszowicz rzeźnik		—	1	—	—	1	2
24	Kahał Grabowiecki alias Szkoła żyd.		—	—	1	—	—	8
25	Icko Rachmilewicz		—	1	—	1	—	4
26	Majer Beznosek		—	1	—	1	1	6
27	Dawidowe puste		—	—	—	1	—	4
28	Zawel Moszkowicz		—	1	—	—	1	2
29	Piątka puste		—	—	—	1	—	4
30	Zelman Chaimowicz		1	—	—	1	—	4
31	Zus Zuzman		1	—	1	—	—	8
32	Kotlarz Kramarz		—	1	1	—	—	8
33	Lejba Zrulowicz		1	—	1	—	—	8
34	Lipicha wdowa		—	1	—	1	—	4
35	Chaimowicz Szyja		—	1	—	1	—	4
36	Rabin Cerulik		—	1	—	1	—	4

1765 Miasto Grabowiec

		Grunty	Pół-grunty	Cząstki	Kopy	Pola miejskie		Owies osypowy	
						ćwierci	pół ćwierci	ćwierci	pół ćwierci
	Mieszczanie w Mieście mieszkający								
1	Józef Bobrowski	—	—	1	2	—	—	—	—
2	Mikołaj Omelańczuk	—	1	—	4	—	1	—	1
3	Wojciech Wysocki	—	1	—	4	—	1	—	1
4	Daniło Głowacki	—	1	—	4	—	1	—	1
5	Fedory Bobrowski	—	—	1	2	—	1	—	1
6	Wojciech Pawłowski	1	—	—	8	1	1	1	1
7	Bazyli Skurka	—	1	—	4	1	1	1	1
8	Józef Jędrusiak	—	1	—	4	—	1	—	1
9	Kuźmicha wdowa	—	1	1	6	—	1	—	1
10	Łukasz Gołębiowski	—	1	—	4	2	—	2	—
11	Fedory Boniecki	—	1	—	4	1	1	1	1
12	Mikołaj Otrocki	—	1	1	6				
13	Tenże mając w opiece po stryju	1	—	—	8	3	1	3	1
14	Janowa Suprynicha z zięciem	2	—	—	16	4	1	4	1
15	Łukasz Suprynowicz	—	—	—	—	1	1	1	1
16	Matiasz Dybza	1	—	—	8	1	1	1	—
17	Józef Poterucha	—	1	—	4	—	1	—	—
18	Paweł Panasiuk	—	1	—	—	1	—	2	—
19	Mikołaj Kozaczuk	1	—	1	10	2	—	1	—
20	Michał Pokowski	1	—	—	8	1	—		

21	Lasiewiczowa wdowa	—	—	1	2	—	1	—	1
22	Marcin Buczkowski	1	—	—	8	1	—	1	—
23	Szymon Buczkowski	—	—	—	—	—	1	—	1
24	Jan Wołczek	—	1	1	6	1	—	1	—
25	Litewczycha wdowa	—	1	—	4	—	1	—	1
26	Grzegorz Parafijowski	1	—	—	8	4	—	4	—
27	Jan Jachimowicz	—	1	—	4	1	—	1	—
28	Jan Sejtyn	—	1	—	4	1	—	1	—
29	Józef Lasiejewicz	—	1	—	4	1	—	1	—
30	Jan Kodeniec na pustym półczw.	—	1	—	4	—	—	—	—
31	Michał Kodeniec ćwierć i na półtora	1	—	—	8	2	1	2	1
32	Fedory Niedźwiadowski na półt.	—	1	—	4	2	—	2	—
33	Jan Niedźwiadowski na ćwierć	—	1	—	4	—	—	—	—
34	Michał Kiryluk	—	—	—	—	—	1	—	—
35	Konstanty Samujlik	—	—	1	2	—	1	—	1
36	Bazyli Morożko	—	1	1	6	—	1	—	1
37	Moroszczycha wdowa	—	—	1	2	—	1	—	1
38	Michał Morożko	—	—	1	2	1	—	1	—
39	Piotr Bedlicki	1	—	—	8	—	1	—	1
40	Piotr Mirosławski	—	1	1	6	1	—	1	—
41	Jedrzej Kozak	—	—	1	2	1	1	1	1
42	Oleszko Kozak	—	—	—	—	—	1	—	1
43	Daniło Kozak	—	—	1	2	5	1	5	1
44	Ostap Tabaka	—	1	—	4	—	1	—	1
45	Kaparska wdowa	—	—	1	2	1	—	1	—
46	Roman Panas	—	—	—	—	1	—	1	—
47	Tomasz Soroka	1	—	1	10	1	1	1	1
48	Mikołaj Soroka	—	1	1	6	—	1	—	1
49	Antoni Danilczuk	—	1	—	4	1	1	1	1
50	Eliasz Bojko	—	1	—	4	1	1	1	—
51	Grzegorz Kozłowski	—	1	—	4	1	—	1	—
52	Daniło Skura	1	1	—	12	1	—	1	—
53	Stefan Szatkowski	—	1	1	6	1	—	1	—
54	Mielnik Szczelatyński	—	1	—	4	1	—	1	1
55	Jan Pilczuk	—	1	—	4	1	1	1	—
56	Wdowa Pilczuszka	—	1	1	6	1	—	1	1
57	Bazyli Boniecki	—	—	—	—	1	1	1	1
58	Bazyli Szurko	—	1	—	4	1	1	1	—
59	Jan Wołczek	1	—	1	10	1	—	2	—
60	Jędrzej Boniecki	—	1	—	4	2	—	—	1
61	Mikołaj Pyra	—	1	—	4	—	1	1	1
62	Michał Poterucha	—	—	—	—	1	1	1	1
63	Grzegorz Lasiejowicz	—	—	—	8	1	1	2	—
64	Jan Łysakowski	—	—	—	—	2	—	—	1
65	Beryszczycha wdowa	—	1	1	6	—	1	—	1
66	Jan Pawłowski bednarz	—	1	—	4	—	1	—	1
67	Kazimierz Pawluk	—	—	—	—	—	1	—	—
68	Boczkowska wdowa	—	1	—	4	1	—	1	1
69	Jakub Pieknowski	—	1	—	4	1	1	1	—
70	Antoni Poterucha	—	1	—	6	1	—	1	—
71	Jan Poterucha	—	1	—	4	1	—	1	—
72	Jan Głowacki	—	1	—	4	1	—	1	1
73	Józef Wysocki	—	1	1	6	—	1	—	1
74	Łukasz Janiuk	—	—	—	—	—	1	—	1

75	Jędrzej Ordasiewicz	—	—	—	—	—	1	—	1
76	Jejmość P. Gąsecka	—	—	—	—	1	—	1	—
77	Jędrzej Danilczuk	—	1	1	6	2	—	2	—
78	Jędrzej Poterucha	—	1	2	5	1	—	1	—
79	Jan Kiryluk	—	1	—	4	1	—	1	—
80	Jan Ordasiewicz	1	—	1	10	3	—	3	—
81	Korniło Lubik	—	—	—	—	—	1	—	1
82	Wdowa Kowalczycha	1	—	—	8	—	1	—	1
83	Jędrzej Panas	—	1	—	4	—	1	—	1
84	Paweł Ordasiewicz	1	—	—	8	2	—	2	—
85	Jan Szewczuk	—	1	—	4	1	1	1	1
86	Jan Halicki	—	1	—	4	1	—	1	—
87	Łukasz Cygańczuk	1	—	—	8	1	—	1	1
88	Mikołaj Morożko	—	1	1	6	—	1	—	1
89	Jan i Daniło Głowaccy	—	—	—	—	—	1	—	1
90	Michał Drozdowski	—	—	1	2	—	1	—	1
91	Fedory Giera	—	1	—	4	1	—	1	—
92	Hospodyn Horyszowski	—	1	—	4	1	—	1	—
93	Jm Lużecki Officjał	1	1	—	12	1	—	1	—
94	Michał Cieśla	—	1	—	4	—	—	—	—
95	Piotr Szeremeta	1	—	—	8	—	—	—	—
96	Mikołaj Nowaczyński	—	—	1	2	—	—	—	—
97	Sobko Winnik	—	—	1	2	—	—	—	—
98	Fedory Morożowicz	—	—	1	2	—	—	—	—
99	Aleksander Tabaka	—	—	1	2	—	—	—	—
100	Paweł Gołębiowski	—	1	—	4	—	—	—	—
101	Adam Czeszanowski	—	—	1	2	—	—	—	—
102	Sawka Kościuch	—	—	1	2	—	—	—	—
103	Filimonianka	—	—	1	2	—	—	—	—

104	Daniło Jaroszewicz	—	1	—	4	—	—	—	—
105	Piotr Rybka	—	1	—	4	—	—	—	—
106	Jędrzejowa Lasiewiczowa	—	—	1	2	—	—	—	—
107	Harasinicha wdowa	—	1	—	4	—	—	—	—
108	Dorota Wałkówna	—	1	—	4	—	—	—	—
109	Michał Chorągiewka	—	1	1	6	—	—	—	—
110	Aleksandrowa Perycha	—	1	1	6	—	—	—	—
111	Monachiewiczowa wdowa	—	1	—	4	—	—	—	—
112	Jan Kowałek	—	—	1	2	—	—	—	—
113	Jan Denys	—	—	1	2	—	—	—	—
114	Łysaczka wdowa	—	1	1	6	—	—	—	—
115	Stanisław Jachimowicz	—	-	1	2	—	—	—	—
116	Jędrzej Czubara	—	—	1	2	—	—	—	—
117	Marcin Bodakowski	—	—	1	2	—	—	—	—
118	Antoni Wiśniewski	—	—	—	2	—	—	—	—
119	Bartek Bodakowski	—	—	1	2	—	—	—	—
120	Aleksander Bobrowski	—	1	—	4	—	—	—	—
121	Jan Poterucha	64	1						
	katolickich	21	1	1	690	106		106	
	żydowskich				+ 8				
	z Góry Grabowiec	1			698				
		86							

1765

		Grunty	Pół grunty	Cząstki	Kopy	Pola miejskie		Owies osypowy	
						ćwierci	pół ćwierci	ćwierci	pół ćwierci
	Przedmieszczanie na Górze mieszkający								
1	Chwedory Czausz	—	—	—	—	1	—	1	—
2	Stefan Czausz	—	—	—	—	1	1	1	1
3	Zawalska wdowa	—	—	—	—	—	—	—	1
4	Piotr Ordaszewicz	—	—	—	—	—	1	1	1
5	Gnasiuczka wdowa	—	—	—	—	—	1	—	1
6	Córka Gorczyńskiego	—	—	—	—	—	1	—	1
7	Aleksander Semenowicz	—	—	—	—	1	1	1	1
8	Jm. P. Jankowski z P. Górnicką	—	—	—	—	2	—	2	—
9	Marianna Czauszówna	—	—	—	—	—	1	—	1
10	Czuprycha wdowa	—	—	—	—	1	—	1	—
11	Jan Krzyszczuk	—	—	—	—	1	1	1	1
12	Semko Kaparski	—	—	—	—	1	1	1	1
13	Iwko Kaparski	—	—	—	—	—	1	—	1
14	Jan Kaparski	—	—	—	—	2	—	2	—
15	Mikołaj Jakubiak	—	—	—	—	2	—	2	—
16	Gabriel Abramiuk	—	—	—	—	1	—	1	—
17	Mikołaj Kojec?	—	—	—	—	1	1	1	1
18	Wojciech Jakubiak	—	—	—	—	1	—	1	—
19	Mikołaj Sieczkowski	—	—	—	—	1	—	1	—
20	Stanisław Zezulski	—	—	—	—	—	—	—	1
21	Michał Kaparski	—	—	—	—	1	—	1	—
22	Antoni Kaparski	—	—	—	—	—	1	—	1
23	Franciszek Adamczuk	—	—	—	—	1	1	1	1
24	Aleksander Kaparski	—	—	—	—	1	1	1	1
25	Józef Krawiec	—	—	—	—	—	1	—	1
26	Jan Chitrenia	—	—	—	—	—	1	1	1
27	Jędrzej Chitrenia	—	—	—	—	1	—	1	—
28	Mirosławska wdowa	—	—	—	—	—	1	—	1
29	Aleksander Gorczyński	—	—	—	—	1	—	1	—
30	Grzegorz Kaparski	—	—	—	—	1	—	1	—
31	Kazimierz Janiuk	—	—	—	—	—	1	—	1
32	Antoni Krynicki	—	—	—	—	—	1	—	1
33	Franciszek Stefaniuk	—	—	—	—	—	1	—	1
34	Jacenty Niedźwiadowski	—	1	—	4	—	1	—	1
35	Filip Skura	—	—	—	—	—	1	—	1
36	Doboszka wdowa	—	—	—	—	3	—	3	—
37	Fedory Borys	—	—	—	—	1	—	1	—
38	Jan Pyra	—	—	—	—	1	—	1	—
39	Jędrzej Morożko	—	—	—	—	—	1	—	1
40	Boratyńska wdowa	—	—	—	—	—	1	—	1
41	Piotr Łukaszkiewicz	—	—	—	—	1	—	1	—
42	Czubarycha wdowa	—	—	—	—	—	1	—	1
43	Antoni Kruk	—	—	—	—	—	1	—	1
44	Chwedory Chilimona	—	—	—	—	2	—	2	—
45	Jacenty Surma	—	—	—	—	2	—	2	—
46	Franciszek Krajeski	—	—	—	—	—	1	—	1
47	Jan Słodownik	—	—	—	—	1	1	1	1
48	Jan Boratyński	—	—	—	—	4	—	4	—
49	Głowacka wdowa	—	—	—	—	1	1	1	1
50	Jan Surma	—	—	—	—	—	1	—	1

| | | |

larya bez żadnego ogrodzenia. Woytostwo na Ulicy Wojsławickiej, na którym Rezydenccya z Dwoma Izdebkami z chrostu gliną lepione słomą poszyte, przy której Stodoła y Staynia z chróstu postawione. Do którego Woytostwa są ogrody tudzież osobliwe obszarki Pola y Łąki. Jakub Skomoroski Ekonom Starostwa Grabowieckiego.

AGAD, ASK, 2688. Lustracja z VI.

15

Grabowiec 2 czerwca 1771

Sprzedaż gruntu z wypustu kahałowi grabowieckiemu na powiększenie okopiska (cmentarza żydowskiego) dnia 2 czerwca 1771 roku

Przy prezencji panów burmistrzów, sławetnego Eliasza Bojko i sławetnego Tomasza Seroczyńskiego, sławetnych takoż i panów ławników przysięgłych Bonieckiego Józefa, Wołosiewicza Jana, Chitreni Jana, Boratyńskiego Aleksandra ławników przysięgłych takoż i starych rajców Jana Łysakowskiego, Teodora Bonieckiego, Jędrzeja Bonieckiego sławetnych i z pospólstwa Bazylego Szurka, Jana..., Jana Poteruchy, Teodora..., Szymona Panas, Grzegorza Chalimony, Jana Chalickiego imieniem całego pospólstwa miasta Grabowca JK Mości stanąwszy osobiście panowie burmistrze z panami ławnikami i panami rajcami starymi i całym pospólstwem pozwolili całemu kahałowi miejskiemu grabowieckiemu pod jednym prawem mieszkającym miejskim grabowieckim pozwolili wypustu pod Górą około okopiska od pół rowu po sążniu jednym na trzy ściany, to czyni po sążni trzy, jeden od błota, jeden od krynicy białej, jeden od gościńca zamojskiego a czwarta ściana powinna się stawić według starego opisu, które to tylu sążni wypustu na trzy ściany przedają za sumę pewną pieniężną, to jest za złotych styrynaście.

WAPL, KmG II, k. 33.

16

Zamość 15 maja 1775

Ukaranie Jędrzeja Poteruchy za usiłowanie podpalenia gospodarstwa Andrzeja Dudy

Na afektacją instygatora Miasta tutejszego JCK Mości Grabowca Łukasza Gołembiowskiego Dekret w Sądach Wójtowskich Zamojskich między pomienionym Instygatorem a sławetnym Jędrzejem Poteruchą. Respektem niżej opisanych okoliczności otrzymany Urząd teraźniejszy w Akta Swoje Miejskie słowo w słowo ingressować rozkazał, którego tenor następuje z łacińskiego na polski takowy: Działo się w Sądzie Wójtowskim i Ławniczym Zamojskim w poniedziałek dnia piętnastego miesiąca maja Roku Pańskiego 1775. Między sławetnym Maciejem Romanowskim Instygatorem Zamojskim, aktorem osobiście a Jędrzejem Poteruchą, Obywatelem Miasta Grabowca, inkarcerowanym, stawionym osobiście.

Na terminie dzisiejszym zawitym do słuchania z inkwizycji sentencji zakończenia sprawiedliwie przychodzącej Sąd Wójtowski Ławniczy Zamojski położyć na Stole Sądowym wyprowadzenie uczynku zwyż wyrażonego Andrzeja Poteruchy inkarcerowanego jako też i inkwizycję poprzysięgłe z strony aktorowej przeciwko temuż Andrzejowi Poterusze ... wyprowadzone, tudzież zeznanie także poprzysiężone uczciwego Andrzeja Dudy, mieszczanina Grabowieckiego delatora pryncypalnego w dawniejszych użalaniach się, Terminach Sądów Swoich położonej na kaźnie a to zaraz. A ponieważ położył zadość uczynił w tym punkcie Sentencji Sądu swojego rezuluzując zaś zaurzeczenie dekretu wyższego Sądu swego na dniach onegdajszych ferowanego, tudzież zarzuty, czyli propozycje stron ... z Roku wydanę rozstrząsnowszy do czytania dobrowolnych wyznań jakoteż i inkwizycja niemniej zeznania sławetnego Andrzeja Dudki delatora, które przeczytawszy i należycie zważywszy i rozstrząsnowszy. Ponieważ tak z pomienionych smutnych wyznań jakoteż inkwizycji najwięcej zgadzających się oczywiście pokazuje się, iż Andrzej Poterucha więcej ... oddał sześciu, pijaństwem zwykł

się bawić i substancję swoją utracił, przeto kradzieży rzeczy pomniejszych u niektóyrch ludzi popełnił i na pijaństwo obrócił, za które poczynione kradzierstwa bydź ukaranego uznajemy jako to roku teraźniejszego ... sławetnego Andrzeja Dudy delatora ukradłszy i przepiwszy, którego strusła ukradzionego dobrowolnie zeznać nie chciał a od sławetnego Andrzeja Dudy przed jurysdykcją dworską był oskarżony tegoż Andrzeja Poteruchę w złość, czyli nienawiść wprowadził do sławetnego Andrzeja Dudy, który opiwszy się gorzałką dnia poniedziałkowego nazajutrz z Niedzieli Przewodniej podług obrządku ruskiego Roku Teraźniejszym zawinione węgle rozpalone w szmaty i słomę w dach gumna Andrzeja Dudy podłożył pobliższego do wykonania palenia nim miał palić Andrzeja Dudę i innych sąsiadów i tylko od ludzi godnych złapany i odpędzony był, pomienione palenie że chciał uczynić przed onymi wyznał. I luboli ten Andrzej Poterucha za takowy niegodziwy umysł do występku zapalenia bliśko przychodzący uciemiężliwsze zasłużył kary, przeto Sąd do łaskawości swej ... przystępując do niżej wyrażonych skłaniając się na kaźnię, to jest, aby przez cały jeden rok i sześć niedziel od aktu teraźniejszego dekretu w kajdanach na Zamku Grabowieckim okowany osiedł tamże albo gdzie go jurysdykcja własna Miejsca tamtejszego dysponować będzie różnemu robotami a to naprzykład innych, ażeby do takowych podobnych wstrzymali się escesów. Każdego miesiąca plagami rózg pięćdziesiąt na środku rynku miasta Grabowca karany bydź powinien a zaś po skończonym w zwyż rzeczonym miejscu czasu roku jednego i sześć niedziel z więzienia dobrowolnie był wypuszczony, jeżeliby zapragnął podobny swój zamysł wykonać zamyślał pomieniony występek podpalenia albo kradzież popełnić chciał złapanego i zupełnie zkonwikowanego prawem na śmierć kondemnować przyrzeka, którego Andrzeja Poteruchę pomienionej karze osobliwej do egzekucji podaje do wykonania tymże sposobem na miejsca uczynkowym odsyła dekretem niniejszego, mocą z protokółu Dekretów Sądów Wójtowskiego i Ławniczego Zamojskiego wydane jest.

WAPL, KmG 9, k. 159, 160.

17

Grabowiec 8 XI 1792

Zbiorowe przyjęcie do prawa miejskiego

Działo się w Kancelarii Miejskiej Miasta Grabowca dnia 8 listopada 1792 roku, przy prezencji Zacnie sławetnych Panów Michała Buczkowskiego, Kajetana Parafijowskiego, Burmistrzów, Wojciecha Wysockiego, Bazylego Bonieckiego, Szymona Kozłowskiego, Fedorego Czausza, Jakuba Sieczkowskiego, Jędrzeja Poteruchy, Antoniego Ostrockiego, Szymona Bojka, Stanisława Krzyszczuka, Jana Poteruchy ławników i mnie Krzysztofa Skibińskiego, pisarza przysięgłego miejskiego.

Na naniesione prośby Józefa Nowickiego, Jana Machnowskiego, Józefa Mikulskiego, Kacpra Różeckiego, Antoniego Mączki do Urzędu Miejskiego a to względem zaprzysiężenia do Rady Pospólstwa współobywatelów grabowieckich, które to Sądowe Osoby zważywszy sprawiedliwe prośby tychże pozwalają zgodną radą na Miejskie Prawa zaprzysiądz, którzy w tę następującą notkę zaprzysięgli, to jest Józef Nowicki, Jan Machnowski, Józef Mikulski, Kacper Różecki i Antoni Mączka: My Józef, Jan, Józef, Kacper, Antoni przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu Iży chcąc bydź posłusznemi tego Miasta jako też w Całym Pospólstwie równemi Wiernie, Sprawiedliwie sprawować się będziemy Panom Burmistrzom i z Panami Rajcami y Rządcom tego Miasta Sprawiedliwości nie sprzeciwiamy się y owszem, jeżyliby się kto sprzeciwiał do ich Urzędu doniesiemy y opowiemy o żadnych tajemnych czynnościach tak między Pospólstwem jako też Panami Burmistrzami i Rajcami czynione były utajemy y w sobie ukryjemy ani też nikomu nie opowiemy. Do schadzek wszelkich za radą Panów Rajców chętnie opuściwszy wszystko pójdziemy. Najjaśniejszemu Monarsze Naszemu Franciszkowi Wierność we wszystkiem ani sprzeciwiania się Najwyższym Rządom Krajowym przyrzekamy. Tajemne interesa od Najwyższych Rządów wypadłe a nam obznajmione nikomu nie opowiemy zgoła na tym iż we wszystkim, tak w czynnościach Monarchicznych jaki też w Całym Pospólstwie zupełnie szczerze i wiernie, sprawiedliwie sprawować

się będziemy i jako nasza w tym powinność y Panów Rządców z Rajcami vota czynione będą. Tak Boże dopomóż i niewinna Męka Chrystusa Pana i wszyscy Święci. Po której uczynionej i w głos mówionej Przysiędze podług Praw niniejszą przysięgę Urząd Miejski w Xięgi wpisać dla wiecznej Pamięci rozkazał.

WAPL, KmG 14, k. 240.

18

Grabowiec 31 X 1814

Powiadomienie Feliksa Radziejowskiego o dwukrotnym pożarze Grabowca 1814 roku

Do Jaśnie Wielmożnego Ministra Spraw Wewnętrznych Xięstwa Warszawskiego. Z dnia 19 na 20 września r.b. okropny pożar zniszczył w Miasteczku Mym Dziedzicznym w Powiecie Hrubieszowskim, Departamencie Lubelskim 99 domów, w których mieszczących się familii katolickich i Żydowskich 167 zostało bez żadnego sposobu do życia — lecz niedosyć na tym, Pożar na dniu 14 t.m., o godzinie 8-mej wieczór, resztę żydowskich domów, Kościół, zabudowania Proboszcza Polskiego, budynek mieszkalny Proboszcza Ruskiego, wszystkie zabudowanina, dom wikarego, szpital i do 30 gospodarzy rolniczych z całym zabudowaniem i zbożami w popioły zamienił, który to pożar dla burzy niezwyczajnej zatamować niepodobna było. Niżej podpisany poświęca wszystko na wsparcie tych biednych.

AGAD, KRSW, 3433, AmG, z lat 1811—1820.

19

Grabowiec 18 XII 1819

Feliks Radziejowski odstępuje miastu opłaty targowego i jarmarcznego

Działo się w Grabowcu dnia 18 grudnia 1819 roku.

Dziedzic miasta Grabowca Pułkownik Wojsk Polskich, Kawaler Krzyża Wojskowego, Feliks Radziejowski w obecności burmistrza Stefana Magnowskiego i ławników Eliasza Kozłowskiego i Piotra Ciszewskiego odstąpił miastu opłaty targowego i jarmarcznego.

Deklaracja, mocą której niżej podpisany Dziedzic Miasta Grabowca stosownie do wezwania Dozorcy Miast Woj. Lubelskiego tu na grunt przybyłego, z mocy danych sobie zleceń Rządowych, w celu wynalezienia dochodów i zaprowadzenia porządku w mieście moim dziedzicznym, deklaruję i na zawsze odstępuję własną moją intratę na podniesienie funduszów miejskich i wzrost Miasta dotąd pobieraną, jak np. dochód od krajmarzy i innych wszelkich rzemieślników i zyski z Miasta ciągnących, tudzież piekarzy, moncarzy, fabrykantów oleju a to podług listy tu załączonej, który podług lustracji w r. 1765 zdziałanej winni się ciągle opłacać, każdy rocznie po groszy polskich osiem, 8. Niemniej targowe i jarmarczne, które dotąd moim własnym było dochodem, rachując od każdej fury lub bryki z ciężarem po groszy piętnaście (15), czyli to w czasie jarmarków, których 12 jest w roku, czyli w czasie targów, które prawie co dzień są najluźniejszymi i z tych pobierane targowe i jarmarczne również deklaruję dobrowolnie na wzrost funduszów miejskich na zawsze odstąpić, z warunkiem ażeby Rolnicy z okolicy Miasta przybywający z produktami, bydłem i innemi wszelkiemi produktami i materiałami do budowy i opału żadnych na zawsze nie czynili w Mieście opłat, gdyż z tej przyczyny jak dotąd sam Dziedzic praktykował pomimo miernej wolności poboru od tych artykułów za większą populacją ludności handel i przemysł w mieście wzrasta a tym samym i mieszczanie tego miasta po różnych klęskach wojennych, pożarach ognia podług życzeń rządowych wzrost otrzymać potrafią. Wreszcie sam Dziedzic jest za tym, ażeby co tylko posłużyć może do szczęścia i wzrostu, co tylko możność dozwoli przykładać się będzie z dodatkiem zastrzega sobie Dziedzic, żeby targowe i jarmarczne dla obronienia od ucisku mieszczan ...? lecz pod dozorem i okiem policji w samym Rynku, tam gdzie na targ lub jarmark się gromadzą pobierane było.

Niniejszą Deklarację jako wiary publicznej godną w obecności Dozorcy Miasta na grunt przybyłego własnoręcznym stwierdzam podpisem.

AGAD, KRSW, 3434, AmG, z lat 1820—1828, kopia.

20

Grabowiec 22 września 1863

Burmistrz melduje władzom o pobycie powstańców w mieście

Do Wgo Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego Burmistrza Miasta Grabowca raport.

W dniu dzisiejszym jako Niedzielnym a tem samem Wolniejszym od obowiązków służbowych o godzinie 4 po południu wyjechałem do wsi Tuczępy, w celu zakupienia cegły na postawienie 2-ch pieców w Szkole Grecko-Unickiej, jak o tem pod dniem 11/23 Września r.b. Nr 833 zdałem Raport W. Naczelnikowi Powiatu i z Tuczemp o godzinie 8-mej wróciłem do Grabowca, gdzie służba policyjna oznajmiła mi, iż przed kwadransem byli w tym mieście powstańcy konni w liczbie 24-ch, uzbrojonych w karabinki, pistolety i pałasze, wszyscy w mundurach granatowych z amarantowymi wyłogami, przybyli do miasta od strony Skierbieszowa, stanęli na Rynku i wypoczywali z godzinę, następnie udali się na probostwo do miejscowego kanonika a nie wchodząc żaden do proboszcza, zeszli tylko do kościoła na modlitwę, po czym w chwili na komendę, siedli na koń, wyjechali na rynek, gdzie pełno zgromadziło się ludzi a nie zabawiwszy kilku minut, wyjechali razem z miasta w przeciwną stronę ku przedmieściu Górze, a więc po ścisłym badaniu nie wyśledziwszy żadnych innych okoliczności towarzyszących ich przybyciu, pospieszam przesłać niniejszym raport Wielmożnemu Naczelnikowi M. Grabowiec, d. 22 Września/4 października 1863 Nr 841 Sebowicz Burmistrz.

WAPL, RGL, Adm-1642, k. 346.

21

Warszawa 19 XII 1869

Zamiana miasta Grabowca i innych miasteczek w powiecie hrubieszowskim na osady

Komitet Urządzający w Królestwie Polskim na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 1 czerwca 1869 roku o przemianowaniu osiadłości nie mających charakteru miejskiego w Guberniach

Królstwa Polskiego na osady. Komitet Urządzający postanowił i stanowi: Uchanie, Grabowiec, Horodło i Kryłów w powiecie hrubieszowskim zamienić na osady, z zastosowaniem następujących środków co do urządzenia w nich zarządu gminnego, w ścisłym zastosowaniu się do Najwyższego ukazu z dnia 19 lutego 1864 roku.

Dziennik Praw, 235, t. 69, s. 465.

22

Grabowiec 24 II 1950

Protokół zebrania organizacyjnego Komitetu Budowy Szkoły w Grabowcu, odbytego w dniu 24 II 1950 r.

Obecni na zebraniu:

1) Kontek Jan — przew. Gm. Rady Narodowej
2) Steć Teodor — wójt gminy
3) Korkosz Piotr — prezes Gm. Zw. Sam. Chł.
4) Czechowski Stanisław — przew. Kom. Rodz. Szkoły
5) Rybicki Stanisław — Kier. Szkoły

Zebrani w powyższym składzie powołali Komitet Budowy Szkoły w Grabowcu jak następuje:

1) Stec Teodor — wójt gminy, przewodniczący Komitetu
2) Kontek Jan — przew. gm. RN — skarbnik
3) Rybicki Stanisław — Kier. Szkoły — sekretarz
4) Czechowski Stanisław — przew. Kom. Rodz., członek
5) Korkosz Piotr — prezes gm. Zarz. ZS. Chł. — członek
6) Chudoba Paweł — sekretarz gm. Kom. PZPR — członek
7) Kabaczyński Zygmunt — Gm. Kom. SP — członek
8) Romska Leokadia — czł. Kom. Rodz. — członek
9) Mączka Zygmunt — sołtys grom. Grabowiec — członek

Na tym protokół zakończono i podpisano.

*

Kadencje burmistrzów grabowieckich 1643—1829

W wieku XVII pospólstwo miasta Grabowca wybierało na każdą kadencję czterech burmistrzów. Nazywano ich burmistrzami kwartalnymi, gdyż każdy nieprzerwanie sprawował swój urząd przez trzy miesiące. W wieku XVIII wybierano już tylko dwóch burmistrzów, przekazujących swą władzę co pół roku.

Sama nazwa — burmistrz — zmieniała się. W Polsce przedrozbiorowej, jak podają zapisy w księgach miejskich, określano ich mianem prezydentów, w latach zaboru austriackiego nastąpił podział władzy, byli: burmistrz zamkowy i miejski. Po upływie kadencji każdy z nich stawał się automatycznie starszym rajcą, mógł też zostać wybrany ławnikiem. Od czasów Księstwa Warszawskiego na czele administracji miejskiej stał tylko jeden burmistrz, mianowany przez władze centralne.

Lp.	Burmistrz Grabowca	Kadencja (lata)
1	2	3
1.	Roman Piatnica	1643, 1648
2.	Stanisław Jeżewski	1643, 1644, 1648, 1651
3.	Jan Gromko	1643, 1645, 1646, 1648
4.	Paweł Kłembowski	1643
5.	Tomasz Delążek	1644, 1648, 1649, 1651—1653
6.	Andrzej Mrozik	1646
7.	Jan Chirurg	1644
8.	Jerzy Gomolski	1645, 1646
9.	Samuel Nagórny	1645, 1646, 1653, 1654
10.	Antoni Jarmułowicz	1645, 1646, 1653, 1654
11.	Hrehory Parafiejczyk	1647
12.	Aleksander Nagórny	1648, 1649, 1651—1653, 1655
13.	Mikołaj Giliczyk	1650, 1651, 1654
14.	Erazm Zawalejczykiewicz	1650, 1652, 1654, 1655
15.	Albert Purzycki	1650
16.	Korniło Sołowiej	1653, 1654
17.	Baltazar Fabro	1655
18.	Klemens Narejczyk	1659, 1660
19.	Joachim Juśkiewicz	1659, 1660

1	2	3
20.	Andrzej Pawluczek	1660
21.	Jakub Grabowski	1718
22.	Michał Wołczek	1718, 1719
23.	Michał Jakubowski	1719, 1734, 1735, 1749, 1750
24.	Paweł Sieczkowski	1720, 1723
25.	Ostap Morchoniuk	1720, 1740
26.	Jan Czubarski	1723
27.	Jakub Czuper	1723
28.	Jacenty Kaparski	1728
29.	Jan Boniecki	1728, 1734, 1735
30.	Gustaw Morhunowicz	1729
31.	Aleksander Surma	1729
32.	Tomasz Janiuk	1740, 1751, 1753
33.	Jakub Pieknoski	1741, 1746, 1747, 1750, 1753,
34.	Gustaw Parafijowski	1754, 1756—1759, 1762, 1765
35.	Chwedory Boniecki	1741, 1750, 1756, 1757
36.	Marcin Buczkowski	1746, 1747, 1751, 1754, 1755, 1763, 1769, 1770, 1771, 1776
37.	Paweł Chorągiewka	1743
38.	Daniel Kodeniec	1743—1745, 1751
39.	Jędrzej Boniecki	1744, 1745, 1749, 1750
40.	Jan Otrocki	1751, 1753, 1761, 1772
41.	Mikołaj Seroka	1753
42.	Bazyli Włosiewicz	1754—1756, 1759
43.	Eliasz Bojko	1757, 1758—1760, 1762
44.	Mikołaj Seroczyński	1754, 1771
45.	Grzegorz Parafijowski	1769, 1771
46.	Jan Łysakowski	1764—1766, 1767
47.	Fedory Czausz	1761
48.	Grzegorz Włosiewicz	1764, 1765
49.	Jan Kodeniec	1766, 1769, 1770, 1772
50.	Jan Włosiewicz	1766, 1767
51.	Michał Kaparski	1768
52,	Grzegorz Wojciechowski	1768, 1769
53.	Wojciech Wysocki	1770
54.	Tomasz Seroczyński	1770, 1772, 1784
55.	Bazyli Łysakowski	1771
56.	Michał Poterucha	1774, 1775
57.	Jan Chitrenia	1774, 1775, 1782
58.	Jędrzej Duda	1776
59.	Stefan Włosiewicz	1784, 1786, 1787, 1794, 1795
60.	Mikołaj Otrocki	1786
		1786, 1787

1	2	3
61.	Bazyli Boniecki	1782, 1785, 1788, 1796
62.	Michał Buczkowski	1787, 1788, 1792
63.	Jędrzej Poterucha	1789
64.	Józef Boniecki	1794, 1805
65.	Piotr Łukaszkiewicz	1799
66.	Teodor Boniecki	1799
67.	Grzegorz Jakubiak	1789
68.	Kajetan Parafijowski	1792—1797, 1799, 1800, 1803
69.	Jan Dybza	1793, 1794
70.	Franciszek Ciszewski	1800
71.	Jan Skura	1801
72.	Michał Duda	1805
73.	Kajetan Kaparski	1807, 1808
74.	Józef Nowicki	1805, 1809
75.	Mikołaj Duda	1806
76.	Jakub Wysocki	1809
77.	Grzegorz Jakubiak	1807, 1808
78.	Jan Podhajewski	1811, 1812
79.	Jan Karpiński	1812
80.	Stefan Magnowski	1812—1829

Mieszkańcy Grabowca polegli w latach 1944—1946 na terenie gminy Grabowiec *

Buczkowski Antoni, syn Feliksa, ur. 20 grudnia 1926 r. w rodzinie chłopskiej, rolnik w Grabowcu, członek PPR, w okresie okupacji partyzant AK, potem funkcjonariusz PUBP w Hrubieszowie, poległ 29 stycznia 1946 r. z rąk bojówki WiN „Ślepego".

Igliński Konstanty, w latach 1933—1939 członek SL, w latach 1943—1945 w PPR w Zalesiu (powiat krasnystawski), poległ 5 lutego 1945 r. w Ornatowicach z rąk bandy „Ślepego".

Januszewski Edward, do 1938 r. członek KPZU, elektromechanik młyna w Siedlisku koło Grabowca, kierownik PUBP

* Z zapisów Lucjana Kontka.

w Hrubieszowie w 1943 r. komendant GL-AL powiatu hrubieszowskiego, zginął 11 października 1944 r. z rąk bandy „Kota"

Kalisz Jan, ur. w Szczelatynie, do 1939 r. członek ZMW RP „Wici", w okresie okupacji BCh, po wyzwoleniu PPR, rolnik w Grabowcu, funkcjonariusz KP MO i PUBP w Hrubieszowie, zginął 3 lutego 1945 r.

Kaspruk Wacław, członek PPR, funkcjonariusz PUBP w Hrubieszowie, zginął 3 lutego 1945 r.

Kuśmierczuk Tadeusz, syn Ksawerego, ur. 4 stycznia 1908 r. w Majdanie Ostrowskim (powiat chełmski), w rodzinie chłopskiej, kowal, komendant MO w Grabowcu, zastrzelony 1 kwietnia 1946 r. w Ornatowicach z rąk bandy „Ślepego".

Małyszka Bronisław, wyrobnik, murarz, funkcjonariusz MO w Grabowcu w stopniu kaprala, zginął 5 lutego 1945 r.

Matysiak Adolf, syn Władysława, ur. 16 lutego 1920 r. w Stanisławce (powiat zamojski), w rodzinie robotniczej, funkcjonariusz PUBP w Hrubieszowie, członek PPR i ZMW, poległ 29 stycznia 1946 r. z rąk „Ślepego".

Matysiak Franciszek, syn Władysława, ur. 22 lutego 1922 r. w Stanisławce, w rodzinie robotniczej, szewc, członek PPR i ZMW, zginął 29 stycznia 1946 r. z rąk „Ślepego".

Organista Józef, rolnik z Grabowca, członek AK, PPR, samoobrony wiejskiej, zmarł 15 grudnia 1945 r. z ran.

Rakowski Hieronim, syn Ludwika, ur. 1906 r. w Marycinie (powiat zamojski), w rodzinie chłopskiej, przed wojną członek ZMW „Wici", od 1943 r. PPR, potem w MO, m. in. jako komendant w Skierbieszowie w stopniu kaprala, zginął 20 kwietnia 1946 r. z rąk „Ślepego".

Saluk Tomasz, rolnik ze wsi Tuczępy, przed wojną członek

ZMW RP „Wici", następnie prezes koła ZSL w Tuczępach, we wrześniu 1939 r. współorganizator Czerwonej Milicji, aresztowany przez Niemców, po zwolnieniu współpracował z oddziałem GL „Starego", następnie w PPR, pełniąc służbę w MO w Grabowcu, zginął 21 stycznia 1945 r. w lesie grabowieckim.

Zubiak Leon, syn Pawła, ur. 11 kwietnia 1926 r. w Grabowcu, w rodzinie robotniczej, w okresie okupacji wysiedlony wraz z rodzicami i skierowany do pracy w gospodarstwie nasiedleńców we wsi Szopinek (powiat zamojski) ucieka i wstępuje do oddziału partyzanckiego BCh, potem członek PPR, skierowany do pracy w PUBP we Włodawie, zginął 22 października 1954 r. podczas napadu oddziału „Jastrzębia".

Zubiak Wacław, syn Michała, ur. 1915 r. w Grabowcu, w rodzinie chłopskiej, murarz, sekretarz PPR w Grabowcu, członek ZMW, zginął 15 grudnia 1945 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Skarbu Koronnego

Dział XLVI, Lustracja starostwa grabowieckiego z 1662 roku, sygn. 125.

Dział LVI, Lustracja starostw i królewszczyzn w powiecie grabowieckim w r. 1765, sygn. 13.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych

Opisanie miasta Wojsławic w 1820 r., sygn. 2195.

Akta miasta Grabowca za lata 1811—1820, sygn. 3433; ... 1820—1828, sygn. 3434; ... 1829—1840, sygn. 3435; ... 1841—1852, sygn. 3436; ... 1852—1865, sygn. 3437; ... 1858—1859 (licytacja na sprzedaż drzewa), sygn. 3438; ... 1847—1866 (Rachunkowość Kasy), sygn. 3439; ... 1840—1863 (Spór z dominium), sygn. 3440; ... 1864—1866 (Spór z dziedzicem), sygn. 3441; ... 1844—1868 (Spór o propinacje), sygn. 3442; ... 1852—1858 (o lasach miasta Grabowca), sygn. 3443a.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie

Księgi miasta Grabowca, sygn. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17.

Księgi grodzkie grabowieckie, sygn. 76, 79, 80, 81, 82, 84, 88, 126, 129.

Księgi grodzkie horodelskie, sygn. 45.

Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny

Akta specjalia (1829 r.) sygn. 402; ... (1827—1852), sygn. 403

Akta szczegółowe dotyczące Grabowca, kościoła, plebanii oraz cmentarza, (1853 r.), sygn. 404; ... (1860 r.), sygn. 405; ... cerkwi, funduszów i awulsów (1843 r.), sygn. 406; ... cerkwi, plebanii i cmentarza (1845 r.), sygn. 407.

Opis statystyczny miast powiatu hrubieszowskiego (1860 r.), sygn. 471.

Akta dotyczące zaburzeń krajowych w 1863 r., sygn. 1638, 1639, 1640, 1641, 1642, 1643, 1644.

Akta osobowe

Józef Sebowicz, burmistrz miasta Grabowca 1862 r., sygn. 1678.

Józef Sebowicz, ławnik i kasjer miasta Grabowca 1839—1861, sygn. 1679.

Stefan Magnowski, burmistrz miasta Grabowca, sygn. 1342.

Konstanty Sokólski, burmistrz miasta Grabowca, sygn. 1760.

Dyrekcje Szkolne Lubelska, Siedlecka, Chełmska 1865—1915.

Po grabowieckomu naczalnomu uczyliszcze (1906—1913), sygn. 989.
Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie 1780—1866 sygn. 382 (1836—1838).

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie
Oddział w Krasnymstawie

Akta gminy Grabowiec, sygn. 44, 61, 147.

Archiwum Diecezjalne w Lublinie

Akta Kurii Biskupiej Lubelskiej
Majątek parafii prawosławnej w Grabowcu, Rep. 61 IV b, nr 26.

Zbiory prywatne

Kontek Lucjan: Przesłanki do historii PPR i ZMW w Grabowcu.
Kontek Lucjan: Rzemiosło, przemysł i handel Gminy Grabowiec w latach 1942—1945.
Zbiory Ireneusza Cabana
Kłembukowski B.: Powiat hrubieszowski w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1944.
Zbiory Zofii Bieńkowskiej
Czachórski W.: Mój Dziennik 1879—1881. Wrocław
Zbiory Bogusława Matwiejczuka
Brykalska M.: Relacja o działalności w Ruchu Oporu.

Kroniki

Kronika Gminy Grabowiec
Kronika Koła ZBoWiD w Grabowcu

Źródła drukowane

Długosz J.: *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego.* Warszawa 1961.
Groicki B.: *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego.* Przemyśl 1760.
Gwagnin A. z Werony: *Z kroniki Sarmacji Europejskiej.* Kraków 1578.
Jabłonowski A.: *Polska XVI wieku pod względem statystycznym,* T. XVIII, cz. 2. Warszawa 1903.
Matricularum Regni Poloniae Summaria. Wyd. T. Wierzbowski, T. 1-5, 1447—1572. Warszawa 1905—1965.
Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim. „Kwartalnik Historyczny" 1890, wyd. A. Czuczyński.

Prasa

„Kurier Lubelski"
„Nasza Wieś"
„Sztandar Ludu"
„Tygodnik Zamojski"

Opracowania

Baliński M., Lipiński T.: *Starożytna Polska.* T. 1-3. Warszawa 1866.
Caban I., Mańkowski Z.: *Związek Walki Zbrojnej — Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim. 1939—1944.* Lublin 1971.
Caban I., Machocki E.: *Za władzę ludu.* Lublin 1975.
Chlebowski B., *Grabowiec* [W:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* T. II. Warszawa 1881.
Ćwik W.: *Spory o własność miast rządowych w Królestwie Polskim.* „Czasopismo Prawo-Historyczne", R. X: 1958.
Ćwik W.: *Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miasteczkach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku.* „Czasopismo Prawno-Historyczne", T. XV: 1963. z. 1.
Ćwik W.: *Sprawa „usamoistnienia" miast w Królestwie Polskim przed 1864 r.* Annales UMCS, Lublin, Sectio F, vol. XX 8, 1965.
Ćwik W.: *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.* Lublin 1968.
Dobrzański J. *Szkoła lubelska na tle austriackiej polityki szkolnej w Zachodniej Galicji 1795—1803.* Lublin 1949.
Dobrzański J.: *Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku.*
Dubiecki M.: *Echa Powstania Styczniowego.*
Eisenbach A., Fajnhaus D. Wein A.: *Żydzi a Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty.* Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1963.
Gloger Z.: *Geografia historyczna ziem dawnej Polski.* Kraków 1903.
Gloger Z. *Encyklopedia Staropolska.* 1972.
Golińska Z. D.: *Miasta i cechy w dawnej Polsce.* Warszawa 1906.
Gumowski M.: *Pieczęcie i herby województwa lubelskiego.* Warszawa 1959.
Herbst S., Zachwatowicz J.: *Twierdza Zamość.* Warszawa 1936.
Horn M.: *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną.* Wrocław 1964.

Horn M.: *Zaludnienie województwa bełskiego w 1630 r.* „Roczniki Dziejów Społ. i Gosp". T. XXI: 1959.
Horn M.: *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w I połowie XVII wieku.* Wrocław 1966.
Horn M.: *Kryzys gospodarczy powiatowego miasteczka Grabowca w pierwszej połowie XVII wieku i walka jego mieszkańców z administracją starościńską.* „Biuletyn TRH" 1968, nr 1.
Hunicz A.: *Szukali murów zamku — znaleźli grób sprzed 3 tysięcy lat.* „Kurier Lubelski", nr 208. R. XV: 1971.
Jasienica P.: *Polska Piastów.* Warszawa 1964.
Jasienica P.: *Polska Jagiellonów.* Warszawa 1967.
Kaczmara M.: *Dzieje parafii Grabowiec.* Lublin 1968.
Kaczmarczyk Z., Leśniodorski B.: *Historia Państwa i Prawa Polskiego od połowy XV wieku do roku 1795.* Warszawa 1957.
Katalog zabytków sztuki w Polsce, powiat hrubieszowski.
Kersten A.: *Z badań nad Konfederacją Tyszowiecką* „Rocznik Lubelski" T. I: 1958.
Kołodziejczyk R.: *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim.* Kwartalnik Historyczny, R. LXVIII: 1961, nr 1.
Korzon T.: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764—1794.* Wyd. II. 1897.
Koskowski B.: *Powiat hrubieszowski.* „Przegląd Tygodniowy życia społecznego, literatury i sztuk pięknych", 1892.
Kowaliszyn S.: *W sprawie osady przedhistorycznej i tzw. wałów, znajdujących się w okolicy między wsiami Skibice i Gliniska w powiecie hrubieszowskim.* W: *Wiadomości Archeologiczne.* Warszawa 1921.
Kuczyński S. M.: *Studia z dziejów Europy Wschodniej X—XVII w.* Warszawa 1965
Kurkiewicz W., Tatomir A., Żurawski W.: *Tysiąc lat dziejów Polski.* 1967.
Kutrzeba S.: *Historia ustroju Polski. Korona.* Warszawa.
Kutrzeba S.: *Dawne prawo sądowe w zarysie.* Lwów 1927. Warszawa 1965.
Lewandowski J.: *Powiat hrubieszowski w okresie I wojny.* „Biuletyn TRH", 1979, nr 4.
Likowski E.: *Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku.* Warszawa 1906.
Longinow A.: *Czerwieńskije goroda.* Warszawa 1885.
Łomnicki A.: *Symbol zielonej rózgi w wiejskim prawie polskim* [Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej prof. dr Przemysława Dąbkowskiego]. Lwów 1903.
Łowmiański H.: *Problematyka historyczna Grodów Czerwieńskich w związku z planem zespołowych badań polsko-radzieckich.* „Kwartalnik Historyczny" 1953, nr 1.
Mazurkiewicz J.: *Jurydyki lubelskie.* Wrocław 1956.

Mazurkiewicz J., Ćwik W.: *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1809—1866.* Annales UMCS, Sec. G, vol. 4, Lublin 1957.
Mazurkiewicz J.: *O małych miastach Lubelszczyzny.* „Kalendarz Lubelski" 1962.
Mecherzyński K.: *O magistrach miast polskich,* Kraków 1985.
Myśliński K.: *Lubelszczyzna w średniowieczu.* [w:] *Lubelszczyzna w Tysiącleciu.* Lublin 1966.
Myśliński K.: *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317—1504.* Lublin 1962.
Niesiecki K.: *Korona Polska.* Lwów 1728—1743.
Opas T.: *Miasta szlacheckie województwa lubelskiego w XVIII wieku.* Lublin 1966.
Paszkiewicz H.: *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego.* 1925.
Peter J.: *Szkice z przeszłości miasta kresowego.* Zamość 1946.
Ptaśnik J.: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce.* Warszawa 1949.
Reymont W.: *Z ziemi chełmskiej* [W:] *Sanktuarium Maryjne na Górce Chełmskiej* w oprac. ks. K. Bownika.
Rutkowski J.: *Historia Gospodarcza Polski.* Poznań 1947.
Sadaj H.: *Ze studiów nad szkolnictwem w powiecie hrubieszowskim.* „Biuletyn THR", 1979, z. 3.
Sadownik J.: *Przyjęcie do prawa miejskiego w Lublinie.* 1938.
Sobieszczański M. F.: *Grabowiec* [W:] *Encyklopedia Powszechna.* Warszawa 1862.
Stamirski H.: *Powiat grabowiecki w 1474 r.* Nowy Sącz 1968.
Stankowa M.: *Z dziejów powiatu grabowieckiego,* „Biuletyn TRH", 1970, nr 1.
Supryn M.: *Informacja o badaniach archeologicznych na stanowisku „Góra Zamkowa" w Grabowcu powiat Hrubieszów.* „Biuletyn TRH" 1972, nr 10.
Ślusarski Z.: *Cmentarzysko kultury mierzanowickiej w miejscowości Skomorochy Małe, powiat hrubieszowski.* „Wiadomości Archeologiczne", T. 12: 1956, z. 1.
Warchoł S.: *Nazwy miast Lubelszczyzny.* Lublin 1964.
Wierciński H.: *Opis statystyczny guberni lubelskiej,* (b.m.w.) 1901.
Wilk M.: *Stosunek szlachty województwa lubelskiego do Powstania Styczniowego.* „Biuletyn TRH" 1965, z. 3-4.
Willaume J.: *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem.* Lublin 1964.
Wimmer J.: *Wojsko Rzeczpospolitej w dobie Wojny Północnej 1700—1719.* Warszawa 1956.
Wróbel-Lipowa K.: *Kultura materialna miast królewskich województwa bełskiego w XVIII wieku.* Lublin. Biblioteka UMCS, Pr. 634.
Zieliński S.: *Bitwy i potyczki 1863—1864.* Rapperswill 1913.
Ziemowit. [W:] *Encyklopedia Ilustrowana Trzaski, Ewerta i Michalskiego,* t. V. Warszawa 1928.

SPIS ILUSTRACJI

Wkładka I, po s. 48

1. Ziemowit IV, fundator kościoła w Grabowcu w 1394 r. i herb miasta Grabowca.
2. Pieczęć Grabowca odciśnięta na oprawie ksiąg miejskich z 1564 r. Zbiory Czapskich w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.
3. Fragment Góry Zamkowej.
4. Płaskownik do uzbrajania maczugi znaleziony na stanowisku „Góra Zamkowa" podczas prac archeologicznych.
5. Wzgórza otaczające Grabowiec.
6. Siekierka znaleziona podczas prac archeologicznych na stanowisku „Góra Zamkowa" w Grabowcu.
7. Władysław Czachórski, artysta malarz, właściciel majątku Grabowczyk, w którym w roku 1880 przebywał Henryk Sienkiewicz.
8. *Cud św. Walentego.* Obraz Władysława Czachórskiego w ołtarzu kościoła parafialnego w Grabowcu, 1875, i drewniany ołtarz w zachodniej kaplicy kościoła.
9. Kościół grabowiecki z dobudowanymi kaplicami w 1905 r.
10. Gmach ratusza po przebudowie dokonanej w drugiej połowie XIX wieku.
11. Ludwik Wilga — ostatni (w latach 1765—1796) starosta grabowiecki.
12. Marek Matczyński — w latach 1662—1683 starosta grabowiecki.
13. Księgi grodzkie grabowieckie WAPL.
14. Pierwsza strona *Lustracji miasta Grabowca* z roku 1628 WAPL, KgH, sygn. 45.
15. Potwierdzenie przywileju lokacyjnego Grabowca z roku 1447 przez Stanisława Augusta. AGAD, KRSW, sygn. 3195a.
16. Makieta zamku grabowieckiego odbudowanego w roku 1662.
17. Opisanie zamku grabowieckiego w lustracji z roku 1765.
18. Karta z *Lustracji miasta Grabowca z roku 1765* — opisanie starostwa i miasta, AGAD, ASK, LVI, G. 13, 2688.
19. Karta z *Lustracji* z roku 1765 — rejestr mieszkańców Grabowca. AGAD, ASK, LVI, G. 13, 2688.
20. Raport Józefa Sebowicza, burmistrza Grabowca, do naczelnika powiatu hrubieszowskiego o przemarszu wojsk powstańczych przez miasto, 22 czerwca 1863 r.
21. Odezwa wzywająca Żydów Grabowca do współdziałania z polskim ruchem patriotycznym w Powstaniu Styczniowym. Materiały i Dokumenty ŻIH, Warszawa 1963, s. 51.

22. Mieszkańcy Grabowca podczas sypania mogiły żołnierskiej w 1915 r. Stoją od lewej: I rząd — Olga Swatko, Anna Ordasiewicz, Cecylia Matwiejczuk, Agata Kontek, Władysława Wysocka, Anna Orzechowska; II rząd — NN, Katarzyna Wysocka, NN, Maria Pawłowska, Katarzyna Orzechowska, Emilia Wysocka.

Wkładka II, po s. 112

23. Budynek Urzędu Gminnego, wzniesiony według projektu z roku 1898.
24. Paweł Gałczyński, w latach 1926—1934 sekretarz Urzędu Gminnego.
25. Pracownicy Urzędu Gminnego w Grabowcu. Rok 1932. Siedzą od lewej: I rząd — Marzec, Abram Boruch, Piotr Nowicki (wójt), Paweł Gałczyński, Jan Greniuk, Szymon Haus; II rząd — NN, Władysław Hawryluk, Stanisław Koprowski, NN, Józef Ciszewski, Franciszek Nowicki.
26. Jan Ciszewski — pierwszy wójt gminy w dwudziestoleciu międzywojennym. Stoją: od lewej — syn Edmund z żoną Weroniką, na kolanach — wnuczka Elżbieta, Emilia i Jan Kraszewski; siedzą — Stefan i Grzegorz (wnukowie Jana Ciszewskiego) oraz Janina i Antoni Kalinowscy.
27. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej. Rok 1925. Siedzą od lewej: I rząd — Jan Otrocki, Piotr Otrocki, Michał Czubara, Feliks Staszczuk, NN, Władysław Martynowicz, Eugeniusz Rybka; II rząd — Jan Pawelec, Stefan Jaźwiński, Stanisław Koprowski. Stoją od lewej: Witalis Zarębski, Jan Poterucha, Paweł Tałaj, Jan Kontek, Aleksander Orzechowski, NN, Eugeniusz Boniecki, Stanisław Kontek, Władysław Czubara, Konstanty Kozłowski, Piotr Pedowski, Michał Rybka.
28. Nauczyciele i absolwenci Szkoły Powszechnej w Grabowcu. Rok 1934. Siedzą od lewej: I rząd — nauczyciele — Franciszek Jóźwik, Leon Wójtowicz, Karolina Bednarz, Amelia Krakiewicz, Kazimierz Bednarz (kierownik), Stefania Derkacz, Stanisław Derkacz, Hinda Blum, Władysław Romski, Ignacy Krakiewicz; II rząd — uczniowie: Halina Sędłak, Eugenia Kabasińska, Stefania Grela, Janina Sleboda, NN, Janina Kalinowska, Jadwiga Biernacka, NN, NN, NN, Rajber Masza, NN. Stoją od lewej: I rząd — Wacław Kaspruk, NN, Piotr Osmólski, NN, Wanda Kowalczuk, Janina Kasprowicz, Humka Rajs, NN, NN, NN, NN, Barbara Szczypa, Weronika Otrocka, Andrzej Jabłoński; II rząd — Mieczysław Baj, Wacław Jaroszyński, Mieczysław Potkański, Edward Prystupa, Zygmunt Poznański, Irena Mościbrodzka, Regina Boczkowska, Helena Kicińska, Łukasz Szaran, Adolf Krzyszczuk, Bronisław Mokrzecki.
29. Członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej w 1927 r. Siedzą od lewej: I rząd — Bolesław Gorczyński, Jan Poterucha, Łukasz Orzechowski, Władysław Pawłowski, II rząd — Jan Pawelec, Piotr Pedowski, Sabina Goździjewska, Jadwiga Kicińska, Helena Cichoń, ksiądz Edward Dolecki, NN, Piotrowicz (kierownik szkoły), Aniela Kliszcz, Adela Kacz-

marczuk, Bronisław Paul. Stoją od lewej: I rząd — Wacław Goździjewski, Aniela Mączka, Stefania Chodak, Katarzyna Zubiak, Maria Trybalska, Bronisława Matwiejczuk, Leokadia Pawłowska, Helena Boniecka, Helena Goździjewska, Władysława Czochra, Leontyna Kozłowska, Adela Kaczmarczuk, Józef Wysocki; III rząd — Józef Paul, Konstanty Kozłowski, Władysław Kozłowski, Stanisław Kodeniec, Bronisław Kocaj, Witalis Zarębski, Piotr Boniecki, Józef Otrocki, Władysław Martyniuk, Paweł Boniecki.

30. Drużyna Harcerska w roku 1932. Siedzą od lewej: I rząd — Weronika Cybulska, Feliksa Sieczkowska, Aleksandra Rużańska, Helena Kicińska, Weronika Otrocka, Mieczysław Boczkowski, Marian Sieczkowski, Władysław Zbirowski, Czesław Kluczyk, NN, Franciszek Orzechowski, Wacław Boczkowski, Bolesław Paluch, Emilian Poterucha, Marian Pyra; II rząd — Weronika Sacawa, Kazimiera Kobylańska, Julia Staszczuk, Regina Trybalska, Weronika Rużańska, Janina Kalinowska, Ksawera Trybalska, Barbara Szczypa, Olga Torba, Zofia Surma, Regina Boczkowska, Zygmunt Poznański, Piotr Wysocki, Wacław Jaroszyński, Piotr Osmólski, Franciszek Kołodziej, Mieczysław Podkański, Henryk Nowicki, Bronisław Ciszewski, Kazimierz Czerwiński; III rząd — Jadwiga Minik, Leokadia Tałaj, Jadwiga Ciszewska, Franciszka Łukaszkiewicz, Weronika Runkiewicz, Józefa Ulanowska, Karolina Pelczarówna (opiekunka drużyny żeńskiej), Stanisław Derkacz (opiekun chłopców), Zygmunt Frolik, Kazimierz Jamroż, Władysław Kościuk, NN, Andrzej Jabłoński, Grzegorz Danilczuk, Bolesław Gryciak; IV rząd — Maria Kliszcz, Józefa Ciszewska, Regina Pawłowska, Weronika Ciszewska, Janina Kocaj, Janina Kicińska, Łukasz Szaran, Lucjan Kluczyk, Mieczysław Wójciuk, Stefan Chodun, NN, Czesław Kulik, Albin Soroka, NN. Stoją od lewej: I rząd — Maria Kamińska, Kunegunda Ulanowska, Jadwiga Nowaczewska, Helena Prykówna, Jadwiga Biernacka, Albina Minik, Jan Tałaj, Franciszek Panas, Marian Szpyra, Zygmunt Poterucha, NN, Zdzisław Kowalczuk: II rząd — Stefania Grela, Halina Sędłak, Albina Prystupa, Irena Mościbrodzka, Bronisław Staszczuk, Adolf Krzyszczuk, Józef Koprowski, Edward Boniecki, Tymoteusz Januszkiewicz, Franciszek Otrocki, Paweł Igliński, Edward Prystupa, Józef Kaspruk.

31. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Siedzą od lewej: Wacław Zubiak, ks. Józef Karauda, ks. Józef Czarnecki, ks. Władysław Mich, Leon Małyszka. Stoją od lewej: I rząd — Helena Goździjewska, Weronika Ciszewska, Natalia Organista, Leontyna Zienkiewicz, Helena Buczak; II rząd — Aniela Skórka, Leontyna Janiuk, Wincentyna Orzechowska, Emilia Bedlicka; III rząd — Jan Otrocki, Jan Otrocki (syn Piotra), NN, Leontyna Prystupa, Edward Swatko, Zofia Mączka, Franciszek Wierzański, Zygmunt Chwedyk, Wasyl Zienkiewicz.

32. Uroczystość 3 Maja w Grabowcu. Rok 1930.

33. Panorama Grabowca — drewniana zabudowa osady w latach trzydziestych XX wieku.

34. Pracownicy Urzędu Gminnego w Sahryniu w 1938 r. oraz Adam Kamforowski (siedzi drugi od prawej), z rodziną: córka Irena (w chustce), syn Edward (w okularach), córka Zofia i syn Jerzy.

35. Nauczyciele, opiekunowie i uczniowie VII klasy Szkoły Powszechnej w Grabowcu, w 1941 r. Stoją od prawej: Rząd I — NN, ks. Stanisław Orłowski, Danuta Goździejewska, Bronisław Szymonowicz (kierownik szkoły), Maria Chodak; Rząd II — Irena Poterucha, Kazimiera Szustakiewicz, Stanisława Sieczkowska, Maria Orzechowska, Adela Woch, Adela Nowicka; Rząd III — Sabina Boczkowska, NN, Helena Ficińska, Weronika Jonas, Jadwiga Kozłowska, Stanisława Ohlówna, Anna Bekier.

36. Bolesław Janiuk-„Górecki", uczestnik walk w 1939 r. i akcji partyzanckich, m. in. w Mołodiatyczach i Grabowcu.

37. Feliks Cybulski, żołnierz z Dywizji gen. Maczka, uczestnik walk w 1939 r.

38. Dowódcy partyzanckich oddziałów AK w Obwodzie Hrubieszów. Siedzą m. in.: Marian Herbowski-„Kot", Stefan Kwaśniewski-„Wiktor", Sergiusz Konopa-„Czaruś". Stoją m. in.: Józef Śmiech-„Ciąg" (z laską), Karol Bojarski-„Wyga", Wacław Dąbrowski-„Azja", Marian Plewako-„Pogoń", Marian Gołębiowski-„Korab", Ignacy Krakiewicz-„Wilk", Kazimierz Wróblewski-„Ryś", „Maryśka". Zbiory Benedykta Józefko.

39. Józef Kozyra-„Jastrząb", z żoną Stefanią i dziećmi, dowódca placówki AK w Krzakach Czartorii.

40. Bronisław Kodeniec-„Mars".

41. Franciszek Janiuk, uczestnik walk z bandami ukraińskimi.

42. Edward Boniecki, członek ZWZ.

43. Franciszek Boczkowski, jeden z pierwszych partyzantów podziemnego ruchu oporu.

44. Michał Koczułap-„Iwa", dowódca plutonu AK w Szystowicach.

45. Kazimierz Wróblewski-„Ryś", „Maryśka", komendant III Rejon AK, do maja 1944 r.

46. Józef Swatko-„Knypel", uczestnik akcji partyzanckiej 4 czerwca 1944 r.

47. Kazimierz Pietnowski-„Maksym", partyzant AK, pierwszy wójt gminy Grabowiec w wyzwolonej Polsce.

48. Bronisław Szymonowicz, nauczyciel, samorzutny obrońca aresztowanych Grabowian w 1943 r.

49. Wacław Zubiak (sekretarz PPR) z żoną Wincentyną i synem Marianem — zginął 15 grudnia 1945 r.

50. Bogusław Matwiejczuk-„Brzęczyk" z siostrą Bronisławą.

51. Piotr Kozłowski-„Szybki", uczestnik walk z bandami ukraińskimi.

52. Piotr Czuper, partyzant AK, zginął w 1944 r. zastrzelony przez bandy ukraińskie.

53 Pogrzeb Antoniego Boczkowskiego (syn Feliksa). Stoją od lewej:

Feliks Boczkowski, Henryk, Zofia, Leokadia (matka), Anna Żurowska, Julian Organista, Weronika Jonas.

54. Mogiła Władysława Łukasiuka-„Błyska" i Tadeusza Wróblewskiego-„Żbika", partyzantów AK poległych w walce pod Szystowicami, 20 kwietnia 1944 r.

Wkładka III, po s. 144

55. Józef Wysocki-„Niedźwiedź", partyzant AK w drużynie „Knypla", poległ 4 czerwca 1944 r.

56. Piotr Wysocki, uczeń gimnazjum, członek AK, zginął w Oświęcimiu.

57. Jan Poterucha, wójt gminy w Grabowcu, zginął w Oświęcimiu. Fot. L. Sokołowski.

58. Jan Steć-„Młot", partyzant AK.

59. Regina Boczkowska, zastępca komendantki WSK AK Obwodu Hrubieszów.

60. Feliks Boczkowski, komendant placówki AK w Grabowcu, wydawca biuletynu radiowego, zginął w Oświęcimiu.

61. Bolesław Łukaszewicz-„As", dowódca batalionu grabowieckiego w lasach strzeleckich.

62. Piotr Osmólski-„Śmiga", uczestnik zasadzki m. in. w Makowym Dole, Pielakach.

63. Rodzina Kozłowskich z Obliczyna, zamordowana przez bandę ukraińską 12 czerwca 1944 r.

64. Pogrzeb Józefa Organisty, działacza PPR; zginął 15 grudnia 1945 r. Od lewej stoją: NN, Alfreda Skrzyńska, Antoni Boczkowski, Jadwiga Sebałska, NN, NN, Weronika Jonas (matka J. Organisty), Franciszka Czerwińska, Jadwiga Szustakiewicz, Franciszek Organista (brat).

65. Konstanty Igliński, członek PPR, zginął 5 lutego 1945 r.

66. Stanisław Boczkowski, syn Feliksa, aresztowany 15 czerwca 1944 r., zginął na Zamku w Lublinie 21 lipca 1944 r.

67. Bronisław Soroka-„Wrona", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.

68. Karol Drzewiński-„Kociuba", „Pirat", uczestnik akcji, m. in. w Makowym Dole, odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

69. Michał Jarosz-„Sten", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r. jako dowódca drużyny.

70. Wacław Krawczuk-„Smoluch", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r

71. Stanisław Krupa-„Jagła", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.

72. Łukasz Szaran-„Wylot", uczestnik akcji 4 czerwca 1944 r.

73. Jan Kalisz, członek BCh, potem funkcjonariusz MO, zginął 3 lutego 1945 r.

74. Franciszek Ciszewski, lekarz, zginął w Oświęcimiu.

75. „Partyzanckie" spotkanie po latach, rok 1955. Siedzą od lewej: Paweł Runkiewicz, Marian Herbowski, Helena Czechowska, Kazimierz

Wróblewski, Wacław Gozdek, Piotr Wszytko. Stoją od lewej: Antoni Czata, Piotr Korkosz, Tadeusz Karczmarczyk, Adam Kozar, NN, Zygmunt Paszczuk, Stanisław Kotowoda, Władysław Bełzecki. Fot. L. Sokołowski.

76. Tadeusz Nosko, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Grabowcu, w latach 1958—1969.

77. Józef Janiuk, sekretarz Biura Urzędu Gminnego, w latach 1948—1950.

78. Tadeusz Halicki, sekretarz Biura Urzędu Gminnego.

79. Paweł Igliński, sekretarz KG PZPR w Grabowcu.

80. Bolesław Grechuta, przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, długoletni sekretarz GK ZSL.

81. Adolf Koszuta, naczelnik Gminy w latach 1976—1982.

82. Jan Załoga, zastępca prezesa GK ZSL w Grabowcu.

83. Ksiądz Stefan Sawecki, proboszcz parafii rzymskokatolickiej.

84. Budynek, w którym mieszczą się warsztaty kółek rolniczych.

85. Pawilon sklepu odzieżowego.

86. Pawilon sklepu spożywczego.

87. Siedziba Zarządu GS „Samopomoc Chłopska".

88. Restauracja „Zamkowa".

89. Pawilon „Domu Książki".

90. Budynek ośrodka zdrowia.

91. Zabudowania lecznicy dla zwierząt.

92. Dom Ludowy.

93. Grabowiec współczesny, po lewej budynek dawnego ratusza miejskiego.

94. Chór żeński w Grabowcu, założony w 1977 r. Siedzą od lewej: Weronika Nowaczewska, Wincentyna Organista, Augustyna Kodeniec, Halina Zawalska, Izabela Boczkowska: Stoją od lewej: rząd I — Cyryla Oleszczuk, Feliksa Orzechowska, Leokadia Sawiniec, Lucyna Januszewska, Olga Surma; II rząd — Zofia Margol, Janina Prus, Kazimiera Czubara, Halina Woszuk, Alina Pietnowska, Maria Oleszczuk.

Wkładka IV, po s. 160

95. Członkowie chóru rolników, w strojach regionalnych, podczas występów na Festiwalu Pieśni Partyzanckich w Kraśniku w 1973 r. Stoją od lewej: Stanisław Nowaczewski, Zygmunt Materna, Adolf Kontek, Edward Lisiuk, Roman Kaczmarczuk, Ryszard Nowaczewski, Leon Orzechowski, Mieczysław Zawalski, Antoni Boczkowski, Wacław Pawłowski, Marian Kasprowicz, Zygmunt Boczkowski, Edward Pawłowski, Bolesław Kanikuła, Edward Prystupa, Edward Boczkowski. Dyryguje Wacław Matras. Fot. Zbigniew Jaśkiewicz.

96. Członkowie Chóru Rolników im. 700-lecia Grabowca, 1968 r. Stoją od lewej: Franciszek Kołtun, Bolesław Kanikuła, Stanisław Nowaczewski, Edward Boczkowski, Bronisław Mierzwa, Bolesław Sieczkowski, Roman Kaczmarczuk, Edward Szpyra, Leon Orzechowski, Aleksander Woź-

nicki, Mieczysław Goździjewski, Edward Prystupa, Adolf Kontek, Mieczysław Zawalski, Edward Pawłowski, Adolf Unifantowicz, Wincenty Boczkowski, Piotr Oleszczuk, Henryk Boczkowski, Władysław Karczmarczuk, Zygmunt Boczkowski, Fot. L. Sokołowski.

97. Genowefa Solarska, pisankarka.

98. Mieczysław Kulik, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Grabowcu.

99. Władysława Grudzińska, twórczyni ludowa.

100. Cyryla Oleszczuk, poetka.

101. Stanisław Czechowski.

102. Makieta zamku grabowieckiego — eksponat Izby Pamiątek w Grabowcu. Wystawę oglądają: prof. Stanisław Krzykała, Jan Drążek, Tadeusz Nosko, Celina Kołtun, Kazimierz Kulikowski, Edmund Sak.

103. Gmach Liceum Ogólnokształcącego.

104. Gmach internatu liceum.

105. Nauczyciele grabowieckiego liceum. Rok 1957. Siedzą od lewej: Maria Foryt, Wincenty Foryt, Barbara Jaślikowska, Jan Stojko (dyrektor), Halina Janiuk, ks. Ostrzyżyk, Irena Hołosyniuk. Stoją od lewej: Zdzisław Hawryluk, Janina Tomala, Kazimierz Mołczan, Jerzy Koc, Domicela Sagadyn, Zygmunt Raczyński, Michał Brzeziński, Celina Kołtun.

106. Klasa maturalna, rok 1967. Siedzą od lewej: Krystyna Kraus, Grażyna Baj, Zdzisław Sobczuk, Matylda Daniluk, Irena Foryt (wychowawczyni), Jadwiga Kaczmara, Czesława Szafran, Krystyna Sędłak, Krystyna Kawalec. Stoją od lewej: rząd I — Anna Runkiewicz, Maria Majewska, Stanisława Poterucha, Barbara Kulik, Teresa Sołtysiuk, Lucyna Surma, Zofia Matwiejczuk, Krystyna Greniuk, Teresa Sztafij, Maria Redka; rząd II — Kazimierz Surma, Andrzej Skórka, Jan Żybura, Tadeusz Halicki, Urszula Stryjek, Kazimiera Bartnik, Piotr Kodeniec, Józef Karczmarczuk, Albert Lewandowski; rząd III — Tadeusz Otrocki, Stanisław Kawalec, Ryszard Trybalski, Jerzy Sieczkowski.

107. Klasa maturalna, rok 1978. Siedzą od lewej: Jerzy Zagrobelny, Bożena Prystupa, Anna Sobczuk, Michalina Spisak, Krystyna Nowoświatłowska, Krystyna Zdun, Małgorzata Marek, Maria Maciuk, Kazimiera Pyrek, Halina Baj, Edward Ulanowski. Stoją od lewej: rząd I — Celina Kawka, Maria Swatko, Elżbieta Lis, Teresa Lachowska, Jadwiga Prokop, Wincenty Foryt (wychowawca), Aleksander Wojtas (dyrektor), Maria Prokop, Małgorzata Pawełczuk, Stanisław Kulik, Stefan Laskowski; rząd II — Wiesława Bukała, Izabela Kasprowicz, Witold Kutera, Teodozja Strycharczuk, Danuta Kidyba, Tadeusz Kot, Tadeusz Goździjewski, Maria Maciąg, Leszek Sagadyn, Andrzej Pawłoś.

108. Nauczyciele i absolwenci liceum, rok 1972.

109. Medal wybity z okazji 700-lecia Grabowca. Projekt Wincenty Piątak, fot. Tadeusz Halicki.

110. Adolf Krzyszczuk, członek Społecznego Komitetu Obchodów 700-lecia Grabowca.

111. Wincenty Foryt, przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów 700-lecia Grabowca.

112. Władze Grabowca w 1968 r. podczas uroczystości 1 Maja. Stoją na trybunie: Lucjan Banaszkiewicz (przemawia), sekretarz KG PZPR, Tadeusz Nosko — przewodniczący GRN, Bolesław Grechuta — sekretarz RGN, Tadeusz Trybalski, Regina Boczkowska.

113. Obrady sesji naukowej, poświęconej dziejom Grabowca. Od lewej: Tadeusz Piwiński — przewodniczący Prezydium PRN, dr Maria Stankowa, prof. Maurycy Horn, Wacław Jaroszyński, Wincenty Piątek, Henryk Stamirski, Edmund Sak, Tadeusz Nosko, Tadeusz Sagan.

114. Kompania Honorowa Wojska Polskiego z Hrubieszowa podczas uroczystości 700-lecia Grabowca.

115. Apel Poległych.

116. Akt erekcyjny budowy gmachu dla Banku Spółdzielczego — stoją m. in. Józef Frąckowiak (sekretarz KW PZPR), Jan Dwojakowski, Tadeusz Sagadyn (przewodniczący KG FJN), Tadeusz Nosko (przewodniczący Prez. GRN), Wacław Jaroszyński, Józef Jabłoński (dyrektor WSK Świdnik).

117. Przekazanie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej.

118. Poczet sztandarowy Ochotniczej Straży Pożarnej.

119. Uroczystości 50-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowcu.

120. „Wbijanie gwoździ" — przekazanie sztandaru dla Liceum Ogólnokształcącego w Grabowcu w 1974 r.

121. Widok Grabowca z Góry Zamkowej. Rok 1968.

INDEKS OSÓB

Abramiuk Gabriel 208
Adalbert, wójt Bochni 10
Adamczuk Franciszek 209
Adler Mendel 82
„Albert" zob. Horodyski Władysław
Aldona, żona Kazimierza Wielkiego, króla polskiego, córka Gedymina 10
Aleksandra, siostra Jagiełły, króla polskiego, żona Ziemowita IV 12
„Anna" zob. Strzelecka Anna Jadwiga
„Anioł" zob. Rychel Antoni
Anders Władysław, generał 135
Andrzej, syn Jerzego I 10
Andrzej Gedyminowicz 11
Ankowicz zob. Dindorf-Ankowicz
Antoni, burmistrz 26
Arendarz Moszko 201
„As" zob. Łukaszewicz Bolesław
August II sas, król polski 48, 59
Augustyn, bednarz 26
„Azja" zob. Dąbrowski Wacław

Badowski 79, 80
Baj Grażyna 236
Baj Halina 236
Baj Mieczysław 231
Baj Stefan — „Sam" 144, 145, 150
Bakuniak Stefan — „Strzała" 144
Balcer, kowal 23, 26
Baliński Michał 8, 13, 30, 227
Bałbek, generał rosyjski 82
Banaszkiewicz Lucjan 154, 162, 166, 237
Banaszkiewicz Stanisława 164, 165
Baraczuk 140
Baran Stanisław — „Bis" 142, 143
Baranowski Stanisław 158
Baran Anna 68
Baran Maciej 68
Bardach Julian 14
Bartłomiej, wójt Warszawy 10
Bartłomiej z Sandomierza 10
Bartnik Kazimiera 236
Bartosiewicz Stanisława 161
Barycki Jan, urzędnik starościński 38
Basaj Stanisław — „Ryś" por. rez. 142
Baszkierow Iwan 149
„Bat" zob. Kurek Celestyn
Bączek Jakub, kuśnierz 26
Bączek Kasper, tkacz 26
Bączkiewicz Paweł, pisarz miejski 25, 33, 35
Bedlicka Emilia 232
Bedlicki Grzegorz 61
Bedlicki Piotr 204
Bednarski Czesław 164
Bednarski Waldemar W. 82
Bednarz Karolina 231
Bednarz Kazimierz 127, 132, 231
Bekier Anna 233
Bekier Michał 129
Bełżecki Władysław 235
Berek 64
„Berent" zob. Kłembukowski Bolesław
Bereszczycha, wdowa 205
Beznosek Majer 202
Białek Elżbieta 157
Bieleński, ksiądz 34

Bieńkowska Zofia 226
Biernacka Jadwiga 231, 232
Biernacki Michał 133
Biernacki Stefan zob. Dąb-Biernacki Stefan
Bierut Bolesław 169
Biliński A., proboszcz grabowiecki 53
„Bis" zob. Baran Stanisław
Bittner 148
„Blondynek" zob. Staszczuk Bronisław
Blum Chaim 67
Blum Hinda 231
„Błysk" zob. Łukasiuk Władysław
Bobrowski Aleksander 207
Bobrowski Józef 203
Boczkowska, wdowa 205
Boczkowska Anastazja, żona Marcina 49
Boczkowska Izabela 169, 235
Boczkowska Leokadia 234
Boczkowska Regina 161, 162, 173, 232, 234, 237, 231
Boczkowska Sabina 233
Boczkowska Zofia 234
Boczkowski Antoni 167, 233, 234, 235
Boczkowski Bolesław 167
Boczkowski Edward 167, 235
Boczkowski Feliks 138, 139, 234
Boczkowski Franciszek 138, 233
Boczkowski Henryk 167, 234, 236
Boczkowski Jan 119
Boczkowski Janusz 169
Boczkowski Leon 145
Boczkowski Marcin 49
Boczkowski Mieczysław 232
Boczkowski Stanisław, syn Feliksa 167, 234
Boczkowski Wacław 232
Boczkowski Wincenty 167, 236
Boczkowski Zygmunt, syn Jana 167
Boczkowski Zygmunt, syn Joachima 167, 235, 236
Bodakowski Bartek 207
Bodakowski Marcin 207
Bojarczuk, ksiądz 122, 126
Bojarski Karol — „Wyga" 233
Bojko Eliasz, burmistrz w latach 1754 i 1771 — 205, 212, 221
Bojko Marianna z Gierów 67
Bojko Szymon 215
Bolesław Chrobry, król polski 9
Bolesław Śmiały, król polski 9
Bolesław Trojdenowic zob. Jerzy Trojdenowic
Bolesław Wstydliwy, król polski 9
„Bomba" 149
Boniecka, wdowa 210
Boniecka Helena 157, 232
Boniecka Karolina 158
Boniecki Bazyli, burmistrz w latach 1782, 1785, 1788 i 1796 — 205, 215, 222
Boniecki Edward 138, 232, 233
Boniecki Eugeniusz 129, 231
Boniecki Jan, burmistrz w latach 1728, 1734 i 1735 — 54, 59, 221
Boniecki Jędrzej, burmistrz w latach 1751, 1753, 1761 i 1772 — 205, 212, 221
Boniecki Józef, burmistrz w latach 1794 i 1805 — 212, 222
Boniecki Kacper 68
Boniecki Longin 119
Boniecki Paweł 232
Boniecki Piotr 232
Boniecki Teodor (Fedory), burmistrz w latach 1746, 1747, 1751, 1754, 1755, 1763, 1769, 1770, 1771, 1776 i 1799 — 52, 54, 60, 203, 212, 221, 222
Bondyra Jan 119
Boratyńska, wdowa 209
Boratyńska Łukaszowa 64
Boratyński Aleksander 212
Boratyński Jan 64, 209
Boratyński Kazimierz 49
Borelowski Marcin — „Lelewel" 106

Borowik Bohdan 27
Boruch Abram 231
Borys Fedory (Teodor) 203, 209
Bownik Kazimierz, ksiądz 112
Brandys, dozorca miast województwa lubelskiego 74
Brykalska Michalina — „Morfina" 139, 147, 158, *226*
Brykalski Adam 120, 138, 139
Brykalski Władysław 138, 139
Brzeziński Michał 143, 165, 236
„Brzęczyk" zob. Matwiejczuk Bogusław
Buczak Zofia 156
Buczak Helena 232
Buczkowski Antoni, syn Feliksa 222
Buczkowski Marcin, burmistrz w roku 1743 — 204, 221
Buczkowski Michał, burmistrz w latach 1787, 1788 i 1792 — 215, 222
Buczkowski Szymon 204
Buczkowski Władysław 122
Bukała Wiesława 236
Bychawski Piotr, ksiądz 83
Bydlicka-Gąsior Emilia 170
Bydlicki Bronisław — „Lekki" 146

Caban Ireneusz 140, 141, 150, 226, 227
Całka Zygmunt 131
Cerulik Jan, burmistrz w roku 1644 — 23, 26, 42, 43, 195, 220
Cerulik Rabin 202
Cezar Juliusz 7
Chaimowicz Herc 201
Chaimowicz Szyja 202
Chaimowicz Zelman 202
Chalicki Jan 212
Chalimona Grzegorz 212
Cherka Stanisław 119
Chilewicz Stanisław 145
Chilimeńczyk Charko 191
Chilimona Teodor 54, 209
Chitrenia Jan, burmistrz w roku 1776 — 209, 212, 221
Chitrenia Jędrzej 209
Chitrenia Władysław 144
Chlebowski Bronisław 110, 227
Chmielnicki Bohdan, hetman 45
Chodak Maria 233
Chodak Stefania 232
Chodun Bronisław 150
Chodun Jakub 119
Chorągiewka Paweł, burmistrz w latach 1743—1745 i 1751 — 221
Chorągiewka Michał 207
Chudoba Paweł 154, 164, 219
Chwedkowa 43
Chwedyk Jan 113, 119
Chwedyk Wanda 157
Chwedyk Zygmunt 232
Chwiesinko 192
„Ciąg" zob. Śmiech Józef
Cichoń Helena 116, 231
Cieśla Michał 206
Cieśla Wacław 139
Cieśluk Paweł 210
Ciszewska Elżbieta, wnuczka Jana 231
Ciszewska Emilia, córka Jana 231
Ciszewska Jadwiga 232
Ciszewska Jadwiga 232
Ciszewska Weronika, żona Edmunda 231, 232
Ciszewski Bronisław 232
Ciszewski Edmund, syn Jana 231
Ciszewski Feliks 30, 31
Ciszewski Franciszek, burmistrz w roku 1800 — 81, 222
Ciszewski Franciszek, lekarz 138, 139, 234
Ciszewski Grzegorz, wnuk Jana Ciszewskiego 231
Ciszewski Jan, pierwszy wójt po 1918 r., syn Piotra 31, 37, 117, 231
Ciszewski Józef 231

Ciszewski Paweł, syn Feliksa 31
Ciszewski Piotr, syn Feliksa 31, 35, 59, 81, 96, 100, 217
Ciszewski Stanisław 31
Ciszewski Stefan, wnuk Jana 231
Ciszewski Wacław 119
Ciuruś Eugeniusz 131
Cwierniowa Maryna 190
Cwiernik Mikołaj 192
Cybulska Weronika 232
Cybulski Feliks 233
Cybulski Maciej 68
Cygańczuk Feliks — „Jaś", dr 147
Cygańczuk Łukasz 206
Czachórski Władysław 111, 112, 226
Czachórski Władysław 111, 230
Czarnecki Józef, ksiądz 126, 127, 128, 133, 138, 139, 232
Czarnołoska 34
Czarnołoski Jan, podstarości 37
„Czarny" zob. Runkiewicz Paweł
„Czaruś" zob. Konopa Sergiusz
Czata Antoni 155, 235
Czausz Chwedory (Teodor, Fedory), burmistrz w roku 1764 i 1765 — 208, 215, 221
Czausz Stefan 208
Czauszówna Marianna 208
Czechowska 157
Czechowska Helena 139, 234
Czechowska Janina 131
Czechowski Stanisław 119, 132, 139, 164, 219, 236
Czerepko Iwan 43
Czerkas Zdzisław 173
Czerwieniec Bartłomiej — „Rolicz", por. 141
Czerwińska Franciszka 234
Czerwiński Kazimierz 232
„Czerwony Krzyż" zob. Solarska Genowefa
Czeszanowski Adam 206
Czeszko Waśko, krawiec 25
Czochra Władysława 232
Czubara Jan 54, 210
Czubara Jędrzej 207
Czubara Kazimiera 169, 253
Czubara Michał 231
Czubara Władysław 231
Czubarski Jan, burmistrz w roku 1723 — 221
Czubarycha, wdowa 209
Czuczyński Aleksander 12, 227
Czuper Jan, burmistrz w roku 1723 — 221
Czuper Piotr 138, 223
Czuprycha, wdowa 208
Czyżyk Łukasz 27

Ćwik Władysław 70, 73, 75, 78, 90, 93, 103, 227, 229

Daniel, brat kniazia Wasylki, książę halicko-włodzimierski 9
Danilczuk Antoni 205
Danilczuk Grzegorz 232
Danilczuk Jędrzej 205
Daniluk Matylda 236
Daniło, tkacz 26
Dąb-Biernacki Stefan, generał 135
Dąbrowski Wacław — „Azja" 141, 233
Delążek Tadeusz 23, 197
Delążek Tomasz, burmistrz w latach 1644, 1648, 1649, 1651—1653 — 220
Demendocki Stanisław 136
Denys Jan 207
Derkacz Stanisław 128, 133, 139, 231, 232
Derkacz Stefania 231
„Dębica" zob. Michalski
Dietko Dymitr 10
Dindorf-Ankowicz, generał 135
Długosz Jan 8, 226
Dmyterko Tadeusz 172, 173
Dobaczyński Antoni — „Karp" 147, 155
Dobosz Jan, ławnik 31
Doboszka, wdowa 54, 209

Dobrzański 210
Dobrzański Jan 227
Dolecki Edward, ksiądz 124, 132, 231
Dolecki Gabriel, ławnik 31
„Dołęga" zob. Man
Domański Stanisław 136
Drążek Jan 236
Drozdowski Marek 26
Drozdowski Michał 206
Drzewiński Karol — „Kociuba", „Pirat", plut. 143, 144, 234
Dubiecki Marian 227
Duda Andrzej, burmistrz w latach 1784, 1786, 1787, 1794 i 1795 — 64, 213, 214, 221
Duda Michał, burmistrz w roku 1805 — 222
Duda Mikołaj, burmistrz w roku 1806 — 222
Duda Piotr 64
Dudziński Wincenty, ksiądz 83
Dwernicki Józef, generał 82
Dwojakowski Edward 119, 157
Dwojakowski Jan 159, 162, 172, 237
Dybza Jan, burmistrz w latach 1793 i 1794 — 222
Dybza Matiasz 203
Dymitr Korybut, syn Olgierda 11
Dziechciarukowie 67
Dziedzianowski Edmund 136
Dziedzianowski Zygmunt 136
Dzierżanowski Zygmunt, por. 136
Dziewałdowski Jan, strz. 136
Dzirba 144

Eisenbach Artur 106, 227
Ejzykowicz Lejba 202
Elżbieta, królowa belgijska 169
„Elżbietka" zob. Kopczyńska Zdzisława
Eufemia, żona Jerzego Trojdenowica, córka Gedymina 10
Eufemia, żona Jerzego I, księcia halicko-włodzimierskiego 10

Fabro Baltazar, burmistrz w roku 1655 — 220
Fajnhaus A. 106, 227
Felczyńscy, właściciele firmy odlewniczej 133
Ficińska Helena 120, 233
Filewicz 89
Filimonianka 206
Fiuto Marian, ppor. 136
Foryt Irena 165, 236
Foryt Maria 236
Foryt Wincenty 165, 167, 237
Franciszek Józef, cesarz Austrii 215
Frąc Kazimierz — „Szperacz" 149
Frąckowiak Józef 172, 237
Frolik Zygmunt 232
Furman Jan 210

Gajewski Feliks 158
Gałczyński Paweł 132, 133, 231
Gałęza Bazyli 153
Garczarek Stanisław, st. strz. 136
„Gawron" zob. Klimczak Władysław
Gąsecka 206
Gąsior Bronisław 150, 155, 169, 174,
Gąsior Emilia zob. Bydlicka-Gąsior Emilia
Gedymin 10
Giera Fedory (Toedor) 206
Giliczyk Mikołaj, burmistrz w latach 1650, 1651 i 1654 — 220
Giżowski Kasper, proboszcz z Rzepina 38
Glinka Krystyna 176
Glińska Alicja 139, 143, 144, 145, 149
Głoger Zygmunt 30, 227
„Głaz", por. 149
Głogowski, starosta 48
Głowacka, wdowa 209
Głowacki Daniło 203, 206
Głowacki Jan 205, 206
Głowacki Ludwik 135
Głowacki Stefan — „Nowosad", kpr. 151
Gnasiuczka, wdowa 208

Golian Jan, herbu Nałęcz 16
Golińska Zofia D. 29, 227
Gołębiowski Łukasz 61, 203, 213
Gołębiowski Marian — „Korab" 233
Gołębiowski Paweł 206
Gołocki Stanisław z Gołocina, herbu Boleścic, kanclerz wiski i kanclerz dworu w latach 1435—1449 — 184, 188
Gomolski Jerzy, burmistrz w latach 1645 i 1646 — 19, 20, 25, 220
Goraj Józef 119
Gorczyńska, wdowa 208
Gorczyński Aleksander 209
Gorczyński Bazyli 49
Gorczyński Bolesław 119, 231
Gotard z Babska, herbu Radwan, kanclerz księcia Ziemowita V (1436—1444), kasztelan sochaczewski (1446—1463) — 184, 187
Gozdawa Gołębiowski Jan 176
Gozdek Wacław 235
Goździjewska Danuta 233
Goździjewska Helena 232
Goździjewska Sabina 231
Goździjewski Mieczysław 167, 236
Goździjewski Tadeusz 236
Goździjewski Wacław 232
„Góral" zob. Krakiewicz Franciszek
Górniccy, rodzina 454
Górnicka 208
Grabowiecki Marko 200
Grabowiecki Piotr, ksiądz 65, 85
Grabowski Jakub, burmistrz w roku 1718 — 221
Grabowski Jan 43, 200
Grabowski Jan, strz. 136
Grabowski Mateusz, landwójt w roku 1650 — 31
„Granat" zob. Janiuk Franciszek
Grechuta Bolesław 153, 155, 173, 235, 237
Grechuta Czesława 169
Greger Wilhelm 122
Grela Stefania 231, 232
Greniuk Jan, 231
Greniuk Krystyna 236
Grodzka Halina 161
Gromczyk Jan 190
Gromko Jan, burmistrz w latach 1643, 1645, 1646 i 1648 — 23, 195, 196, 197, 220
Gronczewski Edward — „Przepiórka" 146
Grot, kasztelan lubelski 11
Grothus Janina — „Orlik" 148
Grudniak Mikołaj 119
Grudniewski Antoni 116
Grudzińska Władysława 169, 236
Gryciak Bolesław 232
Gryn Jan 147
Grzyb Paweł 153
Grzymała Piotr, podkomorzy bełski 52
Gumowski M. 34, 227
Gurba Jan 171
Gutowski Antoni 63
Gwagin Aleksander 22, 226

Hajduk Czesław — „Ślepy" 152
Halicka Henryka 155, 165
Halicki Jan 206
Halicki Tadeusz 153, 235, 236
Harasinicha, wdowa 207
Haus Szymon 231
Haworski Marian 161
Hawro Zdzisław 153
Hawryluk Marian 155
Hawryluk Władysław 231
Hawryluk Zdzisław 236
Heczuń Julian 119
Helena, księżniczka kijowska, żona Kazimierza Sprawiedliwego, księcia polskiego 9
Herbowski Marian — „Kot" 233, 234
Herbst Stanisław 47, 227
Herc Edward 165
Herczyszyn Szloma 202
Herszowicz Monas 202
Hładkiewicz Maria 119

Hołosyniuk Irena 236
Horn Maurycy 5, 20, 21, 22, 25, 26, 27, 37, 38, 39, 47, 227, 228
Horn Maurycy 171, 237
Horodyski Władysław — „Albert", por. 141
Horwat Ireneusz 146
Horyszewski Stanisław 40
Horyszowski 206
Hunicz Andrzej 8, 228
„Huragan" zob. Jasiński Franciszek
Hryć Samojło 191
Hryniewiecki Witold 141, 142, 151
Hrynkiewicz Mytrofan, ksiądz 126, 127

Igliński Konstanty 222, 234
Igliński Paweł 154, 232, 235
Ilczuk Wacław 126, 167
„Iwa" zob. Koczołap Michał
Iwan, kuśnierz 26
Iwanko, kuśnierz 165
Izasław, książę kijowski 9

Jabłonowski Aleksander 21, 22, 226
Jabłoński Andrzej 231, 232
Jabłoński Józef 237
Jabłoński Roman 174
Jacek, woźny grabowiecki 198
Jachimowicz Jan 204
Jachimowicz Stanisław 207
Jackiewicz Karol 113, 119
Jackowski Leon 53
Jadwiga, królowa polska 12, 13
„Jagła" zob. Krupa Stanisław
„Jagoda" zob. Martyniuk Jan
Jakubiak Dorota 165
Jakubiak Grzegorz, burmistrz w latach 1798, 1807 i 1808 — 81, 222
Jakubiak Mikołaj 208
Jakubiak Wojciech 208
Jakubik Zbigniew 171
Jakubowski Michał, burmistrz w latach 1719, 1734, 1735, 1748 i 1750 — 49, 221
Jamroż Kazimierz 232
Jan 212
Jan, krawiec 25
Jan, rektor parafii rzymskokatolickiej 13
Jan, ślusarz 26
Jan Kazimierz, król polski 59, 199
Jan Olbracht, król polski 20
Jan Paweł II, papież 169
Janiuk Antoni 119
Janiuk Bolesław 138, 155, 174, 233
Janiuk Halina 236
Janiuk Franciszek — „Granat" 146, 233
Janiuk Leontyna 232
Janiuk Łukasz 205
Janiuk Kazimierz 209
Janiuk Józef 119, 153, 174, 235
Janiuk Piotr 152
Janiuk Tomasz, burmistrz w latach 1740, 1751 i 1753 — 221
Jankowscy, rodzina 54
Jankowska Maria 116
Jankowski 208
Jankowski Józef — „Szydłowski" 106, 107
Januszewska Lucyna 169, 235
Januszewski Edward 222
Januszewski Tymoteusz 232
Jarmułowicz Antoni, burmistrz w latach 1645, 1646, 1653 i 1654 — 23, 196, 197, 220
Jarosz Michał — „Sten" 149, 150,
Jaroszewicz Daniło 207
Jaroszyński Wacław 170
Jaroszyński Wacław 171, 176, 231, 232, 237
Jasienica Paweł 9, 11, 228
Jasieński Paweł 30, 31
Jasiński Franciszek — „Huragan" 141
„Jastrząb" zob. Kozyra Józef
„Jaś" zob. Cygańczuk Feliks
Jaśkiewicz Zbigniew (fot.) 235
Jaśko 43

Jaślikowska Barbara 164, 236
Jaślikowska Janina 119
Jawnuta, brat Olgierda Gedyminowicza 12
Jaźwiński Stefan 117, 122, 129, 231
Jelczar, bojar 11
Jerzy, krawiec 43
Jerzy I, książę halicko-włodzimierski, mąż siostry Łokietka Eufemii 10
Jerzy Narymontowicz, książę litewski 11, 12
Jerzy Trojdenowic 10
Jeżewski Stanisław, burmistrz w latach 1643, 1644, 1648 i 1651 — 43, 109, 220
Jeż Jan z Markowa, podłowczy w latach 1434—1442, chorąży sochaczewski w latach 1444—1451 — 184, 187
Jędrusiak Józef 203
Jędrusik Kalina 176
Jędruszak Piotr 49
Jonas Weronika 233, 234
Josek, Żyd 42, 196
Josiowa, wdowa 201
Józef, kowal 26
Józefko Benedykt 143, 233
Jóźwik Franciszek 231
Judkiewicz Jakub 49
Jurycha 201
Juraszek Stanisław 174
Jurczuk Leonid 144
Juszczakowski Kazimierz 116, 122
Juszczyk Daniło 27
Juściński Melchior 123, 126, 128
Juśkiewicz Joachim, burmistrz w latach 1659 i 1660 — 220

Kabaczyński Zygmunt 164, 219
Kabasińska Eugenia 231
Kaczmara Jadwiga 236
Kaczmara Marian 13, 15, 19, 31, 43, 48, 52, 53, 64, 88, 228
Kaczmarczuk Adela 232
Kaczmarczuk Roman 167, 235
Kaczmarczyk Czesław 157
Kaczmarczyk Zdzisław 228
Kaczor Dymitr 119
Kaczoruk Józef — „Ryszard", pchor. 141
„Kalina" zob. Panek Ignacy
Kalinowska Janina 231, 232
Kalinowski Antoni 231
Kalinowski Czesław 167
Kalisz Bolesław 119
Kalisz Jan 223, 234
Kalisz Zofia 174
Kalisz Zygmunt 119
Kaliszczuk Antoni, kpr. 151
Kałanowski Henryk, kpr. pchor. 136
Kamforowska Irena 138, 139, 233
Kamforowska Zofia 233
Kamforowski Adam 138, 139, 233
Kamforowski Edward 138, 233
Kamforowski Jerzy 138, 233
Kamieniecki Aleksander, burgrabia zamku 40
Kamińska Maria 232
Kamiński Feliks, ksiądz 111
Kamiński Franciszek 119
Kanikuła Bolesław 167, 169, 235
Kanikuła Bronisław 235
Kapała, kuśnierz 26
Kaparska, wdowa 204
Kaparski Aleksander 209
Kaparski Antoni 209
Kaparski Grzegorz 209
Kaparski Iwko 208
Kaparski Jacenty, burmistrz w roku 1728 — 49, 221
Kaparski Jan 52, 208
Kaparski Kajetan, burmistrz w latach 1807 i 1808 — 222
Kaparski Michał 52, 60, 61, 208
Kaparski Semko 208
Kapica Wiesław 164, 165
Kaplonowicz Lejba 49
Kapłon Henryk — „Żuraw" 144, 145
Karasiow Wiktor 148

Karauda Józef, ksiądz 232
Karcz, płk dypl. 135
Karczmarczuk Józef 236
Karczmarczuk Władysław 236
Karczmarczyk Tadeusz 235
Karczmarczyk Zygmunt 155
„Karp" zob. Dobaczyński Antoni
Karpiński Jan, burmistrz w roku 1812 — 63, 71, 222
Kasprowicz Izabela 236
Kasprowicz Jan 119
Kasprowicz Janina 231
Kasprowicz Marian 167, 235
Kaspruk Józef 232
Kaspruk Wacław 223, 231
Kawalec Krystyna 236
Kawalec Stanisław 236
Kawka Celina 236
Kawarski Ludomir 173
Kazimierz Jagiellończyk, król polski 20, 31, 17
Kazimierz Sprawiedliwy, książę polski 9
Kazimierz Wielki, król polski 10, 11, 12
Kaziuk Jan — „Orzeł" 149
Kersten Adam 46
Kersten Adam 46, 228
Kicińska Helena 231, 232
Kicińska Iza 161, 162
Kicińska Jadwiga 231
Kicińska Janina 232
Kidybiński Stanisław 161
Kiedyba Danuta 236
Kiejstut 11, 12
Kiliński Julian, ksiądz 121
Kiryluk Jan 206
Kiryluk Michał 204
Kisielewicz Jan 156, 158
Kiszka Łukasz 26
Klimczak Władysław — „Gawron" 141
Kliszcz Aniela 231
Kliszcz Maria 232
Kliszczyk Hryć 25, 31, 61
Kliza Teresa 162
„Klon", por. 150
Kluczyk Czesław 232
Kluczyk Lucjan 232
Klukowski Stefan 171
Klukowski Zygmunt 142
Kłembowski Paweł, burmistrz w roku 1643 — 220
Kłembukowski Bolesław 140, 147, 151, 226
Kłembukowski Bolesław — „Berent" ppor. 141
Kłębowski Jan 58
Kłos Stanisław 162, 173
Kłosińska Czesława 147
Knapik Łukasz 43
„Kniaź" zob. Poleszczuk Zenon
Knoblowie 67
Knopiński 83
„Knypel" zob. Swatek Józef
Kobylańska Kazimiera 119, 232
Kobylański Kazimierz 119
Koc Jerzy 164, 236
Kocaj Bronisław 232
Kocaj Janina 232
„Kociuba" zob. Drzewiński Karol
Koczołap Michał — „Iwa" 151, 233
Koć Antoni 132
Kodeniec Augustyna 169, 235
Kodeniec Bronisław — „Mars" 233
Kodeniec Daniel, burmistrz w latach 1744, 1745, 1749 i 1750 — 221
Kodeniec Jan, burmistrz w latach 1766 i 1767 — 54, 61, 204, 221
Kodeniec Michał 204
Kodeniec Piotr 236
Kodeniec Stanisław 232
Kohlmanhuber 69
Kojec Mikołaj 208
Kokżajew Artiom 149, 173
Kokżajew Lena 173
Kolesowicz Andrzej, landwójt w roku 1646 — 31
Kołacz Józef 158
Kołodziej Franciszek 232

Kołodziejczyk Ryszard 109, 228
Kołtun Aksenty 157
Kołtun Celina 165, 236
Kołtun Franciszek 167, 235
Kołtun Wincenty 119
Komańczuk Paweł 191
Komorowski Jan, strz. 136
Kondratowicz Rafał 190
Koniecpolski Samuel, starosta 38, 197
Konopa Sergiusz — „Czaruś" 148, 149, 233
Kontek Adolf 167, 235, 236
Kontek Agata 231
Kontek Jan 119, 154, 164, 219, 231
Kontek Lucjan 113, 120, 226
Kontek Stanisław 231
Kopczyńska Zdzisława — „Elżbietka" 147
Kopolowicz Mendel 49, 59, 202
Koprowski Józef 232
Koprowski Stanisław 119, 133, 231
„Korab" zob. Gołębiowski Marian
Korelowski Bogdan — „Mucha" 145, 146, 148
Koreński 140
Kordula Maciej, tkacz 26
Koriatowicz Aleksander, książę włodzimierski 11
Korkosz Piotr **164, 219, 235**
Korycki Mikołaj, sekretarz Zygmunta III Wazy 38
Korzon Tadeusz 48, 228
Koskowski Bolesław 112, 113, 228
Kostrubiec Eugeniusz — „Młot" 141
Kostrubiec Maria 119
Koszuta Adolf 153, 156, 235
Koszuta Zofia 150
Koszyk Władysław 116
Kościuch Sawka 206
Kościuk Władysław 232
„Kot" zob. Herbowski Marian
Kot Tadeusz 236
Kotlarz Kramarz 202
Kotlicka Agnieszka 30
Kotlicki Wawrzyniec 30
Kotowoda Stanisław 176, 235
Kowalczuk Teofila 150
Kowalczuk Wanda 231
Kowalczuk Zdzisław 232
Kowalczycha, wdowa 206
Kowaliszyn Stefan 228
Kowalski, generał 135
Kowalski Gracjan 65
Kowalski Stanisław 138
Kowałek Jan 207
Kozaczuk Mikołaj 203
Kozak Daniel 54
Kozak Daniło 204
Kozak Jędrzej 204
Kozak Oleszko 204
Kozar Adam 235
Kozidorowicz Szymon, pisarz miejski 33
Kozłowscy, rodzina 150, 234
Kozłowska Jadwiga 233
Kozłowska Leontyna 232
Kozłowski 124
Kozłowski Eliasz 217
Kozłowski Grzegorz 64, 205
Kozłowski Konstanty 231, 232
Kozłowski Piotr — „Szybki" 146, 176, 233
Kozłowski Stefan 117
Kozłowski Szymon 81, 215
Kozłowski Władysław 232
Kozomyjski Hryć 43
Kozyra Edward 171
Kozyra Józef — „Jastrząb" 233
Kozyra Stanisław, ksiądz 122, 123, 124
Kozyra Stefania 233
Krajewski Franciszek 209
Krakiewicz Amelia 231
Krakiewicz Franciszek — „Góral", ppor. 141, 143
Krakiewicz Ignacy — „Wilk" 231, 233
Krasowska Czesława 147
Kraszewski Jan 231

Kraszkiewicz Paweł 119, 147
Kraus Krystyna 236
Krawczuk Wacław — „Smoluch" 149, 150, 234
Krawczuk Wincenty 119
Krawiec Antoni, ksiądz 156
Krawiec Józef 209
Kropornicki Mieczysław 166
Krotkiewicz Jerzy 165
„Kruk" zob. Sarzyński
Kruk Antoni 209
Krupa Stanisław — „Jagła" 149, 234
Krupski Jerzy, wojewoda bełski 31
Krynicki Antoni 209
Krysiński, płk 82
Krystyn Paweł, kuśnierz 26
„Krwawa Łuna" 149
Krzewa Ludwik 161
Krzykała Stanisław 170, 236
Krzyszczuk Adolf 138, 148, 167, 169, 231, 232, 236
Krzyszczuk Jan 208
Krzyszczuk Stanisław 215
Krzyszczuk Stefan 145
Kubarzak Józef, strz. 136
Kucharuk Stanisław 172, 173
Kuczewski Władysław, dr 147
Kuczyński Stefan M. 8, 228
Kudyński Ignacy 68
Kulik Antoni 117
Kulik Barbara 236
Kulik Jakub 119
Kulik Jan 169
Kulik Maksym 85
Kulik Mieczysław 169, 236
Kulik Stanisław 236
Kulikowski Kazimierz 236
Kuras 145
Kurek Celestyn — „Bat" 151
Kurkiewicz Władysław 228
Kuropatnicki Stanisław 174
Kuryłowicz Daniel 67
Kuryłowicz Łukasz 64
Kuszyk Józef 165
Kuśmierczuk Tadeusz, syn Ksawerego 223
Kutera Witold 236
Kutrzeba Stanisław 228
Kuźmicha, wdowa 203
Kwaśniewski Stefan — „Lux", por. 141
Kwaśniewski Stefan — „Wiktor" 146, 149, 151, 233

Lachman 201
Lachowska Teresa 236
Lachowski 145
Lachowski Wiesław 175
Lacmańska Antonina 120, 161
Lasiejewicz Jan 204
Lasiejowicz Grzegorz 205
Lasiewiczowa, wdowa 204
Lasiewiczowa Jędrzejowa 207
Laskowski Stefan 236
Laszuk Antoni 127
Latoszek Walenty 147
Lebiediew Alosza 149
Lejbowicz Herszko 201
Lejbowicz Wulf 201
„Lekki" zob. Bydlicki Bronisław
„Lelewel" zob. Borelowski Marcin
Leluch Stanisław 153, 172
Lemiesz Łukasz 61, 210
Leniewski 106
Leszczkowski Jakub, starosta 38, 40, 189
Leszczyński Andrzej 188
Leszczyński Rafał, wojewoda bełski 42, 188
Leszczyński Stanisław, król polski 48
Leśniodorski Bogusław 228
Lew, syn Jerzego I 10
Lewandowski Albert 236
Lewandowski Jan 116, 227
Lewczuk Sergiusz 119
Libenam Fryderyk 83
Likowski E. 111, 227
Linowski 34
Lipicha, wdowa 202

Lipiński T. 8, 13, 30, 227
„Lis", sierż. 150
Lis Elżbieta 236
Lisiuk Edward 167, 235
Litewczycha, wdowa 204
Lityński 114
Longinow A. 228
Lubart, książę łucki i włodzimierski 10, 11, 12
Lubik Korniło 206
Lubomirski Jerzy 187
Ludwik Węgierski, król polski 12
Lutnicki 120
„Lux" zob. Kwaśniewski Stefan

Łaciński Jan 153
Łapiński Stanisław 129
Łaszcz 145
Łaźnińscy (późniejsi Zamoyscy), dziedzice Zamościa i Wierzby po Piwach 17
Łomnicki A. 228
Łasocha Kazimierz 151
Łowmiański Henryk 9, 228
Łoza Józef Jan, proboszcz 65
Łoziński 210
Łubieński Maciej, biskup chełmski 188
Łukasiuk Władysław — „Błysk" 148, 234
Łukaszkiewicz Bolesław — „As" 234
Łukaszkiewicz Daniel 49
Łukaszkiewicz Franciszka 232
Łukaszkiewicz Ignacy 124
Łukaszkiewicz Michał 69
Łukaszkiewicz Jan 59, 210
Łukaszkiewicz Piotr, burmistrz w roku 1799 — 209, 222
Łużecki, ksiądz 206
Łysaczka, wdowa 207
Łysakowski Bazyli, burmistrz w latach 1774, 1775 — 221
Łysakowski Jan, burmistrz w roku 1761 — 61, 205, 212, 221

Maciąg Maria 236
Maciuk Maria 236
Machnowski Jan 215
Machocki Edward 227
Madej Jan — „Ostry" 145
Madej Józef — „Osa" 145
Magnowski Stefan, burmistrz w latach 1812—1829 — 71, 81, 82, 216, 222, 226
Majerowicz Lejzor 201
Majewska Maria 236
Makarczuk Waśko, burmistrz 39
Makarowicz Waśko 190
Malarz Enoch 201
Malarz Zrul 201
Malczyński Mikołaj, proboszcz parafii unickiej w latach 1816—1877 — 85, 111
Malicki, ksiądz 87
Malicki Stanisław 145
Malinowski Bronisław 169
Małaniak Irenacha, ksiądz 127, 128
Małyszka Bronisław 223
Małyszka Leon 232
Mamełka Michał, sierż. 138
Man — „Dołęga" 141
Mańkowski Zygmunt 140, 141, 142, 150, 227
Marcin, kowal 26
Marcin, pisarz dworski 184, 188
Marcinkiewicz 146
Marek Małgorzata 236
Margol Michał 119
Margol Zofia 169, 235
Markiewicz Jerzy 142, 148
„Mars" zob. Kodeniec Bronisław
Martyniuk Jan — „Jagoda" 144
Martyniuk Ryszard 154
Martyniuk Władysław 232
Martynowicz Władysław 231
„Maryśka" zob. Wróblewski Kazimierz
Marzec 231
Marzycz Daniło 191
Maślanka Stećko, ojciec Fedora 27

Maślańczyk Fedor 26
Matczuk Bogusław 174
Matczyński Marek 230
Materna Zygmunt 167, 235
Matras Wacław 235
Matuszyński Marian 164
Matwiejczuk Bogusław 226
Matwiejczuk Bogusław — „Brzęczyk", sierż. 138, 139, 142, 149, 150, 151, 233
Matwiejczuk Bronisława 232, 233
Matwiejczuk Cecylia 231
Matwiejczuk Zofia 236
Matwiejczyk Władysław 226
Matysiak Adolf, syn Władysława 223
Matysiak Władysław 119, 158
Mazur Jan, ppor. 136
Mazurkiewicz Józef 6, 70, 73, 78, 90, 93, 103, 229
Mazurkiewicz Wojciech 154, 164
Maźnicki Ludwik 174
Mączka Aniela 232
Mączka Antoni 68, 215
Mączka Zofia 232
Mączka Zygmunt 164, 219
Mecherzyński Karol 229
Męcina z Żelemina, chorąży rawski w latach 1443—1453 — 184, 187
Mich Władysław, ksiądz 232
Michalski — „Dębica" 144
Michalski Jan 68
Michałowska Janina 153
Mierzwa Bronisław 167
Mierzwa Franciszka 176
Międzylewicz Kopel 49
Mikołaj z Krasowa i Świebodzina, kasztelan wiski w latach 1441—1464 — 184, 187
Mikołajewicz Józef 92
Mikulski Józef 215
Mikulski Zygmunt 171
Milewicz Zofia 157
Minik Albina 232
Minik Jadwiga 232
Mirosławska, wdowa 209
Mirosławski Piotr 204
Miszczyk Piotr 200
Mitrocka 157
Mitrocki Alfons 113, 119
Mleczko Józef, ksiądz 83
„Młot" zob. Kostrubiec Eugeniusz
„Młot" zob. Steć Jan
Mokrzecki Bronisław 231
Mokrzycki 140
Molisski Grzegorz (Hrehor) 58, 190, 191
Mołczan Kazimierz 165, 236
Monachiewiczowa, wdowa 207
Morchoniuk Ostap, burmistrz w latach 1720 i 1740 — 221
„Morfina" zob. Brykalska Michalina
Morhunowicz Gustaw, burmistrz w roku 1729 — 221
Morhunowicz Jan 64, 67
Moroszczycha, wdowa 204
Morożko Bazyli 204
Morożko Jędrzej 209
Morożko Michał 204
Morożko Mikołaj 206
Morożowicz Fedory (Teodor) 206
Mosiewicz Romuald 111
Moskwa Stanisława 161
Moszkowicz Enoch 201
Moszkowicz Herszko 202
Moszkowicz Szloma 25
Moszkowicz Zawel 202
Mościbrodzka Irena 133, 231, 232
Mrozik Andrzej, burmistrz w roku 1646 — 220
Mróz Franciszek 157
Mstyczyńskij Iwan 11
„Mucha" zob. Korelowski Bogdan
Myśliński Kazimierz 9, 10, 42, 229

Nagórnik Choma 190
Nagórny Aleksander, burmistrz w latach 1648, 1649, 1651—1653 i 1655 — 19, 23, 25, 43, 190, 192, 196, 197, 200, 220

Nagórny Jan 190
Nagórny Samuel, burmistrz w latach 1645, 1646, 1653 i 1654 — 220
Nagórny Sawa, ławnik 31
Napoleon Bonaparte, cesarz Francji 71, 77
Narejczyk Klemens, burmistrz w latach 1659 i 1660 — 220
Narymontowicz Jerzy zob. Jerzy Narymontowicz
Naumiuk Jan 142
Nehrebecka Anna 176
Nestor 177
Nicowscy, właściciele Malic 53
Niedźwiadowski Jacenty 209
Niedźwiadowski Jan 204
Niedźwiadowski Teodor (Fedory) 54, 204
„Niedźwiedź" zob. Wysocki Józef
Niesiecki Kasper 45, 229
Niesierczyk Tymko, weterynarz 26
„Niezapominajka", ppor. 148
Nosko Tadeusz 153, 154, 172, 235, 236, 237
Nowaczewska Jadwiga 232
Nowaczewska Weronika 169, 235
Nowaczewski Ludwik 109
Nowaczewski Ryszard 235
Nowaczewski Stanisław 167, 235
Nowaczewski Wacław 167
Nowaczyński Mikołaj 206
Nowak Danuta 162
Nowicka Adela 233
Nowicki Józef, burmistrz w latach 1805 i 1809 — 67, 68, 71, 215, 222
Nowicki Franciszek 119, 231
Nowicki Henryk 232
Nowicki Piotr 124, 231
Nowicki Waldemar 176
Nowicki Wincenty 138, 139
„Nowosad" zob. Głowacki Stefan
Nowosad Władysław, st. sierż. 151
Nowoświatłowska Krystyna 236
Olszewski Paweł, burgrabia 66
Omelańczuk Mikołaj 203
Omelian, mieszczanin 45
Onyszkiewicz 81
Opas Tomasz 229
Orchoś Piotr 52
Ordasiewicz Anna 231
Ordasiewicz Jan 206
Ordasiewicz Jędrzej 206
Ordasiewicz Paweł 206
Ordaszewicz Piotr 208
Organista Franciszek 234
Organista Józef 223, 234
Organista Julian 234
Organista Natalia 232
Organista Wincentyna 169, 235
„Orkan" zob. Ważny Jan
„Orlik" zob. Grothus Janina
Orłowski Stanisław 138, 233
Ornatowski 201
„Orund", por. 150
Orynowicz Eiga 49
Orzechowska Anna 231
Orzechowska Feliksa 169, 235
Orzechowska Katarzyna 231
Orzechowska Maria 233
Orzechowska Wincentyna 232
Orzechowski Aleksander 231
Orzechowski Franciszek 232
Orzechowski Jan 85
Orzechowski Leon 167, 235
Orzechowski Łukasz 231
Orzechowski Maksym 92
Orzechowski Stanisław 119
Orzechowski Teodor (Fedory) 59, 129, 210
Orzechowski Tomasz 69
„Orzeł" zob. Kaziuk Jan
Orzeł Jakub, kpr. pchor. 136
„Osa" zob. Madej Józef
„Osa" zob. Pieczykolan Wincenty
Osmólski Kazimierz — „Śmiga II" 146
Osmólski Piotr — „Śmiga I" 145, 146, 231, 232, 234

„Odment" zob. Szymczak Ireneusz
Ohlówna Stanisława 121, 132, 233
Oleszczuk Cyryla 169, 170, 235, 236
Oleszczuk Maria 169, 235
Oleszczuk Piotr 167, 236
Olgierd Gedyminowicz 11, 12
Osmólski Tadeusz 119
„Ostry" zob. Madej Jan
Ostrzyżyk, ksiądz 236
Otrocka Weronika 231, 232
Otrocki Aleksander 119
Otrocki Antoni 119, 215
Otrocki Franciszek 232
Otrocki Jan, burmistrz w roku 1753 — 221
Otrocki Jan — „Wezyr" 146, 176, 231, 232
Otrocki Józef 119, 232
Otrocki Kajetan 67
Otrocki Mikołaj, burmistrz w latach 1786 i 1787 — 57, 67, 69, 203, 221
Otrocki Piotr 231
Otrocki Tadeusz 236

„Pacholik" zob. Paszczuk Zdzisław
Pająk Barbara 164
Paluch Bolesław 232
Panas Franciszek 232
Panas Jędrzej 206
Panas Roman 205
Panas Szymon 212
Panasiuk Paweł 203
Panek Ignacy — „Kalina" 141
Parafiejczyk Hrehory, burmistrz w roku 1647 — 220
Parafijowski Grzegorz, burmistrz w latach 1764—1766 i 1767 — 53, 60, 204, 221
Parafijowski Gustaw, burmistrz w latach 1741, 1750, 1756 i 1757 — 49, 221
Parafijowski Kajetan, burmistrz w latach 1792—1797, 1799, 1800 i 1802 — 215, 222
Pasieczny Bogusław 176
Pastawa Aleksander, strz. 136
Pastuszak Michał 122
Paszczuk Zdzisław — „Pacholik" 144
Paszczuk Zygmunt 235
Paszkiewicz Henryk 11, 229
Paul Bronisław 132, 171, 232
Paul Józef 232
„Paw" zob. Surma Kazimierz
Pawelec Jan 129, 130, 133, 138, 139, 231
Paweł, krawiec 25, 27
Paweł, mieszczanin 43
Paweł, ślusarz 26
Pawełczuk Małgorzata 236
Pawełko, tkacz 26
Pawluczek Andrzej, burmistrz w roku 1680 — 221
Pawluk Franciszek 174
Pawluk Kazimierz 205
Pawłoś Andrzej 236
Pawłowska Maria 231
Pawłowska Regina 232
Pawłowska-Wielgus A. 171
Pawłowski Edward 167, 235, 236
Pawłowski Jan, bednarz 205
Pawłowski Michał 119
Pawłowski Wacław 167, 235
Pawłowski Władysław 231
Pawłowski Wojciech 203
Pedowski Bolesław 119
Pedowski Piotr 231
Pedowski Zenon — „Żbik" 149
Pelczarówna Karolina 232
Perczak Teodor, kpr. pchor. 136
Perycha Aleksandra 207
Peter Janusz 50, 229
Piatnica Roman, pierwszy burmistrz w latach 1643 i 1648 — 27, 32, 43, 220
Piątak Wincenty 171, 237
Piątka 202
Pieczykolan Kazimierz 156
Pieczykolan Maria 165
Pieczykolan Wincenty — „Osa" 141
Pieknoska Marianna 49

Pieknoski Łukasz 53
Pieknowski Jakub, burmistrz w latach 1741, 1746, 1747, 1750, 1753, 1754, 1756—1759, 1762 i 1765 — 60, 205, 221
Pietnowska Alina 169, 235
Pietnowski Franciszek 133
Pietnowski Kazimierz — „Maksym" 153, 233
Pietrzyk Jan 190
Pilczuk Jan 61, 205
Pilczuszka, wdowa 205
Pilipik Andrzej 200
Piłsudski Józef 137
„Pingwin" zob. Sobieszczański Bolesław
Pinkwas 202
Piotr, tkacz 26
Piotrowicz 231
„Pirat" zob. Drzewiński Karol
Piszczyk Ihnat 26
Piwiński Tadeusz 171, 237
Piwowie, herbu Prawda, dziedzice Zamościa i Wierzby 17
Plewako Marian — „Pogoń" 233
Podhajewski Jan, burmistrz od 5.03. 1811 — 04. 1812 71, 222
„Pogoń" zob. Plewako Marian
Pokora Eustachy, ławnik 31
Pokowski Michał 203
Pokrzykówna Helena 116
Poleszczuk Zenon — „Kniaź" 146
Połaski Jacek Jan, kuśnierz 26
Połaski Jan, ławnik 31
Popek Mikołaj 117, 122
Popiel, biskup greckokatolicki diecezji chełmskiej 111
Poterucha Antoni 205
Poterucha Emilian 232
Poterucha Irena 233
Poterucha Jan 117, 131, 138, 139, 205, 207, 212, 215, 231, 234
Poterucha Jędrzej, burmistrz w roku 1789 — 64, 206, 213, 214, 215, 222
Poterucha Józef 203
Poterucha Michał, burmistrz w latach 1774, 1775 i 1782 — 205, 221
Poterucha Stanisława 236
Poterucha Zygmunt 232
Potkański Mieczysław 231, 232
Potocki Jan, starosta 61
Potocki Jan 175
Potocki Jerzy 59, 90
Potocki Paweł 45
Poznański Franciszek 119, 158
Poznański Zygmunt 231, 232
Proc, tkacz 26
Prokop Jadwiga 236
Prokop Maria 236
Prus Janina 169, 235
Prymas Anna 165
Prymas Władysław 164
Prystupa 143
Prystupa Albina 232
Prystupa Bożena 236
Prystupa Edward 119, 167, 231, 232, 235, 236
Prystupa Leontyna 232
„Przepiórka" zob. Gronczewski Edward
Ptaśnik Jan 15, 32, 229
Purzycki, rajca 43
Purzycki Albert, burmistrz w roku 1650 — 220
Pyra Jan 209
Pyra Marian 232
Pyra Mikołaj 205
Pyrek Kazimiera 236
Pyrkówna Helena 152, 232

Rachmilewicz Icko 202
Rachwald J. 159
Raczyńska Lucyna 161
Raczyński Zygmunt 164, 165, 166, 236
Radwanówna Anna 116
Radziejowski Józef, syn Feliksa 81, 82, 91, 92, 94, 96

Radziejowski Feliks 71, 72, 74, 76, 80, 82, 94, 96, 103, 216
Rafał z Tarnowa, podkomorzy sandomierski 11
Rajber Masza 231
Rajs Humka 231
Rakowski Hieronim, syn Ludwika 223
Rączka Michał 53
Redka Maria 236
Reymont Władysław Stanisław 229
Reymont Władysław Stanisław 112
„Rolicz" zob. Czerwieniec Bartłomiej
Romska Leokadia 120, 161, 162, 164, 219
Romski Władysław 231
Rostowska Petronela 52
Rostowski Jan, dziedzic Bereścia 53
Różański Bazyli 85
Różański Wasyl 119
Różecki Kasper 215
Rudgierz Jan, wójt 30
Rudgierz Stanisław 30
Rudnicki Jakub, mecenas 91, 92, 101
Runkiewicz Anna 236
Runkiewicz Paweł — „Czarny" por. rez. 142, 145, 147, 148, 149, 150, 154, 234
Runkiewicz Weronika 232
„Rusałka" 147
Rusinek Stanisław 173
Rutkowski Jan 229
Rutkowski Jan 210
Rużańska Aleksandra 232
Rużańska Weronika 232
Rybicki Stanisław 164, 219
Rybka Eugeniusz 119, 231
Rybka Michał 119, 231
Rybka Piotr 207
Rychel Antoni — „Aniol", por. rez. 141
Rychter Stanisław 115
„Ryszard" zob. Kaczoruk Józef
Ryszkiewicz Mieczysław 158, 174
„Ryś" zob. Basaj Stanisław
„Ryś" zob. Wróblewski Kazimierz

Sacawa Weronika 232
Sacawowa Janina 133
Sadaj Henryk 52, 72, 229
Sadłowska Katarzyna 52
Sadownik J. 229
Sadowska Zofia 67
Sadowski Jan, ksiądz 116
Sagadyn Domicela 236
Sagadyn Leszek 236
Sagadyn Tadeusz 154, 171, 237
Sajdak Franciszek 116
Sak Edmund 171, 236, 237
Salik Tomasz 223
Salz Szymon, dr 120, 132
„Sam" zob. Baj Stefan
Samolej Wojciech, ksiądz 121, 122, 123, 126
Samojlik Konstanty 204
Sankowski Stanisław 119
Sarbiewska Helena 52
Sarbiewski Maciej Kazimierz, poeta 40
Sarbiewski Stanisław, starosta 20, 40, 45, 46, 48, 195, 196, 199
Sarzyński — „Kruk", st. wach. 143
Sarzyński Wojciech — „Żbik" 145, 151
Sasin Jan, kanonik chełmski 39
Sasin Lelek, ze Szczawina, łowczy gostyński (1429), sędzia gostyński (1435—1445), kasztelan płocki (1445—1462) — 184, 187
Sawa Franciszek 153
Sawecki Stefan, ksiądz 167, 175, 235
Sawiniec Bazyli 119
Sawiniec Leokadia 169, 235
Sebałska Jadwiga 234
Sebowicz Hipolit, syn Józefa 98
Sebowicz Józef, burmistrz syn Bazylego i Marianny Pietrusiewiczów — 85, 98, 101, 105, 106, 109, 218, 226, 230

Sebowicz Julia, córka Józefa 98
Sebowicz Marianna, córka Józefa 98
Sebowicz Mikołaj, brat Józefa 111
Sebowicz Tadeusz, syn Józefa 98
Sebowicz Zofia, córka Józefa 98
Sejolszanka, wdowa 201
Sejtyn Jan 204
Semenowicz Aleksander 64, 208
Semkowicz Władysław 187
Senio, krawiec 25
Seroczyński Mikołaj, burmistrz w latach 1769 i 1771 — 221
Seroczyński Tomasz, burmistrz w roku 1771 — 221, 212
Seroka Mikołaj, burmistrz w latach 1754—1756 i 1759 — 205, 221
Sędłak Halina 231, 232
Sędłak Krystyna 236
Sędziwoj z Szubina, wojewoda krakowski 12
Sieczkowska Feliksa 232
Sieczkowska Stanisława 233
Sieczkowski Bolesław 235
Sieczkowski Edward 167
Sieczkowski Feliks 119
Sieczkowski Jakub 215
Sieczkowski Jan 119
Sieczkowski Jerzy 236
Sieczkowski Marian 232
Sieczkowski Mikołaj 208
Sieczkowski Paweł, burmistrz w latach 1720 i 1723 — 221
Siedlecki Paweł 210
Siemiatyńska Jadwiga 153
Sienkiewicz Henryk 230
Sieńko, kuśnierz 26
Siewierski Kazimierz 154
Sikorski Antoni 135
Singer Isaac Beshevis 134
Sitarz Jan — „Zemsta" 141
Siuchniński M. 21
Skibicki Roman 66
Skomorski Jakub 57, 62, 212
Skomorski Wojciech 62, 35, 197
Skóra Jan 64
Skórka Andrzej 236
Skórka Aniela 232
Skrzyńska Alfreda 234
Skubiszewski Kazimierz 138
Skura Daniło 205
Skura Filip 209
Skura Jan, burmistrz w roku 1801 — 222
Skurka Bazyli 203
Skrzyński Jan 158
Sleboda Janina 231
Słodownik Jan 209
Słoń Gerard 145
„Smoluch" zob. Krawczuk Wacław
Sobczuk Anna 236
Sobieszczański Bolesław — „Pingwin" 144, 145
Sobieszczański Franciszek Maksymilian 12, 48, 229
Sokołowski Leon 120, 158
Sokołowski L. 235, 236
Sokólski Konstanty, syn Bazylego i Anny z Pliszkiewiczów 82, 83, 94, 26
Solarska Genowefa — „Czerwony Krzyż" 140, 157, 169, 236
Solarski Jan — „Ziemba" 119, 140
Sołopa 150
Sołowiej Korniło, burmistrz w latach 1653 i 1654 — 220
Sołtysiuk Teresa 236
Soroka Albin 232
Soroka Bronisław — „Wrona" 149, 150, 234
Soroka Edward 119
Soroka Sabina 157
Soroka Tomasz 205
„Sowa" 149
Spaltenstein Alojzy 120, 122, 129, 132
Spaltenstein Julia 120
Spierzak Stanisław 119
Spisak Michalina 236
Springwald Stanisław 116
Stadnicki Adam 188

Stamirski Henryk 171, 237
Stamirski Henryk 5, 13, 16, 21, 30, 229
Stanibuła Ryszard 162
Stanisław August Poniatowski, król polski 230
Stanisław z Krakowa, chirurg 23, 26
Stanisław z Żyromina, starosta bełski w latach 1447—1453 — 184, 188
Staniszewski Tadeusz 171
Stankow Włodzimierz, lekarz wojskowy, ppłk. 120
Stankowa Maria 33, 48, 171, 229, 237
Staszczuk Bronisław — „Blondynek" 149, 232
Staszczuk Feliks 231
Staszczuk Julia 232
Steć Jan — „Młot" 234
Steć Teodor 153, 164, 219
Stefan, bednarz 26
Stefan, ślusarz 26
Stefan z rodu Golianów, wójt w Grabowcu w latach 1488—1495 — 30
Stefan Batory, król polski 31, 36, 96, 100, 190, 197
Stefaniuk Franciszek 209
Stefańczuk Hryć 27
„Sten" zob. Jarosz Michał
Stojko Jan 236
Stopyra Zofia 151
Strachota 131
„Strug" zob. Zwierzyński Karol
Strumph-Wojtkiewicz Stanisław 171
Strycharczuk Teodozja 236
Stryjek Urszula 236
„Strzała" zob. Bakuniak Stefan
Strzelecka Anna Jadwiga — „Anna" 147
Strzelecki Józef 139
Sulmicki Dawid 202
Supryn Jan 54
Supryn Maria 7, 8, 229
Suprynicha Janowa 203
Suprynowicz Łukasz 203
Surma Aleksander, burmistrz w roku 1729 — 49, 221
Surma Aniela 119
Surma Antoni 138, 139
Surma Bronisław 119
Surma Czesław 174
Surma Jacenty 209
Surma Jan 209
Surma Kazimierz — „Paw" 145, 236
Surma Lucyna 236
Surma Olga 169, 235
Surma Piotr 133
Surma Zofia 232
Suszko (Szczelatyński Mielnik) 43, 205
Swatko Edward 232
Swatko Józef — „Knypel" 149, 150, 233
Swatko Maria 236
Swatko Olga 231
Sycz Grzegorz 210
Szafran Czesława 236
Szapko 143
Szaran Łukasz — „Wylot" 149, 231, 232, 234
Szatkowski Stefan 205
Szczech Franciszek 120
Szczepkowski Andrzej 176
Szczygieł Ryszard 6, 12
Szczypa Barbara 231, 232
Szemiot Edward 119
Szepelowski Matiasz 192
Szeptarska Sabina 157
Szeptycki Andrzej, arcybiskup greckokatolicki 129, 130
Szeremeta Piotr 206
Szewczuk Bolesław — „Bożydar" 145
Szewczuk Franciszek 154
Szewczuk Jan 206
Szewilej Sak 37
Szkietin Mikołaj 113
Szmojłowicz Jan 49

Szmojłowicz Szloma 201
Szmujlowa, wdowa 202
Szmujłowicz Michel 201
Szmul Chaim 49
„Szperacz" zob. Frąc Kazimierz
Szpyra Edward 167, 235
Szpyra Marian 232
Sztafij Teresa 236
Sztechel Josio 105
Szumiata Jan 143
Szurko Bazyli 205, 212
Szustakiewicz Jadwiga 234
Szustakiewicz Kazimiera 233
Szwarno 8
„Szybki" zob. Kozłowski Piotr
„Szydłowski" zob. Jankowski Józef
Szymczak Ireneusz — „Odment" 145
Szymon, kowal 23, 24, 26
Szymonowicz Bronisław 143, 233
Szyszkowski Bonifacy, kpr. pchor. 136

Ślązak Jan 120, 132
Ślązak Stefania 120
„Ślepy" zob. Hajduk Czesław
Ślusarski Zygmunt 229
„Śmiga I" zob. Osmólski Piotr
„Śmiga II" zob. Osmólski Kazimierz
Śmiech Józef — „Ciąg" ppor. 140, 144, 145, 147, 233
Świątecki Piotr 119
Świerzawski Aleksander 52
Świdnicki Andrzej, zastępca starosty 20
Świdziński Lucjan 131
Świdziński Piotr 65, 80, 81, 100

Tabaka Aleksander 206
Tabaka Ostap 204
Tałaj Jan 232
Tałaj Józef 122, 124, 126, 139
Tałaj Leokadia 232
Tałaj Paweł 231
Taradej Chwedor 61, 62, 197, 198
Tatomir Adam 228
Teleżyński Michał Nikodem 89, 95, 96, 97, 100
Tenczyn, lekarz 140
Teodor 212
Teraszkiewicz Jan, biskup chełmski 84
Terlecki Jan 71, 72
Tokarz Wacław 64, 69
Tomala Janina 236
Tomaszewski Stanisław 35
Tor Jan 109
Tor Piotr 109
Torba 126
Torba Olga 232
Trojanowski Władysław 119
Trojden, książę mazowiecki 10
Truch Andrzej, ksiądz 124, 125
Trybalska Ksawera 232
Trybalska Maria 232
Trybalska Regina 232
Trybalski Ryszard 236
Trybalski Tadeusz 237
Turski Hieronim, landwójt w roku 1643 — 31
Tuszowski Józef 147
Tuszowski Roman 84, 85, 89, 97, 99, 101

Uchański Arnulf, krojczy królowej
Ulanowska Kunegunda 232
Ulanowski Edward 236
Ulanowski Józef 232
Ulrych, mecenas 93
Unifantowicz Adolf 167, 236
Unifantowicz Antoni 119
Unifantowicz Mieczysław 165
Urban Kazimierz, st. ułan 136

Wacław z Nieborowa 30
Wałkówna Dorota 207
Wańkowicz Parafiej 27, 190
Warchoł Stefan 229
Wasilewski 136
Wasylko, kniaź włodzimierski 8, 9
Ważny Jan — „Orkan" 151

Wein Adam 106, 227
Wejchard Lejba 74
Wengliński 34
Weremczuk Stanisław 162
„Wezyr" zob. Otrocki Jan
Węcławikowie 140
Wężyk, biskup 53
Wiatrowski Antoni 116
Wiaczek Jerzy, strz. 136
Wielgus A. zob. Pawłowska-Wielgus A.
Wielogórski Józef, landwójt w roku 1648 — 31, 196
Wiercieński Henryk 103, 113, 229
Wierzański Franciszek 232
Wierzbowski Teodor 20, 226
„Wiklina" 151
„Wiktor" zob. Kwaśniewski Stefan
Wilczyński Gabriel 81
Wiles Jan 56
Wilga Ludwik, wójt, ostatni starosta miasta w latach 1765—1796 — 57, 60, 63, 90, 230
Wilgosz Ludwik, ksiądz 122
„Wilk" 151
„Wilk" zob. Krakiewicz Ignacy
Wilk Marian 229
Willaume Juliusz 87, 88, 229
Wimmer Jan 229
Winnik Sobko 206
Wiślicki Henryk, kpt., dr med. 136
Wiśniewski Antoni 207
Wiśniewski Henryk 136
Witczyk Stanisław — „Zygmunt", dr 147
Władysław I, książę mazowiecko-bełski 15, 16, 17, 177, 181, 184
Władysław IV, król polski 18, 39, 58, 190, 191
Władysław Łokietek, król polski 10
Władysław Jagiełło, król polski 12, 13
Włodzimierz, syn kniazia Wasylki 8
Włodzimierz Wielki, książę kijowski 9, 13
Włosiewicz Bazyli, burmistrz w latach 1757, 1758—1760 i 1762 — 221
Włosiewicz Grzegorz, burmistrz w latach 1766, 1769, 1770 i 1772 — 60, 61, 221
Włosiewicz Jan, burmistrz w roku 1768 — 212, 221
Włosiewicz Stefan, burmistrz w roku 1786 — 221
Woch Adela 233
Wojciechowski 140
Wojciechowski Grzegorz, burmistrz w roku 1770 — 221
Wojewódka Paweł 190
Wojnar Franciszek 164
Wojnarowski 138, 139, 143
Wojtas Aleksander 164, 165, 236
Wojtas Teresa 165
Wojtasiuk Stanisław 155
Wokulski Andrzej 58, 190, 191, 192, 200
Wolff A. 187, 188
Wolski Józef 119, 139
Wołczek Jan 204, 205
Wołczek Michał, burmistrz w latach 1718 i 1719 — 221
Wołucki Jan 59
Wołucki Michał 59
Wołucki Stanisław 59, 210
Woszuk Halina 169, 235
Woźnicki Alekander 167, 170, 236
Wójcik Jan 132
Wójcik Janina 170
Wójtowicz Jerzy 139
Wójtowicz Leon 121, 132, 231
„Wrona"' zob. Soroka Bronisław
Wroński Stanisław 174
Wróbel-Lipowa Krystyna 5, 50, 51, 54, 68, 229
Wróblewski Kazimierz — „Maryśka", „Ryś" 141, 143, 145, 148, 149, 150, 233, 235
Wróblewski Tadeusz — „Żbik" 148, 234

Wrzyszcz Jan 120, 153
Wszytko Piotr 235
Wydźga Paweł 60
„Wyga" zob. Bojarski Karol
Wysocka Emilia 231
Wysocka Katarzyna 231
Wysocka Władysława 231
Wysocki Jakub, burmistrz w roku 1809 — 71, 81, 222
Wysocki Józef — „Niedźwiedź" 150, 205, 232, 234
Wysocki Piotr 138, 139, 232, 234
Wysocki Wojciech, burmistrz w latach 1770, 1772 i 1784 — 203, 215, 221
„Wylot" zob. Szaran Łukasz

Zachwatowicz Jan 47, 227
Zagrobelny Jerzy 236
Zalewajczykiewicz Erazm, burmistrz w latach 1650, 1652, 1654 i 1655 — 190, 220
Zalewajko Roman 26
Zalewski Zbigniew 171
Załoga Jan 155, 176, 235
Zamoyska Anna z Ossolińskich 33
Zamoyski Jan, hetman wielki koronny 25, 31, 33
Zaręba Witalis 119, 129, 231, 232
Zarębska Julia 169
Zarębska Maria 169
Zawalska, wdowa 208
Zawalska Halina 169, 235
Zawalski Antoni 85, 109
Zawalski Bazyli 59, 210
Zawalski Konstanty 109
Zawalski Mieczysław 155, 167, 172, 235, 236
Zawalski Piotr 59, 165
Zbirowski Władysław 232
Zborowska Ludwika 116
Zdun Krystyna 236
„Zemsta" zob. Sitarz Jan
Zezulski Stanisław 208
Ziarkiewicz Michał 124
Zieliński Henryk 119
Zieliński Stanisław 229
Zielonko Waśka 149
„Ziemba" zob. Solarski Jan
Ziemowit IV, książę mazowiecki 12, 13, 14, 16, 17, 18, 169, 177, 181, 184, 229
Ziemowit VI, książę mazowiecki 17
Zienkiewicz Bazyli (Wasyl) 153, 232
Zienkiewicz Leontyna 232
Zięba Jan 133
Ziółkowski Jan 133
Zrulowicz Lejba 202
Zubala Władysław 174
Zubiak Katarzyna 232
Zubiak Leon, syn Pawła 224
Zubiak Marian 153
Zubiak Wacław, syn Michała 232, 233, 234
Zusiów Berko 202
Zuzman Zus 202
Zwierzyński Karol — „Strug", strz. 143
Zwoliński Mieczysław 169
„Zygmunt" zob. Witczyk Stanisław
Zygmunt August, król polski 25, 37, 96
Zygmunt I Stary, król polski 20, 30, 31, 35
Zygmunt III Waza, król polski 25, 26, 37, 38, 39, 42, 96, 100, 188, 189

Żabski Karol 153
„Żbik" zob. Pedowski Zenon
„Żbik" zob. Sarzyński Wojciech
Żółkiewski Stefan, hetman 31
Żuliński Antoni 85, 86
Żuliński Wincenty 86, 87
„Żuraw" zob. Kapłon Henryk
Żurawski Wiesław 228
Żurowska Anna 234
Żybura Jan 236

SPIS TREŚCI

Wstęp 5

Rozdział I
Najdawniejszy Grabowiec (1268—1447) 7

Rozdział II
Dzieje miasta na przełomie wieków (1447—1650) 17

Rozdział III
Grabowiec u schyłku dawnej Rzeczypospolitej 45

Rozdział IV
Miasto rządowe w zaborze austriackim (1772—1809) 63

Rozdział V
Miasto prywatne w Księstwie Warszawskim (1809—1814) 71

Rozdział VI
Zamiana miasta Grabowca na osadę (1815—1918) 77

Rozdział VII
Międzywojenne dzieje Grabowca (1918—1939) 117

Rozdział VIII
W latach II wojny i okupacji (1939—1944) 137

Rozdział IX
Grabowiec w Polsce Ludowej (1944—1989) 152

Zakończenie 177

Aneks 180

Komentarz wydawcy 180
Objaśnienia najważniejszych skrótów 181
Dokumenty do dziejów Grabowca z lat 1447—1869 220
Kadencje burmistrzów grabowieckich (1643—1829) 222
Mieszkańcy Grabowca polegli w latach 1944—1946
na terenie gminy Grabowiec 225

Bibliografia 230

Spis ilustracji 238

Indeks osób 242

Wacław Jaroszyński jest autorem licznych publikacji, dotyczących dziejów ziemi hrubieszowskiej i losów jej mieszkańców, m.in. artykułu *Władysław Czachórski artysta-malarz, 1850—1911*, zamieszczonego w „Kalendarzu Lubelskim" w 1982 r. oraz innych drukowanych na łamach „Sztandaru Ludu" i „Tygodnika Zamojskiego".

Siedem wieków Grabowca jest pokłosiem zainteresowań i badań Autora nad dziejami dawnego miasta królewskiego w ziemi bełskiej — Grabowca, o którym wzmianki pojawiły się już w 1268 r., do drugiej połowy XVII w. był centrum politycznym i gospodarczym dość rozległego terytorium, w 1807 r. stał się miastem prywatnym, a w 1869 r. przemieniony został w osadę.

Książka stanowi pierwszy syntetyczny zarys historii Grabowca. Jest zachętą do poznawania dziejów ziemi ojczystej, pomocą w zrozumieniu dzisiejszego dnia osady uwarunkowanego tradycją historyczną i świadectwem patriotyzmu lokalnego w najlepszym tego słowa rozumieniu.

SIEDEM WIEKÓW GRABOWCA

Wacław Jaroszyński

Wacław Jaroszyński

SIEDEM WIEKÓW GRABOWCA

Wydawnictwo Lubelskie